Ks. Ludwik Piechnik S. J.

Dzieje Akademii Wileńskiej

Tom II

Rozkwit Akademii Wileńskiej w latach 1600 - 1655

Rzym 1983
Apud « Institutum Historicum Societatis Jesu »

Ks. Ludwik Piechnik S. J.

Rozkwit Akademii Wileńskiej w latach 1600 - 1655

Rzym 1983
Apud « Institutum Historicum Societatis Jesu »

Do druku przygotował J.W.W.

I

SYTUACJA MATERIALNA KOLEGIUM AKADEMICKIEGO

Podstawą materialną kolegium akademickiego w Wilnie były majątki ziemskie — te, które przekazał jeszcze fundator, biskup Walerian Protaszewicz: Dworzyszcze 4023 ha [1], Kamienołok 972 ha, Myssogoła 2679 ha, Szyrwinty 1432 ha, zamienione w 1581 r. na Trokiele, oraz te, które z czasem ofiarowali na rzecz kolegium jego przyjaciele, jak w 1581 r. kard. Jerzy Radziwiłł (majątek Żmujdki), w 1606 r. bp żmudzki Melchior Giedroyć (folwark Rzesza), a w 1609 r. kanonik wileński Stanisław Wilczopolski (wieś Bezdany), w 1623 r. sekretarz królewski Adrian Wierzbicki (wieś Błonie), w 1652 r. jezuita Paweł Laskowski (dobra Koscieniewicze) itd. [2].

Dochody z tych majątków zapewniały utrzymanie personelu kolegium akademickiego. Dzięki nim profesorowie mogli darmo uczyć, księża przeznaczeni do pracy duszpasterskiej darmo spełniać posługi kapłańskie, a studenci jezuiccy mogli korzystać z wykładów nie troszcząc się o mieszkanie, pożywienie, ubranie itd.

Zachowały się cenne dokumenty, nazywane katalogami « trzecimi », a w rzeczywistości będące sprawozdaniami prowincjałów z wizytacji kolegiów, które były dołączane do dwóch innych katalogów (« pierwszego », z danymi biograficznymi poszczególnych jezuitów oraz « drugiego », z ich danymi charakterologicznymi) i przesyłane do Rzymu co trzy lata za pośrednictwem delegatów na kongregację całego zakonu. Pozwalają one na wgląd bardziej szczegółowy w stan osobowy i materialny kolegium wileńskiego [3].

[1] *Interrogatio brevis de bonis Collegii Vilnensis Societatis Jesu, et summarium proventuum... anno Domini 1573*, ARSI Lith. 36 f. 249, 252.

[2] O innych pomniejszych darowiznach zob. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 4, cz. 1, s. 59 nn. oraz. J. Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim*, Poznań 1851, t. 4, s. 1-21; a przede wszystkim rękopis: *Lustracja Kolegium Akademickiego z r. 1773* (Bibl. Czartoryskich, Archiwum Kuratorii Wileńskiej, obecnie w Bibl. Uniw. w Wilnie).

[3] ISI t. 3, s. 387. *Instructio XXI pro visitatione provincialis:* « Tertio denique

Ostatnie lata XVI wieku i rok 1601 przedstawiały się korzystnie pod względem materialnym (dochód z 1599 r. wynosił 3.275 fl., z 1600 r. — 4.607 fl., z 1601 r. — 4.839 fl.), ale rok 1602, na skutek nieurodzaju, przyniósł mniejszy dochód (tylko 2.759 fl.). Aby zapewnić utrzymanie dla 60 osób, kolegium musiało zaciągnąć dług w wysokości 500 fl. Z czasów rektoratu G. Alabiano pozostał jeszcze jeden dług, w wysokości 150 fl. Wśród 60 mieszkańców kolegium akademickiego w 1602 r. było dwunastu wykładowców (czterech gramatyki, dwóch teologii scholastycznej, po jednym poetyki i języka greckiego, retoryki i języka greckiego, filozofii, Pisma św. i teologii polemicznej, teologii moralnej oraz matematyki). Dochodziło do tego 23 kleryków jezuickich, którzy korzystali z wykładów filozofii i teologii. Cała reszta to księża, którzy pracowali w kościele lub na misjach, oraz bracia zakonni.

Sytuacja materialna kolegium nie budziła niepokoju u prowincjała, ponieważ udane zbiory w przyszłym roku powinny były pokryć dług [4].

Podobny stan względnej równowagi pomiędzy dochodami i wydatkami utrzymał się, zdaniem prowincjała, również w r. 1605. Ponieważ jednak dochód wynosił wówczas tylko około 3.500 fl., a jałmużna przestała już przechodzić na rzecz kolegium (kierowano ją do domu nowicjatu oraz domu profesów, który utrzymywał się tylko z jałmużny), musiało ono znowu zaciągnąć dług 1.700 fl., by móc utrzymać 58 osób.

Również i ten dług nie zaniepokoił prowincjała: kolegium miało u dłużników 500 fl., tyle samo spodziewało się otrzymać ze sprzedaży zboża, a co ważniejsze oczekiwało jeszcze 6.000 fl. z ojcowizny jezuity Jerzego Tyszkiewicza. Provincjał sądził nawet, że w latach następnych śmiało będzie mogło kolegium utrzymać 60 osób, zwłaszcza gdy sfinalizowana zostanie darowizna biskupa żmudzkiego [5].

Ponieważ rzeczywiście bp żmudzki, Melchior Giedroyć, powiększył fundację, ofiarowując 11 sierpnia 1606 r. folwark Rzeszę, z wolnym

temporalem statum ostendet; nimirum quot alantur, quibus reditibus sive eleemosynis, et in aere alieno graventur, et quomodo occurrendum ».

[4] Sprawozdanie prowincjała po wizytacji Akademii Wileńskiej w 1603 r. ARSI Pol. 7 f. 356v. Sprawozdania prowincjała z tego i następnych lat różnią się, jeśli chodzi o podawaną w nich liczbę mieszkańców od katalogów rocznych (*catalogus brevis*). Tłumaczy się to tym, że katalogi roczne były sporządzane przed rokiem szkolnym, zaś sprawozdania po upływie roku szkolnego. Te ostatnie uwzględniały już zatem wszelkie zmiany osobowe, które zachodziły już po spisaniu katalogów rocznych.

[5] Sprawozdanie z czerwca 1606 r. ARSI Pol. 8 f. 54.

rybołóstwem we wszystkich jego jeziorach, należy wnioskować, że sytuacja materialna kolegium akademickiego w następnych latach przedstawiała się również dobrze [6]. Że tak było istotnie dowodzi fakt, że kolegium akademickie dokupiło w 1609 r. folwark Jeremiszki od rodziny Skirmontów [7], nadto zaś w tym samym roku (5 sierpnia) otrzymało w darowiźnie folwark Bezdany od kanonika wileńskiego, Stanisława Wilczopolskiego [8].

Dopiero rok 1610 zburzył ten stan równowagi. Pożar, który wybuch 1 lipca 1610 r., zniszczył budynki kolegiackie. Po przeniesieniu wydziału teologicznego do Nieświeża, a wydziału filozoficznego do Pułtuska, w kolegium pozostało 30 osób, wśród nich sześciu profesorów nauk humanistycznych, jako że część spalonych budynków została szybko odbudowana i już w tym samym roku szkolnym można było rozpocząć naukę szkolną.

Dochód z tego roku: 4.000 fl., wystarczyłby w normalnych warunkach. Utrzymanie jednak służby i robotników, którzy pracowali przy odbudowie, kosztowało bardzo dużo, zwłaszcza że podrożała żywność. W drugiej połowie 1610 r. z pieniędzy kolegiackich wydano ponadto 1.177 fl. na reparację budynku i 150 fl. na utrzymanie dwóch proboszczów i jednego altarzysty w majątkach, które należały do Akademii.

Już w listopadzie tego roku dług wynosił 2.014 fl. Radykalnej zmiany nie mogła przynieść nawet dodatkowa darowizna kanonika Wilczopolskiego, który przed śmiercią przeznaczył dla kolegium 1.400 fl.: na skutek nowych wydatków dług zmniejszył się tylko do sumy 1.634 fl. Jego spłaty można było dokonać z pieniędzy należących się kolegium od poddanych za zboże, które ci otrzymali jeszcze w czasie klęski głodu. Zwrot długu nie był tu jednak pewny, zdaniem przełożonych. Inną możliwość stanowiła sprzedaż zboża, która mogła przynieść 800 fl. Trzecią wreszcie była wspomniana ojcowizna Jerzego Tyszkiewicza, wynosząca 6.000 fl. Prowincjał po przedstawieniu mu sprawy, dołączył opinię, że dopóki trwa budowa, kolegium nie może utrzymać więcej niż 30 osób [9].

Gdy 1 września 1613 r. do odbudowanego już kolegium powróciło z Nieświeża studium teologiczne, a z Pułtuska studium filo-

[6] Łukaszewicz, *dz. cyt.*, s. 21.
[7] *Lustracja*, s. 857.
[8] *Lustracja*, (bez oznaczenia stronicy).
[9] Sprawozdanie prowincjała po wizytacji Akademii Wileńskiej w 1611 (lipiec). ARSI, Lith. 6 f. 19.

zoficzne, liczba jego mieszkańców wzrosła znacznie, bo aż do 72 osób. Wśród nich było dwunastu wykładowców, dwóch kierujących seminariami (papieskim i diecezjalnym), pięciu pracujących na misji żmudzkiej, 22 słuchaczy filozofii i teologii; pozostali to księża obsługujący kościół i bracia zakonni.

Sytuacja materialna musiała być trudna przy tak wielkiej liczbie mieszkańców, skoro w następnym roku zmniejsza się ona nagle do 63 osób. I to jednak nie poprawiło stanu gospodarki placówki wileńskiej: dochód z tego roku (1614) wynosił niewiele ponad 4.000 fl., a po zapłaceniu 150 fl., jako procentu od pożyczki (3.000 fl.), 150 fl. na trzech proboszczów z majątków Akademii oraz 690 fl. na służbę, rzemieślników i procesy — pozostało jedynie 3.160 fl. Z trudnością można było wyżywić za to 50 osób. Dług pod koniec 1614 r. podniósł się więc do sumy 4.986 fl. Na jego spłatę kolegium miało zabezpieczenie w postaci 5.000 fl. u Tyszkiewicza, brata Jerzego, jezuity. Prawie tyle samo miało też u chłopów, ale ta ostatnie pozycja nie była pewną [10].

W następnych latach nad gospodarką Akademii ciążył zamiar rozbudowy gmachu. Zebrano na ten cel 4.500 fl. Z pieniędzy tych korzystało z konieczności kolegium. Ale i one nie wystarczały. W 1618 r. dochód 5.000 fl. nie pokrywał nawet kosztów utrzymania 64 osób (liczba wykładowców wzrosła do czternastu, ponieważ teologię moralną wykładało dwóch profesorów, a teologię scholastyczną trzech; seminariami kierowało dwóch kleryków i jeden ksiądz). Kolegium znowu było zmuszone zaciągnąć pożyczkę w wysokości 1.251 fl. Na zwrot długu kolegium miało u pewnych dłużników 1.500 fl., u mniej pewnych 6.000 fl., u wątpliwych 500 fl.

Do sprawozdania z r. 1618 prowincjał dodał uwagę, że gdyby nie spieszono się z rozbudową kolegium, można by było utrzymać 70 osób [11].

W podobnej sytuacji znalazła się gospodarka kolegium akademickiego w r. 1621. Sprawa rozbudowy kolegium stała się znów problemem zasadniczym. Ponieważ dochód 8.000 fl. nie wystarczał na utrzymanie 73 osób, kolegium korzystało z sumy 5.500 fl. przeznaczonej na rozbudowę uczelni oraz zaciągnęło pożyczkę w wysokości 2.200 fl.

Prowincjał, podobnie jak w poprzednim sprawozdaniu, nawiązał do planów rozbudowy uczelni, stwierdzając, że jeżeli nie rozpocznie

[10] Sprawozdanie jw. 1614 (listopad). ARSI Lith. 7 f. 80.
[11] Sprawozdanie jw. 1619 r. ARSI Lith. 6 f. 164.

się rozbudowy, to uwzględniając ostatnie darowizny, długi pozostające jeszcze u wierzycieli (8.200 fl.), oraz możliwość sprzedania zboża — kolegium może utrzymać w przyszłości nawet 90 osób [12].

W wyniku darowizn poczynionych w ostatnich latach, możliwości materialne kolegium znacznie w tym czasie wzrosły. O najważniejszych z nich opowiada kronika Akademii Wileńskiej. I tak, pod rokiem 1620 znajduje się zapis o fundacji Zawiszy. Jeden z kleryków jezuickich mianowicie, Mikołaj Zawisza, pochodzący z wybitnego rodu, podarował kolegium 15.000 fl. Czynsz od tej sumy przez siedem lat miał być przeznaczany na rozbudowę kolegium; po upływie tego czasu należało dać z czynszu, jako jałmużnę, 1.000 fl. domowi profesów, a 300 fl. nowicjatowi; cała suma miała być z kolei przekazana na otwarcie i uposażenie dwóch kursów filozoficznych w Akademii. Ponieważ pieniądze Zawiszy znajdowały się w rękach krewnych, innowierców, wiele trudu trzeba było ponieść, by je wydostać [13].

Kronika z 1625 r. podaje, że zmarł « szlachetny mąż Adrian Wierzbicki, jaśniejący zarówno prawością charakteru, jak też znajomością prawa. Oddawszy nam jedynego syna pozostałego przy życiu, nie żałował nam także prawie nic z tego, co mu pozostało. Wybudował bowiem od fundamentów kościół dla domu probacji i nadał kolegium takie dobra, że przynoszą one rocznie trzy tysiące florenów » [14].

Wobec braku wyraźnych dokumentów, trudno dokładnie w czasie umiejscowić rozbudowę kolegium, jak też ocenić na jaką skalę tego dokonano. Sprawozdanie prowincjała z r. 1627 nie wspomina o budowie. Wynikałoby stąd, że sprawa rozbudowy kolegium została już rozwiązana [15]. O jej czasie możemy wnioskować jedynie z informacji pośrednich. Katalog roczny z 1621/2 podaje mianowicie, że w tym roku został specjalnie wyznaczony jeden z księży (Felix Lidig) do prowadzenia budowy (*praefectus fabricae*) [16]. W tym samym okresie

[12] Sprawozdanie jw. 1621 r. ARSI Lith. 6 f. 212.

[13] *Annales Prov. Lith.* ARSI Lith. 38 f. 396.

[14] « Nobilis vir, Adrianus Wierzbicki, non minus probitate, quam iuris dicundi prudentia longe clarissimus, qui dato nobis filio unico nunc superstite, reliqua quoque sua fere omnia non negavit. Nam et templorum Domui Probationis a fundamentis erexit et bona Collegio tanta dedit, quae ter mille annuos florenos reddunt ». ARSI Lith. 38 f. 178.

Adrian Wierzbicki, sekretarz królewski, zapisał 4 V 1621 r. na rzecz kolegium akademickiego dobra Błonie leżące w województwie mińskim. W 1623 r. rozporządził, by z dochodów przeznaczono co roku 100 złp na bibliotekę, 600 złp na nowicjat, 50 złp na zakrystię i 100 złp na sodalicję najmłodszych (*Lustracja* f. 863).

[15] Niestety, brak nam sprawozdania z 1624 r., które z pewnością zawierało zagadnienie rozbudowy kolegium.

[16] *Katalog kolegium w Wilnie z 1621/2.* ARSI Lith. 6.

przebywał także w kolegium murarz, brat zakonny, Stanisław Bohdziewicz[17]. Wynikałoby stąd, że przebudowę rozpoczęto w drugiej połowie 1621 r.[18].

Z upływem lat wyłoniły się pewne trudności, które zaciążyły nad gospodarką kolegium do końca omawianego tutaj okresu. Stale powiększała się przede wszystkim liczba mieszkańców, mimo iż nie dokonywał się proporcjonalnie do tego wzrost samej fundacji. W szybkim tempie następowała równocześnie dewaluacja pieniędzy. I tak, jeśli jeszcze w 1627 r. kolegium utrzymywało 74 osoby, to w r. 1632 — już 92, z początkiem zaś 1641 r. aż 105. W tym ostatnim roku liczba mieszkańców wzrosła nawet do 140 osób, gdyż po pożarze kolegium w Połocku tamtejszy zespół, wraz z całym seminarium pedagogicznym, przeniósł się właśnie do Wilna. Zmieniło się nieco w tym roku grono wykładowców i studentów jezuickich. I tak, sześciu było profesorów gramatyki, po trzech filozofii i teologii scholastycznej, dwóch — retoryki oraz po jednym — Pisma św., języka hebrajskiego, teologii moralnej, matematyki oraz poetyki. Oprócz własnych słuchaczy teologii (16) i filozofii (33), kolegium utrzymywało ponadto retorów z Połocka.

Do 1647 r. liczba mieszkańców nie zmniejszyła się, a raczej nawet powiększała. W 1644 r. kolegium akademickie liczyło 143 osoby. Liczba wykładowców na studium humanistycznym wzrosła do 9 osób, a liczba jezuitów-studentów (z teologii, filozofii i retoryki) do 83 osób. Znaczny procent stanowili bracia zakonni: było ich w tym roku aż dziewiętnastu. Warto zapoznać się z ich funkcjami, bo oni właśnie przyczyniali się w wielkim stopniu do tego, że tak wielka instytucja, jaką była uczelnia wileńska, działała sprawnie i bez zakłóceń. Byli to: [19]

1) krawiec;
2) aptekarz;
3) zarządca stawów i połowów ryb;
4) pomocnik zarządcy stawów;
5-6) towarzysze składających wizyty;
7) prefekt jadalni;

[17] J. Poplatek, J. Paszenda, *Słownik jezuitów artystów*, Kraków 1972, s. 257.
[18] W dokumencie *Laureae* (f. 384), w którym nowa o Szymonie Niklewiczu stwierdza się, że piękna fasada kolegium wybudowana przez niego po pożarze Wilna w 1610 r. została przy późniejszej rozbudowie kolegium zniszczona. Dokumenty z lat trzydziestych i czterdziestych wykluczają raczej możliwość budowy w tym czasie.
[19] *Katalog roczny kolegium wileńskiego 1644*. Lith. 56.

8) fryzjer kleryków i pielęgnujący chorych;
9) skupujący;
10) pomocnik ekonoma;
11) piekarz;
12) ekonom;
13) pomocnik aptekarza, fryzjer i pielęgnujący chorych;
14-15) pomocnicy krawca;
16) krawiec kleryków;
17) zakrystian;
18) kucharz;
19) pomocnik kucharza.

Dodajmy, że « pomocnikami » aptekarza, krawca, ekonoma, kucharza itp. wybierano zazwyczaj braci młodych wiekiem, którzy wykonując swoje obowiązki, uczyli się równocześnie danego zawodu.

W innych latach w zależności od potrzeb, pracowali w kolegium murarz, złotnik, stolarz, malarz, ślusarz itp.[20].

Po przeniesieniu seminarium pedagogicznego do domu nowicjatu w Wilnie (1647) liczba mieszkańców kolegium powróciła do normy sprzed 1641 r. (w 1648 r. — 74; w 1650 r. — 92; w 1654 r. — 70).

Drugim czynnikiem, który oddziaływał na sytuację materialną kolegium, była pogłębiająca się z czasem dewaluacja pieniądza. Jeśli utrzymanie 60 osób kosztowało jeszcze w 1600 r. niewiele ponad 3.000 fl., to w 1627 r. już ponad 10.000 fl.; w r. 1650 koszt utrzymania 70 osób wzrósł do 21.000 fl.!

Wynika stąd, że utrzymanie jednej osoby (wyżywienie, ubranie, mieszkanie itp.) w 1600 r. kosztowało 50 fl., w 1627 r. — 160 fl., zaś w 1650 r. — aż 300 fl.

W związku ze spadkiem wartości pieniądza oraz zwiększaniem się liczby mieszkańców kolegium, prowincjałowie w swoich sprawozdaniach do Rzymu zaczęli podkreślać stałą dysproporcję między dochodami a wydatkami. Powstawała też stąd konieczność zaciągania pożyczek.

Oto jak przedstawiała się sytuacja kolegium w niektórych latach:

1627 - dochód netto: 10.544 fl. (wystarcza na utrzymanie 60 osób; utrzymuje się 74 osoby); dług: 12.926 fl.

[20] Poplatek, Paszenda, *dz. cyt.*, s. 256, 257.

1632 - dochód netto: 10.474 fl. (można utrzymać 60 osób; utrzymuje się 92 osoby); dług: 24.582 fl.

1638 - dochód netto: 12.200 fl. (można utrzymać 60 osób; utrzymuje się 93 osoby); dług: 4.352 fl.

1644 - dochód netto: 14.388 fl. (można utrzymać 85 osób; utrzymuje się 143); dług: 16.384 fl.

1648 - dochód netto: 17.990 fl. (można utrzymać 72, utrzymuje się 74 osoby); dług: 30.000 fl.

1650 - dochód netto: 21.604 fl. (można utrzymać 70, utrzymuje się 92 osoby); dług: 16.360 fl.[21].

Kolegium wychodziło z długów dzięki temu najpierw, że fundacja opierała się na majątkach ziemskich, a więc, że wraz ze wzrostem ceny utrzymania, podnosiła się także cena produktów rolnych z majątków kolegiackich (bardzo wysoki dochód z 1601 r. wyniósł 4.839 fl., podczas gdy w 1650 r. — już 21.604 fl., przy niewiele tylko zmienionym obszarze fundacji). Po wtóre znajdowali się co jakiś czas wciąż nowi fundatorzy, którzy przez swoje darowizny poprawiali zagrożoną sytuację materialną kolegium. Spośród nich znamy następujące osoby: Jerzego Tyszkiewicza (6.000 fl.), Mikołaja Zawiszę (15.000 fl.), Jana Bychowca[22] (40.000 fl.) oraz Pawła Laskowskiego (dobra Kościeniewicze).

Dzięki częstym darowiznom w postaci ziemi, kamienicy lub pewnej sumy pieniężnej, kolegium akademickie nie tylko mogło się wywiązywać z pożyczek, ale co pewien czas zaokrąglało nawet swoje posiadłości, dokupując nowe kawałki ziemi. Zapisy przekazane przez lustratorów podają, że takie wypadki miały miejsce w latach 1609, 1620, 1636, 1639, 1652[23].

[21] Wszystkie powyższe dane zostały zaczerpnięte ze sprawozdań prowincjała po wizytacjach Akademii:
w 1628 r. ARSI Lith. 7 f. 120; w 1633 r. ARSI Lith. 8 I f. 28;
w 1639 r. ARSI Lith. 8 I f. 191; w 1642 r. ARSI Lith. 8 II f. 296;
w 1645 r. ARSI Lith. 10 f. 62, 63; w 1649 r. ARSI Lith. 10 f. 210;
w 1651 r. ARSI Lith. 9 f. 249; w 1655 r. ARSI Lith. 11 f. 63.

[22] Autor *Status Collegii Vilniensis Soc. Jesu 1649 sub finem maii descriptus* (ARSI Lith. 38 f. 18) mówi o młodzieńcu, który wstępując do zakonu wniósł wielki majątek, ale później z zakonu wystąpił i zabrał go z sobą — zaistniała stąd konieczność zaciągnięcia dużej pożyczki. Prawdopodobnie chodziło tu o Jana Bychowca.

[23] *Lustracja*, s. 857, 868, 867, 866.

II

REKTORZY I KANCLERZE AKADEMII WILEŃSKIEJ (1600-1655)

P a w e ł B o k s z a , 1599-1602[24].

Na przełomie XVI i XVII w. Akademią zarządzał Paweł Boksza, który wycisnął głębokie piętno na całokształcie Uczelni wileńskiej.

Boksza był człowiekiem gruntownie wykształconym. Filozofii słuchał w Akademii Wileńskiej, czteroletnie studium teologiczne odbył w Rzymie, gdzie 20 listopada 1575 r. wstąpił do Towarzystwa. Mimo swojego wykształcenia, tylko przez krótki czas Boksza uczył w Akademii Wileńskiej (języka hebrajskiego). Całe właściwie swoje życie w zakonie poświęcił działalności administracyjnej. Nekrolog tak pisał o nim: « Urodzony do rządzenia, co rozwinął jeszcze przez doświadczenie »[25]. Wybitnie uzdolniony zajmował też bardzo odpowiedzialne urzędy. Zastępował rektora Akademii Wileńskiej, Piotra Skargę, gdy ten udał się ze Stefanem Batorym do Inflant, później został rektorem kolegium w Braniewie, rektorem Akademii Wileńskiej, w latach zaś 1609-1615 przełożonym nowo powstałej prowincji litewskiej.

Boksza był najpewniej autorem programu wykładów Akademii Wileńskiej w 1583 r., który obowiązywał profesorów do czasu wprowadzenia *Ratio studiorum*. Kierował wówczas Akademią, a zresztą sam charakter pisma potwierdza ten fakt[26]. On doprowadził do pierwszych promocji w uczelni wileńskiej. Jako jej rektor, czuwał nad wprowadzeniem tu przepisów *Ratio studiorum*. Pełniąc równocześnie obowiązki wiceprowincjała, zwizytował seminaria papieskie w Braniewie i Wilnie. Po wizytacji zostawił regensom wytyczne, dotyczące zarządzania seminariami[27]. Już jako prowincjał, zwołał w 1609 r.

[24] *Katalog kolegium wileńskiego z 1600 r.* ARSI Pol. 43 f. 1.
[25] *Necrol.* I ARSI Lith. 61 f. 54.
[26] ARSI Germ. 161 f. 313.
[27] ARSI Germ. 180 f. 76.

przełożonych wszystkich kolegiów oraz znawców nauk humanistycznych, by zreorganizować studia humanistyczne[28].

Boksza przyczynił się w wielkim stopniu do podziału prowincji. Już od 1590 r. na kongregacjach prowincjalnych starał się posuwać te sprawę naprzód, a w decydującim momencie, w czasie kongregacji generalnej z 1608 r., w której brał udział jako przedstawiciel wiceprowincji litewskiej doprowadził do tego, że do prowincji litewskiej została przyłączona Warmia oraz Mazowsze z Warszawą. To ostatnie stało się zarzewiem długotrwałych sporów pomiędzy jezuitami, jak też powodem niezadowolenia wielu ludzi spoza Towarzystwa w samej Koronie[29]. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadła dopiero w 1615 r.

Zasługą Bokszy było wybudowanie w Wilnie gmachu mieszkalnego dla profesów oraz wspaniałego kościoła barokowego pod wezwaniem św. Kazimierza. Mógł tego trudnego dzieła dokonać tylko dzięki wielkiemu uznaniu, jakim cieszył się wśród dostojników kościelnych i świeckich, wśród społeczeństwa litewskiego, jak też na dworze króla Zygmunta III[30].

Jako pierwszy przełożony nowo powstałej prowincji litewskiej, wytyczył kierunki jej prac, zorganizował szkolnictwo i przez wiele lat czuwał nad rozwojem młodej prowincji.

Wizytator, Włoch Hieronim Dandini, w memoriale pozostawionym rektorowi po zbadaniu stanu Akademii w 1600 r., zwrócił uwagę na następujace punkty:

a) by sodalicje trzymały się reguł rzymskiej kongregacji;

b) by, jak to przewiduje *Ratio studiorum*, wszyscy studenci teologii słuchali wykładów Pisma św. przez dwa lata i by w każdą środę odbywała się powtórka z wyłożonego materiału;

c) by od początku Wielkiego Postu wykłady teologii polemicznej urządzano w szerszym zakresie, i by mogli ich słuchać nie tylko studenci teologii, ale także filozofii. W tym samym czasie w niedziele i święta uczniowie retoryki i poetyki powinni mieć wykłady z zagadnień polemicznych, zaś ich koledzy z niższych klas przerabiać katechizm;

[28] Zob. rozdział: *Studium humanistyczne.*
[29] K. Drzymała, *Marcin Śmiglecki*, Rkps u Autora, s. 2, 3.
[30] S. Bednarski, *Boksza (Boxa) Paweł (1552-1627)*, w: PSB t. 2, s. 245.

d) by w czasie Wielkiego Postu zaprowadzono domowe powtórki;

e) by wcześniej oznaczono czas zakończenia roku szkolnego [31].

Za rektoratu Bokszy król Zygmunt III w drodze do Inflant zatrzymał się w Wilnie. Tu 9 września 1601 r. Skarga wygłosił wobec króla i jego wojska kazanie, które zmienione w treści i przetłumaczone na język niemiecki, jako wrogie wobec innowierców, zostało przez Daniela Kramera, ministra w Szczecinie, rozprowadzone po Niemczech, Litwie i Prusach. Skarga zmuszony został do wydania swojego kazania, by podać w ten sposób do publicznej wiadomości jego właściwy nie skażony tekst.

W 1602 r. głód, na skutek kilkuletnich nieurodzajów, oraz wojna w Inflantach spowodowały zarazę, która zmusiła jezuitów do zamknięcia uczelni na krótki czas. Epidemia nie trwała długo, ale nie obeszło się bez ofiary. W posłudze chorym zmarło czterech jezuitów, a wśród nich zasłużony profesor filozofii i teologii, Anglik Ryszard Singleton [33].

Śmierć Bokszy 4 września 1627 r., wywołała powszechny żal, który świadczył o jego popularności i wielkich zasługach.

Adam Brock, 1602 [34] - lipiec 1605 [35].

Adam Brock, Anglik, ur. w Londynie, objął urząd rektora w r. 1602. Liczył już wówczas 60 lat i miał za sobą bardzo bogate i różnorodne doświadczenia. Początki studium humanistycznego przerabiał w Hampton koło Londynu, następnie w Oksfordzie studiował przez dwa lata retorykę i niecałe trzy lata filozofię. Ze stopniem bakałarza nauk wyzwolonych udał się w 1563 r. do Lowanium na studium prawa. Przerwał je i wstąpił do Towarzystwa w Rzymie 14 marca 1565 r. Tu w Kolegium Rzymskim studiował filozofię pod kierunkiem sławnego profesora, Benedykta Pereiry. W sierpniu 1567 r. z polecenia

31 *Memoriale relictum P. Rectori A.D. 1600*, BJ rkps 5194 f. 1-4.

32 Załęski, *dz. cyt.*, t. 4 cz. 1, s. 70, 71.

33 Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, Petersburg 1862, s. 99; Załęski, *dz. cyt.*, t. 4 cz. 1, s. 71.

34 *Cat. Prov. Pol. 1602/3*. ARSI Pol. 43 f. 10.

35 *Cat. brevis viceprov. Lithuanae 1604*. ARSI Lith. 6. W katalogu tym nazwisko Brocka jako rektora jest przekreślone. Nie wynika z tego, że Brock już w 1604 r. przestał sprawować urząd rektora. Należy pamiętać, że katalog na 1604 r. jest właściwie katalogiem na drugą połowę 1604 r. i na pierwszą 1605 r.
J. Poplatek, *Słownik jezuitów w XVI w.* ASI Crac. rkps 3288 s. 138, 139.

generała Franciszka Borgiasza udał się z Jakubem Wujkiem do Polski. Przez dziesięć lat pracował w Braniewie, pełniąc różne funkcje: wiceregensa seminarium i konwiktu, profesora dialektyki, prefekta szkoły, mistrza nowicjatu. Równocześnie prywatnie przerabiał teologię. Przeniesiony do Wilna w 1578 r., kontynuował już oficjalnie w Akademii studium teologii. Od r. 1581 podjął wykłady teologii moralnej i polemicznej i prowadził je bez dłuższej przerwy aż do r. 1594. W dowód uznania dla swojej pracy dydaktycznej i solidnej wiedzy, otrzymał w 1586 r. doktorat z teologii. Od 1594 r. był sekretarzem prowincjała, ale już w r. 1601 objął ponownie katedrę teologii moralnej (teologię moralną i polemiczną wykładał w sumie ok. 20 lat).

Znamienne jest, że właśnie Brockowi powierzano ważne sprawy dotyczące całej prowincji. I tak w 1581 r. na kongregacji generalnej reprezentował prowincję polską, w 1584 r. został wysłany do Brześcia w celu zbadania warunków dla mającego tam powstać kolegium jezuickiego, a od 1594 r. pełnił obowiązki doradcy i sekretarza prowincjała.

Sądy Brocka o zagadnieniach prowincji były niezwykle trafne. Radził np., by mimo usilnych próśb króla Stefana Batorego, nie otwierano kolegium w Brześciu, ponieważ zbyt szybkie mnożenie kolegiów w Polsce wpłynie ujemnie na poziom nauczania. Radził też nie spieszyć się z podziałem prowincji, uważając, że placówki na Litwie nie dojrzały jeszcze do stworzenia samodzielnej jednostki administracyjnej. Przestrzegał, by nie zakładano kolegium w Krakowie, ponieważ nic dobrego dla Kościoła i zakonu z tego nie wyniknie.

Ostatnie lata swojego życia, pełnego szczerej troski o prowincję, jak też wielkich zasług dla rozwoju szkół, spędził na urzędzie rektora Akademii Wileńskiej [36]. Umarł bowiem 7 lipca 1605 r. [37].

Za rektoratu Brocka powstała Bursa Ambrozjańska, ufundowana przez kanonika wileńskiego, Ambrożego Bejnarta; ofiarował on na rzecz ubogich studentów 10 tys. złp. Kierownictwo bursy przejęła kapituła wileńska. Za rządów Brocka jezuici zrzekli się także prowadzenia Bursy Waleriańskiej i przekazali ją kapitule [38]. Widzieć w tym najpewniej trzeba rezultat stanowiska samego rektora, wyznawał on bowiem ogólną zasadę, by jezuici nie przyjmowali zbyt wiele dzieł, ponieważ to rozprasza ich siły.

[36] L. Piechnik, *Początki Akademii Wileńskiej (1569-1600)*, w: «Nasza Przeszłość», t. 40 (1973), s. 134.

[37] ARSI *Historia Soc. Jesu*, 43 f. 206.

[38] Zob. rozdział: *Bursy*.

Za rektoratu Brocka cała Korona i Litwa, a szczególnie Wilno, przeżyły wielkie wydarzenia: uroczystości związane z kanonizacją Kazimierza Jagiellończyka. Królewicz Kazimierz został kanonizowany już w 1521 r. przez Leona X, ale breve papieskic nie dotarło do Polski, ponieważ poseł królewski, bp Erazm Ciołek, zmarł w Rzymie na skutek zarazy, a dokumenty, które posiadał w tej sprawie, zaginęły. Starania o kanonizację królewicza podjął dopiero Zygmunt III Waza. Dnia 7 listopada 1602 r. papież Klemens VIII wydał ponownie breve kanonizacyjne, a bp wileński, Benedykt Woyna, wyznaczył dzień 10 maja 1604 r. na obchody kanonizacyjne w Wilnie [39].

Uroczystości te były imponującym widowiskiem, ogromnie rozbudowanym, pełnym niezwykłych pomysłów. Uczniowie Akademii Wileńskiej odegrali w nich ważną rolę [40]. Kronikarz napisał, że uroczystości te odbyły się « z takim przepychem i okazałością, jakich Litwa nie oglądała od czasów przyjęcia chrześcijaństwa » [41]. W potężnej procesji mieszczaństwo skupiło się wokół swoich znaków cechowych, bractwa wokół swoich księży, młodzież Akademii i szkoły katedralnej wokół sztandarów, kapituła wokół swoich biskupów (ordynariusz: Benedykt Woyna, sufragan: Mikołaj Pac). Brali w niej udział najwyżsi dostojnicy świeccy, z kanclerzem Lwem Sapiehą. Ciekawość niezliczonej rzeszy wiernych budziły dwie grupy młodzieży: orszak zbrojnych rycerzy — towarzyszy świętego w jego ziemskim życiu, oraz mieniący się różnymi barwami orszak aniołów — towarzyszy świętego w ojczyźnie niebieskiej.

Inwencja organizatorów tego niezwykłego widowiska sięgnęła też po różne dialogi: między symboliczną postacią Wilna a Sławą, między alegoriami nauk wykładanych w Akademii, między kościołami wileńskimi. Towarzyszyła im — muzyka, śpiew, łuki triumfalne i wieże z różnymi napisami [42].

Dwa dni później, 12 maja 1604 r., odbyła się nowa uroczystość: położenia kamienia węgielnego pod kościół Św. Kazimierza, obok jezuickiego domu profesów i z przeznaczeniem dla jezuitów. Kronikarz tak opisuje to wydarzenie:

« Nie mniej okazała uroczystość miała miejsce u nas, gdy przy domu profesów kładziono kamień węgielny pod kościół poświęcony

[39] H. Rybus, *Kazimierz Jagiellończyk (1458-1484)*, w: *Hagiografia polska*, t. 1, s. 747.
[40] Załęski, *dz. cyt.*, t. 4, cz. 1, s. 72, 73.
[41] *Annuae Litterae, Coll. Viln. 1604.* ARSI Lith. 38 f. 26v.
[42] Baliński, *dz. cyt.*, s. 103-110.

św. Kazimierzowi. Miał bowiem wówczas miejsce największy zjazd nie tylko katolickiej, ale i innowierczej szlachty i magnatów z całego miasta, a także z sąsiednich i dalszych miejsc. Kamienia poświęconego przez biskupa, przygotowanego na miejscu fundamentów, nie wzbraniali się nieść najznakomitsi spośród senatorów mężowie. Był wśród nich Najjaśniejszy P. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, książę św. Imperium Rzymskiego, książę nieświeski i wojewoda wileński, z dwoma innymi wojewodami Wielkiego Księstwa Litewskiego — oprócz innych wielce szlachetnych mężów, którzy sobie poczytywali za wielki honor, że przez tę przysługę mogą mieć ufność w opiekuńczą łaskę u Boga »[43].

W tym samym roku, w listopadzie, na skutek zarazy w Połocku, rektor tamtejszego kolegium, Bekan, przybył z nowicjuszami do Wilna i zamieszkał z nimi obok kolegium w domu zakupionym za 1.250 złp.[44].

M i c h a ł O r t i z , 1605-1608[45].

Hiszpan z Victoria w Kastylii, studia humanistyczne, filozoficzne i teologiczne ukończył w swojej ojczyźnie. Do Polski przybył w 1587 r. Prowincjał Paweł Campano skierował go do Kolożwaru, gdzie pełnił obowiązki prefekta studiów i profesora retoryki. Po usunięciu jezuitów z Siedmiogrodu przeniósł się Ortiz do Wilna i tu w Akademii prowadził wykłady retoryki (1589-91), filozofii (1591-94) oraz przez 7 lat teologii scholastycznej (1595-1602). Tutaj również uzyskał stopień magistra filozofii i doktora teologii[46]. Resztę życia poświęcił pracy administracyjnej. Od 1602 r. pełnił obowiązki rektora, najpierw w kolegium kaliskim, a następnie Akademii Wileńskiej. Po ustąpieniu z urzędu rektora (1608) został instruktorem trzeciej probacji, po czym objął rektorat kolegium w Nieświeżu (1616-23; 1627-30) oraz stanowisko przełożonego prowincji litewskiej[47]. Pełniąc obowiązki prowincjała troszczył się szczególnie o Akademię. Polecił rektorowi zbudować bibliotekę i szpital domowy, uporządkować archiwum, znieść

43 *Annuae Litterae, Coll. Viln. 1604.* ARSI Lith. 38 f. 26ᵛ.

44 Załęski, *dz. cyt.*, t. 4, cz. 1, s. 71.

45 *Cat. brevis Viceprov. Lith. 1605.* ARSI Lith. 6; *Cat. superiorum... IV 1606.* Lith. 6: « p. Michael Ortisius Rector Collegium Vilnensis ab initio Julii 1605 ».

46 *Katalog trzyletni z 1606 r.* (ARSI Pol. 8 f. 17) podaje, że Michał Ortiz posiadał stopień magistra filozofii i doktora teologii.

47 *Katalog trzyletni 1628.* ARSI Lith. 7 f. 57.

zwyczaj noszenia przez uczniów broni oraz większą troskę o dyscyplinę szkolną [48].

Ortiz zżył się z Polską. Opanował też polski język. Gdy zarządzał kolegium w Kaliszu, był powiernikiem prymasa Stanisława Karnkowskiego i przygotował go na śmierć w Łowiczu (8 czerwca 1603). W czasie pobytu w Nieświeżu zaprzyjaźnił się z Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem i jego rodziną [49].

Stanisław Włoszek, luty 1609 - lipiec 1611 [50].

W chwili, gdy został rektorem Akademii Wileńskiej, miał już za sobą Włoszek bardzo duże doświadczenie, w zakresie zwłaszcza administracji. Już jako słuchacz teologii w Akademii Wileńskiej (1579-1582) pełnił obowiązki prefekta studium humanistycznego. W kilka zaledwie lat po ukończeniu studiów (1585) otrzymał odpowiedzialne stanowisko rektora w Połocku, gdzie rozpoczął budowę kościoła. Wyznaczony po dziesięciu latach na stanowisko przełożonego kolegium lubelskiego (1593), złożył wprawdzie już po roku urząd na ręce Jakuba Szafarzyńskiego, ale zdążył jednak uporządkować sprawy materialne kolegium, które w tym czasie przedstawiały się tragicznie. W późniejszych latach pełnił jeszcze obowiązki przełożonego nowo powstałej rezydencji w Warszawie (1598-1603) oraz domu profesów św. Barbary w Krakowie (1607-1609).

Włoszek zajmował się także nauczaniem. Był nauczycielem na studium humanistycznym w Pułtusku i w Braniewie. Mianowany profesorem filozofii w Akademii Wileńskiej, nie objął katedry z powodu choroby, w dowód uznania jednak dla swojej wiedzy filozoficznej, otrzymał stopień magistra filozofii.

Studia teologiczne, podobnie jak i filozoficzne ukończył Włoszek w kraju, w Akademii Wileńskiej. Mimo to był jako teolog nie mniej

48 Bibl. Uniw. Wil. Rkps F 3 — 2388, f. 42.

49 Poplatek, *Słownik jezuitów XVI wieku*, s. 371.

50 *Cat. Coll. Viln. 1609, 1610.* ARSI Lith. 6 f. 1, 9. Jeszcze katalog z 1611 r. z początków lipca (*Cat. Primus Coll. Vil. 1611.* Lith. 6) podaje Włoszka jako rektora. Dane biograficzne: ur. 1554 r. w Juchnowie na Podlasiu, studia humanistyczne ukończył w Braniewie w 1570 r. Do Towarzystwa wstąpił 21 IX 1573. Zaledwie kilka miesięcy spędził w nowicjacie po czym po uzupełnieniu wiadomości z retoryki uczył syntaksy w Pułtusku. Studia filozoficzne w kolegium wileńskim ukończył w 1577 r., następnie uczył poetyki w Braniewie. W 1578 otrzymał święcenia kapłańskie (bez teologii) i przez rok pełnił obowiązki kaznodziei polskiego w Braniewie. Od 1579 do 1582 słuchał wykładów z teologii w Wilnie.

ceniony od swoich współbraci zakonnych, którzy podjęli studia w Rzymie. Przełożeni powierzali mu trudne zadania, zakładające gruntowną znajomość teologii. I tak, zaraz po ukończeniu studiów (1582) wysłany został na dwór księżnej słuckiej, Katarzyny Olelkowiczowej, by ją z prawosławia nawrócić na katolicyzm (przed nim opiekę nad księżną rozciągał Piotr Skarga oraz Szymon Wysocki). Wiadomo, że po kilku miesiącach księżna Katarzyna złożyła wyznanie wiary katolickiej i stała się dobrodziejką kolegium lubelskiego.

Innym wydarzeniem rzucającym światło na wiedzę teologiczną Włoszka, były jego rozmowy z Dymitrem Samozwańcem, które razem z Kasprem Sawickim prowadził w celu nawrócenia go na katolicyzm.

Pełniąc obowiązki rektora w Połocku, Włoszek wyzwał w 1589 r. kalwinów i arian na publiczną dysputę, co zjednało mu rozgłos, szczególnie wśród szlachty [51].

Duże doświadczenie, jak też uzdolnienia administracyjne i naukowe zadecydowały o tym, że po dokonaniu podziału prowincji został Włoszek przeniesiony do nowo powstałej prowincji litewskiej, na stanowisko rektora Akademii Wileńskiej.

Za jego rządów przybył do Wilna, w drodze do Smoleńska, król Zygmunt III z królową oraz z synami Władysławem i Janem Kazimierzem (w sierpniu 1609). Witała go uroczyście Akademia, a młodzież z tej okazji urządziła przedstawienie o św. Kazimierzu [52]. Kronikarz opowiada o jeszcze jednej imprezie z tego roku, przygotowanej przez młodzież: przed Wielkim Postem, by zachęcić wiernych do pobożności, wystawiła ona w kościele Św. Jana krótkie przedstawienie (*Brevissima aliquot... dramata*) [53].

Za rektoratu Włoszka straszliwy pożar zniszczył Wilno (1 lipca 1610). Wywarł on wielkie wrażenie na wszystkich, którzy go oglądali, a w kronice kolegium zachował się dość dokładny opis. Z budynków akademickich pozostały tylko spalone mury. Prowincjał Paweł Boksza przeniósł słuchaczy teologii do Nieświeża, słuchaczy filozofii zaś do Pułtuska [54]. Dzięki pomocy ze strony takich przyjaciół zakonu, jak

[51] Więcej szczegółów o działalności Włoszka podaje Bronisław Natoński w: *Geneza i budowa katedry lubelskiej 1580-1625*. Rkps u Autora, s. 138-143. Tam się też znajdują dane biograficzne i bibliografia.

[52] Załęski, *dz. cyt.*, t. 4, cz. 1, s. 73. *Annuae Litterae, Coll. Viln. 1609*. ARSI Lith. 38 f. 33ᵛ.

[53] *Annuae Litterae, Coll. Viln. 1609*. ARSI Lith. 38 f. 34ᵛ: « Primo die materiam praebuit Evangelica de decem virginibus parabola. Altero tutelaris Angeli in hominem officia. Tertio anima inferi supliciis damnata ».

[54] ARSI Lith. 38 f. 50: « Interim post octo dies supervenit ex Livonia P. Provincialis, qui theologos Niesvesium, Philosophos vero Pultoviam dimisit ».

królowa Konstancja, Mikołaj Wolski, kanonik Wilczopolski, w niecałe dwa miesiące po pożarze Akademia mogła ponownie przyjąć uczniów studium humanistycznego [55]. Dalszą odbudowę uczelni powierzono młodszemu rektorowi, Szymonowi Niklewiczowi, a Włoszek otrzymał nominację na przełożonego domu profesów w Warszawie, gdzie kontynuował budowę kościoła Matki Boskiej Łaskawej. W Warszawie zmarł 20 marca 1621 r., w domu profesów.

Szymon Niklewicz, 1611-1614 [56].

Szymon Niklewicz, ur. w 1570 r. we Lwowie, wstąpił do Towarzystwa znacznie później niż większość jezuitów, bo po ukończeniu nie tylko studiów humanistycznych i filozoficznych, ale także po III roku teologii, 10 maja 1596 r. W Towarzystwie jeszcze przez dwa lata uzupełniał swoje wykształcenie teologiczne. W katalogu z 1628 r., którego autorem był sam Szymon Niklewicz, czytamy: « W Towarzystwie niemniej powtarzał, albo raczej uzupełniał (teologię), prawie przez dwa lata » [57]. Przez 2 lata wykładał następnie poetykę, 3 lata filozofię i 2 lata teologię moralną. Magisterium z filozofii uzyskał 14 marca 1603, a profesję czterech ślubów 14 marca 1610 r. Znamienne, że tzw. drugi katalog, którego celem była charakterystyka każdego z jezuitów, podkreślał raczej jego uzdolnienia administracyjne, a nie dydaktyczne (« *valet ad gubernandum* »).

Po siedmiu latach profesury Niklewicz przeszedł do pracy w administracji. Nim jednak otrzymał odpowiedzialne stanowisko rektora Akademii Wileńskiej, kierował wcześniej alumnatem w Dorpacie i Wilnie oraz pełnił obowiązki rektora w Pułtusku [58].

Prowincjał Paweł Boksza, trzeźwy obserwator, tak scharakteryzował Niklewicza jako rektora kolegium pułtuskiego: « Rządy rektora sprawuje od sześciu miesięcy ojciec Szymon Niklewicz, człowiek bardzo czujny i sumienny w wypełnianiu zarządzeń przełożonych i to do tego stopnia, że nie mógłbym sobie życzyć lepszych od niego rektorów. Jeśli zaś jest ktoś taki w prowincji, który by mógł nią później zarządzać, on jedyny jest nim, według mojego przekonania. Odznacza się

[55] *Annuae Prov. Lith. 1610.* ARSI Lith. 38 f. 45.

[56] *Cat. Coll. Viln. 1611, 1612*, 1613. ARSI Lith. 6 f. 14, 19, 24. Kat. z r. 1614 z sierpnia podaje jeszcze Niklewicza jako rektora (*Cat. Prim. Coll. Viln.* 1614, Lith. 6).

[57] *Cat. trienn. Coll. Viln. 1628.* ARSI Lith. 7 f. 27.

[58] Tamże.

przy tym delikatnością w obejściu i daje wszelkie dowody miłości ku braciom; całą duszą oddany rządom, w których wszystkim przyświeca przykładem, przede wszystkim w życiu duchowym; obdarzony usposobieniem przystępnym, szczerze religijny, daleki od polityki »[59]. Rektorem Akademii Wileńskiej został mianowany w momencie bardzo trudnym dla uczelni, jak wiemy, gdy mianowicie pożar zniszczył całkowicie jej zabudowania.

Najważniejszym obowiązkiem nowego rektora było odbudowanie zniszczonych gmachów oraz zorganizowanie działalności dydaktycznej. W pierwszym roku rządów kronikarz mógł już z dużą satysfakcją zanotować: « Staranność nauczycieli i postępy w studiach uczniów sprawiły, że wielu, częściowo spośród heretyków, częściowo spośród schizmatyków, przysłało swoich synów do naszych szkół. Gimnazjum nasze także dało dowód tych postępów i nauki przy różnych okazjach, szczególnie zaś w czasie powrotu Naszego Najjaśniejszego po zwycięstwie Smoleńskim »[60].

24 lipca 1611 r. Wilno witało bowiem bardzo uroczyście króla, zdobywcę Smoleńska, jak i jego wojsko. Akademia tryumfalnym łukiem, licznymi gratulacjami, a przede wszystkim przedstawieniem, noszącym tytuł: *Zdobycie Smoleńska*, które przeciągnęło się od południa do wieczora w atmosferze entuzjazmu i radości. Król ofiarował do kościoła Św. Kazimierza dzwon wywieziony ze Smoleńska[61].

Zasługą Niklewicza było odbudowanie wydziału filozoficznego i teologicznego, tak że w 1613 r. Akademia prowadziła już normalną działalność; katalog z tego roku, oprócz rektora i kanclerza Akademii, podaje także nazwiska profesorów teologii i filozofii, jak też profesorów studium humanistycznego[62].

Autor dokumentu *Laureae* z połowy XVII w., zaznaczając, że S. Niklewicz dwa razy pełnił obowiązki rektora Akademii, pisał: « W okresie pierwszego rektoratu wybudował tę część Akademii, która obecnie stoi, ale w okazalszej formie niż jest teraz, gdyż po usunięciu frontonu straciła wiele na okazałości »[63].

Oprócz troski o odbudowę spalonego gmachu, Niklewicz przeżywał jako rektor jeszcze inne kłopoty. Chodziło o rozruchy z 2 lipca

[59] Paweł Boksza do Kl. Akwawiwy 18 III 1609. ARSI Pol. 77 I f. 35, 36. Tłumaczenie przytaczam za J. Poplatkiem (*Błogosławiony Andrzej Bobola*, Kraków 1936, s. 45, 46).
[60] *Annuae Prov. Lith. Coll. Viln. 1611.* ARSI Lith. 38 f. 64v.
[61] Załęski, *dz. cyt.*, t. 4, cz. 1, s. 75.
[62] *Cat. brev. Coll. Viln. 1613.* ARSI Lith. 6 f. 19.
[63] *Laureae*, s. 384.

1611 r., których powodem było publiczne bluźnierstwo Włocha, Francusa di Franco, w czasie uroczystości Bożego Ciała. Rzesze wiernych wracające z odpustu w Trokach, pragnąc pomścić czyn innowiercy, rzuciły się na zbór protestancki, mieszkanie ministrów i szkołę. Trzech ministrów pobito, pomieszczenia zniszczono i spalono.

Innowiercy twierdzili, że wśród tych, którzy napadli na ich ośrodek, byli także uczniowie Akademii Wileńskiej. Trybunał wileński, złożony przeważnie z innowierców, skazał na więzienie także uczniów jezuickich. W obronie ich wystąpił w publicznym piśmie Niklewicz. Król Zygmunt III, w przekonaniu, że wyrok trybunału nie był sprawiedliwy, wyznaczył specjalną komisję, dla powtórnego zbadania całej sprawy. Tym razem uczniowie Akademii zostali oczyszczeni z zarzutu, jakoby podburzali tłumy lub sami brali udział w napadzie. Na to właśnie orzeczenie komisji królewskiej powołał się wizytator Jan Argenti w liście do Zygmunta III, w którym bronił jezuitów przed zarzutem innowierców, jakoby oni stali za burdami uczniów. Linia obrony w liście była następująca: bezstronne badania dowiodły, że uczniowie Akademii Wileńskiej byli niewinni, ale gdyby nawet brali udział w zajściach, nie można by z tego czynić zarzutu jezuitom, ponieważ potępiając takie postępowanie, nie zawsze są mu w stanie zapobiec — przecież w najlepszych rodzinach zdarzają się złe dzieci [64].

Za rządów Niklewicza zmarli jezuici pierwszego pokolenia, bardzo zasłużeni dla Akademii: pierwszy rektor, Piotr Skarga (1612), oraz profesor teologii i wicekanclerz Akademii, Stanisław Grodzicki (1613).

Na kongregacji prowincjalnej z 1614 r. Niklewicz został wybrany delegatem do Rzymu (jako tzw. prokurator prowincji). Wśród postulatów wysuniętych przez kongregację znalazła się sprawa przynależności domu warszawskiego do prowincji litewskiej. Z powodu śmierci generała Akwawiwy, Niklewicz dopiero w następnych latach, już jako prowincjał litewski, przekonał Rzym, mimo sprzeciwu prowincji polskiej, o konieczności przypisania placówki warszawskiej do prowincji litewskiej [65].

[64] Załęski, *dz. cyt.*, t. 2, s. 646-648 oraz t. 4, cz. 1. s. 75, 76. Baliński, *dz. cyt.*, s. 115-117.
[65] *Laureae*, s. 384; ARSI *Congregationes* t. 54, f. 160-164, f. 169, 182.

Michał Salpa, 1614-1618[66].

Mieszczanin z Marittimo (Królestwo Neapolu), ur. w 1560 r., studia humanistyczne i filozoficzne Salpa ukończył na uniwersytetach włoskich, po czym 29 września 1581 r. wstąpił do Towarzystwa. Po odbyciu nowicjatu uczył na studium humanistycznym (w klasie syntaksy) do końca 1586 r., a następnie został posłany z Jakubem Wujkiem do Siedmiogrodu (1587). W szkole zorganizowanej przez Wujka w Nagyvarad pełnił przez półtora roku obowiązki prefekta i profesora. W latach 1589-93 słuchał wykładów z teologii w Akademii Wileńskiej, pełniąc równocześnie obowiązki prefekta sodalicji[67].

Katalog z 1606 r. wymienił najważniejsze prace podejmowane dotychczas przez Salpę w Akademii Wileńskiej: wykładał przez 5 lat matematykę, przez 5 lat teologię moralną, a także przez 5 lat pełnił obowiązki prefekta seminariów; był ponadto prefektem sodalicji uczniowskiej przez 6 lat.[68].

Ostatnie lata swego pracowitego życia spędził na urzędzie rektora Akademii Wileńskiej. Katalog z 1618 r.[69], wymienia jeszcze Salpę jako rektora, ale inny dokument podaje, że zmarł tegoż roku, 20 grudnia[70].

Lata rektoratu Salpy były pomyślne dla Akademii — z pewnością i dlatego, że były wolne od wojny, epidemii, głodu i pożaru.

Podczas gdy w 1615 r. liczba studentów zbliżała się do tysiąca[71], to już w r. 1616 było ich przeszło 1200[72]. W latach następnych liczba ta nie spadła. Kronika z 1617 r. podaje: « W naszej Akademii studiuje ponad 1.200 młodzieńców, w znacznej większości wysokiego pochodzenia szlacheckiego. Z tej liczby prawie 400 wstąpiło do Sodalicji Zwiastowania Najśw. Dziewicy »[73]. Z 1618 r. pochodzi dokładna

[66] *Cat. Coll. Viln.* 1614, 1616, *1617, 1618.* ARSI Lith. 6. Salpa mianowany wicerektorem w 1614 r. przez jakiś czas pełnił równocześnie obowiązki prefekta seminarium (*Cat. brev. Prov. Lith. 1615*). Drugi katalog z tego samego roku mówi już tylko, że jest wicerektorem i konsultorem prowincji. (*Cat. brev. 1616* Lith. 6) mówi o nim jako rektorze. Józef Bieliński (*Uniwersytet Wileński*, t. 3, s. 25) niesłusznie pisał: « Salpa Mikołaj w roku 1614 wybrany na rektora, w tymże roku zakończył życie ».

[67] Poplatek, dz. cyt., s. 423. J. Bieliński, *Universytet Wileński (1579-1831)*, Kraków 1899-1900, t. 3, s. 25.

[68] *Katalog trzyletni z kolegium w Nieświeżu 1606.* ARSI Pol. 8 f. 105.

[69] *Katalog Akademii Wileńskiej 1618.* ARSI Lith. 6.

[70] *Historia Soc. Jesu 43*; *Defuncti Prov. Lith.* f. 212ᵛ.

[71] *Annuae Prov. Lith. 1615.* ARSI Lith. 38 f. 82, 83.

[72] *Annuae Prov. Lith. 1616.* ARSI Lith. 38 f. 112.

[73] *Annuae Prov. Lith. 1617.* ARSI Lith. 38 f. 132.

liczba uczniów: 1210 [74]. Znaczny dopływ młodzieży tłumaczy kronikarz w następujący sposób: « Akademia przyciąga swoją świetnością zarówno szlachtę kurlandzką, spośród której znaczniejsi posłali już swoich synów na uczelnie, jak i mieszczan, którzy stopniowo wycofują swoich z gimnazjum kalwińskiego i luterańskiego i oddają do naszych szkół » [75].

Na skutek znacznego przyrostu liczby uczniów utworzono w Akademii dodatkową klasę infimy oraz otwarto drugi kurs wykładów z teologii moralnej [76].

Działalność Akademii Wileńskiej, tętniąca wówczas bogatym życiem duchowym, przejawiała się m. in. w takich faktach, jak rozwój i wielka aktywność sodalicji uczniowskich (opieka nad chorymi w szpitalu, pomoc kolegom w nauce, praktyki religijne: spowiedź co tydzień, częsta Komunia św. itd.), oraz liczne powołania do zakonów, szczególnie do Towarzystwa (w 1615 r. aż 42 kandydatów, w tym 14 do jezuitów), skuteczna praca pedagogiczna seminarium papieskiego [77].

Kronikarz, stwierdzając wielką pilność w nauce, podawał wydarzenia, które stanowiły zachętę dla uczniów:

a) « Studia wyższe przyniosły nam niemałą sławę. Z tezami bowiem filozoficznymi i teologicznymi naszych uczniów potykali się najbardziej uczeni profesorowie z różnych zakonów, których uprzejmie zwoływano na tę arenę ». Do pilności w nauce zachęcały uczniów także promocje. W 1617 r. trzech słuchaczy filozofii otrzymało magisterium, a jeden, który ukończył teologię, « po wielu wspaniałych aktach, pełnych talentu i erudycji, został ogłoszony doktorem św. teologii w gronie szacownego zgromadzenia ».

b) W tym samym 1617 roku sztuką, wystawioną na placu, « przyozdobionym łukiem tryumfalnym i emblematami », witała uczelnia wojewodę wileńskiego, fundatora kolegium w Krożach, Jana Karola Chodkiewicza [78].

Rok wcześniej (1616) uczniowie Akademii przyjęli nowego biskupa Eustachego Wołłowicza, i towarzyszących mu dostojników (dwóch wojewodów) « eleganti dramate de s. Eustachio » [79]. W 1616 r. roz-

[74] *Numerus studiosorum, qui in Scholis Societatis Iesu Prov. Lith. studiis dant operam 1617/18.* ARSI Lith. 6 f. 61.

[75] *Annuae Prov. Lith. 1616.* ARSI Lith. 38 f. 112.

[76] Tamże.

[77] *Annuae Prov. Lith. 1615.* ARSI Lith. 38 f. 82, 83.

[78] *Annuae Litterae Prov. Lith. 1617.* ARSI Lith. 38 f. 133.

[79] *Annuae Prov. Lith. 1616.* ARSI Lith. 38 f. 112. Zob. J. Okoń, *Dramat i teatr szkolny,* Wrocław 1970, s. 31 i passim.

poczęto również odbudowę drukarni, która została spalona w wielkim pożarze Wilna w 1610 r.[80].

Za rektoratu Salpy, w 1618 r., został założony jeszcze jeden internat, Bursa Korsaka, dla dwudziestu studentów, co także rzuca światło na sytuację Akademii; podobnie zresztą jak i fakt ofiarowania dla biblioteki akademickiej zbioru książek przez archidiakona Grzegorza Święcickiego i dziekana Mikołaja Diciusa[81].

Jan Grużewski, 1618-1625[82].

Wykształcenie humanistyczne i filozoficzne zdobył Grużewski w Akademii Wileńskiej, studia teologiczne odbył w Rzymie. Po powrocie z Rzymu otrzymał stopień doktora teologii (1609) i został wyznaczony do nauczania filozofii. Po pięciu latach pobytu na katedrze filozofii w Akademii objął wykłady z teologii, które prowadził do 1618 r. Z okresu profesury pozostawił traktat teologiczny, *Tractatus de poenitentia et matrimonio.*

Grużewski był wszechstronnie uzdolniony. W katalogu z 1628 r. czytamy: « Zdatny do głoszenia kazań, prowadzenia rozmów, rządzenia i uczenia teologii »[83]. Owa wszechstronność przyczyniła się jednakże do tego, że Grużewski był przerzucany w miarę potrzeb to do pracy administracyjnej, to do kaznodziejstwa. Po r. 1618 nie powrócił już do pracy dydaktycznej. Pełnił natomiast bardzo odpowiedzialne obowiązki: rektora Akademii Wileńskiej aż do 1625 r., przełożonego domu profesów w Warszawie, kaznodziei króla Zygmunta III.

Przy końcu 1641 r. został raz jeszcze rektorem Akademii Wileńskiej, ale już w 1643 mianowano go przełożonym prowincji litewskiej[84]. Jako prowincjał, brał wraz z Benedyktem de Soxo i Mikołajem Łęczyckim udział w ósmej kongregacji generalnej (21 listopada

[80] Tamże, f. 114.

[81] *Annuae Prov. Lith. 1617.* ARSI Lith. 38 f. 132.

[82] *Cat. Coll. Viln. 1619, 1620, 1621.* ARSI Lith. 6 f. 64, 80, 88; *Cat. Prim. Coll. Viln. 1622* (Lith. 6): « Nunc Rectorem agit Collegii Vilnensis ab annis 4 ». *Cat. Prim. Coll. Viln. 1625*: « Nunc Rectorem agit Collegii Vilnensis ab annis septem ». Inny katalog z 1625 r. nie podaje już Niklewicza, zmiana więc nastąpiła w tym roku. Zob. J. Poplatek, *Grużewski Jan (1580-1646)*, w: PSB IX 66.

[83] *Cat. II Domus Varsaviensis 1628.* ARSI Lith. 7 f. 1.

[84] Z katalogów trzyletnich dowiadujemy się następujących szczegółów: Jan Grużewski ur. na Białej Rusi w 1578, do Towarzystwa wstąpił 1 XI 1595. Przed wstąpieniem ukończył poetykę; w Towarzystwie studiował przez rok retorykę, 3 lata filozofię, 5 lat teologię: uczył syntaksy 1 rok, filozofii 5 lat, teologii scholastycznej półtora roku, teologii moralnej 2 lata, był rektorem przez 9 lat, wicekanclerzem Akad. Wil. przez rok, konsultorem rektora i prowincjała 8 lat, socjuszem wizytatora 1 rok,

1645 - 14 kwietnia 1646). Powrócił z Rzymu chory i w krótkim czasie zmarł w Warszawie, 12 sierpnia 1646.

Grużewski odznaczał się głębokim życiem duchowym. Poszakowski oddaje mu najwyższe pod tym względem pochwały, pisząc m. in.: « Najpoważniejszy kapłan Towarzystwa (Mikołaj Łęczycki) poświadczył swoją ręką pod przysięgą, że w czasie długiego i bliskiego z nim obcowania nie mógł dostrzec w jego zewnętrznych czynach żadnego grzechu powszedniego » [85]. Autentyczna i głęboka pobożność Grużewskiego znalazła swój wyraz w książce, którą napisał i wydał w Wilnie pt. *De ultima et maxima hominis mutatione, seu de mystica cum Deo unione* [86] (1641 i 1644).

O gorliwości Grużewskiego świadczy wprowadzenie nowego sposobu katechizacji dzieci i ludu: na placach miejskich w Wilnie chłopcy śpiewali pieśni, których treść stanowiły prawdy katechizmowe [87]. Grużewski położył duże zasługi dla odrodzenia klasztoru bazylianów w Wilnie.

Za rektoratu Grużewskiego w 1619 r. miała miejsce bójka między uczniami Akademii a uczniami szkoły luterańskiej. Zaczęło się od dysputy. Baliński, który zarzuca na wielu miejscach swojej książki jezuitom, że wychowywali młodych podopiecznych w duchu fanatyzmu, tak przedstawia przebieg tego wydarzenia: « Stanęły więc obie strony w dniu oznaczonym, ale luteranie uzbrojeni byli jak do boju, kiedy jezuiccy uczniowie przyszli tylko z książkami i dowodami na ustach. Zaczęli się więc żalić akademicy, że nie rozbojem, nie pociskami się chcą z nimi rozprawiać, lecz argumentacjami; czym jeszcze bardziej rozjątrzeni uczniowie szkoły luterskiej, widząc bezbronnych, lżyć zaczęli Kościół katolicki i Ojca świętego. Skąd obie strony tak się zapaliły, że przyszło na koniec od słów do zawziętej bójki » [88]. To wydarzenie nakazuje ostrożność historykom Akademii w osądzaniu nie tylko jezuitów, ale również ich wychowanków.

Tylko pierwsze lata rządów Grużewskiego były pomyślne dla Akademii. Kronikarz podkreśla, że w 1619 r. przykładnie działały trzy sodalicje uczniowskie [89]; w. r. 1620 kleryk Mikołaj Zawisza za-

misjonarzem 8 lat, prowincjałem 3 lata. Profes. 4 ślubów (1 I 1613). *Cat. I Domus Vars. 1645.* ARSI Lith. 10 f. 1.

[85] J. Poszakowski, *De viris illustribus provinciae Lithuanae Soc. Jesu,* Archiwum Małopolskiej Prowincji Tow. Jezusowego w Krakowie, rękopis, sygn. 1536 f. 277.

[86] J. Brown, *Biblioteka pisarzów asystencji polskiej Towarzystwa Jezusowego...,* Poznań 1862, s. 187.

[87] *Hist. Prov. Lith.* ARSI Lith. 38 f. 459.

[88] Baliński, *dz. cyt.*, s. 120.

[89] *Annales Prov. Lith. 1619.* ARSI Lith. 38 f. 394.

pisał 15.000 fl. na rzecz Akademii, z myślą o stworzeniu jeszcze dwóch kursów filozofii [90]. Jeszcze w 1624 r. kronikarz podawał, że w Akademii wykłada teologię 5 profesorów; że wśród młodych jezuitów było 18 słuchaczy teologii, a 12 słuchaczy filozofii; że z profesorów jeden wykładał retorykę, jeden poetykę, a 5 w niższych klasach — ale młodzieży było już mniej, ponieważ w różnych okolicach Litwy pokazywały się początki zarazy [91]. Dla ratowania chorych Grużewski zbudował duży szpital za murami miasta [92].

Szymon Niklewicz, 1625-1629 [93].

W 1625 r. rektorem Akademii Wileńskiej został po raz drugi Szymon Niklewicz [94].

Na początkach urzędowania Niklewicza zaciążyła tym razem zaraza, która przedostała się z Mazowsza na Litwę i sparaliżowała życie uczelni na rok 1625. Szkołę zamknięto, a młodych jezuitów przeniesiono do Nieświeża. Za staraniem jezuitów powstało bractwo pod wezwaniem świętych Józefa i Nikodema, którego celem była opieka nad zarażonymi i grzebanie zmarłych [95].

Dopiero zima 1626 r. zmogła zarazę i w lutym można było rozpocząć naukę. Kronika z 1626 r. podaje, że wkrótce po ustąpieniu epidemii uczelnia powróciła do pełnego życia (« *pristino vigori reddita* »), że mimo niepewnej sytuacji zjechało się dużo uczniów (720), że powagę Akademii podnosił fakt, iż wśród jej słuchaczy znalazł się Jan Dymitrowicz, syn Dymitra i Maryny Mniszchówny, młodzieniec bardzo uzdolniony. Król Zygmunt III powierzył go wojewodzie wileńskiemu, którym był Lew Sapieha, a ten oddał go na wychowanie i wykształcenie jezuitom [96].

[90] *Annales Prov. Lith. 1620.* ARSI Lith. 38 f. 396.

[91] *Annuae Litterae Coll. Viln. 1624.* ARSI Lith. 38 f. 159.

[92] Poplatek, *Grużewski Jan...*, s. 66. Jan Poplatek, który nie mógł dotrzeć do wszystkich dokumentów, popełnił pewne nieścisłości. Grużewski urodził się w 1578 r., a nie w 1580. Rektorem Akad. Wil. po raz drugi nie mógł być od 1642-45, ponieważ już w 1643 r. rektorem był Benedykt de Soxo. Zresztą Katalog trzyletni z 1645 r. stwierdza: « Nunc Provinciam gubernat annis duobus » (ARSI Lith. 10 f. 1). Nie mógł też Grużewski od r. 1631 do 1641 pełnić obowiązków profesora teologii i wicekanclerza Akademii; katalogi podają w tym czasie innych profesorów na katedrach teologii.

[93] *Cat. Coll. Viln. 1625, 1626, 1627, 1628.* ARSI Lith. 6 f. 100, 111, 135, 148.

[94] Zob. Cat. Coll. Viln. 1611-13; tam również dane biograficzne.

[95] *Annuae litterae Coll. Viln. 1625.* ARSI Lith. 38 f. 178v; Rostowski, *dz. cyt.*, s. 280; Baliński, *dz. cyt.*, s. 121.

[96] *Annuae litterae Coll. Viln. 1626.* ARSI Lith. 38 f. 185; Załęski, *dz. cyt.*, s. 4, cz. 1. s. 76.

Za rządów Niklewicza profesorem retoryki był Maciej Sarbiewski, a poetyki Mikołaj Kmicic [97]. Były to lata największego rozkwitu nauk humanistycznych.

Filip Frisius, 1629-1632 [98].

Filip Frisius, ur. w Gdańsku 1572 r., wstąpił do zakonu 15 sierpnia 1593 r., po ukończeniu studiów humanistycznych. Przeszedł tu zwyczajne, pełne wykształcenie: jeszcze rok retoryki, trzy lata filozofii i cztery teologii. Nim został rektorem Akademii, Frisius odbył długą drogę, nauczając najpierw gramatyki i poetyki, następnie prowadząc wykłady matematyki (1 rok), filozofii (3 lata), teologii scholastycznej (4 lata) i teologii moralnej (2 lata). W dowód uznania dla gruntownej wiedzy i rzetelnej pracy dydaktycznej, Frisius otrzymał stopień doktora teologii. Katalog trzyletni z 1628 r. w charakterystyce Frisiusa tak mówi o nim: « valet ad docendum et gubernandum ». Swoje zdolności administracyjne, które ujawniły się już wcześniej, gdy pełnił obowiązki prefekta seminarium papieskiego w Braniewie oraz prefekta studiów, wykorzystał w pełni na stanowisku rektora kolegium w Rydze, w latach 1612-1621. Był ponadto instruktorem trzeciej probacji w Nieświeżu oraz rektorem kolegium w Braniewie. Dopiero z tak długim i różnorodnym doświadczeniem objął zarząd Akademią w r. 1629 [99].

W okresie rektoratu Frisiusa miały miejsce smutne wydarzenia: śmierć biskupa wileńskiego i śmierć królowej Polski. W 1630 r. młodzież brała udział w żałobnym nabożeństwie za duszę bpa Eustachego Wołłowicza, wielkiego przyjaciela Akademii, który przed śmiercią zapisał jej swój duży księgozbiór. W rok później Akademia urządziła nabożeństwo żałobne po śmierci królowej Konstancji. Jezuici polscy, a szczególnie Akademia, zawdzięczali jej bardzo wiele. Tym za-

[97] *Cat. brevis 1627.* ARSI Lith. 6 s. 135.
[98] *Cat. Coll. Viln. 1629, 1630, 1631.* ARSI Lith. 6 f. 161, 173, 186.
[99] *Kat. trzyletni 1628.* ARSI Lith. 7 f. 89 oraz *Summariola Defunctorum Patrum et Fratrum in Collegii Vilnensi...* ARSI Lith. 38 f. 349.
Katalog trzyletni kolegium w Braniewie z 1606 r. (ARSI Pol. 8 f. 57) podaje dokładne miejsce urodzenia: Gdańsk. J. Poplatek w biogramie: Frizius Filip, w: PSB t. 7 s. 149 napisał: « Szczegóły biograficzne z jego życia, są bałamutne ». Niestety, w biogramie Poplatka znajdują się także zasadnicze niedokładności. Frizius wstąpił do Towarzystwa nie 14 VIII 1598 ale 14 lub 15 VIII 1593 r. Obowiązki rektora Akademii Wileńskiej pełnił nie w latach 1632-35, ale w latach 1629-1631.

łobnym uroczystościom towarzyszyła klęska epidemii, która utrudniła normalne życie szkolne [100].

Pod koniec swoich rządów zajął się Frisius odnową Bursy Waleriańskiej. Do 4.000 zł., które otrzymał od kapituły wileńskiej, « dołożywszy swoich 1.500 zł., sumę 5.500 na kahał wileński Żydom oddał, od której kahał do r. 1763 procent 8 a 100 na konwiktorów Waleriańskich wypłacał » [101]. Jeszcze 2 stycznia 1632 r. kupił u bpa żmudzkiego, Melchiora Geysza Eliaszewicza, czynsz roczny na jego kamienicy, wynoszący 800 zł. Połowę tego czynszu przeznaczył na Bursę Waleriańską [102].

Szymon Ugniewski, 1632-1637 [103].

Droga Ugniewskiego do stanowiska rektora Akademii wiodła poprzez gruntowne studia oraz doświadczenia na polu dydaktycznym i administracyjnym. W zakonie powtarzał jeszcze rok studium retoryki, a następnie przez 3 lata słuchał filozofii i przez 4 lata teologii w Akademii. Po ukończeniu studiów uczył około 8 lat humaniorów [104]. Z tych czasów pochodzą liczne wiersze okolicznościowe, a przede wszystkim dziełko wydane w Wilnie w 1615 r. przez wdzięcznych uczniów, *Mors Jesu Christi, a rhetoricae auditoribus in Academia Vilnensi S. J. deplorata*. Z literackiej spuścizny pozostawił jeszcze *Żywot św. Władysława, króla węgierskiego...*, napisany na podstawie kronikarzy węgierskich i polskich, ofiarowany królowi Władysławowi IV i wydany w 1630 r. [105].

Ugniewski nie wykładał na wydziale filozoficznym i teologicznym, jeżeli pominiemy roczny kurs języka hebrajskiego. Pełniąc natomiast obowiązki prefekta studiów przez 5 lat, dał się poznać jako dobry administrator. Zakon wykorzystał te uzdolnienia, powierzając mu sta-

[100] Załęski, *dz. cyt.*, t. 4, cz. l. s. 77; Baliński, *dz. cyt.*, s. 125.
[101] *Lustracja*, f. 886.
[102] Tamże.
[103] *Cat. Coll. Viln. 1632, 1633, 1634, 1636*; *Cat. brev. 1636.* Lith. 6: « P. Simon Ugniewski, Rector, Consultor Provinciae, nunc Procurator Provinciae in Urbem missus ». ARSI Lith. 6 f. 202, f. 219.
[104] Dane biograficzne: *Kat. trzyl. z 1628*. Lith. 7 f. 49: Mazur, ur. 1584, do Towarzystwa wstąpił 15 VIII 1604; przed wstąpieniem uczył się do retoryki włącznie; w Towarzystwie ukończył rok retoryki (8 miesięcy - *Kat.* 1633. Lith. f 18) 3 lata filozofii, 4 teologii. Uczył 1½ gramatyki, 2 poetyki, 4 retoryki, 1 hebrajskiego, przez 5 lat był prefektem szkoły, jest drugi rok rektorem w Pułtusku, profesję 4 ślubów złożył w 16 VII 1623.
[105] Brown, *dz. cyt.*, s. 413; Rostowski, *dz. cyt.*, s. 430.

nowiska ważne i odpowiedzialne. Pełnił więc przez 5 lat obowiązki rektora kolegium w Pułtusku, a następnie przez dalszych 5 lat — urząd rektora Akademii Wileńskiej. Tuż przed objęciem tej ostatniej funkcji, w r. 1632, prowincjał Mikołaj Łęczycki promował go na doktora teologii [106]. Działalność administracyjna Ugniewskiego nie skończyła się na zarządzaniu Akademią Wileńską. Jak wynika z katalogu trzyletniego z 1645 r., pisanego więc na rok przed śmiercią Ugniewskiego, po ustąpieniu ze stanowiska rektore Akademii w Wilnie przez 6 lat następnych był rektorem kolegium w Pińsku. Reprezentował też prowincję litewską na kongregacji generalnej w 1636 r. w Rzymie [107].

Za rektoratu Ugniewskiego częstym gościem uczelni wileńskiej był król Władysław IV. W 1632 r. Akademia żałobnym nabożeństwem i wierszami żegnała zmarłego Zygmunta III, a już w następnym roku, w połowie czerwca, przyjmowała jego syna Władysława, który wraz z Janem Kazimierzem wyprawiał się na Moskwę. Po roku (20 czerwca 1634) całe Wilno i Akademia witały uroczyście zwycięzcę nad Moskwą. Na dłużej zatrzymał się król, gdy w 1636 r. po odzyskaniu Prus przybył do Wilna (od marca 1636 do stycznia 1637) [108]. Rok 1636 był zresztą w oczach kronikarza jezuickiego szczególnie pomyślny [109]. Wskazuje on na trzy wydarzenia:

a) liczni dostojnicy Królestwa (« *Proceres Regni non pauci* »), po odprawieniu ćwiczeń duchownych św. Ignacego, ubrani w worki pokutne, prosili o jałmużnę dla biednych na placach miejskich;
b) uroczyście przeniesiono zwłoki św. Kazimierza do nowej, marmurowej kaplicy, ufundowanej przez Zygmunta III i Władysława IV;
c) nadano doktorat Sarbiewskiemu.

Należy stwierdzić, że istotnie lata rządów Ugniewskiego były dobrym okresem w dziejach Akademii. Kronika z 1635 r. podawała: « Akademia kwitnęła szlachetnym urodzeniem młodzieży, talentami i liczbą studiujących, która przekraczała tysiąc » [110]. Kronika z 1637 r. stwierdzała, że uczniów przybywa z każdym dniem, że bardzo poży-

[106] Rostowski, *dz. cyt.*, s. 432: « P. Simon Ugniewski ornatus a P. Prov. Nicolao Lancicio 1632 ».
[107] *Katalog kolegium w Pińsku 1645*. ARSI Lith. 10.
[108] Załęski, *dz. cyt.*, t. 4, cz. 1, s. 77, 78.
[109] *Annuales Prov. Lith. 1636*. ARSI Lith. 38 f. 409, 410.
[110] *Annuae Litterae Prov. Lith. 1635*. ARSI Lith. 38 f. 220.

tecznie działa sodalicja uczniowska, że 17 z nich wstąpiło do Towarzystwa, a wielu do innych zakonów, że słuchacze teologii owocnie katechizują (« *Catecheses pluribus in locis fructuose institutae* »). Autor kroniki mówi krótko: « Ujmę to jednym zdaniem: rzeczpospolita akademicka kwitnie » [111].

Obok tych pomyślnych wydarzeń, miały miejsce jeszcze inne przykre wypadki: od 1633 r. wojewodą wileńskim został Krzysztof Radziwiłł, kalwin, wrogo usposobiony do Akademii, który wyzyskując swoje wysokie stanowisko, prześladował jej uczniów. To zaś przyczyniło się do późniejszych rozruchów i walk [112].

Melchior Schmelling, 1638-1641 [113].

Schmelling, ur. w Inflantach w 1585 r., wstąpił do Towarzystwa 9 sierpnia 1605 r. po ukończeniu retoryki. W zakonie przeszedł zwykłe studia, z teologią włącznie. Niedługo parał się działalnością dydaktyczną (rok poetyki i trzy lata retoryki). Wnet przeszedł bowiem do pracy administracyjnej [114]. Autor « drugiego katalogu » zwraca uwagę, że Schmelling « valet ad gubernandum et conversandum... ». I rzeczywiście: do końca życia pełnił on obowiązki przełożonego, do prowincjała włącznie i zmarł też na stanowisku prowincjała. Nim objął stanowisko rektora Akademii Wileńskiej, kierował kolegium w Dorpacie, był przez rok wiceprowincjałem i przez przeszło 4 lata przełożonym domu profesów. Musiał zresztą wywierać znaczny wpływ na dzieje prowincji i samej Akademii Wileńskiej jako wieloletni (18 lat) doradca prowincjałów [115].

Lata rektoratu Schmellinga wypełnione były ważnymi wydarzeniami, różnego rodzaju. Jednym z nich było przybycie Władysława IV z żoną, Cecylią Renatą. W czasie swego pobytu król często zapraszał na zamek wybitniejszych profesorów lub sam ich odwiedzał; zatwierdził też przywileje Akademii i wszystkich szkół jezuickich w Polsce (27 kwietnia 1639) [116]. Jeszcze ważniejszym aktem ze strony króla była erekcja nowych wydziałów (przywilej wydany w Warszawie 11 października 1641) prawa oraz medycyny [117].

111 *Annuae Litterae Prov. Lith. 1637.* ARSI Lith. 38 f. 288.
112 Załęski, *dz. cyt.*, t. 4, cz. 1, s. 79.
113 *Cat. Coll. Viln. 1638, 1641.* ARSI Lith. 6, 55 f. 233, 8.
114 *Katalog trzyletni 1628.* ARSI Lith. 7 f. 116.
115 *Katal. trzyletni 1645.* ARSI Lith. 10 f. 1.
116 Baliński, *dz. cyt.*, s. 133; Załęski, *dz. cyt.*, t. 4, cz. 1, s. 78.
117 Baliński, *dz. cyt.*, s. 133, 134; Załęski, *dz. cyt.*, t. 4, cz. 1, s. 79.

Nie brakło też uroczystości. Kronika z 1638 r. podała następującą wiadomość: « Studenci eksterni w uroczystym pochodzie przenieśli obraz bł. Stanisława Kostki do nowej kaplicy, ogłaszając go publicznie opiekuńczym patronem całej Akademii » [118].

Kronikarz przekazał również wiadomość o licznych promocjach w tymże roku: « W tym też roku studia akademickie zajaśniały całym swym blaskiem, albowiem 16 studentów teologii i filozofii otrzymało stopnie naukowe z rąk profesora metafizyki » [119].

W 1640 r. odbyła się uroczystość jubileuszowa 100 lat istnienia Towarzystwa.

Miały też jednak miejsce wydarzenia smutne, rozruchy, bójki, awantury. W 1638 r., w październiku, uczniowie Akademii napadli na dom kalwina, Krzysztofa Kiszki, wojewody mścisławskiego [120]. W 1639 r., także w październiku, mieli z tłumem napaść na zbór protestancki, by ukarać innowierców za zbeszczeszczenie kościoła Św. Michała i zniewagę wyrządzoną mieszkającym obok zakonnicom. Komisja królewska, która zbadała zajście, uniewinniła uczniów Akademii, a mowa Wojciecha Cieciszewskiego, profesora filozofii, przed komisją królewską wykazała, że istotną winę ponosił sam wojewoda, Krzysztof Radziwiłł. Dekret sejmowy nakazał innowiercom zbór i szkołę przenieść za miasto, za bramę trocką.

Jeszcze bardziej niespokojnym okazał się rok 1641, kiedy to studenci Akademii pobili ministrów kalwińskich. W wyniku interwencji, król napisał z Warszawy list do rektora (19 grudnia 1641), upominając, by nie dopuścił do podobnych incydentów, i grożąc, że w przeciwnym razie będzie zmuszony naruszyć prawa Akademii [121].

Jan Grużewski, w grudniu 1641-1643 [122].

W 1641 r. Grużewski został rektorem po raz drugi. Wkrótce jednak objął obowiązki przełożonego prowincji litewskiej [123]. Na stanowisku rektora, a później prowincjała przyczynił się w wielkim stopniu do otwarcia wydziału prawa w Akademii Wileńskiej.

[118] *Annuae Litterae Coll. Viln. 1638.* ARSI Lith. 38 f. 319v.
[119] Tamże.
[120] Baliński, *dz. cyt.*, s. 133; Załęski o tym nie wspomina.
[121] Baliński, *dz. cyt.*, s. 134-142; Załęski, *dz. cyt.*, t. 2, s. 649-652 oraz. t. 4, cz. 1, s. 80-82.
[122] *Cat. Coll. Viln. 1642.* ARSI Lith. 55 f. 24.
[123] *Katalog I z 1645 r.* (ARSI Lith. 10 f. 1) mówi o Grużewskim: « Nunc Provinciam gubernat annis duobus ».

Za jego krótkich rządów liczba studentów znacznie wzrosła, w rezultacie pożaru w Połocku i spalenia się tamtejszego kolegium [124].

Benedykt de Soxo, 1643-1646 [125].

Benedykt de Soxo, ur. w 1587 r. w Grenadzie, należał do tych Hiszpanów, którzy szczególnie zasłużyli się dla Akademii Wileńskiej. Poza jednym rokiem spędzonym w Nieświeżu, na ważnym stanowisku instruktora trzeciej probacji, Soxo przez cały czas pobytu w Polsce (1624-1655) pracował w uczelni wileńskiej. Przez swoją działalność na katedrze teologii scholastycznej (8 lat) [126], na stanowisku prefekta wyższych studiów (16 lat) oraz wicekanclerza (20 lat) [127], a wreszcie jako rektor — kontynuował on chlubne tradycje swoich rodaków: Antoniego Ariasa, Garcii Alabiano, Michała i Jakuba Ortizów. Pragnął opanować język polski, podobnie jak jego poprzednicy (zwłaszcza obaj Ortizowie, którzy osiągnęli ten cel). Przypuszczalnie to właśnie skłoniło go do napisania książki *Praecepta grammatica linguae Polonicae* [128].

Studia odbył jeszcze w ojczyźnie — przed wstąpieniem do Towarzystwa (30 września 1602) do retoryki włącznie, w Towarzystwie resztę, łącznie z teologią. W uczelniach hiszpańskich zdobył także doświadczenie na polu dydaktyki. Wykładał przez 3 lata retorykę, 4 lata filozofię i rozpoczął wykłady z teologii. Wtedy właśnie zwrócił się z prośbą do generała Vitelleschiego, aby ten wysłał go do Japonii, gdzie miało miejsce krwawe prześladowanie chrześcijan. Zamiast do Japonii został wysłany w 1624 r. do Wilna, gdzie otrzymał doktorat z teologii w 1625 r. [129].

Za rektoratu Benedykta de Soxo Akademia przeżyła jeden z najpiękniejszych dni swojej historii — otwarcie wydziału prawa kanonicznego i cywilnego. Do rektora należało załatwienie wszystkich formalności związanych z powstaniem nowego wydziału. O pilnej trosce rektora o rozwój nowego dzieła świadczy także podręcznik, który napisał dla słuchaczy prawa i wydał w 1648 r. [130].

[124] Baliński, *dz. cyt.*, s. 145.
[125] *Cat. Coll. Viln. 1643, 1644, 1645.* ARSI Lith. 55 f. 34, 43, 57.
[126] Zob. rozdz. *Profesorowie teologii scholastycznej.*
[127] Zob. rozdz. *Kanclerze Akademii.*
[128] Estr. XXIX s. 99. Brak daty wydania.
[129] Rostowski, *dz. cyt.*, s. 432: « post celebre in academica aula certamen theologicum in conventu nobilissimorum virorum ornatus 1625 »; *Laureae*, f. 94.
[130] Zob. rozdz. *Wydział prawa.*

Miarą wielkiego uznania, jakim cieszył się Benedykt de Soxo wśród jezuitów prowincji litewskiej, był fakt, że został on przez kongregację prowincjalną wybrany na ósmą kongregację generalną (21 listopada 1645-14 kwietnia 1646). Obok Soxo, brali w niej także udział prowincjał Jan Grużewski i Mikołaj Łęczycki [131].

Po powrocie z Rzymu zaczął coraz bardziej zapadać na zdrowiu (« *tentari coepit paralisi aliisque incommodis senectutis* ») [132]. Zwolniwszy się z obowiązków rektora, pełnił de Soxo, mimo postępującej choroby, obowiązki wicekanclerza, monitora i doradcy rektora oraz spowiednika [133]. W 1655 r., w obliczu zbliżającego się wroga, gdy w ogólnej panice stary i chory Soxo został zapomniany i gdy nie było innego sposobu ucieczki, dwaj klerycy jezuiccy, Marek Graben i Piotr Wojciunowski, zaprzęgli się do dwukołowego wozu i wśród zdumionych żołnierzy wrogiej armii, wywieźli chorego starca w bezpieczne miejsce, ratując go od pewnej śmierci. Stąd został wysłany do Belgii. Zmarł 18 grudnia 1658 r. w Antwerpii [134].

Za rządów de Soxo odwiedził Wilno król Władysław IV, z królową i synem Zygmuntem. Mimo że król był zagniewany na jezuitów, za przyjęcie do nowicjatu jego brata, Jana Kazimierza, Akademia jak zawsze witała go uroczyście.

Niespodziewaną śmierć królowej Cecylii Renaty (24 marca 1644) przeżyli jezuici głęboko. Broniła ich ona przed gniewem króla [135].

Wojciech Cieciszewski, 1646-1649 [136].

Po Benedykcie de Soxo rektorem Akademii Wileńskiej został dotychczasowy dziekan wydziału teologicznego Wojciech Cieciszewski.

[131] Rostowski, *dz. cyt.*, s. 340.

[132] J. Poszakowski, *De viris illustribus Provinciae Lithuaniae.* ASI Crac., rkps 1536 f. 784.

[133] Katalogi — szczególnie trzyletnie z 1645 (ARSI Lith. 10) i 1655 (ARSI Lith. 11) podają więcej szczegółów o różnorodnej pracy Benedykta de Soxo. Oprócz wymienionych już obowiązków, był on prefektem studium humanistycznego (3 lata), prefektem sodalicji przez 3 lata, prefektem seminarium duchownego przez 6 lat, spowiednikiem przez 7 lat, przez długi czas doradcą rektora 19 lat i prowincjała 7 lat. W katalogu 1645 r. czytamy, że Benedykt de Soxo posiadał także stopień magistra nauk wyzwolonych i filozofii. Katalog ten był pisany przez samego B. de Soxo, jako rektora Akademii Wileńskiej. Stąd też dowiadujemy się, że profesję 4 ślubów złożył 5 lipca 1620 r.

[134] Poszakowski, *dz. cyt.*, f. 784; Rostowski, *dz. cyt.*, s. 412; za nim Baliński, *dz. cyt.*, s. 156.

[135] Załęski, *dz. cyt.*, t. 4, cz. 1, s. 79.

[136] *Cat. Coll. Viln. 1646, 1647, 1648.* ARSI Lith. 55 f. 72, 100, 120.

Urodzony na Mazowszu w 1604 r., do Towarzystwa wstąpił po ukończeniu poetyki, 20 marca 1622 r. W Towarzystwie przerabiał przez 2 lata retorykę, 3 lata filozofię i 4 teologię. Stopień doktora teologii otrzymał w 1642 r. Przed objęciem stanowiska rektora uczył 3 lata humaniorów oraz wykładał trzy lata filozofię i rok matematykę, pełniąc równocześnie obowiązek dziekana wydziału. Przez 4 lata wykładał z kolei na wydziale teologicznym [137]. Dzięki wielkim zdolnościom i darowi wymowy, już jako profesor i dziekan, pełnił ważną rolę w życiu Akademii; podczas uroczystości szkolnych wygłaszał zasadnicze przemówienia, przygotowywał też uroczyste przyjęcia dostojnych gości, a wreszcie bronił studentów przed wojewodą wileńskim, Krzysztofem Radziwiłłem [138]. Nic więc dziwnego, że on właśnie, wyjątkowo bez próby rektorstwa w innych kolegiach, objął w 1646 r. zarząd Akademii Wileńskiej.

Cieciszewski cieszył się wielką powagą tak w zakonie (dwa razy pełnił urząd prowincjała), jak i na dworze królewskim. Był kaznodzieją Jana Kazimierza i jego wiernym towarzyszem w chwilach tułaczki. Głęboko przeżywał zmierzch świetności ojczyzny. Troska o jej przjszłość podyktowała mu podjęcie działalności w celu zreformowania jej ustroju. Dążył do wzmocnienia władzy królewskiej i dziedziczności tronu.

Po abdykacji Jana Kazimierza został spowiednikiem króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Ostatnie lata swojego życia spędził pogrążony w smutku. Myśl o nieszczęśliwej przyszłości ojczyzny powodowała powtarzający się chorobliwy stan depresji.

Nekrolog podkreśla wielkie wyrobienie duchowe Cieciszewskiego — jego prawość charakteru, miłość do człowieka, zwłaszcza do ubogich oraz jego pokorę wśród przeciwności losu [139].

Za rektoratu Cieciszewskiego przybył do Wilna Władysław IV z żona Marią Ludwiką (19 marca 1647). Jezuici przyjmowali go

[137] *Cat. I Coll. Viln. 1645.* ARSI Lith. 10 f. 38.
Profesję czterech ślubów złożył 29 VI 1639. Na studium humanistycznym uczył jeden rok gramatyki, 1 rok poetyki i 1 rok retoryki. Cat. I z 1628 r. (ARSI Lith. 7 f. 53) podaje nieco inną datę wstąpienia do Towarzystwa: 23, a nie 20 sierpnia.

[138] Baliński myli się twierdząc (*dz. cyt.*, s. 137), że Cieciszewski był w latach rozruchów rektorem. Obowiązki rektora pełnił w tym czasie Schmelling. Znamienne to, że właśnie Cieciszewskiego delegował do prowadzenia tej ważnej sprawy dla Akademii.

[139] S. Bednarski, *Cieciszewski Wojciech, h. Kolumna (1607-1675)*, w: PSB t. 4, s. 39, 40 są pewne nieścisłości u Bednarskiego: 1° Podaje nazwisko: Cieciszowski?; 2° Rok urodzenia podaje 1607, tymczasem według katalogów Cieciszewski urodził się w 1604 r. Zob. też *Necrol. I* ARSI Lith. 61 f. 438 nn.

w willi w Łukiszkach akademią (deklamacje w 18 językach) i wystawną ucztą. Po kilkuletnich żalach do jezuitów, za to, że Jan Kazimierz wstąpił do ich nowicjatu, król znów darzył zakon dawną życzliwością. Ze szczerym żalem Akademia przeżywała śmierć króla w następnym roku — był dla niej troskliwym opiekunem i wiele dla niej uczynił [140].

Kroniki podają jeszcze inne wydarzenia związane z działalnością uczelni. I tak, w 1646 r. rozbudowano kolegium: zwężono korytarz na trzecim piętrze, co pozwoliło na zwiększenie ilości mieszkań. Zaczęto budować wielki refektarz, ale długi oraz zmniejszona liczba mieszkańców (seminarium pedagogiczne przeniesiono do domu nowicjatu) spowodowały przerwanie tej inwestycji. Natomiast za miastem zbudowano wielką willę, z kaplicą i refektarzem, przeznaczoną na wypoczynek dla profesorów Akademii i słuchaczy jezuickich [141].

Innym wydarzeniem zanotowanym przez kronikarza były liczne promocje. W 1647 r. siedem osób promowano na magistrów filozofii i nauk wyzwolonych, trzy osoby otrzymały doktorat z teologii, wśród nich delegat apostolski na Polskę i Węgry, franciszkanin (Conv.) o. Antoni [142]. W 1648 r. aż dwudziestu absolwentów otrzymało stopień magistra filozofii i nauk wyzwolonych oraz jeden — doktorat z teologii [143].

Wspaniałą uroczystością, w której brała udział cała Uczelnia, było wprowadzenie w 1647 r. statuy Matki Boskiej Loretańskiej do Wilna (« *comitatu Academiae nostrae iuventutis splendidissimo... populi frequentia celeberrimo* »). Statua ta, sprowadzona z Loretto przez wicewojewodę wileńskiego, Kazimierza Tewlaszewskiego, została umieszczona w kościele akademickim Św. Jana. Przez oktawę codziennie inna wspólnota urządzała nabożeństwo, by uczcić Matkę Bożą. W ostatnim dniu wystąpiła Sodalicja Mariańska [144].

Na lata rządów Cieciszewskiego przypada wielki rozkwit Sodalicji. Kronikarz z podziwem zanotował, że sodalisi z własnej woli pracowali w szpitalach, ścieląc łóżka chorym, zmywając podłogi, a przede wszystkim pomagając ubogim. Jeden z sodalisów, sam żyjąc z jałmużny, pomagał wielu kolegom, bo aż sześćdziesięciu, (« *omnium cum admiratione* ») [145].

[140] Załęski, *dz. cyt.*, t. 4, cz. 1, s. 79.
[141] *Annuae Coll. Viln. 1646.* ARSI Lith. 39 f. 218.
[142] *Annuae Coll. Viln. 1647.* ARSI Lith. 39 f. 219.
[143] *Annuae Coll. Viln. 1648.* ARSI Lith. 39 f. 220.
[144] *Hist. Prov. Lith. 1647.* ARSI Lith. 38 f. 460; *Continuatio Historiae Coll. Viln. ab anno 1646.* ARSI Lith. 39 f. 59; Załęski, *dz. cyt.*, t. 4, s. 82.
[145] *Annuae Coll. Viln. 1648.* ARSI Lith. 39 f. 220.

J a n R y w o c k i , 1649[146] — wicerektor.

Urodzony na Warmii w 1599 r., do Towarzystwa wstąpił 3 października 1624 r., po ukończeniu kursu filozofii. Towarzystwie odbył pełne studia teologiczne w Akademii Wileńskiej pod kierunkiem Benedykta de Soxo, Jakuba Olszewskiego i Macieja Sarbiewskiego. W 1639 r. otrzymał stopień magistra filozofii, a w 1650 doktorat z teologii. Uczył 3 lata gramatyki i 4 retoryki. Na wydziale teologicznym w Akademii Wileńskiej prowadził wykłady z teologii pozytywnej (4 lata) i dwa lata nauczał języka hebrajskiego[147]. Następnie przeniesiono go do prac administracyjnych: był rektorem kolegium w Braniewie (1641-46), w Wilnie zarządzał krótko Akademią jako wicerektor, po czym został dwukrotnie prowincjałem (po raz pierwszy w r. 1650), w przerwie zaś przełożonym domu profesów w Warszawie[148].

Rywocki był bardzo ceniony przez współczesnych za kazania i panegiryki (nazywano go chrześcijańskim Pliniuszem). Dużą wartość źródłową zachowały do dzisiaj dwa jego utwory: *Idea magni herois* (Antwerpia 1645) — żywot Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego, oraz *Vita Illustr. ac R. D. Simonis Rudnicki, Episcopi Varmiensis* (1645) — życiorys Szymona Rudnickiego, biskupa warmińskiego. Bieliński stwierdza, że «gdyby nic więcej nie napisał (...) już by miał prawo zająć jedno z przedniejszych miejsc w dziejach literatury polskiej », a o życiorysie Rudnickiego pisze: « jedna z najlepszych biografii z owej epoki pod względem treści i stylu »[149].

G r z e g o r z S c h ö n h o f f , 1650-1653[150].

Warmiak, urodzony w 1596 r., wstąpił do Towarzystwa 8 sierpnia 1614, po ukończeniu nauk humanistycznych, prawdopodobnie w Braniewie. W Towarzystwie przeszedł zwyczajne, pełne studia: 3 lata filozofii i 4 teologii w Akademii Wileńskiej.

Przez długi czas Schönhoff pracował w Akademii Wileńskiej jako profesor: po 3 lata na studium humanistycznym i na wydziale

[146] *Katalog kolegium w Wilnie 1649.* ARSI Lith. 55 f. 141.
[147] *Katalog trzyl. kol. w Braniewie 1645.* ARSI Lith. 10 f. 64.
[148] Poszakowski, *dz. cyt.*, f. 734.
[149] Bieliński, *dz. cyt.*, t. 3, s. 29; Załęski, *dz. cyt.*, t. 2, s. 674, 675; Brown, *dz. cyt.*, s. 356.
[150] *Katalog kolegium w Wilnie 1652.* ARSI Germ. 132 f. 219v.

filozoficznym oraz 6 lat na wydziale teologicznym (3 lata teol. scholastycznej, 2 lata moralnej, 1 rok Pisma św.) [151]. Długo też (wg katalogu z 1651 r. 10 lat) był kaznodzieją i spowiednikiem królowej Cecylii Renaty. Mianowany po jej śmierci przez Władysława IV teologiem królewskim, oddał i jemu ostatnią ziemską przysługę, dysponując go na śmierć w Mereczu (20 maja 1648) [152].

W Akademii Wileńskiej zdobył stopień magistra filozofii (1632) oraz doktorat teologii (1639).

O żadnym ze współczesnych mu jezuitów nie wydano tak wysokiej oceny. Poszakowski napisał: « Rządził kolegium Akademickim i samą prowincją z roztropnością, jakiej wymagał ten wysoki urząd, i z taką miłością, że nikomu, nawet miernie dobremu, nie był przykry, a przy tym dbał z taką gorliwością o dyscyplinę zakonną, że nie zniósł u nikogo najmniejszego niedbalstwa, które mogłoby narazić na szwank żywotną siłę zakonu » [153].

« Katalog drugi », który zwykle surowo oceniał uzdolnienia jezuitów, tak pisał o Schönhoffie: « W najwyższym stopniu uzdolniony, roztropny, doświadczony i wykształcony. Nadaje się wspaniale do rządzenia, głoszenia kazań, do obcowania z ludźmi i nauczania wszystkich dyscyplin » [154].

Rządy Schönhoffa przypadły na ostatnie lata okresu rozkwitu i bogatej działalności Akademii. W 1651 r. bp Jerzy Tyszkiewicz w sprawozdaniu do Stolicy Apostolskiej donosił, że z wykładów prowadzonych na studium humanistycznym oraz na wydziałach filozofii, teologii i prawa korzystają nie tylko młodzi Litwini i Polacy, ale także przybywa tu młodzież z dalekich stron i z sąsiednich Niemiec, by słuchać profesorów Akademii (« *numerosa e remotioribus etiam regionibus et vicina Germania confluit...* »), i że dla wygody studentów, oprócz dwóch seminariów: papieskiego i biskupiego, istniały dotąd cztery bursy, a w tym roku została otwarta piąta [155].

151 *Katal. trzyl. domu profesów w Warszawie 1645*. ARSI Lith. 10 f. 2.
152 Bieliński, dz. cyt., t. 3, s. 29.
153 Poszakowski, *dz. cyt.*, s. 757.
154 *Katalog drugi 1654*. ARSI Lith. 9.
155 *Relationes Status Dioecesium in Magno Ducatu Lithuaniae*, ed. P. Rabikauskas, Romae 1971, s. 89, 90.

W o j c i e c h K o j a ł o w i c z od 30 VIII 1653 r.[156].

Wojciech Kojałowicz, wszechstronnie uzdolniony historyk, heraldyk, teolog[157], był tym rektorem, który przeżył prawdziwą tragedię Wilna i Akademii. 8 sierpnia 1655 r. Wilno zostało zdobyte przez Kozaków i Moskali. Gmachy uczelni i kościół akademicki zostały zniszczone od pożaru, który objął całe miasto. Mieszkańcy Wilna, którzy nie zdołali uciec, zostali wymordowani (około 25 tys.). Rozpoczęła się okupacja Litwy i Wilna, która miała trwać ponad 6 lat.

Ta straszliwa klęska była początkiem długoletniego upadku uczelni. Jezuici szukali schronienia w innych prowincjach jezuickich (Austria, Czechy, Niemcy, Włochy), rozchodzili się po dworach magnackich i obozach wojskowych, obejmując tam rolę kapelanów, a wreszcie kryli się i u swoich rodzin.

Kojałowicz nie mógł być świadkiem tego, co działo się w Wilnie, ponieważ uczestniczył w kongregacji prowincji, która odbywała się w Warszawie. Wybrano go tutaj delegatem prowincji litewskiej na kongregację generalną w Rzymie. Wśród postulatów, które przedstawił generałowi zakonu, była prośba, by nie pozwalał jezuitom litewskim pozostawać w innych prowincjach i by wrócili, skoro tylko zostaną wezwani[158].

K a n c l e r z e A k a d e m i i

W dokumentach erekcyjnych Akademii sprawa urzędu kanclerza nie została załatwiona do końca. Stefan Batory przywilejem fundacyjnym z 1 kwietnia 1579 r. urząd kanclerza powierzył biskupowi wileńskiemu[159]. Bulla Grzegorza XIII z 30 października 1579 r. nie wspominała o biskupie wileńskim jako kanclerzu, polecała natomiast, by nowa uczelnia kierowała się prawami zakonnymi[160] — te zaś nie przewidywały, by jakaś osoba spoza Towarzystwa piastowała urząd kanclerza w uczelniach jezuickich[161].

W tej nie rozstrzygniętej prawnie sytuacji prowincjał Paweł Cam-

156 *Katalog kolegium w Wilnie*. ARSI Germ. 132.
157 W. Dworzaczek, *Kojałowicz Wijuk Wojciech (1609-1677)*, w: PSB t. 13, s. 270-272.
158 ARSI *Congregationes* t. 74, f. 268.
159 Bieliński, *dz. cyt.*, s. 33.
160 Bieliński, *dz. cyt.*, s. 46, 47.
161 ISI t. 2, s. 83, 84, t. 3, s. 43, 76.

pano prosił generała Akwawiwę, by dla powiększenia prestiżu Akademii mianował jej kanclerzem Filipa Widmanstadta, zasłużonego rektora kolegium braniewskiego [162]. I rzeczywiście, od 1583 r. Widmanstadta tytułowano kanclerzem lub wicekanclerzem, a równocześnie tytuł ten przynależał się biskupowi wileńskiemu [163]. Problem postanowił ostatecznie rozstrzygnąć energiczny rektor Akademii, Garcias Alabiano. Sądząc, że należy wykorzystać moment, gdy król i biskup są dla jezuitów bardzo życzliwi, sugerował generałowi zakonu, by prosić króla o przywilej potwierdzający konstytucje zakonne. Przywilej taki pośrednio unieważniałby to, co w dokumencie fundacyjnym króla było przeciwne prawu zakonnemu [164]. Prosił też generała, by ten problem omówił z kardynałem Radziwiłłem, przebywającym w Rzymie. Zdaniem Alabiano należało doprowadzić do tego, by biskupi wileńscy, z wyjątkiem Radziwiłła, nie mieli prawa do urzędu kanclerza [165].

Do rozstrzygnięcia sprawy przynaglały konkretne fakty: przestępstwa studentów oraz związany z tym problem, kto ma być sędzią. Alabiano radził, by sędzią we wszystkich sprawach mniej ważnych był sam rektor, w sprawach zaś ważnych — biskup wileński, jako delegat króla (jednak bez tytułu kanclerza) [166].

Rzecz musiała być rozwiązana po myśli jezuitów, ponieważ do r. 1631 spośród nich właśnie mianował generał kanclerzy Akademii. Od r. 1631 natomiast katalogi bardzo konsekwentnie zaczęły używać tytułu « wicekanclerz » [167].

Kanclerze, a później wicekanclerze, byli ludźmi z dużym doświadczeniem dydaktycznym, pedagogicznym i niekiedy administracyjnym. W przeciwieństwie do innych stanowisk administracyjnych czy dydaktycznych, obowiązki kanclerza pełniono na ogół przez dłuższy okres czasu.

Prawo zakonne mówi o kanclerzu, że powinien to być « mąż wybitnie biegły w naukach, który by się odznaczał gorliwością i roztropnością w tym, co mu zostanie powierzone ». Obowiązki jego streszcza tak: « Jest on <kanclerz> głównym narzędziem rektora w należytym organizowaniu studiów, w kierowaniu publicznymi dys-

[162] Alabiano do Akwawiwy 16 III 1586. ARSI Germ. 165 f. 319, 320.
[163] Boksza do Akwawiwy 1 I 1584. ARSI Germ. 162 f. 18.
[164] Alabiano do Akwawiwy 16 III 1586. ARSI Germ. 165 f. 319, 320.
[165] Alabiano do Akwawiwy 2 I 1587. ARSI Germ. 167 f. 10-13.
[166] Szerzej na ten temat w pierwszym tomie, w rozdziale o pierwszych rektorach.
[167] Brak, jak dotąd, dokumentów (z pewnością jednak wydanych), które by się odnosiły zarówno do pierwszego jak i drugiego faktu — do przyznania urzędu kanclerza jezuitom, jak też do odebrania im tego tytułu.

putami i w osądzaniu, czy ci, którzy mają być dopuszczeni do publicznych wystąpień oraz stopni (jakie sam będzie nadawał), posiadają odpowiedni zasób wiedzy »[168]. Wynika z tego, że urząd kanclerza w uczelniach jezuickich miał zupełnie inny charakter niż w starych uniwersytetach.

Pierwszym kanclerzem Akademii Wileńskiej był jak wspomnieliśmy Filip Widmanstadt, bardzo zasłużony dla rozwoju szkolnictwa jezuickiego w Polsce w samych jego początkach. Po nim w 1586 r. obowiązki Kanclerza objął profesor teologii i głośny polemista, Stanisław Grodzicki[169].

W latach zaś 90-tych kolejno: Jan Brandt, profesor Pisma św. i teologii polemicznej (1595-97), Leonard Kraker, rektor Akademii (1597-99) oraz Marcin Śmiglecki, sławny profesor filozofii i teologii (od 1599).

W pierwszych latach XVII w. rektor Adam Brock pełnił równocześnie obowiązki kanclerza (« *supplet iura Cancellarii* »)[170]; następnie zaś prawie przez pół wieku (z krótkimi przerwami) dwóch Hiszpanów: Jakub Ortiz i Benedykt de Soxo. Zachowane katalogi wymieniają Ortiza, jako kanclerza Akademii, aż do 1621 r., de Soxo pozostawał kanclerzem około dwudziestu lat, z tym że początkowo (1628-1629) nosił tytuł kanclerza, zaś od r. 1631 tylko wicekanclerza (1631-1641). W r. 1633 obowiązki wicekanclerza pełnił dotychczasowy profesor teologii dogmatycznej, Jakub Olszewski, w latach zaś 1643-44 i 1644-1646 kolejno Andrzej Honczel i Jan Biliński. Po złożeniu urzędu rektora de Soxo powrócił jeszcze jednak do obowiązków wicekanclerza (1646-49) — widocznie na tym miejscu czuł się najbardziej pożyteczny. Dopiero w ostatnich latach pierwszej połowy XVII w. zmienił go tutaj zasłużony profesor Akademii, Wojciech Kojałowicz.

W niektórych latach katalogi nie notują stanowiska kanclerza — przyjąć należy w takich wypadkach, że obowiązki te pełnił rektor lub prefekt wyższych studiów[171].

168 ISI t. 2, s. 83.
169 K. Drzymała, *Ks. Stanisław Grodzicki*, Kraków 1973, s. 74 nn.
170 *Cat. Prov. Pol. 1602.* ARSI Pol. 43 f. 10.
171 Dane o kanclerzach zebrałem z katalogów osobowych. ARSI Lith. 6, 55; Germ. 132.

III

BURSY

U autorów, którzy pisali o bursach przy Akademii Wileńskiej w omawianym okresie, znajdujemy bardzo wiele nieścisłości, wiele dowolnych twierdzeń, nawet jeśli chodzi o tak podstawowe wiadomości, jak liczba burs, osoby nimi zarządzające oraz młodzież, która z nich korzystała. Dlatego należy w miarę możliwości ustalić fakty, które nie budziłyby wątpliwości.

Biskup Jerzy Tyszkiewicz w sprawozdaniu dla Rzymu z 1651 r. pisał, że oprócz seminariów papieskiego i diecezjalnego « są także cztery bursy uposażone dla ubogich studentów, a ponadto w bieżącym roku została ufundowana przez zmarłego dziekana wileńskiego piąta dla tych, którzy chcieliby się uczyć śpiewu » [172]. Wynika z z tego, że w 1651 r. działało pięć burs: dwie pierwsze fundowane przez biskupa Protaszewicza, trzecia przez Ambrożego Bejnarta, czwarta przez Jana Mikołaja Korsaka i piąta przez dziekana Wojciecha Żabińskiego.

Trudności dotyczą dwóch pierwszych. Michał Baliński [173], a za nim Józef Bieliński [174] nie zgadzają się tu z Józefem Łukaszewiczem, który twierdził, że Protaszewicz ufundował dwa internaty [175]. A jednak Łukaszewicz miał rację. Istnieją bowiem dwa dokumenty: z lat 1575 i 1579 [176]. Dotyczą one dwóch różnych instytucji. W dokumencie z 24 września 1575 r. Protaszewicz oddawał jezuitom połowę kamienicy położonej przy ul. Zamkowej (między dwoma domami kanoników z jednej a szpitalem św. Marii Magdaleny z drugiej strony), zakupionej od Anny z Radziwiłłów Sadowskiej. W kamienicy tej mieli

[172] « ... sunt itidem quatuor collegia, pro studiosis pauperibus dotata, et insuper quintum praesenti a decano Vilnensi vita functo pro iis, qui cantum discere velint fundatum » (*Relationes*, ed. Rabikauskas, s. 90).

[173] *Dawna Akademia Wileńska*, Petersburg 1862, s. 72: « Zdaje się wszakże, że tu zachodzi jakieś niewyrozumienie i co do rzeczy, i co do dat. Wreszcie konwikt i bursa, to jedno i toż samo ».

[174] *Uniwersytet Wileński*, t. 1, s. 78-83.

[175] Łukaszewicz, *dz. cyt.*, t. 4, s. 36.

[176] J. Kurczewski, *Kościół Zamkowy czyli Katedra Wileńska*, część 2, Wilno 1920, s. 82-86.

zamieszkać « synowie szlachty, chłopcy i młodzieńcy, którzy przybyli na studia; mają być <oni> po dokonaniu selekcji przyjęci przez Wielebnego Ojca Rektora kolegium, lub tego, komu tę troskę powierzył, i utrzymywani, podobnie jak gdzie indziej, na koszt swych rodziców » [177]. Nie chodziło tu więc o ubogich studentów. Motywem fundacji nie była pomoc materialna, lecz pragnienie, by bogatą młodzież ustrzec przed nowinkami, które groziły jej po prywatnych stancjach. W akcie fundacyjnym czytamy: « duża część szlacheckiej, dobrze urodzonej młodzieży, z powodu małej ilości stancji w rodzinach katolickich, zmuszona jest mieszkać u heretyków i żywić się u nich, z wielkim niebezpieczeństwem narażania się na konflikty sumienia, zarówno z powodu prowadzonych z nimi przewrotnych rozmów, jak i ze względu na zakazane w okresie postu potrawy » [178].

Do obowiązków jezuitów, którzy otrzymali na własność połowę kamienicy, należało wychowywanie i kształcenie oraz zapewnienie odpowiednich warunków materialnych za umówioną odpłatą.

Wynika stąd, że instytucja ufundowana w 1575 r. miała charakter konwiktu, a nie bursy dla ubogiej młodzieży. Istnienie jej potwierdzają także dokumenty zakonne [179].

Drugi dokument, z r. 1579, mówi o fundacji typowej bursy dla ubogich studentów, której byt materialny zabezpieczony był przez fundatora. Fundacja tej właśnie bursy, zwanej Bursą Waleriańską, dała początek nowemu internatowi.

Tylko przy założeniu, że Protaszewicz ufundował dwa internaty, zrozumiałe stają się następujące zdania biskupów wileńskich, zawarte w relacjach do Rzymu: « W Wilnie są trzy kolegia, czyli konwikty: dwa Waleriańskie, założone i uposażone przez biskupa Waleriana oraz jedno Ambrozjańskie... » [180]; « ... istnieją także cztery kolegia (bursy) uposażone dla biednych studentów, a ponadto piąte ufundowane w roku bieżącym » [181].

[177] « ... nobiles et honestae conditionis pueri ac adolescentes, qui ad studia venerint, a R. P. Rectore collegii, vel cui hanc ille curam commiserit, delectu adhibito, recipiantur et sumptibus parentum suorum, sicut alibi fit, alantur ». Kurczewski, *dz. cyt.*, cz. 2, s. 83.

[178] « ... magna pars nobilis et honestae iuventutis propter paucitatem hospitiorum catholicorum, apud haereticos habitare et cibum apud illos capere magno cum conscientiae suae periculo, tum propter perversa illorum colloquia, tum propter cibos tempore ieiuniorum prohibitos, cogeretur ». Tamże, s. 83.

[179] ARSI Lith. 36 f. 268.

[180] Relacja Benedykta Woyny z 1605 r.: « Collegia seu convictus... Vilnae sunt tria: Valeriana duo, ab episcopo Valeriano fundata et provisa possessionibus, unum Ambrosianum... » (*Relationes*, ed. Rabikauskas, s. 29).

[181] Relacja Jerzego Tyszkiewicza z 1651 r.: « ... sunt itidem quatuor collegia, pro

O pierwszym internacie ufundowanym przez Protaszewicza brak bliższych danych. Nie znamy liczby mieszkańców, organizacji konwiktu itd. Nie ulega jednak wątpliwości, że w omawianym okresie istniał on i działał. Była to jednak widocznie mała instytucja, której prowadzenie nie przynosiło specjalnych trudności. Oddana wyłącznie w zarząd jezuitom, nie wywołała sporów z kapitułą, które by przekazywali kronikarze. Nie mogła także nastręczać trudności materialnych, ponieważ rodzice wychowanków troszczyli się o utrzymanie swoich synów.

Drugim z kolei internatem otwartym przy Akademii Wileńskiej była wspomniana Bursa Waleriańska. Projekt jej był dyskutowany przez fundatora i jezuitów. Już bowiem w 1576 r. Protaszewicz samym jezuitom proponował prowadzenie mającego powstać internatu. W tym też roku sprawę poruszono na kongregacji prowincji polskiej, ale z wyjątkiem Piotra Skargi i Jakuba Wujka jezuici byli przeciwni podejmowaniu nowej pracy, z powodu braku ludzi. Generał zakonu, do którego należała ostateczna decyzja, poparł zdanie kongregacji. Protaszewicz, mimo trudności stawianych przez jezuitów, doprowadził jednak do otwarcia bursy pod ich zarządem. Pomógł mu w tym prawdopodobnie rektor kolegium, Jakub Wujek, który zdołał przekonać generała co do swego stanowiska [182].

W aktach kapituły wileńskiej pod datą 11 maja 1579 r. znajduje się zapis, który tak streścił Kurczewski: « Biskup Protaszewicz dla studentów ubogich, bez różnicy narodowości, za konsensem królewskim, funduje kamienicę przy ulicy Bernardyńskiej, na mieszkanie dla nich. Na opatrzenie zaś ich żywności oddaje dwa domy drugie i sklep na Zamkową ulicę wychodzący, aby z najmu ich przychodzące pieniądze obracał rektor jezuicki na potrzeby uczni; naznaczenie dyrektora i dozór szkolny zostawuje przy rektorach akademii, jurysdykcję zaś tych domów, że na placach biskupich zbudowane, przy biskupach. Przychód odbierać ma rektor i oddawać na tych studentów. Obowiązek wkłada, aby każdy suchedniowy piątek, kiedy się Msza u ołtarza św. Krzyża odprawować będzie w katedrze, za duszę fundatora mszę zmarłych prześpiewali » [183].

studiosis pauperibus dotata, et insuper quintum anno praesenti... fundatum » (*Relationes*, ed. Rabikauskas, s. 90).

[182] Wśród nazwisk pod dokumentem fundacyjnym obok Piotra Skargi wymieniono także Jakuba Wujka.

[183] Kurczewski, *dz. cyt.*, cz. 3, Wilno 1916, s. 60, 61.

Dokument fundacyjny, dołączony do akt kapituły, zawiera tę samą treść, ujętą tylko w formie prawa [184].

W pierwszych latach istnienia bursa nie rozwijała się zgodnie z nadziejami fundatora. Wizytator Jan Carminata w 1581 r. był nawet za tym, by jezuici zrezygnowali z jej prowadzenia. W instrukcji, którą pozostawił rektorowi po wizytacji pisał: « Niech rektor postara się z Wielebnością biskupem uwolnić kolegium od ciężaru bursy, to znaczy troski utrzymywania ubogich uczniów z dochodów dzierżawy dwóch domów, które Najprzew. bp Walerian na ten cel zostawił. Należy im <na rzecz bursy> także wypłacić dwieście florenów za dom, który został przyłączony do kolegium, albo przynajmniej uiścić za niego określony i sprawiedliwy czynsz » [185]. Prowincjał Paweł Campano, wyjaśniał powody złego stanu bursy w liście do generała Akwawiwy: « Dotychczas rektorzy mało o nią dbali, ponieważ sądzili, że im tego nie wolno, a kapituła nie chce o niej nic wiedzieć. Biskup o nią również nie dba, zajęty innymi sprawami » [186].

Campano zreorganizował bursę, wprowadzając samorząd. Rządzić się mieli sami studenci, a prefekt-jezuita miał co jakiś czas (« jeżeli to możliwe — raz w tygodniu ») zwizytować ją i zbadać obyczaje i postępy młodzieży w nauce [187].

Widocznie zaczął się lepszy okres dla bursy, skoro w 1585 r. kanonik wileński Gorecki zapisał dla jej uczniów 2.500 złp. [188], w 1586 r. kanonik Wolski 250 złp. [189] i w 1588 r. Jerzy Chodkiewicz tysiąc kop groszy litewskich [190].

Ale już w pierwszych latach wyłoniły się kłopoty na tle współpracy jezuitów z kapitułą. Z posiedzenia kapituły w dniu 11 lutego 1588 r. pozostał wymowny zapis, który doskonale ilustruje istotę ustawicznych nieporozumień: « Co się tyczy Bursy Waleriańskiej, chce kapituła, aby ubodzy studenci... do katedry przychodzili na

184 Kurczewski, *dz. cyt.*, cz. 2, Wilno 1910, s. 84-86.

185 *Instructiones P. Joannis Baptistae Carminatae Visitatoris pro Collegio Vilnensi mense novembri Anno Domini 1581, recognitae a PN Generali anno 1582*: « Curet P. Rector cum Rmo liberare Collegium ab onere Bursae, id est cura, alendi pauperes scholares ex conductione duarum domorum, quas Revmus Valerianus ad hunc finem reliquit. Solvantur etiam ducenti floreni eiusdem pro domo altera ipsis relicta, quae adiuncta est Collegio aut saltem solvatur illis certus ac iustus census ». Fondo Ges. t. 217 (bez paginacji) lub ARSI Germ. 167 f. 11.

186 Campano do Akwawiwy 26 VIII 1583. ARSI Germ. 161 f. 203; Piechnik, *Początki Akademii*, s. 59.

187 Campano do Akwawiwy 26 VIII 1583. ARSI Germ. 161 f. 203v; Piechnik, *Początki Akademii*, s. 60.

188 Kurczewski, *dz. cyt.*, cz. 3, s. 66.

189 Tamże, cz. 3, s. 64.

190 Tamże, cz. 3, s. 69.

nabożeństwo, procesjom asystowali i innym ceremoniom oraz Godziny zmarłych za dusze dobrodziejów... w katedrze śpiewali... A jeśliby się temu oparli jezuici, tedy procent od sum, rozmaicie na tę bursę legowanych, których jest panią kapituła, będzie obrócony na szkołę katedralną i żywienie pewnej liczby studentów; skąd niemała będzie ozdoba dla kościoła. Co jeśliby się zdało jezuitom być z ich krzywdą, wolno im będzie o to z nią rozprawić się. Z tą deklaracją kapituła dwu z pomiędzy siebie do jezuitów delegowała »[191]. Jezuici odnieśli się do kardynała Jerzego Radziwiłła i przy jego pomocy doszło do umowy między kapitułą a jezuitami, którą kardynał podpisał 17 lutego 1588 r. Była ona kompromisową dla obydwu stron.

Oto niektóre punkty umowy: 1) « Kapituła może u siebie zatrzymać pieniądze, legowane na bursę, póki chce »; 2) « Dochody z nich dawać będzie tym, którzy rządzą bursą »; 3) « Jezuici kierują nauką i wychowaniem bursistów »; 4) « Otrzymane dochody obracają według własnego zdania na wychowanie bursistów i z tego zdają rację tylko przed swymi przełożonymi, a nikt obcy nie może się do tego wtrącać »; 5) « Bursiści, zgodnie z wolą testatora, chodzić będą do katedry na msze kwartalne, piątkami za duszę nieboszczyka bpa Waleriana odprawiane, przy ołtarzu św. Krzyża, gdzie ten biskup pochowany ». 12) « W dni niedzielne i uroczyste oraz dni patronów katedralnych połowa bursistów będzie chodzić do katedry i uczestniczyć w procesjach i nabożeństwie. Dla zachowania porządku między nimi w czasie nabożeństwa czuwać będzie nad nimi dziekan. Wszystkie te punkty, a szczególniej 12, wypływają z dobrej woli i powolności OO. Jezuitów względem kapituły; mogą być zmienione przez zwierzchników ich i nikt temu nie może przeszkadzać »[192].

W historii Bursy Waleriańskiej ważnym był rok 1595. Aleksander Comuleo, wizytator diecezji wileńskiej z polecenia papieża Klemensa VIII, zainteresował się nią w sposób szczególny. Z dochodów biskupich przeznaczył na Bursę 3.000 złp. Miała ona — w jego planach — dostarczyć kandydatów narodowości litewskiej do seminarium. Wizytator papieski położył duży nacisk na litewskość bursy. Mogli więc korzystać z bursy tylko Litwini i Litwinem też miał być senior, który nią zarządzał.

Do dokumentu fundacyjnego dołączył też Comuleo następującą klauzulę: gdyby scholarzy chcieli opuścić bursę przed uzyskaniem

[191] Tamże.
[192] Tamże, cz. 3, s. 129, 130.

stopnia bakałarza filozofii albo też przed publiczną dysputą z filozofii winni zwrócić zarządowi bursy 50 złp.

Zorganizowana na nowo bursa, przejęła od poprzedniej dwunastu młodych Litwinów [193].

Najpewniej jednak wizytacja Comuleo nie przyniosła pożądanych skutków. Znamienne jest, że gdy w 1636 r. doszło do sporu pomiędzy kapitułą a jezuitami, za podstawę do dyskusji posłużono się umową z 1588 r., podpisaną przez kardynała Jerzego Radziwiłła, a nie dokumentem fundacyjnym wizytatora papieskiego [194]. Znamienne jest i to, że bursa nie zachowała wyłącznie charakteru litewskiego: 30 września 1637 r., « kapituła wysyła delegatów do obejrzenia bursy Polaków i Litwinów, czyli Waleriańskiej » [195]. W 1646 r. kapituła polecała także bursistom polskim brać udział w nabożeństwach, « pod karą pozbawienia prowizji z zapisu sufragana Nieborskiego i prałata Zaliwskiego, na bursę polską przeznaczonej » [196]. Wynikałoby stąd, że istniały osobne fundacje przeznaczone dla młodych Polaków. O działalności Bursy Waleriańskiej zachowało się niewiele szczegółów. Wiadomo, że jezuici zarządzali nią do 1604 r. W aktach kapituły pod datą 6 lutego 1604 r. istnieje następujący zapis: « Jezuici ustępują Bursę Waleriańską kapitule i onej się zrzekają; kapituła bierze ją pod swój dozór i staranie» [197]. Kapituła zarządzała bursą do 1631 r. W tym bowiem roku 3 października, zrzekła się jej znowu na rzecz jezuitów. Zrobiony przez Kurczewskiego wyciąg z akt kapituły podaje: « Wszystkie sumy Bursy Waleriańskiej legacyjne, u siebie miane, tj. 300 kop bpa Waleriana, kan. Goreckiego 1000 kop, Suchodolskiego 200 kop, Wolskiego 100 kop, kapituła oddaje jezuitom według woli fundatorów, kwintację z oddanych bierze, warując sobie prawa patronatu i inne kondycje w tychże funduszach wyrażone » [198].

Nie sposób podać liczby mieszkańców bursy. Dostępne źródła mówią tylko o jednym wypadku. W 1635 r., 14 maja, w aktach kapituły zanotowano: « Delegaci kapitulni rozpatrzywszy zarząd jezuicki Bursy Waleriańskiej, znaleźli, iż utrzymują około 40 uczniów » [199].

Wśród prefektów, którzy zarządzali bursą, znajdują się nazwiska wybitnych jezuitów, zasłużonych dla Akademii Wileńskiej, jak Szy-

[193] Monicovius do Akwawiwy 6 II 1595. ARSI Germ. 174 f. 108.
[194] Kurczewski, *dz. cyt.*, cz. 3, s. 130.
[195] Tamże, s. 133.
[196] Tamże, s. 141.
[197] Tamże, s. 89.
[198] Tamże, s. 118.
[199] Tamże, s. 127.

mon Wysocki, Jerzy Rawa, a szczególnie Jakub Olszewski, Grzegorz Schönhoff i Wojciech Cieciszewski [200].

Bursa Waleriańska cieszyła się uznaniem w społeczeństwie. Wyrazem tego były liczne zapisy. Oprócz wspomnianych już fundatorów, wymienić należy biskupa Benedykta Woynę, który w 1602 r. ofiarował « kamienicę w rynku, przeciw rybnemu targu leżącą » [201], oraz kanonika Niemczynowicza, który w 1604 r. ofiarował 400 złp. [202].

Spory, które wybuchały co pewien czas między kapitułą a jezuitami, a których ślady znajdujemy w aktach kapituły, miały swoje źródło w różnym podejściu do sprawy uczestniczenia młodzieży w nabożeństwach katedralnych. Jezuici starali się ograniczyć je do minimum, na co nie zgadzała się kapituła [203].

Trzecim internatem przy Akademii Wileńskiej była Bursa Ambrozjańska. Fundatorem jej był kanonik wileński, Ambroży Bejnart, który w 1602 r. zapisał 4.000 kop groszy litewskich, czyli 10.000 złp. na rzecz ubogich studentów. Z dochodów biskupich dodano w 1606 r. jeszcze 8.000 złp. na polecenie wizytatora diecezji wileńskiej [204]. Opiekę i zarząd nad nowo powstałą bursą przekazano nie jezuitom, jak to było w dwóch pierwszych przypadkach, lecz kapitule [205]. Kanonik, który kierował bursą, zwany prowizorem, otrzymywał wynagrodzenie. W 1628 r. « prowizorowi Bursy Ambrozjańskiej naznaczono 30 złp. rocznej pensji » [206].

O Bursie Ambrozjańskiej również niewiele wiemy. Z pewnością działała przez cały omawiany tu okres. W 1613 r. prowizor bursy, prałat Dycjusz, który był egzekutorem testamentu fundatora, zakupił plac od pogorzelców na Skopówce Kapitulnej, w celu budowy mieszkań dla studentów [207].

Nowe zapisy zostały poczynione w latach czterdziestych. W 1642 r. ks. Tomasz Szeliga, wikariusz katedralny, ofiarował 100 złp. rocznie na utrzymanie jednego ucznia z rodu Szeligów [208]. W 1643 r. prałat

[200] *Katalogi*: ARSI Lith. 6, Lith. 56.

[201] Kurczewski, *dz. cyt.*, cz. 2, s. 86.

[202] Kurczewski, *dz. cyt.*, cz. 3, s. 91.

[203] Tamże, s. 133. W 1640 r. 1 października « Wysłano do jezuitów delegację z zapytaniem: czemu bursiści nie przychodzą na egzekwie » (Kurczewski, *dz. cyt.*, cz. 3, s. 135). W 1645 r. 3 lutego « Zalecono rozmówić się z jezuitami, by konwiktorowie bursy polskiej i litewskiej bywali na mszy i nieszporach w katedrze, we wszystkie dni świąteczne i na aniwersarzach kwartalnych, za biskupa Waleriana Protaszewicza odprawianych » (Kurczewski, *dz. cyt.*, cz. 3, s. 138).

[204] Łukaszewicz, *dz. cyt.*, t. 4, s. 37.

[205] Bieliński, *dz. cyt.*, t. 1, s. 80.

[206] Kurczewski, *dz. cyt.*, cz. 3, s. 112.

[207] Tamże, s. 98.

[208] Tamże, s. 136.

Marcin Żagiel 2.150 złp., a w 1649 r. Stanisław Bejnart 11.000 złp.[209].

W aktach kapituły napotykamy skargi mieszczan wileńskich na mieszkańców Bursy Ambrozjańskiej. Pod datą 8 czerwca 1629 r. czytamy: « Berch i Snagiel oraz inni mieszczanie skarżą się na uczniów Bursy Ambrozjańskiej, iż zaczepiają i biją ludzi na ulicy, rzucając z procy kamienie niszczą dachówki, tłuką szyby, itd. »[210]. Z podobną opinią spotykamy się w 1654 r.: « Bursiści ambrozjańscy dokazują, postrzelali z łuku przechodnia »[211].

Czwartym internatem otwartym przy Akademii Wileńskiej była Bursa Korsaka. Fundował ją w 1618 r. Jan Mikołaj Korsak, sędzia ziemski oszmiański i pisarz skarbu W. Ks. L. Miało w niej znaleźć mieszkanie i utrzymanie dwudziestu studentów — dziesięciu z rodziny Korsaka oraz dziesięciu z innych rodzin szlacheckich. Fundator zapisał na rzecz przyszłej bursy 800 kop groszy litewskich, dom przy Skopówce w Wilnie oraz dobra Jasiew w powiecie oszmiańskim. Całkowite kierownictwo bursy — sprawy materialne i wychowawcze — zostało przekazane kapitule wileńskiej[212]. Z akt kapituły wynika, że bursa Korsaka, fundowana w 1618 r., zaczęła swoją działalność w r. 1621[213].

Powstanie piątego internatu w 1651 r., wiąże się ze sprawą śpiewu w katedrze. Problem ten wracał często na obradach kapituły. W 1636 r. kapituła polecała m. in. « bursistom wszystkich trzech burs uczyć się śpiewu, a to z powodu braku śpiewaków w katedrze i w diecezji »[214]. W 1645 r. nakazywała kantorom katedralnym « uczyć bursistów śpiewu, pod karą utraty wiktu »[215].

Powyższym trudnościom zaradzić miała nowa fundacja. W aktach kapituły pod datą 6 października 1651 r. znajduje się następująca wiadomość: « Dziekan Żabiński zapisał w testamencie na bursę śpiewaczą katedralną folwarki: Sory i Jukiszki, z uroczyszczem Kraszuna i połową uroczyszcza Jałejkiszki, w powiecie oszmiańskim, nabyte za własne pieniądze od różnych osób ze szlachty »[216].

O istnieniu « bursy śpiewaczej » nie wspomina żaden z historyków Akademii Wileńskiej.

209 Bieliński, *dz. cyt.*, t. 1, s. 80.
210 Kurczewski, *dz. cyt.*, cz. 3, s. 114.
211 Tamże, s. 112.
212 Bieliński, *dz. cyt.*, t. 1, s. 81; Łukaszewicz, *dz. cyt.*, t. 4, s. 38, 39 zamieścił wyjątek z testamentu Korsaka.
213 Kurczewski, *dz. cyt.*, cz. 3, s. 105.
214 Tamże, s. 130.
215 Tamże, s. 138, 139.
216 Tamże, s. 154.

IV

AKADEMIA WILEŃSKA JAKO OŚRODEK KSZTAŁCENIA JEZUITÓW

Już w w. XVI, a więc w okresie, gdy istniała na terenie Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego jedna tylko prowincja jezuicka, Akademia Wileńska odgrywała bardzo ważną rolę w całym systemie szkolnictwa jezuickiego w Polsce. Była mianowicie seminarium nauczycielskim przygotowującym profesorów nie tylko z zakresu nauk humanistycznych, ale także z zakresu filozofii i teologii. Taka myśl zresztą przyświecała tym, którzy zabiegali o otwarcie Akademii. Baltazar Hostounsky, jezuita narodowości czeskiej, bardzo zasłużony dla tworzenia pierwszych szkół jezuickich w Polsce, pisał do generała zakonu, Franciszka Borgiasza: « uniwersytet wyświadczy wielkie usługi i samym jezuitom, będą bowiem mogli kształcić w nim swą młodzież bez kosztownego wysyłania jej na studia w dalekie kraje »[217].

Akademia reprezentowała myśl pedagogiczną jezuitów działających we wszystkich kolegiach na terenie Korony i Litwy. Gdy w 1586 r. nadesłano z Rzymu projekt *Ratio studiorum*, z poleceniem, by dokument ten został przedyskutowany i by wydano o nim krytyczną opinię, zadanie to zostało powierzone przede wszystkim profesorom Akademii Wileńskiej. Podobnie było z drugim projektem, z r. 1591, wprowadzonym już do próbnej realizacji[218].

Akademia stanowiła ponadto szkołę wzorcową dla wszystkich kolegiów ówczesnej prowincji polskiej. Była ona pierwszą uczelnią, w której wprowadzono nową ordynację szkolną. Prowincjał Ludwik Maselli donosił o tym fakcie generałowi zakonu, Klaudiuszowi Akwawiwie, w 1592 r.: « reszta kolegiów pójdzie za przykładem wileńskim »[219].

Z natury rzeczy w tej sytuacji, sami przełożeni prowincji, jak

217 B. Hostounsky do Fr. Borgiasza 6 VI 1569. ARSI Germ. 150 f. 275.
218 S. Bednarski, *Jezuici polscy wobec projektu ordynacji studiów*, Kraków 1933.
219 L. Maselli do Akwawiwy 25 II 1592. ARSI Germ. 176 f. 90.

też kierujący uczelnią dążyli do tego, by siły pedagogiczne Akademii Wileńskiej były jak najlepsze.

Po podziale prowincji (1608) Akademia Wileńska zyskała jeszcze na znaczeniu. Odpadły wielkie kolegia, które mogły jeszcze z nią rywalizować (Poznań, Kalisz, Kraków), pozostałe zaś, zdecydowanie mniejsze, zespoliły się jeszcze bardziej z nią jako ośrodkiem działalności szkolnej. Znalazło to wyraz w oficjalnych wypowiedziach Rzymu. I tak, na postulat piątej kongregacji prowincji litewskiej w 1622 r.: « Żeby budowę kolegium wileńskiego O. Prowincjał wspomógł ojcowiznami naszych » — Vitelleschi generał zakonu, odpowiedział: « Należy się to głównemu kolegium i seminarium prowincji i będzie usilnie zalecane » [220].

W 1636 r., gdy Szymon Ugniewski, delegat wybrany przez dziewiątą kongregację prowincji litewskiej, podsunął generałowi myśl, by umorzyć dług kolegium w Orszy wobec Akademii, w wysokości 1000 fl., ten dał odpowiedź negatywną. Godną uwagi była motywacja: « a to najbardziej z tego powodu, że kolegium wileńskie jest seminarium, w którym kształcą się przyszli pracownicy dla innych kolegiów » [221].

Podobnych wypowiedzi o roli Akademii Wileńskiej jako ośrodka studiów zakonnych spotykamy więcej.

Przełożony nowo powstałej prowincji litewskiej Paweł Boksza, wyznaczył na ośrodki kształcenia młodych jezuitów następujące kolegia: Połock — na studium nauk humanistycznych, Pułtusk, Braniewo i Wilno — na jedno wspólne studium filozofii (po jednym dopełniającym się wzajemnie kursie w każdym z tych trzech kolegiów, wymiennie co roku; np. w 1609 r. w Wilnie wykładano fizykę, w Braniewie metafizykę, a w Pułtusku logikę). Akademii Wileńskiej powierzył także Boksza kaztałcenie jezuitów w zakresie teologii, w ramach pełnego czteroletniego kursu: słuchaczy skróconego, dwuletniego kursu teologii kierowano do kolegium w Nieświeżu.

Taką była w 1609 r. mapa placówek, w których miała się kształcić młodzież jezuicka prowincji litewskiej. Z czasem, na skutek zmienionej sytuacji materialnej, wojen, epidemii oraz pożarów, mło-

[220] *Acta quintae Congregationis Prov. Lith. 1622*: « Ut aedificationem Collegii Vilnensis P. Provincialis iuvet patrimoniis Nostrorum »; « Debetur hoc Principi Collegio et Seminario Provinciae, et studiose commendabitur ». ARSI Congregationes Prov. t. 57 f. 117.

[221] *Acta nonae Congregationis Prov. Lith 1636*: « ... ea de causa maxime, quod Collegium Vilnense Seminarium sit, in quo operarii futuri pro Collegiis educantur ». ARSI Congregationes Prov. t. 65 f. 453v.

dzież ta bywała przenoszona do różnych innych kolegiów, które przyjmowały tym samym obowiązki utrzymywania i kształcenia jezuickich kleryków przez kilka, a nawet kilkanaście lat.

W myśl rozporządzenia prowincjała, Akademia Wileńska stawała się zatem jedynym w prowincji litewskiej ośrodkiem pełnego wykształcenia teologicznego, Kstałcenie w filozofii dzieliła z kolegiami w Braniewie i Pułtusku. Nie przewidywano natomiast otwarcia w Akademii studium nauk humanistycznych — doraźnie jedynie, po pożarze Połocka (1641 r.) przeniesiono do Wilna dwunastu jezuickich retorów.

Program, który realizowali młodzi jezuici w ciągu swoich studiów, począwszy od retoryki, obejmował także naukę języków tych narodowości, pośród których mieli oni podjąć swą przyszłą pracę, a więc litewski, łotewski i estoński.

Studium humanistyczne[222]

Młodzi jezuici, którzy wstępowali do zakonu na ogół już po ukończeniu retoryki oraz po dwuletnim okresie nowicjatu, pogłębiali w dalszym ciągu przez dwa lata swoje studia humanistyczne. Wyjątkowe uzdolnienia lub też opanowanie w pełni wiadomości pozwalały skrócić kurs do jednego roku. Niekiedy jednak przedłużano studium do trzech lat, w celu przygotowania gruntownie wykształconych profesorów [223].

Studium to nosiło nazwę « academia nostrorum » lub « seminarium nostrorum », a jego uczniów nazywano « academici », « auditores rhetoricae » lub po prostu « rhetores ». Na profesorów młodych retorów jezuickich wyznaczano najlepszych znawców nauk humanistycznych. *Ratio studiorum* polecała to prowincjałowi i rektorom w ich regułach. Prowincjalowi nakazywała: « Dla zachowania znajomości nauk humanistycznych i posiadania jakby seminarium nauczycielskiego, niech stara się mieć w prowincji co najmniej dwóch lub trzech biegłych w tych naukach i w wymowie » [224]. Rektorom zaś polecała, by wybierali najbardziej doświadczonego (*peritissimum*) profesora, który potrafi solidnie przygotować młodych retorów do pełnienia od-

[222] L. Piechnik, *Początki seminariów nauczycielskich w Polsce w wieku XVI*, « Nasza Przeszł. », t. 11: 1959 s. 159-175.

[223] ISI t. 3, s. 160.

[224] « Ad conservandam Humaniorum Litterarum cognitionem et Magistrorum veluti Seminarium fovendum, binos minimum aut ternos habere studeat in Provincia his litteris et eloquentia praestantes ». Tamże, t. 3, s. 163.

powiedzialnych obowiązków « boni praeceptoris » przechodząc z nimi ćwiczenia szkolne różnego rodzaju (*praelegendo, dictando; scribendo, emendando, aliaque munia boni praeceptoris obeundo*) [225].

Z krótkimi przerwami (Ryga 1614-1616, Nieśwież 1632-36) siedzibą seminarium pedagogicznego dla całej prowincji litewskiej był aż do 1641 r. Połock. Najbardziej zasłużył się w nim Walenty z Kolna.

Kronika Akademii z 1641 r. przekazała następujący zapis: « W tym roku połockie seminarium naszych retorów zostało przeniesione do Wilna i w ten sposób kolegium wileńskie powiększyło się o nowych mieszkańców » [226]. W samym kolegium zamieszkali jednak tylko retorzy drugiego roku. Było ich 10. Stanowisko profesora obejmował Andrzej Rozenwald. Pierwszy rocznik, który liczył 21 uczniów, zamieszkał w domu nowicjatu. Profesor ich, Stanisław Bobiński, pełnił równocześnie obowiązki wychowawcy (*minister iuniorum*). Widocznie kolegium nie mogło pomieścić wszystkich retorów, gdyż samych słuchaczy filozofii było 33, a słuchaczy teologii — 17.

Pobyt retorów w domu nowicjackim był tymczasowy [227]. Już w następnym roku wszyscy oni zamieszkali w kolegium. Zebrało się ich tym razem na drugim roku 23, a obowiązki profesora pełnił uczeń Macieja Sarbiewskiego, Andrzej Dendowicz (Dendovius).

Na następne trzy lata (1643-1646) profesorem retorów został uczeń Walentego z Kolna, Paweł Idzikowski. W 1643 r. miał on w sumie 17 uczniów (13 na pierwszym roku i 4 na drugim), w 1644 r. 19 uczniów (odpowiednio 16 i 3), w 1645 r. 16 uczniów (9 i 7).

W 1646 r. Idzikowskiego zastąpił Daniel Butwiłł, jeden z najwybitniejszych profesorów wymowy w Akademii Wileńskiej [228]. Uczniów miał 10.

W 1647 r. seminarium pedagogiczne przeniesiono do domu nowicjatu, a stąd w 1649 r. do Orszy. W pierwszym roku (1647/8) profesorem i wychowawcą został Krzysztof Chlewiński (14 uczniów: 12 na pierwszym roku i 2 na drugim), w rastępnym (1648/49) Wojciech Przedzyński (22 retorów: odpowiednio 20 i 2). On też w 1649 r. przeniósł się wraz z 11 uczniami do Orszy [229].

225 Tamże, t. 3, s. 167.

226 *Annuae Coll. Viln. 1641*: « Hoc anno Academia nostrorum Rhetorum Polocia Vilnam deducta et Collegium illius hac nova auctum est colonia ». ARSI Lith. 38 f. 372.

227 Nowicjat liczył w tym roku 48 członków. Musiały być trudności z pomieszczeniem tak wielkiej liczby młodzieży.

228 Brown, *dz. cyt.*, s. 40.

229 Dane o profesorach i uczniach w katalogach: ARSI Lith. 6, 56, Germ. 132.

Ratio studiorum przeznaczała 3 lata na studium filozofii dla członków Towarzystwa Jezusowego: « Kurs filozofii winien trwać 3 lata i nigdy krócej tam, gdzie studiują nasi; gdyby gdzieś byli sami tylko eksterni, sprawę należy pozostawić osądowi prowincjała » [230]. Słuchaczy filozofii, zależnie od przedmiotu wykładów, nazywano « logici » (studenci pierwszego roku), « physici » (drugiego roku) oraz « metaphysici » (trzeciego roku). Przy końcu każdego roku odbywał się egzamin. Na następny kurs przechodził ten tylko, kto osiągnął przynajmniej stopień zwany « mediocritas », to znaczy, jeśli « to czego wysłuchał, dobrze rozumiał i potrafił również zdać z tego sprawę » [231].

Jeśli ktoś po pierwszym roku, albo też w następnym nie uzyskał przy egzaminie stopnia mediocritas, przeznaczony bywał na skrócone, dwuletnie studium teologii (*studium casuum lub studium teologiae moralis*) [232]. Przy ostatnim egzaminie obejmującym całość filozofii nie wystarczała « średnia », (*mediocritas*). By móc podjąć pełne czteroletnie studium teologii należało osiągnąć wyższy stopień niż mediocritas [233].

Generał Klaudiusz Akwawiwa pozwalał na powtórzenie egzaminu rocznego z logiki w wypadku, jeśli pytany miał zastrzeżenia co do osądu egzaminatorów [234].

Oto kolegia oraz liczba słuchaczy poszczególnych kursów filozofii:

Rok	Wilno	Braniewo	Pułtusk
1609	9 physici	8 metaphysici	7 logici
1610 [235]	—	9 logici	5 physici 9 metaphysici

230 « Philosophicum cursum trienio absolvent, non autem minore tempore, ubi sunt Nostri; si autem soli sint externi auditores, relinquatur Provincialis iudicio ». ISI, t. 3, s. 160.

231 « ... ut ea, quae audivit, bene intelligat ac de iis etiam rationem possit reddere ». ISI, t. 3, s. 160.

232 Tamże, t. 3, s. 161.

233 ISI, t. 3, s. 160.

234 De examine Logicorum, Romae 26 Aprilis 1600: « Ut examen illud quod in Logica fieri debet, semel tantum fiat; quod si bis instituatur ideo tantum fiet, ut aliquis ineptus ad studia, convincatur, quo suavius excludatur, ideoque is solus tum examinetur ». ASI Crac., rkps 234 f. 36.

235 Studium filozofii zostało przeniesione na skutek pożaru Wilna do Pułtuska. Pozostało tu przez trzy lata.

Rok	Wilno	Braniewo	Pułusk
1611	—	8 physici	5 metaphysici 8 logici
1612	—	7 metaphysici	9 physici 8 logici
1613 [236]	9 logici	6 physici 9 metaphysici	—
1614	9 physici	5 metaphysici 10 logici	—
1616	8 logici	11 metaphysici 11 physici	—
1617	8 physici	11 metaphysici 7 logici	—
1619	15 logici	6 metaphysici	9 physici
1620	12 physici	11 logici	8 metaphysici
1621	12 metaphysici	9 physici	12 logici
1625	12 logici	10 metaphysici	10 physici

Rok	Wilno	Nieśwież [237]	Pułtusk
1626	9 physici	12 logici	8 metaphysici
1627	8 metaphysici	12 physici	12 logici
1628	12 logici	11 metaphysici	12 physici
1629	9 physici	11 logici	12 metaphysici
1630	7 metaphysici	8 physici	14 logici
1631	12 logici	10 metaphysici	17 physici
1632	11 physici	—	14 metaphysici
1636	8 physici 12 metaphysici	Braniewo	8 logici
1638	9 logici 11 physici	5 logici	7 metaphysici
1641	8 metaphysici 15 physici 10 logici	Nieśwież 19 logici	9 metaphysici
1642	15 metaphysici 10 physici 14 logici 9 metaphysici	17 physici	14 logici

236 Studium filozofii na skutek pożaru kolegium w Pułtusku zostało przeniesione do Braniewa, gdzie dotychczas był jeden kurs.

237 Braniewo w 1626 r. zostało zajęte przez Szwedów, w związku z czym tamtejsze studium filozofii przeniesiono do Nieświeża.

Rok	Wilno	Nieśwież	Pułtusk
1643	13 physici 16 logici 11 metaphysici	17 metaphysici	14 physici
1644	15 physici 10 logici 13 metaphysici	15 logici	14 metaphysici
1645	9 physici 11 logici	14 physici	

Zmiany nastąpiły od r. 1646. Otwarto wówczas trzy nowe kursy, w Orszy, Pińsku oraz Smoleńsku:

Rok	Wilno	Nieśwież	Pułtusk	Orsza	Smoleńsk	Pińsk
1646	6 phys. 4 metaph.	18 metaph.	—	21 physici	8 logici	12 logici
1647	6 metaph. 4 logici	7 logici	8 logici	20 metaph.	9 logici	12 phys.
1648	4 logici 4 physici	6 physici	8 physici	15 logici	10 metaph.	10 metaph.

Rok	Wilno	Nieśwież	Pułtusk	Połock	Smoleńsk	Pińsk
1649	4 logici 4 physici 4 metaph.	6 metaph.	7 metaph.	10 logici	—	—
1652	5 metaph. 4 physici 4 logici	—	—	6 metaph. 9 physici 4 logici	—	—
1653	4 metaph. 4 physici 4 logici	—	—	9 metaph. 6 physici 6 logici	—	—

Wykaz ten prowadzi do następujących wniosków:

1) Od czasu powstania prowincji litewskiej aż do lat pięćdziesiątych XVII w. znacznie się powiększyła liczba słuchaczy filozofii; jeśli w 1609 r. było ich 24, to już w latach czterdziestych — niemal 70. Wzrosła też równocześnie liczba ośrodków kształcenia. Gdy po-

czątkowo działały tylko trzy (Akademia Wileńska, Braniewo i Pułtusk), a w niektórych latach nawet tylko dwa ośrodki, to w latach czterdziestych ciężar utrzymania i kształcenia młodych jezuitów przyjęło aż 6 kolegiów (z nowych doszły: Nieśwież, Orsza, Smoleńsk, Pińsk, Połock).

2) Jedynie Akademia Wileńska systematycznie kształciła słuchaczy jezuickich przez całe półwiecze w zakresie filozofii, podczas gdy inne ośrodki zmieniały się co kilka lat.

3) Tendencją organizacyjną, obowiązującą do r. 1641 w całej prowincji, a od tego roku w pomniejszych ośrodkach, było dążenie do takiej synchronizacji wykładów z filozofii, by w jednym i tym samym roku istniały trzy różne, uzupełniające się kursy w różnych miejscowościach.

4) W praktyce szkolnej niewielki tylko procent studentów nie osiągał « *mediocritatem* ». Nowicjat, a przede wszystkim seminarium pedagogiczne były widocznie sitem wystarczająco skutecznym.

Studium teologii

Zgodnie z *Ratio studiorum* — jak wspomnieliśmy — pełne, czteroletnie studium teologii przechodzili ci tylko z jezuitów, którzy na kursie filozofii otrzymali stopień wyższy niż « mediocritatem » tzn., że przy końcowym egzaminie potrafili już « swoje twierdzenia (...) z uznaniem obronić i uzasadnić » [238]. Pozostałych kierowano niemal bez wyjątku na skrócony kurs teologii, tzw. studium casuum. Ów wyjątek stanowili kandydaci o specjalnych uzdolnieniach kaznodziejskich lub administracyjnych: mimo braku posiadanego poziomu wiedzy, można ich było skierować na pełne studium teologiczne. Decyzja co do tego należała do prowincjała.

Pod koniec każdego roku studiów odbywał się egzamin, przy którym wymagano przewyższenia « średniej » (*mediocritatem*) [239].

Prowincja litewska wysunęła w 1628 r. ciekawą propozycję, aby ci, którzy znali biegle język litewski, mogli kontynuować rozpoczęte studia filozoficzne, mimo, że nie wykazywali się średnim poziomem wiedzy — jeśliby tylko mieli średnie uzdolnienia kaznodziejskie. Po-

[238] « ... ut eius assertiones defendere tuerique cum approbatione possit ». ISI, t. 3, s. 160.

[239] Tamże, t. 3, s. 160, 161.

dobna zasada miała obowiązymać przy studiach teologicznych[240]. Propozycja ta została przyjęta i jak zobaczymy — była stosowana w Akademii Wileńskiej. Rzym natomiast polecił zrezygnować z innego postulatu, który wysunęła z kolei dwunasta kongregacja prowincjalna w 1645 r., aby te same przywileje otrzymali również ci, którzy znali gruntownie języki przydatne do lepszego zrozumienia tekstów Pisma św. (tzn. grecki, hebrajski, chaldejski, syryjski i arabski) oraz ci, którzy wybijają się w naukach matematycznych[241].

Obok pełnego studium teologii, istniało — jak powiedzieliśmy — także skrócone studium teologii, 2 — letnie, nazywane studium casuum lub studium theologiae moralis. Słuchacze jego nazywani byli « *casuistae* » « *auditores casuum* » lub też « *auditores theologiae moralis* ». W Akademii Wileńskiej istniało od samego początku tego rodzaju studium, w omawianym tu okresie młodzi jezuici jednak z niego nie korzystali.

Wykaz kolegiów oraz liczba słuchaczy poszczególnych kursów teologii:

Rok	Wilno	Braniewo	Nieśwież	
	(pełny kurs teologii)	(pełny kurs)	(studium casuum)	
1609	15[242]		5	
1610[243]	—	18	8	
1611	—	19	8	
1612	—	17	5	
1613	19		9	
1614	14		8	
			(II rok)	(I rok)
1616	12		2	5
1617	13[244]		3	7
1619	14		5	2

240 *Responsio ARPN Generalis ad proposita a Congregatione Provinciae Lithuanae, Anno 1628*: « Lithuanicae linguae periti, etiamsi paulo infra mediocritatem reperti fuerint, dummodo mediocre concionandi talentum habeant inchoatam prosequi Philosophiam. Et rursus mediocres in Philosophia cum praedicto talento si nihil aliud officiat, Theologiam per duos annos aut etiam tres audire possint ». ASI Crac., rkps 496 f. 509, 510.

241 *Acta duodecimae Congregationis Prov. 1645, mense Iulio.* ARSI Congregationes t. 70 f. 151^{v}.

242 Wśród słuchaczy teologii znajdowali się: Konstanty Szyrwid, Jakub Markwart, Szymon Berent, Jakub Olszewski. Odegrali oni ważną rolę w dziejach Akademii.

243 Po pożarze Wilna pełne studium teologii zostało przeniesione do Nieświeża.

244 Studiowali m. in.: Melchior Schmelling, Jan Akerban, Szymon Ugniewski.

Rok	Wilno	Braniewo	Nieśwież (II rok)	Nieśwież (I rok)
1620	18 [245]		4	6
1621	20		5	4
1625	17 [246]		6	6
1626	19		6	5
1627	23 [247]		5	6
1628	24		4	7
1629	27 [248]		3	6
1630	21 [249]		—	10
1631	29 [250]		—	
1632	32		—	

Rok	Wilno	Braniewo	Kroże	
1636	29 [251]	(pełny kurs)	3	
1638	25 [252]		4	
1641	17	12	3	
1642	20	12	6	
			Orsza	
1643	21 [253]	13	(oba roczniki) 7	
1644	28	16	6	
			(II rok)	(I rok)
1645	32	17	2	5
1646	35	17	9	5
1647	32	18	7	2
1648	24	16	1	7
1649	24	17	3	6
1652	34	16	2	5
1653	34	17	3	3

245 Studiowali m. in.: Andrzej Bobola, Maciej Sarbiewski, Andrzej Rudomina, Marcin Rydzewski.

246 Studiowali m. in.: Grzegorz Schönhoff, Michał Ginkiewicz, Zygmunt Lauxmin, Jerzy Danielewicz.

247 Studiowali m. in.: Oswald Krüger, Tomasz Klage, Jan Biliński, Bartłomiej Oleszkiewicz, Jan Hartman, Władysław Stemkowski.

248 Studiowali m. in.: Jan Chądzyński, Łukasz Załuski.

249 Na trzecim roku było tylko czterech kleryków, ale każdy z nich zasłużył się bardzo dla rozwoju nauk w Akademii Wileńskiej i prowincji litewskiej: Mikołaj Kmicic, Grzegorz Hintz, Paweł Skorulski, Jan Rywocki.

250 W tym roku studiowali teologię: Georgoniusz Ageison, Wojciech Cieciszewski.

251 Wśród słuchaczy teologii znajdują się: Walenty Skowid, Wojciech Kojałowicz, Andrzej Wołłowicz.

252 Studiowali m. in.: Michał Radau, Stanisław Tupik, Daniel Raczyński, Paweł Idzikowski.

253 Studiowali m. in.: Kazimierz Kojałowicz, Edward Locke, Piotr Kojałowicz.

Akademia Wileńska, jak widzimy, aż do 1640 r. była na terenie prowincji litewskiej jedynym ośrodkiem gruntownego kształcenia teologicznego młodych jezuitów. Od r. 1641 kurs czteroletni teologii wprowadziło także kolegium w Braniewie.

Należy dodać, że istniał jednocześnie centralny ośrodek kształcenia młodych jezuitów w Rzymie, Collegium Romanum. Przełożeni prowincji litewskiej starali się od początku o miejsce w nim dla swoich wychowanków. Już pierwsza bowiem kongregacja nowo powstałej prowincji zwróciła się w 1611 r. z prośbą do generała zakonu Klaudiusza Akwawiwy: « Aby raczył przyznać dwom klerykom z prowincji litewskiej miejsce w Kolegium Rzymskim ». Odpowiedź generała była krótka: « W istocie rzeczy już jest ich dwóch »[254]. Podobnie rektor Akademii, Szymon Ugniewski, jako delegat prowincji, prosił w 1636 r.: « by O. Prowincjał mógł wysłać jakiegoś scholastyka na kurs teologii do Rzymu ». Odpowiedź generała zakonu, Vitelleschiego, była również pozytywna. Dołączył on jednak pragnienie, by wybrany był taki kandydat, « który by miał odpowiednie siły fizyczne i uzdolnienia intelektualne i obdarzony był innymi zaletami ducha, tak by mógł w takim miejscu bez ujmy dla prowincji oddawać się tak poważnym studiom i spełnić nasze oczekiwania »[255].

Na jedenastej kongregacji prowincjalnej z 1642 r. naradzano się, czy prosić generała zakonu Vitelleschiego, « by z prowincji litewskiej wysłano dwóch kleryków do Hiszpanii dla studiowania teologii w Salamance bądź w Alcalá de Henares »[256].

Studia w Rzymie były traktowane jako znaczne wyróżnienie. Niekiedy były pewnego rodzaju nagrodą dla tych spośród młodych jezuitów, którzy wnieśli do zakonu bogate patrimonium. Wśród postulatów jedenastej kongregacji prowincjalnej z 1642 r. znalazła się prośba, by generał udzielił prowincjałowi « zezwolenia... na wysłanie do Rzymu na teologię Jana Bychowca, który jest znacznym dobro-

[254] *Acta Primae Congregationis Prov. Lith. 1611*: « Ut dignetur duobus studiosis Lithuanis in Collegio Romano locum concedere » ... « Iam de facto duos esse ». ARSI Congregationes Prov. t. 53 f. 246.

[255] *Acta Nonae Congregationis Prov. Lith. 1636*: « ... qui viribus corporis et ingenio valeat, ceterisque animi donis ita instructus sit, ut cum dignitate Provinciae possit in tali loco in gravia haec studia incumbere, et expectationi nostrae respondere ». Z katalogów wynika, że to Marcin Witeski został wysłany do Rzymu. Dokument *Laureae* podaje jego dalsze losy: po czterech latach studiów teologicznych w Rzymie: « Pultoviae docuit philosophiam, exunde adhaesit aulae Serenissimi Vladislai IV rhetorici et theologi regii titulo. Vilna ubi ante docuerit Poesim dimissus est ». ARSI Congregationes Prov. t. 65 f. 452.

[256] *Acta undecimae Cong. Prov. Lith. 1642*: « ut mittentur ex Provincia Lithuaniae duo fratres in Hispaniam, ad audiendam theologiam Salmanticae aut Compluti ». ARSI Congregationes Prov. t. 69 f. 410.

czyńcą kolegium wileńskiego »[257]. Podobnie było z Mikołajem Zawiszą w 1622 r.

Na podstawie dostępnych dokumentów nie można podać nazwisk wszystkich młodych jezuitów z prowincji litewskiej, którzy studiowali w Rzymie do 1655 r. Poza Witeskim (1636), zostali wysłani do Rzymu na studium teologii Jan Młodzianowski i Władysław Rudziński (1646). Gdy ci kończyli już studia, dołączył do nich w 1649 r. Jan Downarowicz. Po jego powrocie w 1653 r. pozostał w Rzymie Seweryn Stetkiewicz. Wiadomo też, że z uczelni rzymskiej korzystali Maciej Sarbiewski, Oswald Krüger, Mikołaj Zawisza. Inne nazwiska uda się może w przyszłości wydobyć jeszcze z zapomnienia.

Przede wszystkim jednak sama Akademia Wileńska przygotowywała ogromną większość przyszłych profesorów, pisarzy i polemistów. Przy czytaniu katalogów łatwo zauważyć, że nazwiska słuchaczy teologii powracają po pewnym czasie, już jako profesorów, rektorów, pisarzy, wybitnych kaznodziei.

Dane liczbowe z katalogów wskazują dalej na pewną prawidłowość. O ile mianowicie w pierwszych latach liczba słuchaczy skróconego kursu teologii, była dość duża (jedna trzecia, a w niektórych latach nawet więcej niż jedna druga), to z biegiem czasu proporcja ta zupełnie się zmieniła: w latach czterdziestych słuchaczy skróconego kursu teologii było zaledwie kilku (w r. 1641 tylko 3; w innych latach najwyżej 9), podczas gdy słuchaczy pełnego kursu — było kilkudziesięciu (w r. 1644 — 44; w 1645 r. — 49; w 1646 r. — 52).

Czy studia młodych jezuitów różniły się od studiów ich świeckich kolegów z ławy szkolnej?

Studia młodych jezuitów były otaczane specjalną opieką ze strony przełożonych. Oprócz wspólnych z pozostałymi powtórek i dyskusji, młodzi jezuici prowadzili dyskusje u siebie w domu jezuickim. Program ich studiów był poszerzony: po zdobyciu wykształcenia humanistycznego, z retoryką włącznie, poświęcali oni rok lub dwa na jego pogłębienie. Nie można też im było skracać studiów filozoficznych. Ogromna większość młodych jezuitów przechodziła pełne czteroletnie studium teologii. Przepisy wreszcie dotyczące zakładania akademii, czyli tzw. kółek naukowych (z zakresu teologii, filozofii, języków starożytnych, języka litewskiego, łotewskiego, estońskiego itd.), obowiązywały przede wszystkim młodych jezuitów.

[257] *Acta undecimae Congr. Prov Lith. 1642*: « ... facultatem... Fratrem Joannem Bychowiec qui insignis Collegii Vilnensis benefactor est, Romam mittendi ad audiendam theologiam ». ARSI Congregationes Prov. t. 69 f. 418.

V

STUDIUM NAUK HUMANISTYCZNYCH

Jezuici prowincji litewskiej przywiązywali wielką wagę do studium nauk humanistycznych. Bardzo wymowny jest fakt, że zaraz po utworzeniu samodzielnej prowincji litewskiej przełożony jej, Paweł Boksza, zwołał w listopadzie 1609 r. naradę, której jedynym przedmiotem były właśnie studia humanistyczne. Oprócz doradców prowincjała i rektorów wszystkich kolegiów nowej prowincji w naradach wzięli udział specjaliści od nauk humanistycznych (*versati in humanioribus*): Walenty Fabricius, Wawrzyniec Bartilius, Andrzej Hakel i Jerzy Rawa. Przysłali ponadto swoje opinie na piśmie, jako także versati in humanioribus: Jerzy Błahut, Andrzej Bruchman i Jan Aland [258].

Sprawozdanie z narady jest ważnym dokumentem dla poznania jezuickiego szkolnictwa w prowincji litewskiej, szczególnie zaś nauk humanistycznych w Akademii Wileńskiej; wskazuje ono na pewne tendencje do odrębności wobec ogólnych przepisów *Ratio studiorum* oraz na trudności i bolączki, które nowy prowincjał pragnął usunąć. Bardzo obszerne wnioski z obrad zostały przedstawione do aprobaty generałowi zakonu. Dzieliły się one na ogólne, normujące całokształt życia uczelni, oraz szczegółowe, dotyczące postępowania rektora kolegium, prefektów studiów, nauczycieli i uczniów.

W n i o s k i o g ó l n e [259]:

1) Bez końcowego egzaminu z retoryki nie wolno dopuszczać do słuchania wykładów z filozofii. Niektórzy z profesorów filozofii pozwalają uczniom poetyki i retoryki korzystać z ich wykładów, co dzieje się ze szkodą dla wykształcenia humanistycznego.

[258] ARSI Congregationes Prov., t. 52 f. 309-313.
[259] Tamże, f. 309-311.

2) « Aby we wszystkich kolegiach, w których wykłada się filozofię, był osobny profesor historii, który by na przemian z wykładowcami uczył etyki i polityki (etyka społeczna). Senatorowie bowiem królestwa i szlachta pragną, żeby ich synowie byli w tych sprawach biegli i by mieli takie wykształcenie, które ich zdaniem potrzebne jest do narad sejmowych i prowadzenia spraw publicznych ».

3) By słuchacze teologii moralnej (ci mianowicie z eksternów w starszym wieku, którzy pragnęli jak najszybciej otrzymać święcenia kapłańskie) przerabiali równocześnie materiał z poetyki i retoryki wyznaczony przez rektora lub prefekta studiów. Pragnąc jak najszybciej uzyskać święcenia, zaczynają oni studium teologii moralnej ukończywszy zaledwie kurs gramatyki. Skutek jest taki, że « wychodzą bez żadnej znajomości języka łacińskiego i zniesławiają nasze szkoły ».

4) « Aby uczniowie w trzech niższych klasach przyzwyczajali się samodzielnie układać listy, najpierw po polsku, a następnie po łacinie. Jest bowiem rzeczą nieodzowną, aby Litwini, nie mówiący tak poprawnie po polsku i z takim akcentem jak Polacy, uczyli się także w języku polskim pisać i mówić, tym bardziej, że i sami ich rodzice posługują się tylko czasami polszczyzną i to pospolitą ».

5) By magistrzy niższych klas, którzy na ogół za mało przygotowują się do lekcji, poprawiali wypracowania szkolne uczniów w domu. Tu bowiem mogą posłużyć się książką lub poradzić się bardziej doświadczonych nauczycieli, podczas gdy w szkole nie mogą poprawić większej liczby wypracowań; czynią to bez głębszego namysłu, a niekiedy — ponieważ są młodzi i niedoświadczeni — sami popełniają błędy.

6) W klasie poetyki w pierwszym semestrze raz tylko w tygodniu należy tłumaczyć na łacinę tekst podyktowany z języka ojczystego, ponieważ uczniowie nauczyli się tego dobrze w klasach niższych. Resztę dni w tygodniu winni poświęcić samodzielnym próbom pisania.

7) « Aby w niższych klasach można było, przynajmniej na przemian z listami Cycerona, czytać coś innego, jak np. *Dystychy* Katona, *Progymnasmata* Pontana, aforyzmy zebrane z pism Cycerona, Terencjusza i innych starożytnych. Listy bowiem Cycerona są jałowe i prawie wszystkie do siebie podobne ».

8) Reguła dwudziesta, która żąda od uczniów retoryki i poetyki codziennie dwóch wypracowań — jednego wierszem, a drugiego prozą — nie może być zachowana. Na poniedziałek i piątek nie mogą się uczniowie przygotować, ponieważ w niedzielę i czwartek są bardzo zajęci. Uczestniczenie w kazaniach, mszach śpiewanych, nieszporach, zebraniach sodalicyjnych zabierają wiele czasu uczniom i ich magistrom. Dlatego prośba, by w klasach poetyki i retoryki ograniczono się do jednego tylko w tygodniu wypracowania wierszem; resztę zadań winni uczniowie pisać prozą.

Wnioski te częściowo jedynie zostały przyjęte przez generała zakonu, Klaudiusza Akwawiwę. Nie wyraził on żadnych zastrzeżeń co do pierwszego z nich i czwartego. Drugi natomiast o utworzenie katedry historii na wydziale filozoficznym, został w całości odrzucony: « Historii bowiem dosyć poświęcono miejsca w klasach poetyki i retoryki ».

Trzeci wniosek, by słuchacze teologii przerabiali równocześnie program poetyki i retoryki, uzyskał aprobatę generała, ale tylko w wypadku młodych jezuitów. Zaszło nieporozumienie. Jezuitom prowincji litewskiej nie chodziło o młodych jezuitów, ponieważ ci, nim rozpoczęli studia filozoficzne lub teologiczne, musieli jeszcze raz przejść gruntownie kurs humaniorów, poprzez powtarzanie jeszcze przez rok retoryki w seminarium nauczycielskim. Dlatego na marginesie dokumentu znajduje się uwaga: « Chodzi o eksternów ». Uwaga ta pochodzi zapewne od prowincjała Bokszy, na którego ręce przyszła odpowiedź.

Wniosek piąty, by magistrzy niższych klas poprawiali wypracowania uczniów w domu, nie został przyjęty. Jeżeli w Rzymie — argumentował generał — wystarczy pół godziny rano i pół godziny po południu na poprawę zadań, chociaż klasy liczą ponad stu uczniów, to i w prowincji litewskiej zbędne jest poświęcanie dodatkowego czasu w domu. « Należy raczej dbać, aby nauczyciele byli wykształceni i sumienni ».

Podobnie odrzucony został wniosek szósty oraz siódmy — w sprawie prób samodzielnych wypracowań oraz urozmaicenia lektury w klasach niższych.

Ósmy wniosek, w sprawie ograniczenia liczby wypracowań szkolnych, został aprobowany, pod warunkiem jednak, by w klasie retoryki starannie pielęgnowano sztukę wymowy.

Negatywną postawę generała wobec wniosków tłumaczyć można tym, że nie były one zgodne z *Ratio studiorum*, która była owocem

długoletnich i żmudnych badań, doświadczeń i narad i która dopiero przed dziewięcioma laty została ostatecznie ustalona.

W odmienny sposób ustosunkował się generał do wniosków szczegółowych. I tak, aprobował w całości zalecenia dla rektora, który miał pilnować, by magistrzy nie byli obciążeni innymi pracami, miał wizytować lekcje, urządzać wspólne narady z profesorami i wychowawcami, starać się o dobre imię nauczycieli, troszczyć się, by wszyscy profesorowie i uczniowie brali udział w uroczystościach szkolnych [260].

Podobnie zgadzał się generał na wnioski dotyczące obowiązków prefekta studiów. Zawierały one polecenia, by prefekt studiów znał dobrze *Ratio studiorum*, szczególnie reguły profesorów i swoje, by dopilnowywał egzaminów, by nie pozwalał na odwoływanie uczniów przez rodziców ze szkoły przed wakacjami [261].

Do ważnych i wymownych obowiązków prefekta należała troska o następujące sprawy:

« Niech dba o to, by kwitnęła czystość i wytworność języka łacińskiego. Niech zatem wychwytuje i karci wszystkie barbaryzmy, polonizmy i błędy składniowe (solecyzmy) »;

« Niech czuwa nad ortografią tak łacińską, jak i polską, nad wytwornością w pisaniu i akcentami, uwzględniając zdolności pojmowania uczniów każdej klasy »;

« Niech nie dopuszcza stylu Lipsiusa, ani żadnego innego, jak tylko cyceroński ».

Prefekt studiów winien był także dopilnować, by magistrzy nie oddawali się prywatnie studium filozofii lub matematyki ze szkodą dla swych podstawowych obowiązków dydaktycznych.

Przepisy dla nauczycieli zawierały zachętę do solidnej pracy [262]:

260 « Ut sit lector historiae separatus in omnibus collegiis in quibus philosophia legitur, qui annis alternis cum ethicis et politicis legat. Senatores enim Regni et nobilitas desiderant ut illorum filii in his proficiant propter eruditionem, quae ad consilia et res gerendas illorum iudicio est necessaria ». « ... Rudissimi in lingua latina evadunt scholasque nostras infamant ». « Ut studiosi in tribus inferioribus scholis assuescant prius componere suo marte epistolas polonicas, deinde latinas. Lithuani enim cum non ita exacte loquatur et pronuncient polonice atque nati Poloni, valde necessarium est ut etiam polonice discant scribere et loqui, praesertim cum et parentes etiam ipsi non nisi polonico passim in communi sermone utantur ». « Ut in scholis inferioribus cum epistolis Ciceronis liceat alternis saltem aliquid aliud praelegere, qualia sunt Catonis Disticha, Pontani Progymnasmata, Sententiae ex Cicerone, Terentio et aliis veteribus collectae. Epistolae enim Ciceronis ieiunae sunt et ubique fere sui similes ». « Satis enim historiae consultum in scholis humanitatis et rhetoricae ». « Agitur de externis ». « Curandum potius, ut magistri sint periti ac diligentes ». ARSI Congregationes Prov. t. 52 f. 312.

261 Tamże, f. 312, 312^{v}.

262 « Attendat, ut puritas et elegantia linguae latinae eflorescat. Barbarismos, solaecismos et polonismos notet ac reprehendat ». « Ortographiae tam latinae, quam

« Niech się tak przygotowują do wykładów, jakby mieli za słuchaczy najbardziej uczonych mężów ».

Oprócz tego obejmowały uwagi dotyczące nauczania:

« Treść wypracowań pisemnych niech podają zwięzłą, łatwą, pożyteczną dla życia, dobrych obyczajów i dla postępu w sztuce pisania. Ich forma niech będzie zróżnicowana: raz jako list, kiedy indziej znowu jako opowiadanie, bajka, dialog, fikcja literacka, opis itd. Niech uczą stylu cycerońskiego i krzewią go, odrzucając wszelkie inne ».

Już od najniższych klas magistrzy « niech się na serio przykładają do czytaria Cycerona i niech się nim upajają ».

« Często niech karcą błędy językowe, barbaryzmy i solecyzmy ».

Magistrzy, podobnie jak prefekci studiów winni pilnie uważać na ortografię łacińską i polską oraz na błędy wymowy. W postępowaniu z uczniami nie powinni być ani zbyt łagodni, ani zbyt surowi.

Przepisy przestrzegały magistrów, by nie czytali książek z matematyki, filozofii, muzyki, homiletyki etc., ponieważ to by ich odciągało od właściwych obowiązków — przygotowywania się do lekcji.

Jeden tylko, dziewiętnasty punkt, o karaniu przez współkolegów, jako przeciwny *Ratio studiorum*, nie został aprobowany przez generała.

Wnioski kończyły się zaleceniami dla uczniów, by zdobyli duży zasób słówek, by opanowali specyficzne zwroty łacińskie, by rozmawiali po łacinie. Piąty punkt, by w pewne dni sami uczniowie klas poetyki i retoryki interpretowali mowy lub listy autorów klasycznych, został przez generała zakonu odrzucony [263].

W naradach zwołanych przez prowincjała Bokszę przebijała szczera troska o poziom studiów humanistycznych w kolegiach prowincji litewskiej. Wyrażała się ona przede wszystkim w staraniach o rzetelną pracę nauczycieli. Mieli się oni oddać całkowicie działalności dydaktycznej — dlatego też nie mogli być obciążani innymi obowiązkami, ani też sami nie mogli podejmować innych zajęć; nie było wskazane nawet czytanie książek z dziedziny nie związanej z nauczaniem, jak

polonicae invigilet, elegantiae scripturae, accentibus, pro captu cuius scholae ». « Stylum lipsianum, aliosque exoticos praeter ciceronianum non ferat ». Tamże, f. 312v, 313.

263 « Ita se ad praelectiones comparent ac si doctissimos viros auditores essent habituri ». « Materias scriptionum dent breves, faciles, utiles ad mores, ad vitam, vel literarium profectum. Earum forma sit varia, nunc epistola, nunc narratio, fabula, dialogus, fictio, descriptio etc. »... « Stylum Ciceronianum doceant et promoveant, aliis exclusis »... « Serio inducant animum ad Ciceronem legendum, eiusque inbibendum »... « Idiotismos, barbarismos et solaecismos frequenter reprehendant ». Tamże, f. 313.

z zakresu filozofii czy matematyki. Rektor miał się naradzać z magistrami i wizytować ich lekcje. Miał też dbać o ich autorytet wobec uczniów.

Egzekwowanie egzaminów i niedopuszczanie do skracania nauki szkolnej miało być jednym z elementów pomagających do utrzymania studiów humanistycznych na odpowiednim poziomie.

Troska jezuitów o nauki humanistyczne przejawiła się także w dbałości o czystość i wykwintność języka łacińskiego (*puritas et elegantia*). Obowiązkiem prefektów studiów i nauczycieli miało być konsekwentne zwalczanie przejawów zepsucia wymowy. Istotne też było zalecenie, by prefekci studiów i magistrzy troszczyli się o ortografię nie tylko łacińską, ale i polską.

Jezuici prowincji litewskiej stanęli na stanowisku wyłączności stylu Cycerona i odrzucili wszelkie inne style. Polecali nauczycielom, by od najniższych klas wpajali uczniom szczególny szacunek dla tego wielkiego mówcy, który był ideałem szkoły humanistycznej. Ale w czasach, gdy w Akademii Wileńskiej odbywały się narady nad organizacją studiów humanistycznych, miały również miejsce wystąpienia przeciwników stylu cycerońskiego. Najwybitniejszym i najbardziej wpływowym okazał się zmarły niewiele wcześniej humanista flamandzki, wykładowca w Lejdzie i Lovanium, Justus Lipsius (1547-1606), którego poglądy na sztukę wymowy zaczęły być głośne już ok. 1585 r. Nawiązał on do Seneki, którego nazwał « źródłem mądrości » (*fons sapientiae*), i do Tacyta, któremu nadał przydomek « ojca roztropności » (*pater prudentiae*). Lipsiusa pociągała nie tylko ich myśl, ale także i forma: zwięzła bez krasomówstwa. Styl Cycerona, zdaniem Lipsiusa, nie nadawał się do pisania, szczególnie rozpraw naukowych. Styl wprowadzony przez Lipsiusa nazywano « styl wyrazisty » (*stilus acutus*). Jego charakterystyczne cechy to: zwięzłość, przejrzystość, prostota, wdzięk, stosowność (*brevitas, perspicuitas, simplicitas, venustas, decentia*)[264].

Jezuici radzący w Wilnie w 1609 r. odcięli się od niego całkowicie. Praktyce szkolnej nie był on jednak zupełnie obcy.

Eugenia Ulčinaitė po zbadaniu ok. 90 skryptów z retoryki pozostałych po uczniach litewskich kolegiów jezuickich i Akademii Wi-

[264] « Fons sapientiae », « Pater prudentiae » « ... stilus acutus » « ... stilus lipsianus ». « ... brevitas, perspicuitas, simplicitas, venustas, decentia »... B. Otwinowska, Modele i style prozy w dyskusjach na przełomie XVI i XVII wieku, Wrocław 1967, s. 75-76. Z. Rynduch, *Nauka o stylach w retorykach polskich XVII wieku*, Gdańsk 1967, s. 41 i nn.

leńskiej stwierdziła, że praktyka szkolna nie była tak całkowicie cycerońska, jakby na to wskazywały przepisy [265]. Podręcznik Cypriana Soareza, *De arte rhetorica libri tres* (Coimbrae 1560) został z czasem wyparty przez inny, Nicolasa Caussina, *De eloquentia sacra et humana libri XVI* (I wyd. Paryż 1619). O ile pierwszy z nich, oparty na teoriach retorycznych Arystotelesa, Cycerona, Kwintyliana, był istotnie wierny Cyceronowi, to drugi już dopuszczał wielość stylów. Caussin twierdził, że już w starożytności istniały różne style: Tacyta, Seneki, Pliniusza, Liwiusza itd. i że istotną rzeczą jest, by w każdej mowie była jasność myśli, czystość języka i odpowiedni układ treści. Styl winien być dostosowany do sytuacji — w zależności od słuchaczy, treści, okazji itp. Należy unikać wynaturzeń, które mogą wyrazić się w różnej formie — wylicza stąd Caussin style, których należy unikać: nadęty i napuszony (*tumidus, inflatus*), małpiarski — przesadnie naśladowniczy (*cacozelus*), nudny (*frigidus*), niedojrzały (*puerilis*), szkolny (*scholasticus*) itd.

Styl Lipsiusa omawiał Caussin w osobnym rozdziale. Stwierdzał w nim: « Obrońców ma niemało, wielbicieli licznych, mistrzów ogromną liczbę ». Zastrzegał się, że styl ten nie może być stosowany do wszystkich tematów i że wymaga specjalnego talentu, ale używany umiejętnie otwiera duże możliwości dla ukazania piękna wymowy, subtelności i logiki myślenia. Stosowany winien być jednak z umiarem.

Z przejrzanych przez Ulčinaite skryptów wynika, że N. Caussin cieszył się wielkim uznaniem u profesorów poetyki i retoryki w kolegiach jezuickich na terenie Korony i Litwy. Profesorowie ci nie tylko powołują się na niego, ale też przytaczają liczne cytaty z jego podręcznika [266].

Dzięki kompromisowej postawie Caussina, styl Cycerona nie był w praktyce szkolnej XVII w. jedynym wzorem do naśladowania, chociaż przepisy szkolne do tego zobowiązywały.

We wnioskach, do których doszli obradujący w Wilnie, uderza chęć ściślejszego powiązania szkoły z życiem. Wypracowania pisemne winny być między innymi « pożyteczne dla życia i obyczajów ». Wprowadzenie takich wykładów, jak historia i etyka społeczna (*de politicis*), miało przygotować do udziału w życiu publicznym. Znajomość

265 E. Ulčinaitė, *Teoria retoryczna w Polsce i na Litwie w XVII w*, (praca doktorska pod kier. prof. St. Grzeszczuka), rkps u Autorki, s. 26-33.

266 « Patronos habet non paucos, admiratores multos, quamplurimos amatores ». Ulčinaitė, *dz. cyt.*, s. 28.

jego « jest konieczna do narad sejmowych i kierowania sprawami publicznymi » [267].

Znamienne jest żądanie wprowadzenia większej samodzielności w pracy uczniów. Zamiast tłumaczeń w klasie poetyki, uczniowie — zdaniem jezuitów prowincji litewskiej — winni próbować swoich sił w zakresie własnych kompozycji. Sami też uczniowie powinni w pewnych dniach komentować teksty klasyczne. Rzym, jak już wiemy, nie zgodził się na to. Na pierwszy rzut oka zdawać by się mogło, że postąpił niesłusznie. Okazało się jednak, że zepsucie stylu wymowy nie nastąpiło na skutek stosowania przepisów, ale w wyniku samodzielnej « twórczości » profesorów i uczniów.

Rzetelna troska prowincjała Pawła Bokszy o gruntowne kształcenie młodzieży w naukach humanistycznych z pewnością przyczyniła się do tego, że w I połowie XVII w. zaznaczył się w Akademii Wileńskiej szczególny rozkwit nauk humanistycznych. Znalazło to swój wyraz w rozbudowie tegoż studium (pomnożenie klas), w odpowiednim doborze nauczycieli retoryki, w znacznym zwiększeniu liczby uczniów oraz w promieniowaniu Akademii poprzez dzieła profesorów, przede wszystkim Macieja Kazimierza Sarbiewskiego.

Po r. 1616 dokonano podziału infimy na dwie klasy, ponieważ jeden nauczyciel nie mógł objąć swoim wpływem wychowawczym i dydaktycznym ponad trzystu uczniów [268]. W 1638/39 istniały już trzy najniższe klasy [269]. Ale w rozwoju studium humanistycznego ważniejsze było to, że z czasem przedłużono jego działalność. Na podstawie katalogów można dokładnie obserwować stopniowe narastanie nowych klas. I tak, od 1616 r., w miejsce dotychczasowej struktury, przewidującej pięć klas (infima, gramatyka, syntaksa, poetyka, retoryka), utworzono nowy system, siedmioklasowy: infima, gramatyka druga, gramatyka pierwsza, syntaksa minor, syntaksa maior, poetyka, retoryka [270]. Po dziesięciu latach zmieniono nieco ten system, dzieląc najniższą klasę na infima minor i infima maior i likwidując jednocześnie jedną klasę gramatyki [271]. W 1632 r. katalog podaje aż ośmiu nauczycieli w ramach studium humanistycznego, a wśród nich aż trzech księży [272], podczas gdy w innych kolegiach, nawet najwięk-

[267] « ... utiles ad mores, ad vitam ». « ... ad consilia et res gerendas... est necessaria ». ARSI Congregationes Prov. t. 52 f. 313.
[268] *Ex litteris R. P. Nostri ad Provincialem datis 24 Januarii 1916.* ASI Crac., rkps 496 f. 307.
[269] *Katalog kolegium w Wilnie 1638.* ARSI Lith. 6 f. 233.
[270] *Katalog kolegium w Wilnie 1616.* ARSI Lith. 6 f. 46.
[271] *Katalog kolegium w Wilnie 1628.* ARSI Lith. 6 f. 148, 149.
[272] *Katalog kolegium w Wilnie 1632.* ARSI Lith. 6 f. 202.

szych, uczyło zazwyczaj najwyżej 5 jezuitów, z czego jeden tylko był księdzem, reszta zaś klerykami.

Program studium nauk humanistycznych w Akademii Wileńskiej był zatem pełniejszy niż w innych kolegiach jezuickich w Polsce. Przedłużenie studium humanistycznego przez tworzenie nowych jakościowo klas wynikło z dążenia do gruntownego realizowania programu nauczania, wyznaczonego przez *Ratio studiorum*; zredagowana ostatecznie w 1599 r., określała ona cel i zadania poszczególnych klas oraz przynosiła ogólny program nauczania.

Celem najniższej klasy, tzn. infimy, było ogólne poznanie części mowy, odmiany rzeczowników i czasowników oraz początków składni [273]. Poznanie gramatyki języka łacińskiego w zakresie jeszcze niepełnym było zadaniem klasy zwanej gramatyką [274]. Gruntowne poznanie całej gramatyki było celem syntaksy [275]. Klasa poetyki miała przygotować podstawy doskonałej wymowy przez opanowanie poprawnego stylu w mowie i piśmie (próby pisania wierszy) oraz przez zdobycie pewnego zasobu pozytywnych wiadomości [276]. Koronę studium humanistycznego stanowiła retoryka, której celem było opanowanie *perfectam eloquentiam*. Umiejętność doskonałego przemawiania zakładała trzy elementy: teoretyczną znajomość zasad wymowy, praktyczne opanowanie poprawnego stylu w mówieniu i pisaniu oraz zdobycie pewnej sumy wiadomości pozytywnych (*eruditio* — obejmowała ona wiedzę z zakresu: historii, geografii, obyczajów, religii, prawa itd.) [277]. Dwa pierwsze elementy polecała *Ratio studiorum* oprzeć o twórczość Cycerona, trzeci — przede wszystkim o różne dzieła historyczne [278].

Oprócz gramatyki i składni języka łacińskiego, zasad poezji i wymowy oraz lektury autorów klasycznych w języku łacińskim, program wytyczony przez *Ratio studiorum* przewidywał już od infimy nauczanie języka greckiego — gramatykę, czytanie i rozbiór lektury w języku greckim [279].

Cenne dokumenty rękopiśmienne z Archiwum Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego (rkps 496 f. 910-925) pozwalają na

[273] ISI t. 3, s. 221 — « rudimentorum perfecta, syntaxis inchoata cognitio ».
[274] Tamże, s. 219 — « totius quidem Grammaticae, minus tamen plena cognitio ».
[275] Tamże, s. 216 — « absoluta Grammaticae cognitio ».
[276] Tamże, s. 213 — « praeparare veluti solum eloquentiae quod tripliciter accidit: cognitione linguae, aliqua eruditione, et brevi informatione praeceptorum ad rhetoricam spectantium ».
[277] Tamże, s. 209.
[278] Tamże.
[279] Tamże, s. 209-221.

wgląd w program obowiązujący na studium humanistycznym. Są to szczegółowe przepisy określające dokładnie pensum z gramatyki łacińskiej i greckiej oraz lekturę autorów klasycznych dla poszczególnych klas w l. 1614-1622 [280]. Powstały one na polecenie wizytatora Jana Argenti (1614) i obowiązywały wszystkie kolegia prowincji litewskiej. W tworzeniu ich Akademia Wileńska miała głos decydujący i ona też najpełniej je realizowała.

Analiza przepisów pozwala wysnuć następujące wnioski ogólne:

1) Mówi się w nich o jednym tylko autorze gramatyki łacińskiej, mianowicie o Emanuelu Alvarezie, podczas gdy w XVI w. używano różnych gramatyk w kolegiach na terenie Korony i Litwy; najczęściej w niższych klasach korzystano z Donata, a w wyższych z Despautera [281]. *Ratio studiorum* poleciła wprowadzić do wszystkich szkół jezuickich gramatykę ocenioną przez fachowców jako najlepszą z istniejących dotychczas, napisaną przez jezuitę hiszpańskiego Emanuela Alvareza, a przerobioną, z myślą o uczniach, przez Turselliniego [282]. « Alvarez » jako podręcznik szkolny służył od początku nauczania, od klasy wstępnej; na każdą klasę przypadała dokładnie wyznaczona część. I tak, w najniższej klasie tzn. infimie, wykładano pierwszą księgę gramatyki Alvareza (deklinację i koniugację) oraz tzw. rudimenta, czyli zagadnienia teoretyczne o częściach mowy. W klasie gramatyki pogłębiano jeszcze pierwszą księgę oraz przerabiano początki drugiej, o składni zdań. W klasie syntaksy kontynuowano wykład składni języka łacińskiego oraz przerabiano początek trzeciej księgi, która obejmowała zasady poetyki (wersyfikację i rodzaje poezji). Przedmiotem nauczania w klasie poetyki była trzecia księga gramatyki Alvareza. Przerabiano też w niej podręcznik Soareza *De arte rhetorica liber tertius*. W klasie retoryki zakładano nie tylko pełne opanowanie gramatyki, ale także zasad wymowy.

2) Podręcznikiem do nauczania języka greckiego była gramatyka napisana przez jezuitę niemieckiego Jakuba Gretsera *Institutionum*

[280] *Ex Memoriali communi Superioribus Provinciae Lithuaniae relicto a R. P. Visitatore Joanne Argento anno 1614, 5 maii et a R. P. Nostro approbato*: « In scholis humanioribus iidem libri ubique explicentur et tempore Congregationis detur Catalogus pro tribus annis omnibus Rectoribus et sic deinceps. Haec enim res multas habet commoditates, ut experientia ipsa docebit ». ASI Crac., rkps 496 f. 189. Tekst w całości umieszczony jest w Dodatkach.

[281] W kolegium w Braniewie przed wprowadzeniem Alvareza robiono próby z różnymi gramatykami: Korneliusza Valerio, Stefana Ungara, Henryka Glareana, Korneliusza Traiectinusa. (« Nasza Przeszł. » t. 7: 1968, s. 33).

[282] S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*. Kraków 1933, s. 160.

linguae graecae libri III (Ingolstadt 1593). Nauczanie gramatyki greckiej rozpoczynano od klasy wstępnej i kontynuowano przez wszystkie klasy, do retoryki włącznie. Podobnie jak przy nauce łaciny, również i tutaj przypadało na każdą klasę dokładnie wyznaczone pensum. W klasie najniższej, po przyswojeniu sobie umiejętności czytania i pisania, zaczynano przerabiać odmianę rzeczowników i czasowników. W wyższych klasach wykładano dalszy ciąg gramatyki, aż do metryki włącznie w klasie retoryki.

3) Spośród autorów łacińskich Cycero zajmował uprzywilejowane miejsce. Od infimy poprzez wszystkie klasy, aż do retoryki włącznie, przerabiano i komentowano dzieła Cycerona. Było to zgodne z dyrektywami *Ratio studiorum*, która polecała: « Styl należy czerpać prawie wyłącznie z Cycerona » [283], i zgodnie z ogólnym stanowiskiem jezuickiej szkoły humanistycznej, dla której najważniejszym zadaniem było formowanie mówców na wzór Cycerona. Rzecz znamienna, o czym była już mowa, że teoretyczne przepisy *Ratio studiorum* i szczegółowe wskazania polecały Cycerona jako jedyny, idealny wzór, gdy tymczasem praktyka szkolna w Wilnie, jak wynika ze skryptów, uznawała także inne wzory.

4) Oprócz Cycerona, którego wybrane listy czytano już w pierwszej klasie i który w klasach wyższych zajmował miejsce najważniejsze, przerabiano w klasie drugiej Owidiusza *Liber Tristium*, w trzeciej Wergiliusza *Eneidę* oraz *Bukoliki* i *Georgiki.* Na klasę poetyki przypadały *Ody* Horacego, Juliusza Cezara *De bello gallico* i *De bello civili*, Wergiliusza *Eneidę*, *Epigramaty* Marcjalisa, Salustiusza *De bello Iugurthino*, Kurcjusza *De rebus gestis Alexandri.* Klasa retoryki, oprócz dzieł Cycerona z zakresu teorii wymowy (*Partitiones oratoriae*, *De Oratore*, *Auctor ad Herennium*, *Orator et De claris oratoribus*) i jego najbardziej znanych mów, obejmowała dzieła Seneki, Tacyta, Liwiusza, Velleiusza, Paterculusa.

5) Lektura greki rozpoczynała się w klasie drugiej (w pierwszej dawano tylko wiadomości z gramatyki) od katechizmu grecko-łacińskiego Piotra Kanizego. W klasie syntaksy przerabiano teksty Ojców Kościoła (Jana Chryzostoma i Grzegorza z Nazjanzu) w niektórych latach zaś, wymiennie, bajki Ezopa i dialogi Lucjana z Samosaty. W klasie poetyki czytano łatwiejsze ustępy z Theognisa, mowy Izo-

283 « Stilus... ex uno fere Cicerone summendus est ». ISI, t. 3, s. 209.
284 ASI Crac., rkps 496 f. 910-925.

kratesa, wiersze Pitagorasa i teksty Hezjoda. Przedmiotem lektury w klasie retoryki były mowy Demostenesa oraz *Iliada* Homera.

6) Wykaz lektury wskazuje na dwa nurty kształcenia humanistycznego: pierwszym były dzieła klasyków rzymskich i greckich, drugim dzieła uczonych chrześcijańskich, zwłaszcza Ojców Kościoła. Ten nurt drugi, w oficjalnym programie lektur skromny, znaczył jednak bardzo wiele w życiu młodzieży. Pierwiastek chrześcijański określał bowiem całe wychowanie młodego ucznia. Nie tylko praktyki religijne, nie tylko katechizacja, egzorty i kazania, ale także przedstawienia, dialogi i różne próby samodzielnej twórczości pisarskiej skupiały się najczęściej na wielkich tajemnicach chrześcijaństwa.

Obok tych dwu nurtów kształcenia humanistycznego, na które wskazują *Ratio studiorum* oraz bardziej szczegółowe przepisy, istniały jeszcze dwa inne elementy, które odgrywały ważną rolę w nauczaniu humanistycznym w Akademii Wileńskiej, a których ślady pozostały w skryptach. Składały się na nie koncepcje humanistów epoki renesansu oraz twórczość samych profesorów uczelni. W wykładach profesorowie wileńscy powoływali się nie tylko na swoich współbraci zakonnych z Zachodu, takich jak C. Soarez, P. Perpinianus, F. Bencius, J. Pontanus, J. Nigronius, D. Petavius, N. Caussin, lecz także na świeckich humanistów, jak M. A. Muretus, M. A. Majoragius, C. Sigonius, J. C. Scaliger, J. Lipsius, Erazm z Rotterdamu itd. Dzieła ich, jak wynika ze skryptów, były wśród profesorów jezuickich powszechnie znane.

Duże znaczenie w pracy szkolnej miała twórczość samych profesorów. Okazuje się, że na Sarbiewskiego, jego prace teoretyczne i jego poezję, powoływali się autorzy prawie wszystkich wykładów. Autorytetami stali się również tacy profesorowie, jak Zygmunt Lauxmin, Jan Rywocki, Michał Radau, nie mówiąc o Wojciechu Kojałowiczu, który napisał historię Litwy dla młodzieży w pięknym języku łacińskim. Stanowiła ona lekturę szkolną. Podobnie do użytku szkolnego przeznaczono utwory panegiryczne Kazimierza Kojałowicza.

Ratio studiorum, obok programu nauczania, podawała również rozkład lekcji (dwie godziny przed południem i dwie po południu), ogólny schemat wykładu oraz rozbioru tekstów łacińskich i greckich, budowę lekcji z ćwiczeniami szkolnymi (wypracowania pisemne, dyktanda, tłumaczenia itp.). Dla klas niższych *Ratio studiorum* dokładnie podawała tok lekcji: 1) nauczyciel czyta tekst w języku łacińskim;

2) podaje ogólną treść w języku ojczystym; 3) tłumaczenie dosłowne; 4) rozbiór gramatyczny; 5) tłumaczenie z uwzględnieniem wymagań poprawnego języka łacińskiego i poprawnego języka ojczystego. W klasach wyższych *Ratio studiorum* zostawiała więcej swobody w prowadzeniu lekcji.

Na uwagę zasługuje włączanie uczniów do pracy dydaktycznej. Kiedy na początku lekcji nauczyciel poprawiał wypracowania domowe, uczniowie bardziej uzdolnieni urządzali ze swymi kolegami powtórkę, przepytując ich najczęściej z zadanych na pamięć partii gramatyki [285].

Przy tłumaczeniu tekstów łacińskich i greckich na język polski i odwrotnie: tekstów polskich na język łaciński i grecki, nauczyciele byli zobowiązani do troski o poprawność języka polskiego.

Wizytator prowincji litewskiej, Jan Argenti, wydał w 1614 r. rozporządzenie, zatwierdzone później przez generała, którego wykonania dopilnować mieli rektorzy szkół: « Należy również zadbać o to, by nasi magistrzy dobrze opanowali polską ortografię i by taką przekazywali uczniom » [286].

Oprócz przepisów zawartych w *Ratio studiorum* i szczegółowych rozporządzeń przełożonych zakonnych na charakter i jakość pracy szkolnej składał się fakt, że nauczyciele byli przygotowywani do nauczania w seminariach nauczycielskich (*seminaria nostrorum*). Po ukończeniu szkoły średniej i po dwuletnim okresie nowicjatu młodzi jezuici poświęcali jeszcze rok lub dwa lata na pogłębienie wiedzy humanistycznej i zdobywanie umiejętności dydaktycznych. Najbardziej doświadczony profesor w prowincji przerabiał z nimi metodę prowadzenia lekcji, poprawiania wypracowań pisemnych, wtajemniczał ich we wszystkie obowiązki *boni praeceptoris* [287].

W celu rozbudzenia szczególnego zainteresowania jakimś jednym przedmiotem i pogłębienia jego znajomości, utworzyli jezuici kółka naukowe, tak zwane akademie. W Akademii Wileńskiej działały następujące: grecka, litewska, łotewska, estońska, filozoficzna i teologiczna [288].

[285] Tamże, t. 3, s. 203-223; A. Danysz, *Jezuicki kanon lektury starożytnych autorów* (Odbitka z « Muzeum » 1902) s. 20-23.

[286] *Ex Memoriali communi Superioribus Provinciae Lithuaniae relicto a R. P. Visitatore Joanne Argento, anno 1614, 5 maii et a R. P. Nostro approbato*: « Detur etiam opera ut a nostris magistris orthographia polonica bene teneatur et illam discipuli doceantur ». ASI Crac., rkps 496 f. 190.

[287] L. Piechnik, *Początki seminariów nauczycielskich w Polsce w wieku XVI*, « Nasza Przeszł. » t. 10 (1959), s. 159.

[288] Szerzej o tych akademiach na innym miejscu.

Pewne wyobrażenie o charakterze akademii greckiej daje polecenie wizytatora Jana Argenti: « Tam gdzie są retorzy oraz słuchacze filozofii i teologii, należy zorganizować jakąś domową akademię grecką, szczególnie wśród młodszych, na której by się zbierali w dniach wolnych w okresie zimy oraz w święta i niedziele. Gdy zaś już nieco opanują ten język, niech kilka razy w tygodniu przynajmniej pół godziny odbywają rekreację po grecku. Dla ułatwienia im tego, należy określić odpowiednią materię, np. jakiś jeden rozdział Pisma św., który wszyscy przygotują i to będzie stanowiło treść rekreacji. Doświadczenie wykazało, że bardzo do tego przydatne są Dzieje Apostolskie » [289].

Z dokumentu tego wynika, że retorzy winni nie tylko czytać i pisać w języku greckim, ale także rozmawiać.

Ten sam wizytator Jan Argenti po wizytacji prowincji litewskiej pozostawił następujące polecenia dla nauczycieli humanistów:

1) Aby byli wymagający wobec uczniów, bo tylko wielkie wymagania zapewnią odpowiedni poziom nauczania.

2) « Należy się wystrzegać tego, by magistrzy nie przesadzali w karaniu uczniów. Niech nie biją ich po głowie, ani nie wymierzają razów rękami ».

3) « Uczniowie, którzy mają deklamować, niech dobrze opanują tekst. Nie należy im pozwalać na to, żeby mieli przed sobą kartkę. Niech natomiast będzie ktoś, kto by im w razie potrzeby dyskretnie podpowiedział » [290].

289 *Memoriale commune relictum Superioribus post visitationem provinciae 14 Julii 1613*: « ... ubi sunt rhetores, philosophi et scholastici constituatur aliqua domestica Academia Graeca, maxime inter iuniores, in qua conveniant die recreationis in hieme et diebus festis ac dominicis, et cum fuerint nonnihil et lingua instructi, aliquoties in septimana, saltem ultima media hora recreationem faciant graece, et pro maiori facilitate determinetur aliqua certa materia, verbi gratia, unum caput Sacrae Scripturae, quam omnes provideant ut de eadem materia recreationem faciant. Acta Apostolorum valde commoda, ut alibi docuit experientia ». ASI Crac., rkps 234 f. 238. — Dokument ten dotyczył bezpośrednio prowincji polskiej, ale identycznie było w prowincji litewskiej.

290 *Ex Memoriali communi Superioribus Provinciae Lithuaniae relicto a R. P. Visitatore Joanne Argento, anno 1614, 5 maii et a R. P. Nostro approbato*: « Illud autem caveatur, ne magistri excedant in castigandis studiosis, caput non tangant, nec manibus illos percutiant »... « Studiosi autem declamaturi bene exerceantur nec chartam ante se tenere permittantur, sed habeant, qui moderate suggerant, quando opus sit ». ASI Crac., rkps 496 f. 190.

Nauczyciele

Do rozkwitu nauk humanistycznych w Akademii Wileńskiej w pierwszej połowie XVII w. dwóch ludzi przyczyniło się w sposób szczególny. Pierwszym był W a l e n t y z K o l n a (1580-1634), postać prawie nieznana, a bodaj najbardziej zasłużona dla rozwoju nauk humanistycznych, tak w uczelni wileńskiej, jak i w innych kolegiach litewskich. On to bowiem był wychowawcą ogromnej większości profesorów poetyki i retoryki.

W dwudziestym roku życia po ukończeniu retoryki w Akademii Wileńskiej, wstąpił w r. 1600 do Towarzystwa Jezusowego [291]. Po dwuletnim okresie nowicjatu został skierowany do seminarium pedagogicznego w Nieświeżu, gdzie przez sześć miesięcy [292] przygotowywał się pod kierownictwem Jerzego Błahuta do przyszłej pracy nauczycielskiej. Następnie przez rok uczył poetyki w Połocku. Od r. 1604 kontynuował własne studia, przechodząc pełny kurs filozofii (3 lata) i skrócony kurs teologii (dwa lata). Po ukończeniu studium teologii uczył eksternów retoryki przez cztery lata. Resztę swojego czynnego życia (18 lat) poświęcił przygotowywaniu młodych jezuitów do zawodu nauczycielskiego, w seminarium pedagogicznym najpierw w Rydze (1614-1617), a następnie w Połocku (1617-1631) [293].

Wypadek ten — pozostawanie na stanowisku profesora retoryki przez tak długi czas — był w polityce szkolnej jezuitów czymś zupełnie wyjątkowym. Wiadomo bowiem, że zmiany na katedrach — szczególnie studium humanistycznego w szkołach jezuickich — następowały bardzo często. Wyróżnienie to zawdzięczał Walenty z Kolna niewątpliwie swojej wiedzy humanistycznej, szczególnie w zakresie grecystyki. Katalog trzyletni z r. 1628 tak go charakteryzuje: « Srednich uzdolnień, wystarczająco roztropny, o wyważonych sądach, niezbyt doświadczony, wybitny w naukach humanistycznych, przynajmniej w grece. Usposobienia melancholicznego; może z pożytkiem uczyć dyscyplin humanistycznych » [294]. Podobnie nekrolog, wydobywając jego

[291] *Katalog trzyletni z 1633 r.* (ARSI Lith. 8 f. 101) twierdzi, że Walenty z Kolna wstąpił do Towarzystwa 9 II 1599 r. Wcześniejsze katalogi (z 1603 i 1606) mówią o roku 1600 jako roku wstąpienia do zakonu. Potwierdzają to daty z curiculum vitae (np. złożył pierwsze śluby w Połocku w 1602 r. w grudniu).

[292] Wykłady w seminarium pedagogicznym trwały dwa lata. Gruntowne wiadomości z przedniotu i specjalne uzdolnienia pozwalały na skrócenie czasu nauki.

[293] *Catalogi breves Provinciae Lith. 1609-1638.* ARSI Lith. 6; *Katalogi trzyletnie kolegium w Połocku 1603 r.* ARSI Pol. 7 f. 46; w Pułtusku 1606. ARSI Pol. 8 f. 70; w Połocku 1633. ARSI Lith. 8 f. 101.

[294] *Cat. I et II Coll. Poloc. 1628.* ARSI Lith. 7 f. 73. — « Est ingenii mediocris, iudicii et prudentiae bonae, experientiae non magnae, optimi profectus in humaniori-

zasługi dla przygotowywania przyszłych nauczycieli wymowy, określił go jako człowieka « niezwykłej pracy, którą poświęcał dyscyplinom humanistycznym, przy kształceniu przez wiele lat nauczycieli sztuki oratorskiej, zarówno spośród eksternów, jak i naszych kleryków » [295].

Inne wartości długoletniego profesora: wyrobienie duchowe oraz głębokie życie religijne — zadecydowały o tym, że Walenty z Kolna, równocześnie z profesurą, pełnił przez 18 lat bardzo odpowiedzialny obowiązek wychowawcy swoich uczniów (*praefectus*) [296]. Był nie tylko zdolnym dydaktykiem, ale także wybitnym pedagogiem. Nie pozostawił po sobie prac drukowanych, ale nie ulega wątpliwości, że jego liczni uczniowie, obejmując katedry poetyki lub retoryki, opierali się na wykładach swojego mistrza, spisanych w czasie dwuletniego seminarium. Skrypty znanych profesorów zastępowały często w owym czasie podręczniki.

W r. 1619 w seminarium pedagogicznym w Połocku, obok Walentego z Kolna, wykłady dla kandydatów na nauczycieli prowadził M a - c i e j K a z i m i e r z S a r b i e w s k i [297], drugi człowiek, który w wielkiej mierze przyczynił się do rozkwitu nauk humanistycznych w Akademii Wileńskiej. W stosunku do młodego Sarbiewskiego, bardzo uzdolnionego, jezuici zastosowali wyjątki od reguły zwyczajnego postępowania. I tak każdego jezuitę po nowicjacie wysyłano do seminarium pedagogicznego, gdzie najczęściej przez dwa lata przygotowywał się do pracy dydaktycznej. Sarbiewski po nowicjacie w Wilnie (1612-1614) przeszedł bezpośrednio na studium filozoficzne w Braniewie (1614-17) [298]. Po jego ukończeniu zaczął też od razu nauczać w klasie poetyki, a nie w niższych klasach, jak jego koledzy (Kroże 1617-1619) [299]. Najbardziej niezwykłym był jednak fakt, że będąc jeszcze klerykiem, Sarbiewski objął stanowisko profesora w seminarium pedagogicznym w Połocku (1619/20), stanowisko zarezerwowane tylko dla najbardziej uzdolnionych i doświadczonych profesorów. Katalog przy jego nazwisku umieszcza tytuł nie spotykany w tego rodzaju

bus, in Graecis saltem, complexionis melancholicae; potest docere humaniora cum fructu ».

295 Summariola vitae defunctorum Collegii Orsensis: « ... insignis labore, quem humanioribus impendit disciplinis, tum externis, tum nostris Fratribus, oratoriae Facultatis multos per annos definiendo praecepta ». ARSI *Necrolog* I Lith. 61 f. 71. — Walenty z Kolna zmarł w kolegium w Orszy 9 II 1634 r.

296 *Katalog trzyletni z 1633 r.* ARSI Lith. 8 f. 101.

297 *Katalog kolegium w Połocku 1619 r.* ARSI Lith. 6.

298 *Katalogi domu nowicjackiego w Wilnie z lat 1612-1614 i kolegium w Braniewie z lat 1614-1617.* ARSI Lith. 6.

299 *Katalog kolegium w Krożach 1617.* ARSI Lith. 6.

dokumentach: « Professor academicus » [300]. Widocznie przełożeni pragnęli, by Sarbiewski, po ukończeniu studiów i formacji zakonnej, zajął się klerykami jezuickimi. Wskazywałby na to również fakt, że po powrocie z Rzymu znów został przeznaczony na stanowisko profesora młodych jezuitów w Połocku (1626/27)[301]. Już po roku jednak objął on katedrę retoryki w Akademii Wileńskiej (1627/28) [302]. Po wielkich tryumfach poetyckich w Rzymie, « chrześcijański Horacy » i «najwytworniejszy wieszcz północy », poeta uwieńczony laurem przez papieża Urbana VIII, był już zbyt sławny, by Akademia nie upomniała się o niego [303]. Po objęciu przez Sarbiewskiego katedry retoryki i równocześnie przez uzdolnionego Mikołaja Kmicica katedry poetyki, studia humanistyczne w Akademii Wileńskiej przeżywały swój najlepszy okres. Wpływ Sarbiewskiego na rozwój studiów humanistycznych i na młode pokolenie nauczycieli był bardziej widoczny i miał szerszy zasięg niż w wypadku Walentego z Kolna. Poglądy jego promieniowały poprzez uczniów, wśród których najzdolniejszym był Mikołaj Kmicic. Uczeń ten był w szczególny sposób związany ze swym mistrzem. W czasie pobytu w Rzymie swoją elegię *Iter Romanum* przesłał Sarbiewski na ręce Kmicica, zaś wśród spuścizny pisarskiej Kmicica znajduje się oda ku czci Sarbiewskiego. Uczyli oni razem w Połocku (1626/27), Sarbiewski retoryki, Kmicic poetyki, razem też prowadzili wykłady w Akademii Wileńskiej [304].

Sarbiewski, twórca głównie parafraz ód Horacego jako poeta stawał się wzorem zarówno dla profesorów jak też uczniów. Stawał się też ponadto wzorem w zakresie teorii poezji. Nawet nie drukowane jego odpisy wykładów rozchodziły się bowiem po wszystkich kolegiach prowincji litewskiej. Znawca Sarbiewskiego, Józef Warszawski, tak pisze: « Z dziejów prac teoretycznych Sarbiewskiego

[300] *Katalog kolegium w Połocku 1619*. ARSI Lith. 6.
[301] *Katalog kolegium w Połocku 1626*. ARSI Lith. 6.
[302] *Katalog kolegium w Wilnie 1627*. ARSI Lith. 6.
[303] S. Załęski, *dz. cyt.*, t. 2, Lwów 1901, s. 713, niesłusznie twierdzi, że jezuici prowincji litewskiej przeciwnie niż ich współbracia rzymscy, nie umieli docenić talentów Sarbiewskiego. Katalog z 1628 r. (*Cat. I et II Coll. Viln. 1628*. ARSI Lith. 7 f. 34), tak go charakteryzuje: « Ingenii optimi, iudicii adhuc immaturi, prudentiae similiter, experientiae mediocris, profectu in litteris etiam altioribus optimi, complexionis sanguineae, cum praedominio colerae, aptus ad docendum cum laude Humaniora, Philosophiam, Theologiam, ad concionandum et conversandum, gubernandum, quoque suo tempore ». — « Na nieszczęście » dla talentu poetyckiego okazało się, że Sarbiewski był również wybitnie uzdolniony w naukach filozoficznych i teologicznych. Dlatego po roku nauczania w Akademii retoryki awansował na katedrę filozofii. Walenty z Kolna wybił się tylko w naukach humanistycznych i dlatego z korzyścią dla nauk humanistycznych nie posuwał się w górę.
[304] *Katalog kolegium w Połocku 1626*. ARSI Lith. 6; *Katalog kolegium w Wilnie 1627*. ARSI Lith. 6.

na terenie Polski wiadomo na pewno, iż krążyły zarówno w dosłonych odpisach, jak w licznych wyciągach po kolegiach tak jezuickich, jak i niejezuickich »[305]. Opinia ta została w całości potwierdzona przez szczegółowe i gruntowne badania[306]. I nie mogło być inaczej na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, skoro wydawca mediolański zbiorku Sarbiewskiego pisał o nim w 1645 r.: « Floret in omnibus academiis »[307]. Z zachowanych do dziś dokumentów wiadomo, że jeszcze na początku XVIII w. pisma Sarbiewskiego bądź też wyciągi z nich służyły za podręczniki w niektórych przynajmniej kolegiach prowincji litewskiej[308].

Wartość prac teoretycznych Sarbiewskiego tak ocenili autorzy wstępu do wydanej w języku polskim jego rozprawie, *O poezji doskonałej*: « Pierwszą i na długo jedyną, a zarazem wielką poetyką związaną z polskim terenem i przynajmniej w części posługującą się egzemplifikacją polską, jest właśnie poetyka M. K. Sarbiewskiego, napisana prawdopodobnie między rokiem 1619 a 1626 »[309].

Należy tu zwrócić uwagę na jedną jeszcze stronę działalności Sarbiewskiego, na to, że dzięki niemu powstało na terenie Akademii Wileńskiej koło humanistów. Należeli do niego uzdolnieni poeci i retorzy, tacy jak Zygmunt Lauxmin, Jan Rywocki, Tomasz Klage, Jan Chądzyński i Mikołaj Kmicic. Wydawali oni drukiem swoje utwory, sygnując je imieniem Akademii lub też obcymi nazwiskami[310]. Świadomie zatem budził Sarbiewski wśród młodych jezuitów zainteresowanie dla literatury klasycznej, był dobrym duchem i organizatorem spotkań, w czasie których młodzi entuzjaści czytali lub deklamowali swoje pierwsze utwory. Miejscem tych spotkań najczęściej były wille w Bezdanach i Łukiszkach, gdzie młodzi jezuici spędzali wakacje i dni wolne od wykładów. W utworach Sarbiewskiego spotykamy ślady urzekającego piękna tych okolic, lasów i rzeki Wilii[311].

305 J. Warszawski, *Mickiewicz uczniem Sarbiewskiego*, Rzym 1964, s. 134.
306 Ulčinaitė, *dz. cyt.*, s. 32.
307 Warszawski, *dz. cyt.*, s. 112.
308 W. Piątkiewicz, *Rękopisy Sarbiewskiego*, « Przegląd Powsz. », T. 29: 1891, s. 311.
309 M. K. Sarbiewski, *O poezji doskonałej czyli Wergiliusz i Homer*, przełożył M. Plezia, opracował S. Skimina, Wrocław 1954, s. VI. Każda rozprawa do tytułu dodaje nazwisko przedstawicieli danej specjalności:

De perfecta poesi, sive Vergilius et Homerus.
De acuto et arguto, sive Seneca et Martialis.
Characteres lyrici, seu Horatius et Pindarus.
De virtutibus et vitiis carminis elegiaci, seu Ovidius.

310 B. Natoński, *Kmicic Mikołaj h. Radzic (1601-1632)*, w: PSB t. 13, s. 80-81.
311 R. Koppens, *Projekt postawienia Sarbiewskiemu pomnika w Bezdanach*, « Przegląd Powsz. », t. 37: 1893, s. 137-145.

Przedstawione fakty pozwalają przypuszczać, że dzięki Sarbiewskiemu, jego pismom i ludziom z nim związanym studia humanistyczne w Akademii Wileńskiej i całej prowincji litewskiej nie przeżywały tak głębokiego upadku, jak w prowincji polskiej, szczególnie w Poznaniu i Kaliszu [312]. Wymowny jest fakt, że Zygmunt Lauxmin, który należał do koła humanistów wileńskich, wydał w r. 1648, a więc w czasie, gdy zepsuta wymowa już się wdzierała do szkół, doskonały podręcznik *Praxis oratoria*, w którym bronił zdrowych zasad wymowy i zwalczał równocześnie makaronizmy, sztuczność i inne wady [313].

Uderzający jest brak cudzoziemców wśród profesorów retoryki w Akademii Wileńskiej — staje się on nowym zupełnie momentem w stosunku do XVI w. Wyjątkiem jest Szwed, Wawrzyniec Boyer, profesor retoryki w początkach XVII w. Uzdolniony twórca poezji na użytek szkolny, cieszył się on dużym uznaniem u współczesnych. Urodził się w Sztokholmie w 1561 r. Początki znajomości gramatyki łacińskiej zdobył Boyer w rodzinnym mieście; dalsze studia umożliwił mu Possewin, zabierając go ze sobą i umieszczając najpierw w Pradze, a następnie w Ołomuńcu, jako alumna seminarium papieskiego. W Pradze przerobił Boyer syntaksę, w Ołomuńcu poetykę, retorykę i filozofię. Z Ołomuńca, już jako magister filozofii, wyjechał do Wilna na studia teologiczne. Na drugim roku teologii wstąpił do Towarzystwa Jezusowego (1587). Z nowicjatu w Krakowie został Boyer skierowany do Dorpatu na stanowisko profesora poetyki i retoryki. Po dwóch latach wrócił do nowicjatu jeszcze na rok, po czym udał się do Wilna, gdzie objął urząd zastępcy prefekta seminarium papieskiego oraz kończył studium teologii i równocześnie uczył poetyki. Po otrzymaniu święceń kapłańskich w 1594 r. został profesorem młodych jezuitów w seminarium pedagogicznym w Jarosławiu, co było dużym wyróżnieniem. Znał dobrze język łaciński i grecki, dość dobrze polski i niemiecki, trochę włoski i estoński. Gdy w 1598 r. zostało założone seminarium pedagogiczne dla kleryków jezuickich w Dorpacie, został w nim Boyer profesorem retoryki. Już w początkach swojej pracy pedagogicznej pisał krótkie utwory sceniczne i dialogi na użytek szkolnych uroczystości. Dopiero jednak na lata profesury w Akademii Wileńskiej przypadły jego utwory o większym znaczeniu. I tak, w r. 1604 wydał pod imieniem Kwiryna Knoglera poemat *Pom-*

312 Bednarski, *dz. cyt.*, s. 196 nn.
313 Tamże, s. 192 nn.

pa Casimiriana, napisany z okazji uroczystości kanonizacji św. Kazimierza. Sławę poety zyskał jednak poprzez poemat bohaterski, *Carolomachia*, opiewający zwycięstwo dawnego ucznia Akademii Wileńskiej J. K. Chodkiewicza, pod Kircholmem, wydany zaś w Wilnie w 1606 r. pod imieniem Krzysztofa Zawiszy, ucznia Boyera, późniejszego wojewody mińskiego. Dzieło to dedykował Boyer królewiczowi Władysławowi. Poemat o zwycięstwie Chodkiewicza wnet zainteresował opinię publiczną w kraju i został przetłumaczony na język polski przez ucznia Akademii Wileńskiej, Jana Eysmonta, oraz wydany w Wilnie w 1616 r. Zainteresowania pisarskie Boyera, poety uwieńczonego laurem, były dość różnorodne: po dwóch epigramatach przeciw Wolanowi, które umieścił w *Responsio* Andrzeja Jurgiewicza, kanonika wileńskiego, wyszła spod jego pióra *Historia de somniis, eorumque eventibus*. Boyera nie ominęła zwyczajna kariera profesorska w uczelniach jezuickich. Pod koniec życia « dosłużył się » katedry teologii polemicznej. Umarł w Braniewie 13 lutego 1619 r.[314].

Z wyjątkiem Boyera, wszyscy nauczyciele studium humanistycznego w Akademii Wileńskiej pochodzili z prowincji litewskiej, do której, oprócz Wielkiego Księstwa Litewskiego, należało Mazowsze i Warmia. Wśród profesorów poetyki i retoryki znaleźli się przedstawiciele wszystkich części prowincji litewskiej. Nie brakło pomiędzy nimi dobrych pedagogów i humanistów. Wspomnijmy tu choćby co bardziej znanych.

I tak, poza Maciejem Sarbiewskim, z Mazowsza wywodzili się Szymon Ugniewski, Tomasz Fabricius i Wojciech Cieciszewski. Spośród Warmiaków wybili się szczególnie Jan Rywocki, Tomasz Klage i Andrzej Rozenwald. Żmudź reprezentowali Michał Ginkiewicz, Zygmunt Lauxmin i Daniel Butwiłł; Białoruś, Mikołaj Kmicic i Zygmunt Storymowicz. Z Litwy właściwej katalogi wymieniają Pawła Wierzbickiego, Jerzego Danielewicza, Stanisława Tupika oraz najbardziej zasłużonych dla Akademii: Kazimierza i Wojciecha Kojałowiczów[315].

Wymienieni profesorowie prowadzili, rzecz jasna, różnorodną dzia-

314 *Katalog nowicjatu w Krakowie 1590*. ARSI Pol. 7 II f. 132; *Katalog kolegium w Wilnie 1593*. ARSI Pol. 7 II, f. 160v; *Katalog kolegium w Jarosławiu 1597*. ARSI Pol. 7 I f. 215v; *Katalog w Dorpacie 1599*. ARSI Pol. 7 I f. 286v; Baliński, *dz. cyt.*, s. 93, 94; Brown, *dz. cyt.*, s. 129; Rostowski, *dz. cyt.*, s. 256, 257, 420; A. Theiner, *Schweden und seine Stellung zum hl. Stuhl*, Ausburg 1839, t. 2, s. 316; J. Poplatek, *Wykaz alumnów Seminarium Papieskiego w Wilnie 1582-1773*, « Ateneum Wileńskie », 11 : 1936, s. 16; « Archivum Historicum Societatis Jesu » (Romae 1952), t. 21, s. 328.

315 *Katalogi Akademii Wileńskiej z lat 1600-1652*. ARSI Pol. 43, Lith. 6, Lith. 55.

łalność — przypomnijmy tu jednak głównie ich zasługi dla studium humanistycznego w Akademii.

Szymon Ugniewski (1584-1647) pełnił odpowiedzialne obowiązki: prowadził wykłady języka hebrajskiego, był rektorem w Pułtusku, Pińsku i Wilnie, wyjeżdżał do Rzymu jako przedstawiciel prowincji litewskiej [316]. Biograf jezuicki Jan Poszakowski, ledwie jednak zaznaczył wymienione stanowiska — wyraźnie natomiast podkreślił działalność Ugniewskiego jako nauczyciela retoryki (był nim od r. 1612): « Uczył z wielkim uznaniem sztuki oratorskiej w Akademii w Wilnie. Wdzięczni swojemu profesorowi uczniowie opublikowali drukiem jego pracę, przez niego samego skomponowaną mową wolną i wiązaną, pod tytułem *Śmierć Jezusa Chrystusa, przez słuchaczy retoryki opłakiwana.* Oprócz tego wydał różne wiersze i gratulacje » [317]. Ugniewski napisał także żywot św. Władysława, króla węgierskiego [318].

Wojciech Cieciszewski (wykłady retoryki prowadził w r. 1636/37), przyszły sławny kaznodzieja króla Jana Kazimierza, wygłaszał mowy na uroczystościach szkolnych. Jemu to król Władysław IV polecił uporządkowanie rękopisów pozostałych po Sarbiewskim [319].

Obok Sarbiewskiego i Lauxmina, Jan Rywocki cieszył się szczególnym autorytetem wśród profesorów retoryki. W wykładach często powoływano się na niego. O Rywockim, profesorze retoryki z r. 1637, tak informują *Laureae*: « Pisał na cześć Władysława IV i innych znakomitych mężów panegiryki, w których piękno i dowcip mowy łęczył w taki sposób z wytwornością, że słusznie może być nazwany Pliniuszem naszego wieku » [320].

Tomasz Klage objął w Akademii katedrę retoryki w 1641 r., już jako długoletni i doświadczony dydaktyk. Uczył on m. in. przez

[316] *Cat. I et II. Coll. Pultoviensis 1628.* ARSI Lith. 7 f. 49; Brown, *dz. cyt.*, s. 413.

[317] J. Poszakowski, *De viris illustribus Provinciae Lithuaniae S. J.* ASI Crac., rkps 1536 f. 857: « Docuit artem oratoriam Vilnae in Academia magno plausu. Grati suo Professori discipuli vulgaverunt typis eius lucubrationem ab ipso compositam soluta et vincta oratione hoc titulo: Mors Jesu Christi a Rhetoricae auditoribus deplorata. Edidit praeterea varias gratulationes et carmina ».

[318] Brown, *dz. cyt.*, s. 413.

[319] *Katalog Akademii Wileńskiej z 1636 r.* ARSI Lith. 6; S. Bednarski, *Cieciszewski Wojciech h. Kolumna (1607-1675)*, w: PSB t. 4, s. 39, 40; Brown, *dz. cyt.*, s. 147; *Cat. I et II, Coll. Pult. 1628.* ARSI Lith. 7 f. 53.

[320] *Laureae*, f. 99: « Scripsit... panegyrica in laudes Vladislai IV et aliorum virorum principum, in quibus ita amoena argutiasque dicendi cum elegantia temperavit ut nostri saeculi merito Plinius dici possit ».

rok poetyki i również przez rok retoryki w Nieświeżu oraz zarządzał szkołą w Reszlu, która w r. 1633 uroczyście witała biskupa warmińskiego, Mikołaja Szyszkowskiego. Na uroczystość tę Tomasz Klage napisał udramatyzowany panegiryk *Cursus gloriae* w pięknej klasycznej łacinie. Rozbudzenie zainteresowań studiami humanistycznymi oraz doskonałe opanowanie języka łacińskiego zawdzięczał Klage przede wszystkim kolegium w Braniewie, które rywalizowało z Gdańskiem i Królewcem i starało się w związku z tym o odpowiedni poziom nauczania. Nie bez wpływu musiał też pozostać kontakt z Sarbiewskim w czasie studiów teologicznych w Wilnie [321].

Michał Ginkiewicz objął w Akademii katedrę retoryki po Sarbiewskim (1628). Uzdolniony wszechstronnie, wybitny kaznodzieja, doskonały pedagog i dobry administrator, zasłużył się on całej prowincji litewskiej (był m. in. profesorem filozofii i teologii, rektorem kolegium w Nieświeżu oraz Akademii Wileńskiej) [322].

Zygmunt Lauxmin nie uczył wprawdzie na wydziale humanistycznym w Akademii Wileńskiej, ale przez całą swoją działalność przyczynił się do jego rozwoju. Należał do koła humanistów wileńskich, które stwarzało specyficzną atmosferę kultu dla starożytności, a przede wszystkim dla literatury klasycznej. On też objął po Walentym z Kolna katedrę w seminarium pedagogicznym (1632), gdzie przygotowywał przyszłych profesorów retoryki i poetyki w Akademii. Wykłady z tego okresu wydał po kilku latach w postaci podręcznika wymowy pt. *Praxis oratoria* (Braniewo 1648). Dzieło to cieszyło się dużym uznaniem i było wiele razy wydawane za granicą. W samej prowincji litewskiej przedrukowano je wprawdzie tylko raz, ale w rękopiśmiennych wykładach retoryki z XVII, a nawet XVIII w. zdarzają się całe partie, które się z niego wywodzą. Autor *Praxis oratoria* wystąpił bardzo ostro przeciw objawom psującej się wymowy, przeciw makaronizmom, przeciw mowie sztucznej i napuszonej. Jego zdaniem, wymowa powinna być czysta, bez domieszki obcych wyrazów, następnie jasna i w odpowiednim stopniu ozdobna. Istotą doskonałej wymowy jest mądra treść. Lauxmin był entuzjastą języka greckiego i jako kanclerz Akademii Wileńskiej wprowadził dodatkowe, nadobowiązkowe lekcje tego języka i ustanowił nagrody dla najlepszych

321 B. Natoński, *Klage Tomasz (ok. 1598-1664)*, w: PSB t. 12, s. 537; Brown, dz. cyt., s. 147, 148.

322 *Katalog Akademii Wileńskiej z 1628 r.* ARSI Lith. 6; Brown, *dz. cyt.*, s. 178; J. Poplatek, *Ginkiewicz Michał (1594-1663)*, w: PSB t. 6, s. 473.

hellenistów [323]. *Laureae* tak piszą o Lauxminie: « Mąż to szczególnie biegły w łacinie i grece. W mówieniu po łacinie może stawać do zawodu z samym Tuliusem <Cyceronem>, gdy idzie o piękno, właściwy dobór słów i bogactwo tego języka » [324].

Mikołaj Kmicic uczył tylko rok poetyki w Akademii Wileńskiej, lecz Wojciech Kojałowicz zaliczył go do najwybitniejszych postaci uczelni. Kmicic dał się w krótkim czasie poznać jako dobry dydaktyk i jako poeta o wielkim talencie. Brown charakteryzuje go krótko: « W poezji był znakomity... ». Kojałowicz zaś twierdzi, że talentem poetyckim dorównywał swojemu mistrzowi, Sarbiewskiemu. Kmicic był autorem licznych utworów poetyckich (częściowo tylko wydanych), wśród których poemat bohaterski pisany heksametrem, o śmierci Jozafata Kuncewicza, *Josaphatidos, sive de nece Josaphat Kuncewicz... libri III*, zdobył najwyższe uznanie. Wydany został w Wilnie 1627 r., gdy autor wykładał w Akademii poetykę. Kmicic zmarł przedwcześnie (1632) jako kleryk. Ostatni rok teologii studiował pod kierunkiem Sarbiewskiego [325].

Wojciech Wijuk Kojałowicz, wszechstronnie uzdolniony, był postacią ściśle związaną z Akademia Wileńska i bardzo dla niej zasłużoną, zwłaszcza jako profesor filozofii i teologii oraz rektor. Na studium humanistycznym uczył tylko po roku poetyki oraz retoryki, ale dla nauczania tej ostatniej zasłużył się przez napisanie w pięknym języku łacińskim dziejów Litwy od najdawniejszych czasów do śmierci Zygmunta Augusta. Dzieło skomponował z myślą o retorach, pragnąc, by jego lektura uczyła równocześnie i dziejów ojczystych i poprawnego stylu. W nekrologu Kojałowicza czytamy: « Ale przede wszystkim opracował historię swojego narodu, którą zawarł w dwóch częściach, a napisał taką metodą, która przyczyniała się do podniesienia sztuki historycznej na wyższy poziom naukowy i dostarczała młodzieży studiującej wymowę niemałą pomoc dla kształcenia się w stylu. Pragnął bowiem, by młodzież ta nie tylko znała dzieje swojego narodu, ale żeby też nie była nieokrzesana w dziedzinie literatury » [326]. *Historia Lithuaniae* została przetłumaczona na język nie-

323 B. Natoński, *Lauxmin Zygmunt h. Dąbrowa (1597-1670)*, w: PSB t. 16, s. 578, 579; Bednarski, *dz. cyt.*, s. 192 nn.

324 *Laureae*, f. 96: « Vir Latinis Graecisque litteris singulariter eruditus, in dicendo sermonis latini nitore, proprietate atque copia Tulii aemulator ».

325 B. Natoński, *Kmicic Mikołaj h. Radzic (1601-1632)*, w: PSB t. 13, s. 80, 81; Brown, *dz. cyt.*, s. 218.

326 W nekrologu Kojałowicza czytamy: « Sed prae aliis laboravit in historia gentis suae duabus partibus complexa eo stylo elucubrata, qui et historicam artem ad altioris culturae gloriam elevaret et non humiles suppetias Oratoriae Juventuti in excolendo

miecki przez Augusta Schloezera i włączona do *Historii powszechnej*, wydanej w Halle (1785)[327].

Kazimierz Wijuk Kojałowicz również tylko przez rok uczył poetyki i również jednak przyczynił się swoją działalnością do rozwoju nauk humanistycznych w Akademii. Z okazji uroczystości stulecia zakonu (1640) jeszcze jako student filozofii, wystąpił Kojałowicz z własnymi utworami, które zjednały mu powszechne uznanie. Z czasem stał się oficjalnym panegirystą zakonnym; utwory swoje poświęcał mecenasom Akademii Wileńskiej, takim jak Walerian Protaszewicz, fundator Akademii, czy Kazimierz Leon Sapieha, fundator katedry prawa. Wiele z tych utworów przeznaczył na użytek szkolny. Kojałowicz był zwolennikiem naturalności stylu i rozumnej treści. Znalazło to wyraz w jego wykładach retoryki (wydanych przez ucznia, Kazimierza Dowmonta, w Wilnie 1654 r.) oraz w podręczniku homiletyki *Modi LX sacrae orationis formandae* (wydawanym wielokrotnie począwszy od r. 1644 w Polsce i za granicą)[328].

Spośród profesorów Akademii Wileńskiej nie można pominąć Andrzeja Rozenwalda i Daniela Butwiłła. Rozenwald wykładał w r. 1641. Dokument *Laureae* tak go charakteryzuje: « Mąż wykształcony przede wszystkim w naukach humanistycznych. Z polecenia Akademii opublikował utwory poetyckie *Laureae Academicae*, dedykowane królowi Władysławowi IV. Utworami tymi zapewnił sobie uznanie zarówno w kraju jak i za granicą, również w Wiecznym Mieście, z uwagi na kunsztowny sposób pisania tego gatunku literackiego, którym są ody ». Butwiłł również tylko przez rok prowadził wykłady retoryki dla eksternów (1645/46). Z powierzonych obowiązków musiał wywiązać się bardzo dobrze, skoro polecono mu wykłady w seminarium pedagogicznym dla młodych jezuitów. Brown pisze o nim: « Mąż to był niepospolitej nauki, ale najbardziej odznaczał się nauką poezji i wymowy, skąd też długo, z wielkim je zaszczytem w uniwersytecie wileńskim wykładał i wielu z późniejszych polskich mówców jemu biegłość swoją przypisuje ». Podobnie *Laureae*: « Wykształcony szczególnie w naukach humanistycznych »[329].

stylo adferret, eo scilicet intento, ut ii non modo Gentis suae peregrini, verum etiam ne et Litterariae Facultatis rudes auditorent... » ARSI Lith. 61 f. 583.

[327] W. Dworzaczek, *Kojałowicz Wijuk Wojciech h. Kościesza odm. (1609-1677)*, w: PSB t. 3, s. 270-272; Brown, *dz. cyt.*, s. 224 n; Załęski, *dz. cyt.*, t. 3, Lwów 1902, s. 1116, 1117.

[328] B. Natoński, *Kojałowicz Wijuk Kazimierz h. Kościesza odm. (ok. 1617-1674)*, w: PSB t. 13, s. 268-270; Brown, *dz. cyt.*, s. 227 nn.; Załęski, *dz. cyt.*, t. 3, s. 1118.

[329] « Vir imprimis humanioribus litteris excultus. Vulgavit Academiae nomine

Uczniowie

W ostatnich latach XVI w. Akademia Wileńska liczyła około 800 uczniów, nawet poza szkołami (katedralną i parafialną) pozostajacymi przynajmniej w zakresie programu nauczania pod kierownictwem jezuitów [330]. Początki XVII w. przyniosły znaczny wzrost uczniów. W 1615 r. kronikarz Akademii zanotował: « osiągnęli oni liczbę prawie tysiąca osób » [331]. W następnym roku przybywa dwustu nowych uczniów — « liczba (uczniów) przekroczyła tysiąc dwieście osób » [332]. Zapis w kronice z 1617 r. potwierdza ten wzrost: « W naszej Akademii przebywa ponad 1200 młodzieńców » [333]. Z następnego roku pochodzi dokładny zapis: 1210 uczniów [334]. Stan ten, z wyjątkiem lat epidemii, utrzymywał się przez lata dwudzieste i trzydzieste [335]. Dopiero w latach czterdziestych liczba słuchaczy podniosła się na skutek zamknięcia z powodu pożaru, kolegium w Połocku, (1642) oraz na skutek utworzenia w Akademii Wileńskiej wydziału prawa [336].

Jedyny dokument, który podaje dokładnie liczbę słuchaczy teologii i filozofii oraz liczbę uczniów poszczególnych klas humanistycznych, *Numerus studiosorum, qui in scholis Societatis Jesu Provinciae Lithuanae dant operam anno 1618* [337], rzuca ciekawe światło na proporcje pomiędzy liczbą słuchaczy filozofii i teologii a liczbą uczniów studium humanistycznego:

Teologia (scholastyczna i moralna)	—	52	słuchaczy
Filozofia (tylko drugi rok tzn. fizyka)	—	58	»
Retoryka	—	53	uczniów
Poetyka	—	91	»
Syntaksa	—	126	»

Laureas Academicas dicatas Vladislao IV Regi atque hinc domi forisque etiam in Urbe magnum plausum consecutus est ab cultu et arte Odarum scribendarum » (f. 99). « Humanioribus litteris aprime excultus » (f. 321); Brown, *dz. cyt.*, s. 140; *Katalog Akademii Wileńskiej z lat 1645-1647.* ARSI Lith. 55.

330 Zob. 1 tom rozdział: *Uczniowie.*

331 *Annuae Prov. Lith. 1615*: « ... ii millenarium numerum accedunt ». ARSI Lith. 38 f. 82.

332 *Annuae Prov. Lith. 1616*: « ... millenarium enim et ducentesimum numerum excessit ». ARSI Lith. 38 f. 112.

333 *Annuae Prov. Lith. 1617*: « In Academia nostra versantur adolescentes supra 1200 ». ARSI Lith. 38, f. 132.

334 *Numerus studiosorum qui in scholis Societatis Jesu Provinciae Lithuanae dant operam anno 1618.* ARSI Lith. 9.

335 *Litterae Annuae Prov. Lith. 1635.* ARSI Lith. 38 f. 220.

336 Baliński, *dz. cyt.*, s. 145.

337 ARSI Lith. 6 f. 61.

Gramatyka wyższa	—	203	»
Gramatyka niższa	—	231	»
Gramatyka podstawowa	—	200	»
Gramatyka podstawowa niższa	—	196	»

Studium humanistyczne zatem liczyło aż 1100 uczniów, podczas gdy wydział filozoficzny i teologiczny razem tylko 110 słuchaczy. Proporcja ta uległa zmianie na korzyść wyższych studiów dopiero w latach czterdziestych, gdy zaczęły działać równocześnie trzy katedry filozofii (logiki, fizyki z matematyką i metafizyki z etyką) oraz wydział prawa kanonicznego i cywilnego. W XVI w. kroniki kolegium wileńskiego i listy przełożonych do Rzymu podkreślały, że przede wszystkim synowie szlachty oraz magnatów litewskich i polskich podejmowali naukę w Akademii [338]. Z dokumentów z pierwszej połowy XVII w. wynika, że rekrutacją uczniów objęła Akademia również tereny wysunięte bardziej na północ. W 1615 r. kronikarz podał następującą wiadomość: « Szlachta Kurlandii i Łotwy wysoko ceni nasze szkoły i zaczyna powierzać swoich synów (chociaż po większej części są to heretycy) naszej pieczy » [339]. Więcej szczegółów przynosi zapis kronikarza z 1616 r.: « Sława Akademii przyciąga eksternów zarówno spośród magnatów kurladzkich, zwłaszcza tam, gdzie już znaczniejsi z nich przysłali tu swoich synów na kształcenie, jak i spośród drobnej szlachty, która z kolei wycofuje powoli swoich z gimnazjów kalwińskich, luterańskich i schizmatyckich, zapisując ich do naszych szkół » [340].

Wypowiedzi kronikarzy potwierdza autor tak ważnego dokumentu, jak *Status Collegii Vilnensis Soc. Jesu 1649*. Pisze on m. in., że sława studiów tej uczelni przyciąga szlachtę innowierczą z Łotwy, Kurlandii, Prus, a nawet z Akademii Królewieckiej [341].

Uczniowie Akademii pochodzili nie tylko z Wielkiego Księstwa Litewskiego, Korony i Prus. Z okazji uroczystości związanych z ka-

[338] Zob. 1 tom, rozdział: *Uczniowie*.

[339] *Annuae Prov. Lith. 1615*: « Nobiles Curlandi et Livones nostras scholas magnifaciunt, suosque filios (licet plerique haeretici sint) curae nostrae committere incipiunt ». ARSI Lith. 38 f. 38.

[340] *Annuae Prov. Lith. 1616*: « Alliciuntur ex Academiae splendore tum exteri Nobiles Curlandi, maxime quorum iam insigniores aliquot suos huc instituendos misere filios; tum inquilini, qui et ipsi sensim suos e Gymnasio Calvinistarum, Luthenarorum, Schismaticorumque abstractos nostris addicunt scholis ». ARSI Lith. 38 f. 112.

[341] « Fama studiorum exciti Nobiles Haeretici e Livonia, Curlandia, Prussia atque adeo ex ipsa Regimontana Academia liberos suos ad scholas nostras instituendos ultro mittunt ». ARSI Lith. 38 f. 018.

nonizacją św. Kazimierza (1604) wśród « poetów », którzy swoimi utworami w języku łacińskim i greckim uczcili świętego, było czterech Duńczyków, czterech Szkotów, trzech Szwedów, dwóch Norwegów i dwóch Niemców, Węgier i Włoch [342]. Jerzy Tyszkiewicz, biskup wileński, pisał do Rzymu o młodzieży akademickiej w relacji stanu swojej diecezji (1651): « że przybywa tu <ona> licznie także z odleglejszych rejonów i z sąsiednich Niemiec » [343].

Kronikarze Akademii z XVII w. nie podają nazwisk synów magnatów litewskich, jak to czynili ich współbracia zakonni w XVI w. Pewne jest jednak, że możne rody Litwy pozostały wierne Akademii. W r. 1600 z okazji ingresu Benedykta Woyny na stolicę biskupią w Wilnie, dwaj bracia, Stanisław i Jan Kiszka, ofiarowali na piśmie nowemu rządcy diecezji swoje wiersze gratulacyjne [344].

Wśród sodalisów, którzy pragnęli uczcić nowego biskupa wierszami łacińskimi, byli: Stanisław Woyna, Mikołaj Radziwiłł, Jan, Aleksander oraz Krzysztof Sapiehowie [345]. W r. 1604 wojewodę wileńskiego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, uczcili w podobny sposób m. in. Jan Albert Radziwiłł, Albert Stanisław Radziwiłł, Aleksander Sapieha, Mikołaj Zawisza, Maurycy Giedroyć, Krzysztof Zawisza, Aleksander Woyna, Teofil Tyszkiewicz, Krzysztof Białozor [346]. Niektóre z tych nazwisk znajdujemy także wśród autorów wierszy napisanych z okazji uroczystości związanych z kanonizacją św. Kazimierza w r. 1604 [347].

W 1609 r., na przyjazd króla Zygmunta III i jego rodziny do Wilna, popisywali się swoimi wierszami: Paweł Woyna, Gordian Protaszewicz, Michał Wołłowicz, Jan Korsak i in. [348].

W 1616 r., dla uczczenia nowego biskupa, Eustachego Wołłowicza, pisali prozą i wierszem: Władysław Woyna, Mikołaj Zawisza, Krzysztof Zawisza, Stanisław Woyna, Kazimierz Pac, Jan Horski i in. [349].

W 1650 r. wśród aktorów dramatu wystawionego ku czci biskupa Jerzego Tyszkiewicza znajdujemy nowe nazwiska znanych rodów litewskich: Samuel Ulczycki, Andrzej Kossakowski, Konstanty Sze-

342 Rostowski, *dz. cyt.*, s. 439, 440.
343 « ... hic numerosa e remotioribus etiam regionibus et vicina Germania confluit ». *Relationes status dioecesium in Magno Ducatu Lithuaniae.* Ed. Paulus Rabikauskas, Romae 1971, s. 89.
344 J. Trypućko, *Polonica Vetera Upsaliensa,* Uppsala 1958, s. 83.
345 Tamże, s. 58.
346 Tamże, s. 12.
347 Tamże, s. 165.
348 Tamże, s. 26.
349 Estreicher, XXXIII s. 214.

mioth, Mikołaj Bychowiec i inni [350]. Kronikarz z r. 1622, wspominając o tym, że synowie znanych rodów uczą się w Akademii i przyczyniają się w ten sposób do jej blasku i chwały, pisze: « Blask ten powiększył pan Jan Dymitrowicz, najznakomitszy syn Demetriusza Iwanowicza, cara moskiewskiego, i Maryny Mniszchówny, córki wojewody sandomierskiego. Powierzonego swojej pieczy przez Najjaśniejszego króla Polski, Zygmunta III, najdostojniejszy wojewoda wileński, hetman wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego, książę Leon Sapieha, nam zlecił napełniać pobożnością i wiedzą » [351].

W życiu szkolnym bardzo ważną rolę odgrywały organizacje młodzieżowe zwane sodalicjami mariańskimi. Ich znaczenie dla całokształtu życia uczelni, dla jej poziomu nauczania oraz atmosfery ideowej było bardzo wielkie. Pierwsza sodalicja została założona w r. 1573 [352]. Ponieważ z biegiem lat liczba członków znacznie wzrosła, została ona podzielona w r. 1605 na sodalicję « większą » (*maior*) liczącą 114 członków w tym roku i « mniejszą » (*minor*) liczącą 120 sodalisów [353]. Sodalisów było w 1609 r. ponad dwustu [354], ale w r. 1617 już 310 [355]. Podzieleni oni zostali w 1619 r., w zależności tym razem od wieku, na trzy sodalicje (*infima, media, summa*) [356]. Od r. 1609 seminarium papieskie utworzyło osobną sodalicję [357].

Wszyscy bez wyjątku kronikarze nie szczędzą dla sodalisów najwyższych pochwał, podkreślając ich wyrobienie duchowe, pilność w nauce, gorliwość w praktykach religijnych i miłość bliźniego [358]. We wszystkich przekazach powtarzają się zdania w rodzaju: « Wśród tego kwiatu młodzieży wyróżniają się najbardziej ci, którzy wstąpili do Sodalicji Zwiastowania Najświętszej Dziewicy » [359].

Działalność Sodalicji przejawiała się na różnych polach. Po pierw-

[350] Estreicher, XVII s. 103, 104.

[351] *Litterae Annuae 1622*: « Eum auxit fulgorem D. Joannes Dymitrowicz Demetrii Iwanowicz Moscoviae Ducis et Marinae Mniszkowna Palatini Sendomiriensis filiae lectissimus natus, quem suae curae a Serenissimo Poloniarum Rege Sigismundo tertio commissum Illustrissimus Palatinus Vilnensis Generalis exercituum Magni Ducatus Lithuaniae Dux Leo Sapieha, nobis pietate et doctrina inbuendum commendavit ». ARSI Lith. 38 f. 185.

[352] ARSI Pol. 65 f. 107v.

[353] *Relationes*, ed Rabikauskas, s. 89.

[354] *Annuae Litterae Prov. Lith. 1609*. ARSI Lith. 38 f. 33.

[355] ARSI Lith. 6 f. 61; *Annuae Litterae Prov. Lith. 1617*. ARSI Lith. 38 f. 132.

[356] *Annuae Litterae Prov. Lith. 1629*. ARSI Lith. 38 f. 394; *Annuae Litterae Prov. Lith. 1634*. ARSI Lith. 38 f. 198.

[357] *Annuae Litterae Prov. Lith. 1609*. ARSI Lith. 38 f. 34.

[358] *Annuae Litterae Prov. Lith. 1609, 1615, 1616, 1617, 1624, 1635, 1641, 1649*; 1937, ARSI Lith. 38 f. 34, 82, 112, 132, 159, 220, 288, 372.

[359] *Annuae Litterae Prov. Lith. 1616*: « In hoc Iuventutis flore elucent maxime, qui Sodalitati Annunciatae Virginis nomen dederunt ». ARSI Lith. 38 f. 112.

sze, pełniła rolę seminarium duchownego, przygotowującego kandydatów do kapłaństwa. Ta funkcja była wielkiej wagi dla przyszłości Kościoła na Litwie i historycy seminariów duchownych winni zwrócić na to baczną uwagę, ponieważ sodalicja dawała podstawową formację kandydatowi na kapłana.

Kronikarz z r. 1609, podając liczbę sodalisów, którzy wstąpili do różnych zakonów, tak pisał: « Z tego tak urodzajnego ogródka Bożej Matki dwudziestu dziewięciu zostało przesadzonych do różnych rodzin zakonnych. Do naszego Towarzystwa wybrano 19, do innych zakonów 10. Pozostały jeszcze inne młodsze roślinki, które w tej mariańskiej jakby szkółce użyźnione boską rosą wydadzą kiedyś dla zakonu dojrzałe owoce » [360].

Kroniki co roku donoszą o wstępowaniu sodalisów do zakonów lub seminarium diecezjalnego. Niekiedy podają dokładnie liczbę, innym razem ograniczają się do ogólnego stwierdzenia, że wielu sodalisów poszło w tym roku do zakonów lub do seminarium diecezjalnego.

W roku szkolnym 1607/08 do Towarzystwa Jezusowego zgłosiło się 15 sodalisów, ale powodu braku miejsca przyjęto tylko 8;
do franciszkanów - 7, do bazylianów również 7 [361];
w r. 1609 - do Tow. Jez., 19, do innych zakonów 10 [362];
w r. 1615 - do Tow. Jez., 14, do innych zakonów 38 [363];
w r. 1616 - do Tow. Jez., 6, do innych zakonów 10 [364];
w r. 1617 - do Tow. Jez., 5, do innych zakonów « wielu » [365].

W r. 1624 kronikarz zanotował: « Wielu wstąpiło do różnych zakonów, wielu urobionych świętą karnością Sodalicji wyszło na uzdolnionych pasterzy ludu i przyszłych pracowników Kościoła » [366]. Kronika z r. 1634 informuje ogólnie, że wielu z trzech sodalicji uczniowskich wstąpiło do różnych zakonów [367].

360 *Annuae Litterae Prov. Lith. 1609*: « Ex hoc tam ubere Matris Dei hortulo in varias religiosorum familias undetriginta transplantati. Nostrae Societati adlecti 19, aliis ordinibus decem. Teneriores aliae adhuc supersunt plantulae, quae in hoc Mariano quasi virtutum seminario divino rore faecundatae dabunt aliquando maturos religioni fructus ». ARSI Lith. 38 f. 34.

361 Rostowski, *dz. cyt.*, s. 215, 216.

362 *Annuae Litterae Prov. Lith. 1609*. ARSI Lith. 38 f. 33.

363 *Annuae Litterae Prov. Lith. 1615*. ARSI Lith. 38 f. 82.

364 *Annuae Litterae Prov. Lith. 1616*. ARSI Lith. 38 f. 112.

365 *Annuae Litterae Prov. Lith. 1617*. ARSI Lith. 38 f. 132.

366 *Annuae Litterae Prov. Lith. 1624*: « Religiones diversas inierunt multi, multi ex sanctissima Congregationis disciplina idonei Pastores populorum Ecclesiaeque operarii futuri prodiere ». ARSI Lith. 38 f. 159.

367 *Annuae Litterae Coll. Viln. 1634*. ARSI Lith. 38 f. 178.

W 1637 r. 17 sodalisów wstąpiło do Towarzystwa Jezusowego, a wielu do innych wspólnot zakonnych[368].

Bardzo ciekawy zapis pozostawił kronikarz z r. 1641: sodalicja najstarszych (*summa*) « przysporzyła Kościołowi ośmiu kapłanów, inne dały naszemu nowicjatowi dwunastu wybitnych młodzieńców »[369].

Autor *Status Collegii Vilnensis* z 1649 r. tak podsumował działalność sodalicji od początku jej istnienia: « Kongregacja uczniów dostarcza zgromadzeniom zakonnym niemało sławnych nauką i cnotą mężów, a Kościołowi Bożemu należycie uformowanych kapłanów i wyniesionych do najwyższej godności — biskupów »[370].

Sodalisi należeli do najpilniejszych uczniów Akademii, przez co wpływali dodatnio na swoich kolegów i podnosili w ten sposób ogólny poziom nauczania. Było to niemałą zasługa sodalicji.

Nie mniej ważną zasługą sodalicji była jej działalność nad ożywieniem życia religijnego wśród młodzieży oraz działalność charytatywna i apostolska. Sodalisi oprócz pracy nad sobą — przez cotygodniową spowiedź, częstą Komunię św., wspólne modlitwy i adoracje, wieczorny rachunek sumienia, konferencje prefekta, zajmowali się chorymi w szpitalach, a ponadto rozdawali jałmużnę pomiędzy ubogich[371]. Kroniki często wspominają o tego rodzaju działalności charytatywnej.

Do obowiązków niedzielnych podejmowanych przez sodalisów należała katechizacja dzieci i ludu. Zdarzało się niekiedy, że najstarsi sodalisi-słuchacze teologii inicjowali dyskusje z młodzieżą szkół innowierczych.

Z czasem można obserwować u sodalisów objawy nowych wyrazów religijności i czci Najświętszej Maryi Panny. W 1624 r. kronikarz pisał: « W tym roku zapoczątkowano w sodalicji szczególny kult świętych Aniołów Stróżów »[372]. W 1637 r. zanotował historyk, że sodalicja otrzymała pięć nowych sztandarów[373].

Studium humanistyczne nie zdobyło się w XVI w. na to, by swoim

[368] *Annuae Litterae Prov. Lith. 1637.* ARSI Lith. 38 f. 288.

[369] *Annuae Litterae Prov. Lith.*: « ... produxit Ecclesiae octo sacerdotes, aliae noviciatui nostro donaverunt iuvenes egregios duodecim ». ARSI Lith. 38 f. 372.

[370] « Studiosorum Congregatio... religiosis Ordinibus haud paucos subministrat, tam pietate quam scientia Illustres, et Ecclesiae Dei probe institutos sacerdotes, ac in summa dignitate constitutos Antistites ». ARSI Lith. 38 f. 018.

[371] *Annuae Litterae Prov. Lith. 1615*: « ... certis diebus in nosocomio factitant, dispertita insuper liberali in singulos pauperes eleemosyna ». ARSI Lith. 38 f. 83.

[372] *Annuae Litterae Prov. Lith. 1624*: « Singularis in Sodalitate Divorum Angelorum tutelarium cultus hoc anno initium habuit ». ARSI Lith. 38 f. 159.

[373] *Annuae Litterae Prov. Lith. 1637.* ARSI Lith. 38 f. 288.

wpływem sięgnąć poza granice Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony. Ale mało znani magistrzy, poprzez wytrwałe nauczanie i skromną zrazu twórczość literacką, budzili nowe zamiłowania, stwarzając w ten sposób odpowiedni klimat kulturalny w Akademii, w którym mogły z czasem zakwitnąć doskonałe już w formie i treści wiersze Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. Dlatego też w okresie przez nas omawianym właśnie studium humanistyczne promieniowało daleko na Wschód i Zachód.

Na Wschodzie wpływy te szły poprzez kolegium kijowskie i jego kolonie aż do Moskwy.

Kolegium kijowskie, powstałe w r. 1632, zostało zorganizowane na wzór kolegiów jezuickich. Taka sama była jego struktura organizacyjna i program nauczania, język łaciński i polski stanowiły główny przedmiot, a podręcznikiem gramatyki języka łacińskiego stało się dzieło E. Alvareza [374].

Twórca kolegium, Piotr Mohyła (archimandryta kijowsko-pieczarski, od r. 1633 metropolita kijowski), przedsięwziął to samo dzieło w Kościele prawosławnym, które realizowali biskupi polscy po Soborze Trydenckim. Było nim odrodzenie moralne i intelektualne kleru oraz pogłębienie religijności wiernych [375]. W poczynaniach tych szkoła posiadała pierwszorzędne znaczenie. Kolegium kijowskiemu podlegały administracyjnie inne szkoły ruskie (winnicka, hoska, krzemieniecka) lub przynajmniej uznawały jego rolę przewodnią, korzystając z jego podręczników i nauczycieli (szkoły: połocka, nowogrodzko-siewierska, czernihowska, wileńska i mohylowska) [376].

Duch kolegium kijowskiego, duch kultury łacińsko-polskiej szerzył się w zachodniej Rusi także przez uczniów, którzy byli wysyłani na wakacje lub na dłuższy pobyt do domów bogatych Rusinów [377].

Bardzo znamiennym faktem jest, że najwcześniejszy podręcznik retoryki na terenie kolegium kijowskiego wyszedł spod pióra ucznia Akademii Wileńskiej, Symeona Połockiego (właściwe nazwisko: Samuel Piotrowski-Sitnianowicz) [378]. Nie ulega wątpliwości, że Połocki studiował w Akademii. Wskazują na to jego skrypty teologiczne,

[374] R. Łużny, *Pisarze kręgu Akademii Kijowsko-Mohylańskiej a literatura polska*, Kraków 1966, s. 10; A. Jabłonowski, *Akademia Kijowsko-Mohilańska*, Kraków 1899-1900, s. 97.

[375] A. Jobert, *De Luther a Mohila* (La Pologne dans la crise de la Chrétienté 1517-1648) Paris 1974, s. 369.

[376] K. W. Charłampowicz, *Polski wpływ na szkolnictwo ruskie w XVI i XVIII stuleciu*, Lwów 1924, s. 39.

[377] Charłampowicz, *dz. cyt.*, s. 40.

[378] Łużny, *dz. cyt.*, s. 29.

w których notował nazwiska profesorów: «rever. patris Casimiri Coiałowicz» (*Disputationes... theologicae*), « reverendi patris Załuski », (*Disputationes... Thomae Aquinatis*), « rever. patris Ladislai Rudziński » (*Theologia controversa*) [379].

Gdy porównamy nazwiska profesorów ze skryptów Połockiego z katalogiem Akademii Wileńskiej z r. 1653, w którym między profesorami wymienieni są m. in. Kazimierz Kojałowicz, jako profesor teologii scholastycznej, Łukasz Załuski, jako profesor również teologii scholastycznej, oraz Władysław Rudziński, jako profesor teologii polemicznej (kontrowersji) — znika wszelka wątpliwość. Połocki zresztą datował wyraźnie część swoich notatek właśnie na okres od 20 marca do 22 lipca 1653 r. [380].

Tytuł podręcznika sugeruje, że Połocki słuchał w Akademii Wileńskiej także wykładów filozofii, a ponieważ był kandydatem na stopień magistra [381], musiał przejść pełne trzyletnie studium — takie bowiem były postulaty *Ratio studiorum*. Prawdopodobnie Połocki napisał swój podręcznik w Wilnie, po ukończeniu filozofii, już jako słuchacz teologii. Czy słuchał sam wykładów retoryki w Akademii Wileńskiej, czy też wykorzystał przy tym skrypt używany przez ówczesnych profesorów, trudno już dociec. Pewne natomiast i ważne jest to, że podręcznik retoryki Połockiego jest odbiciem wykładów retoryki w Akademii Wileńskiej, w których pewne partie wzięte były z prac teoretycznych Sarbiewskiego. Maciej Sarbiewski był zresztą aż do końca XVII w. autorem najczęściej i najobficiej przytaczanym w podręcznikach poetyki i retoryki na terenie kolegium kijowskiego i jego kolonii [382]. Łużny wysuwa stąd nawet przypuszczenie, że to właśnie dzieła Sarbiewskiego, « który obficie cytował i wysoko cenił Kochanowskiego » — dały początek « długotrwałego procesu nasycania współczesnym polskim materiałem literackim ukraińskich poetyk szkolnych XVII i XVIII wieku » [383]. « Za dodatkowy argument — pisze on — posłużyć może i to, że Sarbiewski-poeta jest w po-

[379] Tamże, s. 31.
[380] *Katalog Akademii Wileńskiej 1633.* ARSI Germ. 132 f. 88.
[381] Rhetorica practica de omnium trium generum demonstrativi, deliberativi et judicialis speciebus, composita per me Samuelem Piotrowski Sitniatowicz aud. phil., eiusdem magisterii candidatum... Anno Domini 1653 incepta est 20 Martii. — W Kolegium Kijowskim Połocki nie mógł przygotować się do magisterium, ponieważ w tym czasie szkoła ta nie miała praw wyższej uczelni; zresztą wykładano w niej tylko dialektykę i logikę. (Jabłonowski, *dz. cyt.*, s. 91).
[382] Łużny, *dz. cyt.*, s. 32.
[383] Tamże, s. 28.

dręcznikach kijowskich najczęściej cytowanym pisarzem spośród autorów nowożytnych, i że cieszy się on tam niezmiernym autorytetem »[384].

Po r. 1664 Połocki wyjechał do Moskwy i tu w monasterze Spaskim prowadził wykłady. Odnajdujemy w nich trzy główne elementy szkoły jezuickiej: retorykę, dialektykę i teologię w duchu polemicznym[385]. I podobnie, jak czyniono to w Akademii Wileńskiej, wystawia Połocki w Moskwie sztuki sceniczne.

W 1680 ułożył on projekt wyższej uczelni w Moskwie, « wedle typu kolegium kijowskiego i doskonale mu znanej wileńskiej akademii jezuickiej »[386]. Projekt ten został zmieniony przez zwolenników greckiego ideału wychowania.

Działalność Połockiego charakteryzuje wielka dbałość o język polski. W swoim nauczaniu i projekcie wyższej uczelni w Moskwie uwzględnił w bardzo wielkim stopniu swój « drugi język ojczysty ». On też uczył języka polskiego dzieci cara (m. in. Fiodora, syna Aleksego)[387].

A. Jabłonowski twierdzi, że również rektor kolegium kijowskiego, Łazarz Baranowicz, był uczniem Akademii Wileńskiej[388]. Nie jest to jednak rzecz pewna. Tenże Jabłonowski na innym miejscu (s. 146) mówi tylko, że uczył się « podobno w Wilnie ». Z pewnością był uczniem kolegium w Kaliszu i zachował stąd wdzięczność wobec jezuitów, twierdząc, że oni « nauczyli łaciny Ruś »[389].

Studia humanistyczne w prowincji litewskiej znalazły niezwykłego przedstawiciela na Zachodzie w osobie Sarbiewskiego. Jego twórczość stała się, po raz pierwszy na taką skalę, własnością całej Europy. « Zaledwie ukazał się pierwszy zbiorek Sarbiewskiego, gdy oczy wszystkich zwróciły się ku niemu. Podobne bogactwo myśli, podobny ogień wyobraźni i podobne piękno językowe rzadko kiedy odnajdywano u poety neołacińskiego[390]. Nawet protestanci stawali się jego wielbicielami (Hugo Grotius). Na uniwersytecie w Oksfordzie, do lektury, zamiast Horacego, wprowadzono utwory Sarbiewskiego[391].

384 Tamże.
385 Charłampowicz, *dz. cyt.*, s. 41, 42.
386 Tamże, s. 42.
387 Tamże, 43; Jabłonowski, *dz. cyt.*, s. 263.
388 Jabłonowski, *dz. cyt.*, s. 21.
389 Tamże, s. 149.
390 J. B. Diel S. J., *Stimmen aus Maria Laach*, 5 : 1873, s. 68, 69. Por. Warszawski, *dz. cyt.*, s. 112.
391 Załęski, *dz. cyt.*, t. 2, s. 707.

Ale co ważniejsze — ten entuzjazm w całej Europie nie był chwilowy, lecz trwał także przez wiek XVIII i XIX [392].

Zasięg promieniowania twórczości Sarbiewskiego był bardzo szeroki. Świadczą o tym liczne wydania jego dzieł. Na przestrzeni lat 1625-1697 znalazło się ich przynajmniej 34. Miejsca druku rozsiane były po całej prawie Europie: Kolonia (1625), Wilno (1628), Antwerpia (1630), Rzym (1643), Dijon (1645), Mediolan (1646), Paryż (1648), Wrocław (1665), Wenecja (1665), Londyn (1684) itd. [393]. Znamienne jest to, że pierwsze wydanie w Kolonii 1625 r., doszło do skutku niezależnie od autora. Ci, którzy w Rzymie zapoznali się z poezją Sarbiewskiego, doceniając jej wielką wartość, spowodowali wydanie jej drukiem.

Drugim człowiekiem z kręgu humanistów wileńskich, który dał się poznać na Zachodzie, był Zygmunt Lauxmin. Jego doskonały podręcznik retoryki *Praxis oratoria* został 11 razy wydany za granicą [394].

Mówiąc o oddziaływaniu humanistyki wileńskiej, nie można pominąć zmian, które spowodowała na obszarach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Bardzo wymowne są relacje przesyłane do Rzymu przez biskupów wileńskich o stanie szkół niższych na Litwie w I połowie XVII w. Wynika z nich, że obraz szkolnictwa w tym okresie uległ zasadniczej zmianie w stosunku do w. XVI i że był dość optymistyczny. I tak, bp Benedykt Woyna pisał do Rzymu w r. 1605: « Oprócz szkół powszechnych, które znajdują się prawie przy każdej bogatszej parafii i które uczą młodzież sztuki czytania i pisania, wychowując ją równocześnie w pobożności, istnieją trzy kolegia, w których ojcowie z Towarzystwa Jezusowego prowadzą publiczne wykłady » [395].

Po czterech latach mówił z kolei o szkołach, w których uczy się nauk wyzwolonych:

« Poza Akademią Wileńską i wspomnianymi wyżej kolegiami, prawie przy każdym kościele parafialnym istnieją szkoły, mające swoich prefektów i magistrów, i kształcące w naukach wyzwolonych » [396].

Z relacji tegoż biskupa wynika i to, że przy budowaniu nowych kościołów zakładano również nowe szkoły [397].

[392] Warszawski (*dz. cyt.*, s. 112-116) omawia dokładnie opinie o Sarbiewskim oraz pokazuje jego ciągłą popularność.
[393] Tamże, s. 116-117, podaje dokładnie miejsca i lata wydań Sarbiewskiego na przestrzeni XVII wieku.
[394] Bednarski, *dz. cyt.*, s. 192.
[395] *Relationes status dioecesium in Magno Ducatu Lithuaniae*, s. 28.
[396] Tamże, s. 40.
[397] Tamże, s. 50.

Obraz szkolnictwa w Wielkim Księstwie Litewskim mógł ulec zmianie na lepsze dzięki temu, że co rok opuszczała mury Akademii określona liczba absolwentów, którzy mogli pełnić obowiązki nauczycieli szkół parafialnych i mogli poszerzać nawet ich dotychczasowy program nauczania.

VI

WYDZIAŁ FILOZOFICZNY

Wydział filozoficzny w Akademii Wileńskiej w stosunku do wydziału teologicznego i studium humanistycznego aż do lat trzydziestych XVII w. przedstawiał się skromnie: jedna katedra filozofii i jedna matematyki. W roku szkolnym prowadzono tylko jeden kurs: w jednym roku wykładano logikę, w drugim fizykę i matematykę, na trzecim metafizykę. Po trzech latach znów wykłady podejmował « professor logicae ». Nazwa kursów: logika, fizyka, metafizyka — zostały przyjęte w nawiązaniu do dzieł Arystotelesa, przerabianych na poszczególnych latach.

Widocznie nie odczuwano konieczności tworzenia większej liczby katedr, ponieważ studium filozofii istniało w Braniewie i Pułtusku, z którego korzystali młodzi jezuici i eksterni.

Pierwsza zmiana nastąpiła w 1636 r. W katalogu osobowym odnotowano już wówczas dwa kursy: fizyki oraz metafizyki. Pierwszy z nich prowadził Zygmunt Lauxmin, drugi Bartłomiej Oleszkiewicz. Równocześnie Oswald Krüger kontynuował wykłady z matematyki [398].

Otwarcie nowej katedry nastąpiło przede wszystkim na skutek nacisków generała zakonu Mutiusa Vitelleschiego. Na dziewiątej kongregacji generalnej, która odbyła się w Rzymie właśnie w r. 1636, rektor Akademii Wileńskiej, Szymon Ugniewski, jako delegat prowincji litewskiej, przedstawił generałowi pytanie, czy i w jaki sposób należy realizować fundację dwóch nowych katedr filozofii w uczelni wileńskiej, dokonaną przez jezuitę Mikołaja Zawiszę.

398 *Katalog Akademii Wileńskiej 1636 r.* ARSI Lith. 6 f. 219. W świetle wiadomości przekazanych przez katalog, który jest wiarygodnym źródłem (podaje nie tylko nazwiska profesorów, lecz także liczbę słuchaczy — jezuitów: physici 8, metaphysici 12) zapis kronikarza z 1639 r. o wprowadzeniu dopiero w tym roku drugiego kursu filozofii, nie może być prawdziwy. Pisze on: « Auctae hoc anno et scholae secundo Philosophiae cursu et Collegium 20 personis, nam secundus philosophiae cursus a. b. olim memoriae Nicolao Zawisza patre nostro fundatus nunc primum introductus est » (*Annuae Coll. Viln. 1639.* ARSI Lith. f. 372). Zapis ten może odnosić się do roku 1636, a nie do 1639.

Odpowiedź generała była bardzo stanowcza. Wyrażając zdziwienie, że dotychczas tego nie uczyniono, polecał, by w najbliższym czasie otwarto także trzecią katedrę, a liczbę słuchaczy spośród młodych jezuitów ograniczono i dostosowano do możliwości materialnych całego kolegium i wspomnianej fundacji [399].

Nietrudno zrozumieć tę stanowczość generała: dokument fundacyjny został przez Zawiszę sporządzony jeszcze przed 14 laty, 12 stycznia 1622 r. [400].

Druga zmiana miała miejsce w r. 1640. Kronikarz kolegium zanotował, że otwarto w tym roku trzeci kurs filozofii, dzięki fundacji właśnie Mikołaja Zawiszy, i że kolegium powiększyło się o nowego profesora i dziesięciu słuchaczy filozofii spośród młodych jezuitów [401]. Zapis ten potwierdza katalog osobowy Akademii Wileńskiej z 1641 r. Mowa w nim o trzech już katedrach filozofii i jednej matematyki: Wojciech Kojałowicz prowadził wykłady z logiki, Georgoniusz Ageison z fizyki, Jan Chądzyński z metafizyki. Matematykę wykładał Walenty Skowid. Wśród słuchaczy znalazło się 33 młodych jezuitów [402].

Na następny rok akademicki tzn. 1642/43, katalog osobowy przewidywał kolejną nową katedrę na wydziale filozoficznym, mianowicie filozofii moralnej [403]. Struktura organizacyjna oraz zespół wykładowców na wydziale filozoficznym przedstawiał się w tym czasie następująco:

Katedra logiki	— Andrzej Szczepkowski
Katedra fizyki	— Wojciech Kojałowicz
Katedra metafizyki	— Georgoniusz Ageison
Katedra filozofii moralnej	— Jan Chądzyński
Katedra matematyki	— Oswald Krüger

399 *Responsa ad postulata quaedam P. Simonis Ugniewski Procuratoris Prov. Lith. Acta nonae Congregationis Prov. Lith. 1636*: « Petit an et qua ratione duo cursus Philosophici a fratre nostro Zawisza fundati legi possint, et debeant in Academia Vilnensi ». Rs. « Me imprimis mirari, hucusque et acceptatae fundationi non fuisse satis factum; deinde videri mihi omnibus modis conandum esse, ut fundatoris voluntati primoquoque tempore satisfiat in tertio etiam cursu inchoando; idque absque maiori forte difficultate fieri posse, si in singulis cursibus plures ex nostris scholasticus discipuli non ponantur, quam et fundationis istius et universus Collegii census permittat ». ARSI Congregationes Prov. Lith. t. 65 f. 454.

400 ARSI *Index instrumentorum Prov. et Coll.* t. 94 f. 193: « Donatio Nicolai Zawisza in favorem Academiae Soc. Vilnensis... ».

401 *Annuae Coll. Viln. 1640*: « Hoc anno tertium philosophiae cursum ab olim b.m. Nicolao Zawisza fundatum cum novo Professore et denis scholasticis admisit Collegium ». ARSI Lith. 38 f. 372.

402 *Katalog Akademii Wileńskiej 1641.* ARSI Lith. 56 f. 7, 8.

403 *Katalog Akademii Wileńskiej 1642.* ARSI Lith. 56 f. 24.

Począwszy od r. 1645 katedra filozofii moralnej zmieniła nazwę na katedrę etyki [404].

O ile tworzenie się dwu nowych katedr uzupełniało jedynie system szkolny (chodziło o to, by równocześnie działały trzy katedry: logiki, fizyki i metafizyki), to wyodrębnienie się jeszcze jednej katedry, filozofii moralnej (zwanej później etyką) stanowiło wyraz wewnętrznych przemian, jakie zachodziły w samym programie nauczania.

Z czterdziestych też lat, a zatem z tego właśnie okresu działalności wydziału filozoficznego, w którym przeżywał on pełny swój rozkwit, pochodzi ważny dokument. Dokument ten nie przynosi, co prawda, szczegółowego programu wykładów, mimo to jednak dobrze naświetla sprawę metody nauczania filozofii w Akademii Wileńskiej i daje przekonywującą odpowiedź na pytanie, w czym tkwiła istota tamtejszego studium. Nosi on tytuł *Dispositio superiorum studiorum Academiae Vilnensis Societatis Jesu* [405].

Analizując powyższy dokument, warto zwrócić uwagę na ilość czasu, który słuchacze filozofii poświęcali na wykłady, dyskusje oraz na studia własne. Porównanie takie jest bardzo pouczające. Okazuje się, że:

« Wykład z filozofii dla wszystkich trzech kursów <trwa> od g. 8.30 do 9.30 ». Ponadto « wykład z etyki od 9.30 do 10 dla słuchaczy metafizyki » oraz dla słuchaczy fizyki « wykład matematyki od 13.30 przez trzy kwadranse » [406]. I to wszystko, co dotyczy wykładów. Jedna pełna godzina dla słuchaczy logiki na pierwszym roku; godzina poświęcona na wykłady z fizyki i trzy kwadranse z matematyki dla słuchaczy drugiego roku; godzina poświęcona na wykłady z metafizyki i pół godziny na filozofię moralną dla słuchaczy trzeciego roku.

Ile czasu poświęcano dysputom i powtórkom, które miały także charakter dyskusji?

[404] *Katalog Akademii Wileńskiej 1645.* ARSI Lith. 56 f. 57.

[405] ARSI Lith. 36 f. 198-199. Dokument ten nie posiada daty powstania, ale nietrudno domyślić się, że został napisany na początku lat czterdziestych XVII w. Z pewnością nie mógł powstać przed 1640 r., ponieważ jest w nim mowa o trzech kursach filozofii działajacych równocześnie, a wiadomo z katalogów i kroniki, że trzeci kurs został wprowadzony dopiero w 1640/41 r. Nie mógł też powstać po roku 1645, gdyż działał już wydział prawa, tymczasem dokument nie wspomina o nim. Lata 1642-44 wydają się najbardziej prawdopodobne, ponieważ w tych latach katalogi wymieniają filozofię moralną jako jeden z przedmiotów wykładowych na wydziale filozoficznym, w następnych już mówią o etyce. Dokument *Dispositio superiorum studiorum* używa wyrażenia: filozofia moralna, a nie etyka.

[406] « Lectio Philosophorum triplicis cursum ab 8-va cum dimidia ad 9-nam cum dimidia ». « Lectio Philosophiae moralis a 9-na cum dimidia ad 10 pro Metaphisicis ». « Lectio mathematices a prima cum dimidia per tres circiter quadrantes ». ARSI Lith. 36 f. 198.

Dispositio superiorum studiorum poleciła, by młodzi jezuici — słuchacze filozofii dyskutowali w poniedziałek, wtorek, śródę i piątek przez godzinę przed kolacją. Poza tym wspólnie z eksternami: « W poniedziałek, wtorek, środę i piątek, rano i po obiedzie ostatnie pół godziny przed końcem zajęć szkolnych, należy poświęcić na powtórki w grupach dla słuchaczy (eksternów) fizyki i logiki, a dla słuchaczy metafizyki po obiedzie. Od 13 zaś przez pół godziny mają być powtórki dla słuchaczy (eksternów) filozofii wszystkich trzech kursów, kierowane przez trzech naszych studentów teologii ».

Także we czwartki w okresie zimy odbywały się dysputy słuchaczy filozofii i teologii w obecności profesora.

Ponadto: « Od 14 g. profesorowie filozofii prowadzą dysputy w czasie zajęć szkolnych zarówno dla naszych słuchaczy, jak i dla eksternów » [407].

Z zestawienia wynika, że znacznie więcej czasu niż na wykłady, poświęcano w Akademii Wileńskiej na dyskusje, w postaci bądź to uroczystych dysput, bądź też wystąpień mniej oficjalnych, mających miejsce zwłaszcza przy powtarzaniu materiału.

Wielką wagę przywiązywano też do studiów własnych. Przeznaczano na nie po trzy godziny dziennie, od 5^{30} do 8^{30}, z wyjątkiem dni wolnych od nauki, tzn. świąt i czwartków [408]. Ponadto jeszcze przynajmniej po godzinie tuż po obiedzie oraz wieczorem.

Punkt ciężkości w nauczaniu filozofii w Akademii Wileńskiej nie spoczywał zatem na wykładach, lecz na dyskusjach i studiach własnych. Stosowano przy tym przede wszystkim metodę dyskursywną: wysuwając wszystkie argumenty za i przeciw oraz posługując się odpowiednimi dystynkcjami, rozstrzygano kwestie sporne. Zjawisko to ujmuje Tatarkiewicz w następujący sposób: « W ciągu dwóch wieków scholastyki wileńskiej punkt ciężkości nauczania przesunął się z dysput na podręczniki » [409].

Metoda nauczania filozofii w Akademii Wileńskiej, kładąca

[407] « Die Lunae, Martis, Mercurii ac Veneris mane et a prandiis ante finem scholarum media hora ultima est repetitio et externorum Physicorum et Logicorum in suis scholis per Decurias et Metaphysicorum a prandiis. Ab hora autem prima per mediam horam repetitiones Philosophorum Externorum triplicis cursus in suis scholis quibus praesunt respective tres e nostris Fratribus Theologis ». « ... a 2-da disputant Professores Philosophiae singulis in suis scholis pro nostris et potissimum pro externis ». ARSI Lith. 36 f. 198-199.

[408] Przepis ten dotyczył przede wszystkim kleryków jezuickich; prawdopodobnie także tych słuchaczy filozofii, którzy mieszkali w internatach.

[409] W. Tatarkiewicz, *Materiały do dziejów nauczania filozofii na Litwie*, in: *Archiwum Komisji do Badania Historii Filozofii w Polsce*, t. 2, cz. 2, Kraków 1926, s. 10.

w pierwszej połowie XVII w. nacisk na dyskusje, wymagała od profesorów wielkiego wysiłku osobistego, dokładnego opanowania materiału, znajomości nowej literatury przedmiotu, ale też równocześnie pozwalała na przedstawienie własnych i samodzielnych przemyśleń, na szukanie nowych rozwiązań i konfrontację z aktualnym stanem wiedzy. Wykłady ich imponowały słuchaczom i wywoływały żywe zainteresowanie dla przedstawianych spraw, któremu dawano upust podczas dyskusji. Wzbudzały jednak obawy u przełożonych, czy dany profesor nie jest zwolennikiem zbyt nowatorskich idei. I tym można tłumaczyć nalegania generałów zakonu, by wprowadzić tylko jednego autora i na nim oprzeć wykłady z filozofii. Już bowiem w r. 1602 generał Klaudiusz Akwawiwa w instrukcji dla wizytatora studiów przekanał następujące polecenie:

« Aby położyć kres zbytniej swobodzie nauczania wśród profesorów filozofii (z czego biorą początek różne trudności wywołane nowymi i obcymi poglądami) i by przekazywać naszym gruntowną wiedzę, należy ustalić w porozumieniu z wykształconymi i posiadającymi naukowe tytuły ojcami w prowincji, jaki autor może być przedmiotem wykładów na każdym z poszczególnych kursów, gdzie nie został wprowadzony Toletus i Conimbricenses. Należy to jednak robić w ten sposób, by nie pozbawić wykładowców swobody dodawania tego co jest pomocne dla pełniejszego wyjaśnienia i zrozumienia autora. Nie wolno wszakże tego czynić bez uprzedniego porozumienia się z prefektem studiów, którego zgoda i wyznaczone normy będą w tej materii obowiązujące » [410].

Wprawdzie prowincjał po naradzie z profesorami donosił generałowi, że przyjęto podręcznik Toleta i że polecił go w krótkim czasie wprowadzić na uczelnie [411], ale sprawa podręcznika dla wykładów filozofii powróciła znów w r. 1619 [412]. Wprowadzenie obowiąz-

[410] *Ordinario RPN Claudii Aquavivae de authore in philosophia praelegendo, ex Instructione data Visitatori studiorum*: « Necessarium erit ad omnem libertatem licentiamque tollendam Philosophiae Professoribus quod docendi (ex quo deinde incommoda nascuntur opinionum peregrinarum et novarum) et ad Nostros in solida doctrina fundatos, consultationem institui virorum intelligentium Doctorumque in Provincia, ut statuatur, quisnam Auctor explicari posset in scholis pro Cursu, nimirum ubi Toletus, Conimbricenses introducti non essent ita tamen ut libertas, eidem non tollatur, quin si velint addere possint aliquid ad uberiorem explicationem et intelligentiam Authoris in aliquibus opinionibus, quod ipsum faciendum non erit, nisi communicata re prius cum Praefecto studiorum, iuxta cuius approbationem ac directionem genere se in hac parte debebunt ». ASI Crac., por. rkps 496 f. 733.

[411] ASI Crac., rkps 234 f. 86.

[412] *Ex Litteris RPN ad Provincialem 13 Aprilis 1619*: « In Philosophicis lectionibus videat nun uniformitatem inducere possit, ut omnes aut commentaria sua propria

kowego podręcznika nie doszło do skutku w omawianym przez nas okresie. W 1645 r. wśród postulatów wysuniętych przeż dwunastą kongregację prowincjalną został przedstawiony generałowi i ten również, że « należy zobowiązymać wszystkich profesorów filozofii w Towarzystwie, by trzymali się najbardziej pewnych zasad filozoficznych, które można opracować w oparciu o powszechną zgodę najwybitniejszych filozofów » [413].

Odpowiedź była negatywna. Nowy generał, Vincentius Caraffa, stanął na innym stanowisku niż jego poprzednicy. Polecił mianowicie trzymać się ściśle *Ratio studiorum*, co dawało profesorom dużą swobodę w doborze treści wykładów.

Program wykładów

Ratio studiorum, która rozdzielała cały materiał z filozofii na trzy lata, podawała dość dokładnie miejsca z dzieł Arystotelesa, które należało wyłożyć w każdym roku [414].

Na pierwszym roku należy wykładać logikę, z której zagadnienia czysto logiczne winny być podane w ciągu dwóch miesięcy i to nie metodą dyktowania, lecz raczej objaśniania tego, co konieczne, z Toleta czy Fonseki.

We wstępie do logiki wystarczy przedyskutować to, czy jest ona dyscypliną naukową i jaki jest jej przedmiot. Można też nieco powiedzieć o intencjach drugich (akty spostrzegawcze zwrócone do przedmiotu istniejącego w myśli, których efektem jest pojęcie refleksyjne). Gruntowne rozważania nad problemem uniwersaliów (pojęć powszechnych) należy odłożyć do traktatu metafizyki; tu można najwyżej podać jakieś ogólne wiadomości z tej dziedziny.

Z działu o kategoriach logicznych należy wyłożyć tylko łatwiejsze zagadnienia, te, o które Arystoteles jedynie zahacza. Resztę trzeba odłożyć na ostatni rok filozofii. Ponieważ jednak w trakcie wykładów bardzo często zachodzą takie pojęcia jak analogia i relacja, należy o nich w logice powiedzieć tyle ile będzie konieczne.

discipulis suis dictent, aut si magis id probetur Ruvium aut alium similem praelegant ». ASI Crac., rkps 496 f. 397.

[413] *Acta duodecimae Congr. Prov. Lith. 1645*: « ... ut adstringantur omnes Societatis Philosophiae Professores ad sequendum summam certam Philosophicam, quae ex conspiratione et consensu doctissimorum virorum confici poterit ». ARSI *Congregationes*, t. 70 f. 144.

[414] ISI, t. 3, s. 190, 191.

Drugą księgę *O zdaniu* i obydwie księgi *Priorum*, wyjąwszy pierwsze osiem lub dziewięć rozdziałów księgi pierwszej, należy przebiec jedynie skrótowo. Trzeba jednak wyłożyć właściwe im zagadnienia, ale najkrócej potraktować to, które dotyczy bytów przygodnych, gdzie nie ma nic o wolnej woli.

Żeby cały drugi rok można było poświęcić problemom fizykalnym (z filozofii przyrody), przy końcu pierwszego roku należy podjąć wykłady o nauce, na które w głównej mierze winny się składać wstępne zagadnienia z filozofii przyrody, jak podział nauki, abstrakcja, teoria, praktyka, zależności, odrębne sposoby postępowania w filozofii przyrody i matematyce, o czym mówi Arystoteles w drugiej księdze *Fizyki* i wreszcie to wszystko, co jest o definicji w drugiej księdze *O duszy*. Zasady dowodzenia z *Topik* i wykrętne sposoby argumentacji z traktatu *O sofizmatach* należy przejrzyście uporządkować i wyjaśnić najlepiej na początku wykładów z logiki, w obrębie zagadnień czysto logicznych.

Na drugim roku należy wyłożyć osiem ksiąg *Fizyki*, księgi *O niebie* i pierwszą księgę *O stawaniu się*. Spośród ośmiu ksiąg *Fizyki* należy podać w skrócie tekst księgi szóstej i siódmej, a także pierwszej, z tej części, gdzie jest mowa o poglądach starożytnych. Przy ósmej księdze nie należy nic wykładać o liczbie aniołów ani o wolności, ani o nieskończoności pierwszego motoru. To wszystko trzeba będzie wyłożyć w trakcie metafizyki i to tylko w oparciu o Arystotelesa. Tekst drugiej, trzeciej i czwartej księgi *O niebie* należy potraktować krótko i w znacznej części opuścić. Przy księgach tych nie poruszać szeroko kwestii żywiołów. Jeśli chodzi o niebo to mówić tylko o jego substancji i wpływach. Resztę pozostawić profesorowi matematyki, względnie streścić.

Meteorologiki należy wyłożyć w miesiącach letnich, w ostatniej popołudniowej godzinie zajęć szkolnych. Niech to zrobi, o ile może, profesor zwyczajny, a jeżeli nie, to profesor nadzwyczajny chyba, żeby inaczej było bardziej wygodnie.

Na trzecim roku będzie wykładana druga księga *O stawaniu się*, księgi *O duszy* i *Metafizyki*. W pierwszej księdze o duszy należy przedstawić ogólne poglądy filozofów (chodzi o Platona i Arystotelesa). W księdze drugiej po wyłożeniu o organach zmysłów nie należy wchodzić w sprawy anatomii, ani inne zagadnienia z zakresu medycyny.

W metafizyce należy opuścić zagadnienia dotyczące Boga i aniołów, które całkowicie albo po większej części zależą od prawd przekazanych nam przez wiarę objawioną. Wstęp do *Metafizyki* oraz

tekst księgi siódmej i dwunastej trzeba szeroko i starannie objaśnić. Z pozostałych ksiąg wybrać należy jakieś szczególnie znaczące teksty, stanowiące podstawę zagadnień metafizycznych.

Dla profesora filozofii moralnej:

Niech ma na uwadze to, by w swoich wykładach nie poruszał zagadnień należących do teologii, lecz trzymając się tekstu wyjaśniał zwięźle, umiejętnie, z powagą poszczególne rozdziały nauki moralnej, zawartej w dziewięciu księgach *Etyki* Arystotelesa[415].

Sprawa podręcznika filozofii, chociaż poruszana już w XVI w. nie została rozwiązana w omawianym przez nas okresie. Mimo, że *Ratio studiorum* sugerowała podręcznik Fonseki lub Toleta i mimo korespondencji pomiędzy prowincją litewską a Rzymem na temat konieczności trzymania się jednego autora, profesorowie Akademii Wileńskiej nie byli w dalszym ciągu związani żadnym podręcznikiem, co dawało im dużą swobodę w nauczaniu. Fakt ten stwarza jednak równocześnie wielką trudność dla historyków filozofii: aby otrzymać dokładny obraz programu kursów filozoficznych, należałoby zbadać bowiem bardzo wielką liczbę skryptów, zachowanych po profesorach Akademii Wileńskiej. Badający je może się przy tym natknąć na niejedną niespodziankę. Wystarczy przypomnieć odnaleziony przed wojną jeszcze skrypt logiki nieznanego profesora Akademii Wileńskiej z okresu upadku szkolnictwa jezuickiego, który zawierał główne zręby współczesnej logistyki[416].

Z dotychczasowych wycinkowych badań nad skryptami z XVI i pierwszej połowy XVII w. można wysnuć pewne ogólne wnioski. I tak, podstawę wszystkich wykładów stanowiły dzieła Arystotelesa, komentowane w duchu św. Tomasza z Akwinu lub Franciszka Suareza. Przeważał wpływ tego ostatniego, jakkolwiek nie brakowało też zwolenników czystego tomizmu. W zagadnieniach szczegółowych natomiast, mniej ważnych, prawie każdy profesor podawał rozwiązania własne[417].

W wykładach logiki profesorowie nie przytaczali nazwisk współczesnych filozofów, w swoich tezach nie powoływali się też na ich opinie. Nauczanie logiki osiągnęło w średniowieczu bardzo wysoki poziom i Odrodzenie zasadniczo nie wniosło tu niczego nowego.

415 Tamże, t. 3, s. 192.

416 A. Kisiel, *Nieznany logik polski XVIII stulecia*, w: « Przegląd Powsz. », r. 221: 1938, s. 171-194; Tegoż: *Nieznany kurs logiki z Akademii Wileńskiej*, w: « Przegląd Filoz. », 42 : 1939 z. 1, s. 47-60.

417 R. Darowski, *Filozofia jezuitów w Polsce w XVI w.* Rkps u Autora.

Poglądy Marcina Śmigleckiego, profesora uczelni wileńskiej w początkach jej działalności, wybitnego logika, były żywe przez cały wiek XVII. Profesorowie logiki nie zgadzając się nawet z nimi, zawsze się jednak do nich odwoływali. Tomasz Porzecki, profesor logiki w r. 1643, polemizując ze Śmigleckim, krytycznie oceniał jego stanowisko tomistyczne i bronił umiarkowanego nominalizmu, zwanego konceptualizmem [418].

W wykładach fizyki inaczej niż w logice, profesorowie uwzględniali nowe osiągnięcia naukowe, ponieważ wyjaśnienia scholastyczne zjawisk przyrody okazały się przestarzałe i niewystarczające. Wprawdzie największym autorytetem cieszył się w dalszym ciągu Arystoteles, ale przytaczano także poglądy św. Augustyna oraz uczonego z epoki średniowiecza, Rogera Bacona. Poglądy św. Tomasza z Akwinu były niekiedy krytykowane, ale nie w zagadnieniach istotnych. Wydaje się jednak najbardziej godne podkreślenia w wykładach profesorów fizyki uwzględnianie poglądów uczonych z okresu renesansu [419].

Odnosi się to szczególnie do wykładów z psychologii (pneumatologia, animastica, tractatus de anima). Wymowną ilustracją tego mogą być dwa skrypty z psychologii [420]. Pierwszy z nich, Jakuba Marquarta, profesora filozofii z lat 1613-1616, spisany zaś przez nieznanego słuchacza w roku szkolnym 1615/16, pt. *Quaestiones Peripateticae ad tres libros Aristotelis De Anima*, obejmuje 310 stron. Okazuje się, że profesor psychologii dużo miejsca poświęcał podstawom materialnym procesów psychicznych: anatomii człowieka, systemowi nerwowemu, mózgowi, organom zmysłowym i ich funkcjom. Opierał się przy tym nie na poglądach Galena, ale na dziele wybitnego profesora medycyny w Padwie, Andreasa Vesaliusa, *De corporis humani fabrica libri septem* z roku 1543. Vesalius na podstawie sekcji zwłok ludzkich wydał atlas anatomiczny, *Anatomicae tabulae.* Na te właśnie tablice anatomiczne powoływał się profesor, odsyłając słuchaczy: « Vide anatomicas tabulas Vesalii ».

Innym źródłem, na które powoływał się Marquart w swoich wykładach, było dzieło uczonego francuskiego z okresu Renesansu, Z. Fernela, *Physiologia.* Profesor znał także opinie medyków i optyków XVI w. Takie zagadnienia, jak proces widzenia, rozchodzenia się światła itp., tłumaczył w oparciu o ich dzieła.

418 R. Plečkaitis, *Feodalizmo laikotarpio filosofija Lietuvoje*, Vilnius 1975, s. 102.
419 Tamże, s. 120 i nn.
420 R. Plečkaitis, *400 metucx psichologijos mokslui Lietuvos mokyklose*, w: « Pedagogika ir Psichologija », Vilnius 13: 1976.

Drugi skrypt, nieznanego już autora, napisany po r. 1615, poświęca również dużo miejsca podstawie materialnej procesów psychicznych. Poszerza ponadto liczbę autorów dzieł anatomicznych z najnowszych czasów. Powołuje się m. in. na anatoma H. Fabriciusa, medyka G. Fracasto i biologa G. Rondeleta.

R. Plečkaitis, który przestudiował większą część skryptów psychologii z omawianego okresu, stwierdza, że profesorowie filozofii Akademii Wileńskiej odznaczali się wielką erudycją. Znali nie tylko koncepcje filozofów starożytnych i średniowiecznych (Heraklita, Empedoklesa, Pitagorejczyków, Hipokratesa, Demokryta, Platona, Arystotelesa, Epikura, Aleksandra z Afrodyzji, św. Augustyna, św. Anzelma, św. Alberta Wielkiego, św. Tomasza z Akwinu, Dunsa Szkota, Awerroesa, Avicenny, św. Bonawentury, Duranda i in.) lecz także opinie filozofów włoskich z epoki Renesansu, takich jak: J. Zarabella, G. Gardani, F. Piccolomini, P. Pomponazzi oraz psychologa hiszpańskiego G. Pereiry.

Tak więc na wykładach psychologii nastąpiło pierwsze na tak wielką skalę spotkanie z zagadnieniami przyrodniczymi, które z czasem stały się nowymi gałęziami wiedzy, jak psychologia doświadczalna, fizjologia i anatomia [421].

W świetle skryptów zrozumiałe stają się ostrzeżenia generała zakonu przed wprowadzaniem « nowinek ». Chodziło tu przede wszystkim o nowych filozofów.

Dodajmy, że w ramach poszczególnych kursów słuchacze mogli się zapoznać z tendencjami współczesnej sobie nauki nawet wówczas, gdy były one krytycznie osądzane przez profesorów.

O ile w wykładach fizyki profesorowie dość dokładnie kierowali się dziełami Arystotelesa, to w obrębie metafizyki poruszano tylko zagadnienia wybrane. Pomijano mianowicie te, które stały się już przedmiotem omawiania w ramach kursu logiki na roku pierwszym i na roku drugim w ramach kursu fizyki. Podobnie jak przy logice nie powoływano się tu już na współczesnych filozofów i na osiągnięcia najnowsze [422]. Zwykle też ten sam profesor, który wykładał metafizykę, prowadził w dalszym ciągu wykłady z filozofii moralnej (etyki).

Obok psychologii, największe przemiany w pierwszej połowie XVII w. dokonały się w zakresie nauczania właśnie filozofii moralnej czyli etyki. Jeszcze w XVI i w początkach XVII w. zajmowała ona

[421] Bednarski, *dz. cyt.*, s. 296.
[422] Tamże, s. 191-198.

bardzo skromne miejsce. Już jednak w I połowie tego wieku uległa znacznemu rozszerzeniu. W rezultacie w r. 1642, utworzono w Wilnie osobną katedrę filozofii moralnej i wyznaczono dla niej osobnego profesora [423]. Wymowny jest fakt, że wśród 60 tez podanych w r. 1619 przez profesora Jakuba Olszewskiego przy promocji M. Wylamowskiego na magistra filozofii nie było ani jednej tezy z etyki, gdy znalazły się tam nawet tezy z matematyki (astronomia) [424]. Podobnie traktowali filozofię moralną inni profesorowie z tego czasu. Natomiast w r. 1642 profesor Jan Chądzyński w swoich *Assertiones ex universa philosophia* (tezy z całej filozofii) wyznaczył do obrony z zakresu etyki aż 31 tez (właściwie nawet 77, gdyby wliczyć tu 21 tez z ekonomii i 25 z polityki, z zagadnień zatem wykładanych w ramach kursu etyki). Na całą resztę filozofii: logikę, fizykę i metafizykę, przypadło tylko 60 tez [425].

Godne uwagi jest narastanie zainteresowań zagadnieniami społeczno-ekonomicznymi w Akademii Wileńskiej. Punkt wyjścia — ale tylko punkt wyjścia — stanowiły tu praktyczne pisma Arystotelesa, a szczególnie *Polityka*. Właściwym przedmiotem zainteresowań, dyskusji oraz wypowiedzi krytycznych, w formie wykładów, pism i kazań, były natomiast aktualne stosunki w Polsce i na Litwie. W takim klimacie staje się zrozumiałe ukazanie się dzieła profesora prawa, Aarona Aleksandra Olizarowskiego *De politica hominum societate libri tres* (Gdańsk 1651) oraz poglądy profesora Jana Chądzyńskiego zawarte w wykładach i piśmie *Discurs kapłana...* Jeden i drugi poruszyli te same problemy: tragiczną sytuację chłopa polskiego i litewskiego, ogromną wagę właściwego wychowania, wzmocnienia władzy królewskiej itd.

Projekt wprowadzenia w Akademii Wileńskiej wykładów z dziedziny polityki oraz otwarcia dla nich osobnej katedry został przesłany do generała zakonu Jana Pawła Oliwy, 29 XII 1674 r. Był on wyrazem tendencji, które nurtowały uczelnię wileńską, jej profesorów i studentów i które od kilkudziesięciu lat stawały się coraz żywsze. Można je ująć następująco: zasady etyki chrześcijańskiej należy wprowadzać nie tylko w życie indywidualne i rodzinne, ale także w życie społeczne, państwowe i stosunki międzynarodowe. W takim też duchu trzeba wychować młodzież.

Prowincjał litewski Andrzej Wołłowicz w liście do generała

423 *Katalog Akademii Wileńskiej 1642.* ARSI Lith. 56 f. 24.
424 Estr. XXXIII, 434 (pod: *Wylamowski Maciej*).
425 Autorstwo powyższych tez ustalił i opracował R. Darowski, *dz. cyt.*

zakonu pisał na temat katedry polityki, którą fundował kanclerz biskup wileński, Kazimierz Woysznarowicz: « Celem i zamiarem jest to, by młodzież polską przepoić zasadami chrześcijańskimi co do sposobów organizowania życia społecznego i sprawowania władzy według Boga i wskazań słusznego rozumu. Niech umie ona należycie ocenić pseudopolityczne programy, które pospolicie zwą się machiavelizmem ». Program wykładów miał obejmować: znajomość sposobów rządzenia w różnych królestwach i rzeczach pospolitych. Cnoty, które przyczyniają się do dobrego sprawowania rządów i przeciwne im wady. Forma rządów w królestwie polskim. Różne funkcje w tymże królestwie, znajomość jego historii i historii innych królestw». Instrukcja kończyła się wskazaniem dla profesora przyszłej katedry polityki: « Niech stara się przekazać młodzieży główny zarys tego wszystkiego, co może się przyczynić do poznania zasad rządzenia państwem w ogóle i w szczegółach, zgodnie z poglądami różnych autorów » [426].

Słuchacze

Twierdzenie Tatarkiewicza, dotyczące studiów filozoficznych na Litwie: « Studenci filozofii byli na ogół mało liczni; zespół składający się z 10 lub więcej scholarzy był rzadki » [427] — nie może się odnosić do wydziału filozoficznego w Akademii Wileńskiej. Mamy dokładne dane o liczbie słuchaczy jezuickich. Jak długo istniał tylko jeden kurs, liczba kleryków jezuickich wahała się od 5 do 15 [428]; po roku 1635, gdy otwarto drugi kurs, liczba ta podwoiła się [429]; po r. 1640, po wprowadzeniu trzeciego kursu, podniosła się do ponad 30 [430]. W roku 1644 już 36 młodych jezuitów studiowało na wydziale filozoficznym [431].

Dokładną liczbę wszystkich słuchaczy filozofii (nie tylko jezuitów) znamy z r. 1618, a więc z okresu, gdy istniał jeden tylko kurs filozofii (fizyka). Było ich w tym roku 58 [432], w tym nie więcej niż 7

426 ARSI Pol. 78 f. 36-36ᵛ.
427 Tatarkiewicz, *dz. cyt.*, s. 19.
428 *Katalogi Akademii Wileńskiej z lat 1600-1635.* ARSI Pol. 43, Lith. 6.
429 *Katalogi Akademii Wileńskiej 1636.* ARSI Lith. 6.
430 *Katalogi Akademii Wileńskiej 1641. 1645.* ARSI Lith. 35.
431 *Katalogi Akademii Wileńskiej 1644.* ARSI Lith. 55.
432 Numerus studiosorum qui... studiis dant operam anno 1618. ARSI Lith. 6 f. 61.

jezuitów [433]. Należałoby się spodziewać, że wraz z powstaniem nowych katedr, powinna wzrastać także ogólna liczba studentów filozofii, proporcjonalnie do wzrostu liczby młodych jezuitów. Czy tak było istotnie, tzn. czy po r. 1640 przyjmowano znacznie więcej studentów — trudno jednak z braku dokumentów dać tutaj całkowicie pewną odpowiedź. Przemawiałyby za tym jedynie takie fakty jak wyznaczenie osobnego profesora dla eksternów (1647) [434] czy jak specjalne dla nich organizowane ćwiczenia szkolne [435].

Kto korzystał z wykładów filozofii? Przede wszystkim młodzi jezuici, ale stanowili oni wyraźną mniejszość (w r. 1618 tylko 7 na 58), dalej zaś alumni Seminarium Papieskiego, nieliczni alumni z Seminarium Diecezjalnego (tylko najzdolniejsi), część młodzieży korzystającej z burs bezpłatnych (Bursy Waleriańskiej, Bursy Ambrozjańskiej i Bursy Korsaka), studenci świeccy, a wreszcie członkowie różnych zakonów. Mieszkańcy burs studiowali filosofię najczęściej z myślą o przyszłym studium teologii i przyszłym kapłaństwie; część studentów świeckich to tzw. « pedagodzy », tj. opiekunowie synów magnackich i bogatej szlachty; część jeszcze to ci, którzy traktowali filozofię jako uzupełnienie studium humanistycznego. Spośród zakonów franciszkanie (bernardyni) byli pierwszymi, którzy korzystali z wykładów filozofii (od r. 1594) [436].

Bardzo wymowny zapis znajdujemy przy nazwisku Piotra Gronckiego, promowanego na magistra filozofii ok. r. 1605: « Po wstąpieniu do zakonu bernardynów, pierwszy u nich w Wilnie wykładał filozofię. Przedtem bowiem ojcowie bernardyni uczęszczali na wykłady akademickie. Był to mąż wielkiego imienia w swoim zakonie » [437]. Zapis ten jest ważny z tego względu, że pokazuje, jakimi drogami filozofia Akademii Wileńskiej była przenoszona do innych ośrodków zakonnych.

O korzystaniu innych zakonów z wykładów filozofii w Akademii Wileńskiej nie ma dokładnych danych. Wiadomo tylko, że ok. 1620 r. cysters Jakub Połomagius zdobył stopień magistra filozofii w Aka-

433 Nie mamy katalogu z 1618, ale w 1617 r. katalog podaje liczbę słuchaczy logiki (było ich tylko 7), na następny rok fizyki mogli słuchać tylko ci, którzy ukończyli logikę w roku poprzednim.

434 *Katalog Akademii Wileńskiej 1647.* ARSI Lith. 55.

435 *Dispositio superiorum Academiae Vilnensis Societatis Jesu.* ARSI Lith. 36 f. 198-199.

436 *Annuae Prov. Pol. 1594.* ARSI Pol. 50 f. 127v.

437 « Ingressus Ordinem Bernardinorum primus apud illos Vilnae Philosophiam legit, nam ante illum Patres Bernardini frequentabant lectiones Academicas. Fuit vir magni nominis in sua religione ». Circa annum 1605 in Septembri. *Laureae,* f. 385.

demii Wileńskiej i że w r. 1622 kapucyn, sławny kaznodzieja, Józef Kellerus, został promowany na magistra filozofii. Podobnie stopień magistra filozofii otrzymali: w r. 1650 benedyktyn Stanisław Szczygielski z Tyńca, późniejszy opat w Trokach, oraz w r. 1652 dwaj kanonicy regularni św. Augustyna, Jan Żelazowski i Walerian Krupnicki [438]. Dokument *Laureae* podaje następujący zapis o jednym z promowanych w r. 1642 na magistra filozofii: « Andrzej Folert, człowiek niezwykłej pobożności, po ukończeniu studiów teologicznych wstąpił do zakonu cystersów w Prusach » [439]. Z pewnością nie był to wypadek odosobniony. Po studiach teologicznych, a jeszcze częściej filozoficznych, wstępowali niektórzy studenci Akademii Wileńskiej do zakonów, które im najbardziej odpowiadały.

Profesorowie

Na wykładowców wyznaczani byli najzdolniejsi spośród młodych jezuitów — ci, którzy w późniejszym życiu odgrywali istotnie ważną rolę w różnych dziedzinach: jako profesorowie teologii scholastycznej, jako sławni kaznodzieje królewscy, jako rektorzy Akademii, a nawet prowincjałowie. Profesura filozofii była etapem przejściowym. Na podstawie katalogów można obserwować następujące zjawisko: profesor na wydziale filozoficznym wykładał trzy lata, prowadząc co roku nowy kurs (logikę, fizykę i metafizykę), a następnie przechodził na katedrę teologii, albo też podejmował wykłady filozofii w innym kolegium, ale już nie w Akademii Wileńskiej.

Wykształcenie filozoficzne prawie wszyscy zdobywali w Akademii Wileńskiej i wszyscy posiadali stopień naukowy magistra filozofii, uzyskany w Akademii przed objęciem wykładów lub też w toku ich prowadzenia. Ogromna większość z nich otrzymała w późniejszych latach doktorat z teologii. Tylko dwóch profesorów: Łukasz Załuski i Wojciech Wijuk Kojałowicz wydali drukiem swoje wykłady (pierwszy *Compendium totius philosophiae*, Wilno 1640, drugi *Compendium etices Aristotelicae*, Wilno 1645). Wykłady innych profesorów pozostały w rękopisach, w formie skryptów pisanych przez słuchaczy. Są one wiernym odbiciem poglądów profesora, ponieważ metodą podawania materiału było dyktando.

[438] Wiadomości te podaje dokument: *Laureae*, f. 386, 397, 398.
[439] « Andreas Folert, homo insignis pietatis. Finitis studiis theologicis ingressus est Ordinem Cistercensem in Prussia ». *Laureae*, f. 392.

Spis profesorów z lat 1600-1655

1599 - 1603	Andrzej Nowak (Novatius)
1604 - 1605	Mikołaj Stadtfed (Statfeld)
1605 - 1608	Wawrzyniec Bartilius
1608 - 1611	Jan Grużewski
1611 - 1612	Jerzy Błahut († 16 VIII 1612)
1612 - 1613	Jan Grużewski
1613 - 1616	Jakub Markwart
1616 - 1619	Jakub Olszewski
1619 - 1622	Paweł Czernicki
1622 - 1625	Wojciech z Płocka (Plocensis)
1625 - 1627	Tomasz Rostoga
1627 - 1628	Andrzej Klinger
1628 - 1631	Maciej Sarbiewski
1631 - 1634	Grzegorz Schönhoff
1634 - 1637	Bartłomiej Oleszkiewicz

(od r. 1636 dwóch profesorów)

1635/6	Bartłomiej Oleszkiewicz	— prof. fizyki
	Zygmunt Lauxmin	— prof. logiki
1636/7	Bartłomiej Oleszkiewicz	— prof. metafizyki
1636/7	Zygmunt Lauxmin	— prof. fizyki
1637/8	Zygmunt Lauxmin	— prof. metafizyki
	Łukasz Załuski	— prof. logiki
1638/9	Łukasz Załuski	— prof. fizyki
	Wojciech Cieciszewski	— prof. logiki
1639/40	Łukasz Załuski	— prof. metafizyki
	Wojciech Cieciszewski	— prof. fizyki

(od r. 1640 trzech profesorów)

1640/1	Wojciech Cieciszewski	— prof. metafizyki
	Jan Chądzyński	— prof. fizyki
	Gorgoniusz Ageison	— prof. logiki
1641/2	Wojciech Kojałowicz	— prof. logiki
	Gorgoniusz Ageison	— prof. fizyki
	Jan Chądzyński	— prof. metafizyki

(od r. 1642 czterech profesorów)

1642/3	Andrzej Szczepkowski	— prof. logiki
	Wojciech Kojałowicz	— prof. fizyki
	Gorgoniusz Ageison	— prof. metafizyki
	Jan Chądzyński	— prof. filozofii moralnej
1643/4	Tomasz Porzecki	— prof. logiki
	Andrzej Szczepkowski	— prof. fizyki
	Wojciech Kojałowicz	— prof. metafizyki i filozofii moralnej
1644/5	Michał Radau	— prof. logiki
	Tomasz Porzecki	— prof. fizyki
	Andrzej Szczepkowski	— prof. metafizyki
	Świętosław Dąbrowa	— prof. filozofii moralnej
1645	Świętosław Dąbrowa	— prof. logiki
	Michał Radau	— prof. fizyki
	Tomasz Porzecki	— prof. metafizyki
	Stanisław Tupik	— prof. etyki
1646	Andrzej Zieniewicz	— prof. logiki pro externis
	Świętosław Dąbrowa	— prof. fizyki
	Michał Radau	— prof. metafizyki
1647	Daniel Butwiłł	— prof. logiki
	Andrzej Zieniewicz	— prof. logiki pro externis
	Świętosław Dąbrowa	— prof. metafizyki
	Paweł Laskowski	— prof. etyki i matematyki
1648	Krzysztof Chlewiński	— prof. logiki
	Daniel Butwiłł	— prof. fizyki
	Andrzej Zieniewicz	— prof. metafizyki i etyki
	Paweł Laskowski	— prof. matematyki
1649	Edward Locke	— prof. logiki
	Stanisław Tupik	— prof. fizyki
	Daniel Butwiłł	— prof. metafizyki
	Paweł Laskowski	— prof. matematyki

Od 1650 do 1655: St. Tupik (1649-50); D. Butwiłł (1647-50); Krzysztof Chlewiński (1648-50); Edward Lock (1649-52); Adam Kamiński (1650-51); Władysław Rudziński (1650-53); Jan Andriani vel Andreani (1651-54); Wawrzyniec Mierzejewski (1652-55); Piotr Kojałowicz (1653-54); Eliasz Downarowicz (1654-55).

Gdy mowa o nauczaniu matematyki w Akademii Wileńskiej, należy określić najpierw, dla uniknięcia nieporozumień, o jakie wykłady chodzi. Były one bowiem dwojakiego rodzaju: już w pierwszych klasach studium humanistycznego miało miejsce nauczanie elementarne (arytmetyka). Z wykładami na poziomie wyższym spotykamy się dopiero na II roku studium filozofii. Istniały tu one obok wykładów z fizyki (filozofia przyrody).

Ratio studiorum, stojąc na stanowisku obrony czystej szkoły humanistycznej, nie przewidywała nauczania matematyki w ramach humaniorów. Kolegia na terenie Korony i Litwy wystarały się jednak o pozwolenie na to (w klasach gramatykalnych) u generała zakonu, Klaudiusza Akwawiwy. Jako decydujący motyw podały żądanie społeczeństwa.

Zakres tego podstawowego nauczania określały przepisy, tzw. *Consuetudines scholasticae* (Zwyczaje szkolne), wydane w 1604 r. (w ostatecznej redakcji w r. 1620).

1) « Za zgodą naszego Wielebnego Ojca, udziela się zezwolenia na wprowadzenie do naszych gimnazjów nauczania zasad arytmetyki, przy czym należy zachować w tej sprawie następującą praktykę: 1° Arytmetykę należy wykładać w I i II klasie gramatyki; 2° Czasem na to przeznaczonym będzie ostatnie pół godziny dnia rekreacji, przy skróceniu innych ćwiczeń i opuszczeniu, jeśli zajdzie potrzeba, dysputy; 3° Gdy chodzi o materiał, to wydaje się, iż wystarczy, jeśli po wyjaśnieniu właściwości, porządku i rozmieszczenia liczb, zarówno starożytnych łacińskich, np. V, XXX, L, C, itd., jak i pospolitych: 1, 2, 3, 4, 5 itd wyłożonych zostanie pięć pierwszych reguł: pierwsza — dodawania, czyli składania; druga — odejmowania, trzecia — mnożenia, czwarta — dzielenia i piąta, którą nazywa się regułą trzech.

2) Gdy idzie o autora należy się posługiwać *Zasadami arytmetyki* o. Claviusa[440], dopóki nie zostanie wydrukowany jakiś krótki podręcznik.

3) Jeśli chodzi o sposób prowadzenia lekcji, to nie należy ani przynosić podręcznika, ani dyktować ze skryptu, lecz ustnie i przykładami wyjaśnić zagadnienia zapisane na tablicy.

[440] O wpływie Krzysztofa Claviusa na kształtowanie programu nauczania arytmetyki w kolegiach jezuickich zob. G. Cosentino, *L'insegnamento delle matematiche nei collegi gesuitici nell'Italia Settentrionale*, w: « Physis » 13 : 1971 s. 207-209.

4) Dbać należy o to, by w miarę możności materiał wyłożyć w ciągu roku w drugiej (klasie) gramatyki. W trzeciej zaś powinno się go powtórzyć i lepiej utrwalić, uzupełniając to, co zostało opuszczone w klasie niższej.

5) Od czerwca aż do wakacji można by utworzyć akademię (kółko naukowe), na której w wolnym dniu tygodnia odbywałyby się przez godzinę rano ćwiczenia, ułatwiające w ciągu roku prowadzenie wykładów » [441].

W sprawie wykładów matematyki na studium filozofii *Ratio studiorum* podała wytyczne w regule prowincjała oraz w regułach profesora matematyki. Reguła prowincjała zalecała: « Niech wszyscy filozofowie drugiego roku słuchają przez około trzy kwadranse wykładów z matematyki. Ci natomiast, którzy są odpowiedni i chętni do tych studiów, niech odbywają ćwiczenia prywatne po skończonym wykładzie » [442].

Program wykładów matematyki określały reguły profesora matematyki. Był on ubogi. Przewidywał tylko *Elementy* Euklidesa oraz pewne wiadomości z geografii i astronomii [443].

Przepisy *Ratio studiorum* ograniczały wprawdzie zakres wykładów, ale dawały możliwość poszerzania go, polecając, by słuchacze szczególnie uzdolnieni, poza wykładami, poświęcali część wolnego czasu na naukę własną oraz by co miesiąc przy udziale słuchaczy filozofii i teologii został przedstawiony i przedyskutowany jakiś istotny problem z matematyki [444].

W uczelni wileńskiej od samego początku istniały tendencje do pełniejszych wykładów z matematyki. Powoływano się przy tym, jak wspomnieliśmy, na żądanie społeczeństwa. Franciszek Sunyer, organizator szkolnictwa jezuickiego w Polsce i na Litwie, prosząc w 1571 r. Rzym o profesora matematyki dla kolegium wileńskiego, podkreślał, że koniecznie należy stworzyć katedrę matematyki, ponieważ przedmiot ten jest tutaj w szczególnej cenie i domagają się go rodzice uczniów. Trudno sobie wyobrazić, zdaniem Sunyera — wykłady filozofii bez matematyki [445].

[441] *Consuetudines scholasticae Provinciae Polonae et Lithuanae S. I.*, Dodatek IV, w: Bednarski, *dz. cyt.*, s. 505.
[442] ISI, t. 3, s. 162.
[443] Tamże, s. 193.
[444] Tamże, s. 162, 193.
[445] Sunyer do Nadala 31 VIII 1571, ARSI Germ. 152 f. 107; Sunyer do Maggio 16 X 1571. ARSI Germ. 133 f. 105.

Przysłany z Rzymu profesor matematyki, Jakub Bosgrave, wykładał algebrę, geometrię, płaszczyzny i przestrzeni oraz astronomię. O słuchaczach wyrażał się z największym uznaniem, twierdząc, że w przyszłości mogą oni wykładać matematykę nie tylko w kolegiach na terenie Korony i Litwy, ale także w innych prowincjach[446].

Profesorowie Akademii Wileńskiej przyjęli z entuzjazmem sugestie autorów *Projektu studiów* z r. 1586, który żądał jak największego rozszerzenia programu matematyki i utworzenia w Rzymie trzyletniego seminarium przygotowującego profesorów matematyki dla wszystkich uczelni jezuickich[447].

Ratio studiorum w redakcji ostatecznej okazała się dla matematyki bardzo skąpa. Chodziło zapewne o to, by przez rozbudowanie nauk matematycznych nie straciła sama filozofia.

W Akademii Wileńskiej, gdzie program podany przez *Ratio* dla słuchaczy filozofii w dużej mierze już w klasach gramatykalnych bywał wyczerpany, wykłady matematyki na studium filozofii znacznie przekraczały zakreślone ramy. Na poglądy jakie panowały wśród profesorów uczelni litewskiej, wskazują prośby kongregacji prowincji litewskiej kierowane do generała zakonu.

W 1615 r. prośba brzmiała: « Aby stworzyć kurs matematyki dla naszych ». Odpowiedź była wymijająca: « Rozważymy, czy byłoby rzeczą pożyteczną, żeby coś takiego powstało »[448].

W 1625 r. kongregacja prosiła: « Aby w tym roku, kiedy wykładana jest matematyka, w każdą środę, zamiast powtórki z filozofii, odbywała się powtórka z matematyki »[449].

Pozostałe po profesorach skrypty i wydane podręczniki nie pozostawiają śladu wątpliwości, że program wykładów z matematyki w Akademii Wileńskiej daleko odbiegał od przepisów *Ratio studiorum*[450].

Rękopis z 1603 r. obejmuje: dodawanie, odejmowanie, mnożenie

446 Bosgrave do Akwawiwy 22 II 1577 r. ARSI Pol. 80 f. 12 a.

447 RStSI, t. 2, s. 141-143.

448 *Responsa RPN ad alia quaesita Congregationis Prov. Lith. 1615.* ASI Crac., rkps 496 f. 495.

449 *Responsa RPN Generalis Mutii Vitelleschi ad postulata Congregationis Prov. Lith. 1625.* ARSI Crac., rkps 496 f. 504.

450 E. Giacziauskas, *Prepodawanie matematiki w Wil'njusskom uniwersitete do 1650 goda [Nauczanie matematyki na uniwersytecie Wileńskim do 1650 roku]*, w: « Lietuvos Matematikos Rinkinys », Vilnius, 12 (nr 2): 1972, s. 194-195; tegoż *Perwye matematiczeskie knigi, izdannye w Wil'njuse [Pierwsze książki matematyczne wydane w Wilnie]*, w: « Lietuvos Matematikos Rinkinys », Vilnius 13 (nr 2): 1973, s. 249-250.

i dzielenie liczb całkowitych i ułamkowych, ze sprawdzianem tych działań, ciągi arytmetyczne i geometryczne, zasadę proporcji (twierdzenie Talesa), zasadę fałszywego założenia, obliczanie pierwiastków drugiego i trzeciego stopnia, obliczanie pola powierzchni, zastosowanie matematyki w astronomii, sferę Sacro Bosco, obliczanie współrzędnych geograficznych miejscowości, ułożenie kalendarza kościelnego, budowę zegara słonecznego oraz, na końcu, przyborów matematycznych.

Inny pozostały rękopis, obejmujący wykłady Andrzeja Milewskiego (*Elementale mathematicarum disciplinarum*, 1630) obejmuje przede wszystkim zagadnienia geometryczne: geometrię Euklidesa, przekroje stożka, kwadraturę koła, rektyfikację koła, zegar słoneczny, geometrię praktyczną, sferę niebieską, geocentryczny układ planetarny, obliczanie daty Świąt Wielkanocnych.

Nie wydaje się rzeczą możliwą, by Milewski pominął wszystkie zagadnienia zawarte w pierwszym rękopisie. Prawdopodobnie jego własny skrypt stanowił uzupełnienie zagadnień poruszanych przed nim przez profesorów matematyki.

Z podobnym wypadkiem spotykamy się, gdy chodzi o książki matematyczne wydane w drukarni Akademii Wileńskiej w latach trzydziestych.

Podręcznik profesora Oswalda Krügera dla słuchaczy wykładów matematyki (*Arithmeticae practicae*, 190 stron, 1635) zawierał następujące zagadnienia: cztery działania arytmetyczne na liczbach całkowitych i ułamkowych, potrójną zasadę, wprost i odwrotnie proporcjonalną zależność, zasadę fałszywego założenia, ciąg arytmetyczny ze znajdywaniem jego sumy, ciąg geometryczny, obliczanie pierwiastków drugiego i trzeciego stopnia, cztery działania arytmetyczne na stopniach, używane w obliczeniach astronomicznych, cztery działania arytmetyczne na liczydle. Z kolei książka ucznia Krügera, Jana Rudominy (*Illustriora theoremata et problemata mathematica*, stron 124, 1633), zawiera zagadnienia w znacznej większości geometryczne. Oto jej rozdziały: optyka, geometria praktyczna, astronomia, sfera elementarna, kalendarz kościelny. Geometria obejmuje tu 28 stron, z 39 wykresami i rysunkami. Zawiera ona następujące zagadnienia: określanie odległości i wysokości za pomocą kwadratu geometrycznego i innych przyrządów; obliczanie powierzchni kwadratu, trójkąta, trapezu, koła; obliczanie objętości, włączając kulę; sztuka umocnień wojennych, strzelanie z armat, różne zadania geodezyjne.

W książce Rudominy spotyka się nazwiska wielu uczonych: Aqui-

lonius, Euklides, Archimedes, Clavius, Vitelio, Schonerus, Herberus, Ptolemeusz, Kopernik, Tycho, Albategnius, Olinius, Becanus.

Na to, że program wykładów był dość bogaty i dość wszechstronny, wskazują także inne publikacje długoletniego profesora matematyki Oswalda Krügera.

Słuchaczami wykładów matematyki byli, jak wspomnieliśmy, studenci II roku filozofii. Obok jezuitów i alumnów obydwu seminariów (papieskiego i diecezjalnego), znajdowała się wśród nich także młodzież świecka. Nie można jeszcze w tym okresie mówić o wykładach publicznych matematyki, połączonych z doświadczeniami, które zostały wprowadzone w Akademii Wileńskiej dopiero w II połowie XVIII w. W kolegiach jezuickich we Francji zaczęto je wprowadzać (z matematyki i fizyki eksperymentalnej) już w I połowie XVII w. Wojny i zerwanie kontaktów z Zachodem opóźniły proces rozwoju nauk ścisłych w Akademii Wileńskiej. Wspólne dla programu matematyki w kolegiach francuskich i w Akademii Wileńskiej było uwzględnienie zastosowania jej w życiu praktycznym (sztuka umocnień wojennych, strzelanie z armat, pomiary ziemi itd.)[451].

Profesorowie

Jeszcze przed otwarciem studium filozoficznego wykładano w kolegium wileńskim matematykę. Prawdopodobnie rozpoczął wykłady, jako pierwszy, rektor Stanisław Warszewicki[452]. Z pewnością natomiast w r. 1571 wykłady matematyki prowadził Wojciech Tobolski; gdy bowiem profesor filozofii, Chorwat, Tomasz Zdelaricz, zmarł 8 kwietnia 1572 r., Franciszek Sunyer doniósł generałowi, że zastąpi go dotychczasowy profesor matematyki, Wojciech Tobolski[453].

Ale na wydziale filozoficznym katedrę matematyki objął dopiero w 1574 r. (od marca) Leonard Kraker[454], późniejszy profesor filozofii, teologii oraz rektor Akademii Wileńskiej. Matematyka była bowiem wykładana na drugim roku kursu filozofii, równocześnie z fizyką. Dlatego matematyka do r. 1635 wykładana była co trzeci rok,

[451] F. De Dainville SJ., *L'enseignement des mathématiques dans les collèges jésuites de France du XVIe au XVIIIe siècle,* w: « Revue d'Histoire des Sciences et de leurs Applications », 7 : 1954, s. 11, 12.

[452] Na potwierdzenie tego nie znalazłem żadnego dokumentu, opieram się tylko na przypuszczeniu E. Giacziauskasa.

[453] Sunyer do Borgiasza 5 V 1572. ARSI Germ. 134 f. 347.

[454] Zob. rozdz. *Wykłady matematyki*, t. 1.

w l. 1635-40 przez dwa lata z przewą roczną, od r. 1640 już corocznie, z uwagi na trzy kursy filozofii [455].

Drugim profesorem na katedrze matematyki był Anglik Jakub Bosgrave, który wykształcenie zdobył na uniwersytetach w Lovanium i Rzymie. Wykładał w r. 1576/77 [456]. Należał on do najlepszych profesorów matematyki w początkach kolegium wileńskiego. W roku szkolnym 1578/79 wykłady prowadził sam rektor kolegium, Jakub Wujek, który miał już w tym względzie swoje dawniejsze doświadczenia w Kolegium Rzymskim [457].

Istnieje przypuszczenie, że Bosgrave powrócił jeszcze do wykładów matematyki. Przemawiałby za tym fakt, że nazywał on siebie pierwszym profesorem tego przedmiotu w Akademii Wileńskiej (kolegium przekształcono na akademię w r. 1579) [458].

W r. szk. 1585/86 profesorem został Adrian Junga, dawny wykładowca matematyki w Poznaniu [459]. W latach dziewięćdziesiątych zastąpili go Kasper Pętkowski (1591/2) oraz Włoch Michał Salpa [460]. Katalog trzyletni z 1606 r. podaje, że Salpa wykładał matematykę przez pięć lat, to znaczy do pierwszych lat XVII wieku (wykłady co trzeci rok) [461].

W I połowie XVII w. można na podstawie katalogów ustalić dokładnie nazwiska wykładowców matematyki i lata ich nauczania, dopiero jednak od r. 1614 [462]:

Wykładowcy	*Lata*
Jan Gogolewski	1614/15
Jakub Markwart	1617/18
Szymon Berent	1620/21
Paweł Gołębski	1623/24
» »	1626/27
Jan Kirsten	1629/30
Oswald Krüger	1632/33
» »	1634/35
» »	1636/37

455 Zob. rozdz. *Wydział filozoficzny.*
456 Szerzej o działalności Bosgrave, zob. rozdz. *Wykłady matematyki,* t. 1.
457 Giacziauskas, *Prepodawanie matematiki...,* s. 194-195.
458 Tamże.
459 Zob. rozdz. *Wykłady matematyki,* t. 1.
460 *Cat. brev. Prov. Pol. 1597/8.* ARSI Pol. 43 f. 17.
461 ARSI Pol. 8 f. 105.
462 ARSI Lith. 6; Lith. 55; Germ. 132.

Wykładowcy	*Lata*
Oswald Krüger	1638/39
Walenty Skowid	1641/42
Oswald Krüger	1642/43
Mikołaj Hecker	1643/44
Oswald Krüger	1644-47
Paweł Laskowski	1647-50
Oswald Krüger	1652/53
Paweł Laskowski	1653/54

Przed r. 1614 wskazać można tylko z mniejszą lub większą pewnością na pewne nazwiska. Wiadomo np., że Jekub Markwart wykładał matematykę przez wiele lat, a więc mógł wykładać już przed r. 1613, kiedy to został profesorem filozofii [463]. Dalsze nazwiska wskazuje E. Giacziauskas: Wawrzyniec Boyer, którego wykłady z 1603 r. pozostały w rękopisie, oraz Barłomiej Tomaszewicz z Wilna [464].

Wśród profesorów I poł. XVII w. większość stanowili Warmiacy: Jakub Markwart, Szymon Berent, Oswald Krüger, Mikołaj Hecker. Dla rozwoju Akademii Wileńskiej szczególnie zasłużył się Oswald Krüger. Właśnie w związku z nim nasuwa się pytanie: gdzie zdobył on gruntowne wykształcenie, które poźniej wykorzystał na katedrze matematyki oraz w naukowych publikacjach? Pewne przesłanki wskazywałyby na kolegium w Braniewie, gdzie ukończył on studia humanistyczne (przed r. 1618). Kolegium to, rywalizując z pobliskimi szkołami innowierczymi, troszczyło się o wysoki poziom także w nauczaniu matematyki. Tym tylko można tłumaczyć, że większość spośród profesorów matematyki w Akademii Wileńskiej, to byli uczniowie kolegium braniewskiego. Po drugie, list Krügera do profesora Kolegium Rzymskiego z 5 stycznia 1640 r., Atanazego Kirchera, sugeruje, że pomiędzy Krügerem a Jakubem Markwartem istniała jakaś specjalna więź. Jemu prawdopodobnie zawdzięczał Krüger wiele z tego, co reprezentował w dziedzinie matematyki [465].

Decydującym momentem w wykształceniu Krügera były jednak z pewnością jego studia w Kolegium Rzymskim w 1.1622-1625. Obejmowały one filozofię i matematykę. Wykładał je w tym czasie (do r. 1624) Orazio Grassi, wybitny architekt, twórca kościoła św.

[463] Brown, *dz. cyt.*, s. 272, 273; *Necrol. I* ARSI Lith. 6 f. 199.
[464] Giacziauskas, *Prepodawanie matematiki...*, s. 194-195.
[465] Arch. Pont. Uniw. Greg. Koresp. Kirchera XIII f. 160.

Ignacego w Rzymie oraz Krzysztof Grienberger: generalny architekt zakonu[466]. Matematykę wykładano wprawdzie tylko na II roku filozofii, ale dla szczególnie uzdolnionych, jak już wiemy, przepisy *Ratio studiorum*, a zwłaszcza reguła prowincjała, otwierały szerokie możliwości dotatkowego studium i poświęcenia znacznej ilości czasu tej dziedzinie.

Program wykładów Krügera w Akademii Wileńskiej obejmował nie tylko zagadnienia ściśle matematyczne, przewidziane w programach innych uniwersytetów (por. wspomnianą wyżej treść podręcznika dla młodzieży, napisanego przez Krügera i wydanego w r. 1635), ale także wiadomości z dziedziny inżynierii wojskowej, pomiary terenu, budowa fortyfikacji itp. Z tego zakresu wydał on w 1639 r. rozprawę, dedykowaną Władysławowi IV, w której omawiał nowy typ celownika artyleryjskiego. (*Paralella horoscopa ad bellicorum tormentorum, directionem recens inventa et practice probata*). Inne prace brały za przedmiot badań różne zastosowania matematyki, podobnie jak to czyniono na uniwersytetach na Zachodzie[467].

Dzięki Krügerowi poziom wykładów matematyki w Akademii Wileńskiej nie ustępował innym uniwersytetom. Wyrazem tego były wspomniane kontakty Krügera w kwestiach naukowych ze znanym uczonym w Kolegium Rzymskim, Atanazym Kircherem[468].

Za profesury Krügera miały miejsce promocje z matematyki na wydziale filozoficznym[469].

Obowiązki profesora po Krügerze objął Paweł Laskowski, nie tak już wybitny matematyk, o którym nekrolog podaje: « urodzony na Mazowszu, wstąpił do Towarzystwa dobrze już obznajomiony z dyscyplinami filozoficznymi i matematycznymi ». Wykładał w Połocku przez trzy lata, a w Akademii Wileńskiej przez rok filozofię. Tutaj « wykładał także przez pewną liczbę lat matematykę »[470].

466 Poplatek, Paszenda, *Słownik jezuitów artystów*, s. 143.

467 Adam Wachułka, *Krüger (Crügerus, Krieger, Kriger, Krygier) Oswald (ok. 1598-1655)*, w: PSB, t. 15, s. 450-451.

Z listu prowincjała litewskiego Jakuba Ugoskiego do generała zakonu dowiadujemy się, że Krüger wynalazł nowy sposób odlewania armat lżejszych i łatwiejszych do przesuwania, a równocześnie o zwiększonej sile wyrzutowej. « Pater Oswaldus Krüger invenit modum novum fundendorum tormentorum bellicorum, quae exignis sumptibus possunt devehi propter exiguum pondus, effectu tamen et virtute adaequare tormenta maiora. Qui modus, quia placuit Serenissimo, rogavit ut adsit fusori tormentorum eumque instruat ac dirigat in fundendis tormentis bellices. Non possum negare Serenissimo istam gratiam petenti ». List Jakuba Ugoskiego do Nickela Goswina 18.IV. 1653. *Epistolae* NN 87 f. 38-39. Odlewanie armat miało trwać cały rok.

468 Jak przypis 466 i 467.

469 Zob. rozdz. *Promocje*.

470 *Necrol.* I 51 f. 275.

Prawdopodobnie jednak Akademia Wileńska przygotowywała sobie profesora z prawdziwego zdarzenia, Adama Kochańskiego. Już na kursie filozofii bowiem (1654) « ujawniły się jego niezwykłe uzdolnienia matematyczne » [471]. Niestety, los nie był łaskawy dla nauk matematycznych w Akademii. W r. 1655 Kochański musiał Wilno opuścić.Dopiero w 1675 r. kongregacja prowincjalna zwróciła się do generała z prośbą, by Kochański, znany już w środowiskach naukowych Europy, powrócił do swojej prowicji i by przyczynił się do podniesienia poziomu nauk matematycznych. Powrócił on istotnie do kraju, ale na prośbę Jana Sobieskiego, by kształcić jego syna. Prowadził też w związku z tym przez kilka lat wykłady matematyki, nie w Wilnie jednak, lecz w kolegium w Warszawie.

Warto przytoczyć w całości postulaty prowincji litewskiej z lipca 1675 r., ponieważ nie tylko przynosiły one zaszczyt ich autorom, ale były też wyrazem szczerej troski zebranych o przywrócenie szkołom dawnej świetności.

Pierwszy z nich obejmował prośbę o pomoc w sprawie matematyki:

« Ponieważ studium matematyki, jak się wydaje, prawie całkowicie w tej prowincji podupadło, powymierali słynni zresztą, profesorowie w tej nauce, inni się postarzeli i stali się niezdatni do uczenia, młodszych zaś, chociaż nie brak zdolnych i wyśmienicie odbywających studia, nie można było wykształcić z powodu długotrwałych wojen i braku profesorów.

Prowincja ta ma dwóch starych profesorów, znanych ze swoich prac naukowych: o. Wojciecha Tylkowskiego i o. Adama Kochańskiego. Pierwszy z nich tłumaczy się, że został obarczony obowiązkiem kierownika Seminarium Papieskiego, które mu powierzono, i dlatego wyraźnie twierdzi, że nie może w czasie pełnienia tego urzędu zajmować się studium matematyki tak, jakby chciał, dla chwały prowincji i swojej własnej. Drugi na skutek rozproszenia prowincji, spowodowanego przez wrogie siły, przebywa dotychczas w prowincji czeskiej. Dlatego cała kongregacja postanowiła prosić pokornie Najprzewielebniejszego naszego Ojca Generała, aby według swego ojcowskiego uczucia dla tej prowincji, przez tylu wrogów znękanej, raczył zwolnić o. Wojciecha Tylkowskiego z jego obowiązku i przeznaczył go do matematyki, by prowincja nie była zmuszona żebrać o obcych, skoro ma swoich. Ojcu zaś Kochańskiemu niech poleci, i to skutecznie, wracać do swojej własnej prowincji ».

[471] Poplatek, Paszenda, *Słownik jezuitów artystów*, s. 136.

Postulat drugi dotyczył prośby o utworzenie w przyszłości studium matematyki dla młodszych:

« Wszyscy Ojcowie zebrani na kongregacji uznali to za najodpowiedniejszy środek, by jeden rok magisterski poświęcony uczeniu innych, zamienić na dokształcenie się w matematyce dla tych, których uzna się za zdolniejszych od innych, czy to z natury, czy też na skutek pilności, oraz by cieszyli się oni tymi samymi przywilejami, co ci, którzy odznaczają się talentem rządzenia i głoszenia kazań ».

Odpowiedź Generała była pozytywna:

« Bardzo pragnę ożywienia studium matematyki i dostarczenia tej prowincji odpowiednich nauczycieli. Napiszę więc do Ojca Prowincjała czeskiego, by poinformował o. Adama Kochońskiego, jak go potrzebuje prowincja litewska i jaką dla nich przedstawia wartość. To go na pewno skłoni, by oddać wam swoje siły...

Pozwalam też chętnie, by niektórzy z naszych młodych, zapalonych do tego studium i z natury zdolnych, poświęcili rok lub nawet dwa lata, przeznaczone do uczenia w szkołach, na dokształcenie się w matematyce.

Weźmiemy także w szczególny sposób pod uwagę tę naukę, gdy będziemy omawiać sprawę dopuszczania do gradusu, egzaminu po studiach, obejmującego całość filozofii i teologii » [472].

[472] ARSI *Congregationes*, Lith. 79 f. 271ᵛ-272ᵛ. E. Elter, *Adam Kochański najwybitniejszy przedstawiciel Polski na europejskim terenie naukowym u. schyłku XVII w.*, w: « Sacrum Poloniae Millenium », t. 1 : 1954, s. 228-230.

VII

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY

W pierwszej połowie XVII w. do lat czterdziestych wydział teologiczny posiadał sześć katedr: dwie teologii scholastycznej, po jednej Pisma św., języka hebrajskiego, teologii moralnej i teologii polemicznej. W latach czterdziestych utworzono jeszcze drugą katedrę teologii moralnej — pierwsza była przeznaczona dla tych, którzy przerabiali skrócony kurs teologii, druga dla tych, którzy studiowali teologię pełne cztery lata. W tym samym czasie na miejsce teologii polemicznej wprowadzono wykłady tzw. *tertiae lectionis*, których przedmiotem były zagadnienia sporne między katolikami a innowiercami, ale ściśle związane z tekstem *Sumy* św. Tomasza.

Charakter teologii pozostał ten sam co w XVI w. Kontynuowano kierunek teologii, która rozwinęła się w uniwersytetach hiszpańskich i stąd bezpośrednio, bądź przez Kolegium Rzymskie, przeszczepiona została do Akademii Wileńskiej.

« Teologia hiszpańska » podkreślała wartość źródeł pozytywnych (Pismo św., naukę Ojców Kościoła, uchwały soborowe), a unikała wybujałej spekulacji, uprawianej na starych uniwersytetach. Dzięki temu znalazła wspólny język z humanizmem, co wyszło jej na korzyść [473].

Teologia scholastyczna

Ratio studiorum poświęciła wykładom teologii scholastycznej więcej miejsca niż nauczaniu innych przedmiotów z dziedziny teologii, podkreślając w ten sposób jej wielką wagę w formacji intelektualnej przyszłych kapłanów.

W regule dla profesorów wskazywała na głównego autora: «W teo-

[473] Zob. *Wydział teologiczny*, t. 1.

logii scholastycznej niech nasi trzymają się całkowicie doktryny św. Tomasza i niech uważają go za swojego mistrza. Niech też cały wysiłek wkładają w to, aby jak najlepiej usposobić do niego słuchaczy »[474]. Ta sama jednak reguła nie domagała się bynajmniej całkowitej zgodności ze św. Tomaszem, skoro różnice istnieją pomiędzy nawet samymi tomistami. W następnych regułach zostały podane wypadki, w których profesorowie jezuiccy nie byli krępowani autorytetem św. Tomasza. I tak, w zagadnieniach czysto filozoficznych, w zagadnieniach dotyczących Pisma św. i prawa kanonicznego jezuici mogli iść za zdaniem tych uczonych, którzy zajmowali się specjalnie wymienionymi gałęziami wiedzy; podobnie w wypadkach wątpliwych pozostawiono im wolność w wyborze opinii; w sprawie Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny i uroczystych ślubów zakonnych teolodzy jezuiccy winni byli wreszcie trzymać się zdania większości opinii teologów, które było odmienne od opinii tomistów[475].

Taki margines wolności badań wobec doktryny św. Tomasza — jak jeszcze zobaczymy — nie zadowalał teologów Akademii Wileńskiej.

Na studium teologii scholastycznej *Ratio studiorum* polecała poświęcić cztery lata. Podstawą programu miała być *Suma* św. Tomasza. W wypadku, gdy wykładało równocześnie dwóch profesorów, jak to miało miejsce w Akademii Wileńskiej, podział materiału był następujący: pierwszy z profesorów winien był wyłożyć w pierwszym roku 43 kwestie z pierwszej części *Sumy*; w drugim roku — zagadnienia o aniołach oraz 21 kwestii z pierwszego tomu części drugiej; na trzecim roku — od 55 lub 71 kwestii do końca pierwszego tomu części drugiej; na czwartym roku — z drugiego tomu drugiej części materię o aniołach oraz 21 kwestii z pierwszego tomu części drugiej; na trzecim wszym roku kwestią sprawiedliwości i prawa oraz zasadniczych zagadnień religii (z drugiego tomu części drugiej); na drugim roku kwestią Wcielenia i jeśli to możliwe — przynajmniej ogólnymi problemami sakramentów (z trzeciej części); na roku trzecim — sprawą chrztu i Eucharystii, a w razie możności — również kapłaństwa, bierzmowania i ostatniego namaszczenia; na roku czwartym — sprawą spowiedzi i małżeństwa[476].

474 Druga reguła profesora teologii scholastycznej: « Sequantur Nostri omnino in scholastica theologia doctrinam S. Thomae, eumque ut Doctorem proprium habeant; ponantque in eo omnem operam, ut auditores erga illum quam optime afficiantur ». ISI, t. 3, s. 178.

475 Trzecia i czwarta reguła profesora teologii scholastycznej. Tamże.

476 Siódma reguła profesora teologii scholastycznej. Tamże, s. 178 i 179.

W dalszych regułach normujących działalność dydaktyczną profesorów teologii scholastycznej wyliczone zostały te zagadnienia, które należało w wykładach pominąć. I tak, zagadnienia biblijne, nie związane bezpośrednio z teologią scholastyczną, należało zostawić komentatorowi Pisma św.; w zagadnieniach spornych między katolikami a różnowiercami opuścić należało aspekt historyczny, podać natomiast właściwą naukę Kościoła i dwa lub trzy najbardziej przekonywujące argumenty oraz wykazać błąd przeciwników; zainteresowanym specjalnie jakąś kwestią winien był profesor wskazać odpowiednią lekturę. Nie należało poruszać zagadnień czysto filozoficznych, zakładając, że zostały już przerobione w ramach studium filozofii; z zagadnień moralnych z kolei trzeba było uwzględnić tylko ogólne i teoretyczne zasady moralne, pomijając praktyczne rozwiązywanie kazusów [477].

Reguły dla profesorów kończyły się katalogiem, w którym zestawiono całość kwestii do pominięcia w *Sumie* św. Tomasza ze wszystkich omówionych już powodów — dlatego, że były już przerabiane na studium filozoficznym albo też, że nie mają większego znaczenia dla formacji intelektualnej, wreszcie zaś, że ich omówienie jest bardziej odpowiednie na innym miejscu [478].

Wspomniany już stosunek do dzieła św. Tomasza, jak też oparcie na jego doktrynie całego kształcenia teologicznego w Towarzystwie stały się przedmiotem gruntownych roztrząsań wśród teologów jezuickich XVI w. W ogólnej dyskusji, która objęła całe Towarzystwo, wzięła udział także prowincja polska reprezentowana głównie przez profesorów Akademii Wileńskiej. Okazało się, że spośród opinii, które nadeszły ze wszystkich prowincji, opinia tych właśnie profesorów była najbardziej przeciwna wiązaniu się Towarzystwa z doktryną św. Tomasza. Uwagi ich przy tym zaprawione były miejscami nawet ironią. Dobro Kościoła i dobro Towarzystwa domagało się — zdaniem owych profesorów — niezależności nowego zakonu od tego wielkiego myśliciela. Dobro Kościoła — ponieważ nie będzie miał kto szukać i bronić obiektywnej i niezależnej prawdy, jeżeli także i jezuici dołączą się do potężnego zakonu św. Dominika; wszyscy pozostaną wówczas pod urokiem autorytetu Mistrza. Dobro Towarzystwa — ponieważ słuchacze teologii pragną, by ich profesorowie byli samodzielni w szukaniu i przedstawianiu prawdy. Ścisłe związanie się z doktryną św. Tomasza zniechęci tak profesorów jak studentów do studium teologii, a dysputy na wydziale teologicznym stracą powagę, gdy biorący

477 Dziewiąta reguła profesora teologii scholastycznej. Tamże, s. 179.
478 *Catalogus aliquot questionum ex Summa S. Thomae.* Tamże, s. 180-187.

w nich udział uciekać się będą do tekstów św. Tomasza, jako ostatecznego kryterium prawdy i spierać się o to przede wszystkim, po czyjej stronie stoi św. Tomasz. Gdyby w swoim czasie — twierdzili profesorowie Akademii Wileńskiej — dominikanie również ograniczyli się do jednego autora, nie mieliby teraz św. Tomasza. Podobnie wśród jezuitów mogą w przyszłości zrodzić się wielcy teologowie, ale tylko pod warunkiem, że Towarzystwo cieszyć się będzie wolnością badań.

Możliwość powstania tak odważnej i radykalnej opinii tłumaczyć można tym, że Korona i Litwa znajdowały się poza zasięgiem inkwizycji hiszpańskiej, która podejrzliwie obserwowała *Ratio studiorum* i wielką dyskusję wśród teologów jezuickich na temat granic wolności w nauczaniu teologii oraz tym, że ogólna atmosfera wolności wyznaniowej w Polsce nie krępowała dyskutujących[479].

Krytyczna postawa jezuitów prowincji polskiej, która znalazła jeszcze raz swój wyraz na obradach kongregacji prowincjalnej w Pułtusku w 1593 r.[480], zaniepokoiła generała Akwawiwę i spowodowała szereg rozporządzeń w tej sprawie w pierwszych dziesiątkach lat XVII w.

W 1608 r. na żądanie prowincji polskiej, by generał wskazał te zagadnienia, w których profesorowie mogą odstąpić od doktryny św. Tomasza, Akwawiwa powołał się m. in. na wspomniane wyżej reguły i podał ogólną zasadę, że w sprawach pewnych i niekontrowersyjnych wśród tomistów nie należy odstępować od św. Tomasza, jeżeli zaś opinia jest wątpliwa i sami tomiści są podzieleni, wolno wybrać odmienne zdanie[481].

W 1611 r. przełożony prowincji litewskiej, Paweł Boksza, otrzymał od generała Akwawiwy dwa listy. Jeden z nich dłuższy, skierowany był do wszystkich w prowincji. Mówił on o potrzebie ugruntowania (*soliditas*) i jednolitości (*uniformitas*) doktryny teologicznej w Towarzystwie oraz o konieczności pozytywnego stosunku do św. Tomasza; generał polecał, by w każdej prowincji utworzono komisję, złożoną z sześciu lub ośmiu wykształconych teologów; celem jej ma być szukanie sposobów przeciw różnorodności zdań i opinii, które grożą spoistości Towarzystwa[482].

[479] S. Bednarski, *Jezuici polscy wobec projektu ordynacji studiów*, Kraków 1935, s. 1-18. (Odbitka z « Przegl. Powsz ».); L. Piechnik, *Akademie i uczelnie jezuickie*, w: « Dzieje teologii katolickiej w Polsce », t. 2, cz. 2, Lublin 1975, s. 57-66.

[480] ARSI *Congregationes* 46 f. 256.

[481] *Proposita a Polonia RNP Generali a 1607 cum responsis datis a 1608.* ASI Crac., rkps 496 f. 488.

[482] *Ordinationes maioris momenti, quae a RPN Generali mittuntur - 24 Mai 1611.* ASI Crac., rkps. 496 f. 57-61.

Drugi list miał charakter osobisty. Chodziło w nim o teologów prowincji litewskiej, a przede wszystkim o profesorów Akademii Wileńskiej:

« Wydało mi się, że oprócz tego, co wyraziłem w dłuższym liście, powinienem jeszcze napisać osobiście do Waszej Wielebności. Nie można bowiem dosyć podkreślić, jak bardzo leży nam na sercu sprawa gruntownej zwartości jednolitej doktryny i jak ci, którzy kochają Towarzystwo i wysoko je cenią, boją się, żeby z tej swobody poglądów nie wynikła jakaś poważna szkoda. Wiadomo mi z kolei, że w tym względzie ucierpi dobre imię Towarzystwa i ile musielibyśmy znieść z powodu pewnych spraw. Będzie bowiem na pewno bardzo dużo okazji do sporów zarówno z niektórymi doktorami świeckimi, jak i zakonnymi. I jeżeli niektórym wydaje się, że ojcowie dominikanie przesadzają w czuwaniu nad doktryną naszych i w jej ocenie, niech oni sami widzą z kolei, ile z naszej strony jest w tym względzie miłości i umiarkowania. My zaś powinniśmy wysławiać boską Opatrzność i dostrzegając w tym wszystkim przygotowane dla nas wędzidło i zabezpieczenie, starajmy się wyciągnąć dla siebie odpowiedni owoc ».

W dalszym ciągu listu Akwawiwa polecił wprowadzić nową funkcję w Akademii, mianowicie prefekta wyższych studiów, który by dopilnowywał, aby profesorowie w swoich wykładach nie występowali przeciw jednolitości doktryny. List kończył się wezwaniem do rektora, by « jednym słowem, miał tę sprawę na sercu, jako rzecz o najwyższym znaczeniu » [483].

Rozporządzenia generała Akwawiwy w sprawie jednolitości doktryny przekazywanej w jezuickich uczelniach powtarzały się w latach następnych (1612, 1613). Polecał ją w dalszym ciągu jako sprawę najwyższej wagi i podawał praktyczne środki dla jej zachowania. Między innymi:

483 *Ordinationes maioris momenti, quae a RPN Generali mittuntur 24 Mai 1611.* « Praeterea quae litteris longioribus complexus sum, censui et haec peculiariter ad R. V. scribenda; nam dici satis non potest, quam nobis cordi sit hoc negotium de uniformitate et soliditate doctrinae, quamque timeant illi, qui Societatem amant et magnifaciunt, ne quod grave damnum existat ex hac libertate opinandi. Mihi porro compertum est quid patiatur in hac parte bonum nomen Societatis et quid circa nonnulla perpessi simus. Debent vero perplurimae fieri occasiones contentionum sive cum aliquibus Doctoribus secularibus sive cum Religionibus nonnullis. Quod si Patres Dominicani videntur nonnullis excedere cum observant et censent doctrinam nostrorum, viderint ipsi quid charitatis et moderationis circa hoc adhibeatur. Sed nos laudare Divinam Providentiam debemus et existimare hoc nobis ad fraenum et cautionem paratum esse, fructumque inde elicere »... « Ut, uno verbo, cordi habeat hoc negotium, ut revera momenti maximi ». ASI Crac., rkps 496 f. 56, 57.

1) prowincjał w czasie wizytacji miał badać, o ile wykłady profesorów są zgodne z przepisami;

2) prefektami szkół wyższych winien był prowincjał mianować tych profesorów, którzy nie są nastawieni krytycznie wobec doktryny św. Tomasza — tak w kraju, jak przede wszystkim w Akademii Wileńskiej;

3) egzorty domowe i konferencje profesorów powinny przyczynić się do wytworzenia wśród jezuitów atmosfery przychylnej dla doktryny św. Tomasza [484].

Niezależnie od tego przełożeni wybierali wśród kandydatów na profesorów takich, którzy byli zwolennikami św. Tomasza z Akwinu. Wymowny jest zapis o Szymonie Gosie, promowanym na doktora teologii w 1609 r. w obecności króla Zygmunta III:

« O. Szymon Gos, Mazur, wykłada teologię scholastyczną ze szczególnymi dowodami uzdolnień i erudycji. Mówi się, że niegdyś był przeznaczony przez przełożonych Towarzystwa do Rzymu na wykładowcę teologii zgodnej z myślą św. Tomasza z Akwinu, gdyż w nauczaniu wykazywał niezwykły zapał i przedziwną wierność w kroczeniu śladami świętego Doktora » [485].

Z dekretów i listów generała Akwawiwy i jego następcy Vitelleschiego, łatwo wywnioskować, jakie to problemy niepokoiły przełożonych i różniły teologów jezuickich od innych, przede wszystkim dominikanów. Polecenia i przestrogi generałów dotyczyły mianowicie następujących zagadnień:

1) Niepokalane Poczęcie Najśw. Marii Panny;
2) wyższość władzy papieża nad władzą świecką;
3) wolna wola człowieka a skuteczność łaski Bożej;
4) godziwość pozbawienia życia tyrana;
5) « o szukaniu nieznacznych przyjemności seksualnych ».

Dwie ostatnie sprawy należą do dziedziny teologii moralnej i będą w związku z tym omawiane na innym miejscu.

484 *Ordinationes maioris momenti, quae a RPN Generali mittuntur 24 Aprilis 1612, 14 Decembris 1613.* ASI Crac., rkps 496 f. 62-85.

485 « P. Simon Gos, Masovita, legit cum singulari ingenii atque eruditionis commendatione Theologiam scholasticam. Memoratur, fuisse olim a Superioribus Societatis destinatum ut Romam ad theologiam ex mente D. Thomae Aquinatis legendam evocaretur; eo quod et singulari affectu et mira fidelitate vestigiis Divi Doctoris in docendo insisteret ». *Laureae,* f. 92.

Gny papież Paweł V dn. 31 sierpnia 1617 wydał dekret, w którym zakazał głosić publicznie — w kazaniach, pismach, wykładach — że Matka Boża przyszła na świat z grzechem pierworodnym [486], generał Vitelleschi przesłał na ręce prowincjała litewskiego polecenie (30 września 1617), by fakt, że Stolica Apostolska wydała dekret po myśli teologów jezuickich, nie dawał powodów do obrażania przeciwników i by w dalszym ciągu głosili prawdę o Niepokalanym Poczęciu Najśw. Maryi Panny oraz bronili tej prawdy ze skromnością i miłością [487].

W sprawie wyższości władzy papieży nad władzą świecką generał Akwawiwa wydał dekret w 1614 r., na mocy którego każdą publikację na ten temat należało przed oddaniem do druku wysłać do Rzymu do cenzury. Sam prowincjał miał tego dopilnować « in virtute sanctae oboedientiae » [488]. Widocznie sprawa była w dalszym ciągu aktualna, skoro dekret Akwawiwy został przypomniany i jego moc obowiązująca podtrzymana przez następcę, Mutiusa Vitelleschiego. Nowy generał zakazał nawet prowadzić dysputy na ten temat [489].

Na terenie uczelni wileńskiej zastosowanie praktyczne miało przede wszystkim trzecie zagadnienie: wolność woli człowieka a skuteczność łaski Bożej (*de libero arbitrio*).

W 1613 roku Akwawiwa nakazał, by wszystkie prace teologów przed wydaniem drukiem były przesyłane do Rzymu do cenzury. Rozporządzenie to motywował obowiązkiem podporządkowania się Stolicy Apostolskiej, potrzebą spokoju w Kościele i troską o dobro Towarzystwa [490].

W tym samym roku (14 grudnia) Akwawiwa przesłał na ręce prowincjała litewskiego dekret o dużym znaczeniu dla wykładowców teologii scholastycznej w Akademii Wileńskiej. Podawał w nim kierunek, w którym powinno iść rozwiązanie problemu « de libero arbitrio ». Zasadnicza treść dekretu przedstawiała się następująco: Różnica między łaską skuteczną a łaską wystarczającą nie polega na skutku łaski (*in actu secundo*), lecz zawiera się w niej samej (*in actu primo*). Bóg bowiem, który posiada wiedzę czynów uwarunkowanych (*conditionalium*), wybiera takie środki i daje je w takim czasie, w którym, jak przewiduje, skutek nieomylnie nastąpi i w którym

486 ASI Crac., rkps 496 f. 674.
487 Tamże, f. 102.
488 *Ordinationes maioris momenti quae a RPN Generali mittuntur 2 Augusti 1614*. Tamże, f. 88, 89.
489 *Ordinationes ex 15 Augusti 1626*. Tamże, f. 128.
490 *Ordinationes maioris momenti, quae a RPN Generali mittuntur 22 Iunii 1613*. Tamże, f. 65.

człowiek wybierze dobro; gdyby przewidział, że skutek nie nastąpi, wybrałby inne środki. Dlatego też więcej jest dobrodziejstwa w łasce skutecznej niż wystarczającej, sama zaś ta skuteczność pochodzi od łaski Bożej, a nie od ludzkiego działania, mimo że wyboru dokonuje człowiek. Podobnie wytrwanie w dobrym jest również darem Bożym [491].

Przedstawiony dekret wywierał z pewnością decydujący wpływ na wykłady profesorów teologii scholastycznej. Ze skryptów, które pozostały po profesorach teologii scholastycznej, wynika, że od samego początku wykładali oni molinizm, w postaci rozwiniętej jednak przez Bellarmina, Suareza i Vasqueza, zwanej kongruizmem i zakładającej łaskę przystosowaną do charakteru człowieka [492].

Pewne zmiany w nauczaniu próbowała wprowadzić dwunasta kongregacja prowincjalna w 1645 r., sugerując generałowi, by profesorowie teologii scholastycznej wykładali najpierw te kwestie z *Sumy* św. Tomasza, które składają się na istotę jego doktryny, a dopiero później przechodzili do zagadnień uzupełniających i kontrowersyjnych. Pragnęła także, by powrócono do starego zwyczaju urządzania powtórek po południu, od godz. 13 do 14, a nie przed kolacją.

Odpowiedź generała była negatywna. Polecał trzymać się przepisów *Ratio studiorum* [493].

491 *Ordinationes maioris momenti quae a RPN Generali mittuntur 14 December 1613.* Tamże, f. 84-85: « Ut in tradenda Divinae Gratiae efficacitate Nostri eam opinionem sequantur sive in libris, sive in lectionibus ac publicis disputationibus, quae a plerisque Societatis nostrae scriptoribus atque in controversia de auxiliis divinae gratiae coram SS^mis Pontificibus p. m. Clemente VIII et S^mo D N Paulo V tanquam magis consentanea SS. Augustino et Thomae, gravissimorum PP. iudicio explicata et defensa est. Nostri in posterum omnino doceant inter eam gratiam, quae effectum re ipsa habet atque efficax dicitur et eam, quam sufficientem nominant, non tantum discrimen esse in actu secundo, quia una ex usu liberi arbitrii etiam cooperantem gratiam habentis effectum sortiatur; altera non item, sed in ipso actu primo quod posita scientia condicionalium ex efficaci Dei proposito atque intentione efficiendi certissime in nobis boni de industria ipse ea media seligit atque eo modo et tempore confert, quo videt effectum infallibiliter habitura aliis usurus, si haec inefficacia praevidisset. Quare semper moraliter et in ratione beneficii plus aliquid efficaci quam in sufficienti gratia et in actu primo contineri. Atque hac ratione efficere Deum, ut re ipsa faciamus, non tantum, quia dat gratiam, qua facere possimus. Quod idem dicendum est de perseverantia, quae procul dubio donum Dei est ».

492 Piechnik, *Akademie i uczelnie jezuickie*, s. 96, 97.

493 *Acta duodecimae Congregationis Prov. Lith. 1645.* ARSI Congregationes t. 70 f. 147^v.

Rozkład zajęć

« Rozkład zajęć w domu i uczelni » [494] podawał czas poświęcany na naukę własną, wykłady oraz dysputy i powtórki.

1) *Nauka własna:*

Rano - słuchacze I-go i II-go roku od godz. 5^30^ do 8^30^.
słuchacze III i IV roku od godz. 5^30^ do 9.

Po południu - około dwóch godzin: od rekreacji do godz. 14^30^ (słuchacze I roku do godz. 14) oraz od godz. 16 do powtórek i dysput domowych.

2) *Wykłady* - dwie pełne godziny: rano od 9 do 10 oraz po południu od 14^30^ do 15^30^.

3) *Dysputy i powtórki* (w kolegium, w tej części domu, gdzie mieszkali młodzi jezuici oraz na uczelni w salach wykładowych):

W kolegium — przez godzinę przed kolacją (w poniedziełki i wtorki — powtórka z materiału przerobionego, w środę — dysputa i powtórka materiału aktualnie wykładanego).

W salach wykładowych — dysputa w sobotę od godz. 8 do 10.

W czasie dysput jeden ze słuchaczy bronił tez. Atakowali dwaj koledzy. Obecny był wicekanclerz Akademii oraz wszyscy profesorowie teologii. Mogli być także i inni zaproszeni.

Profesorowie

Na profesorach teologii scholastycznej najlepiej daje się zauważyć proces, który dokonywał się w Akademii Wileńskiej przy końcu XVI wieku i polegał na odchodzeniu pierwszego pokolenia jezuitów, które swoje wykształcenie zdobyło jeszcze w Rzymie bądź też w uniwersytetach hiszpańskich. Garcias Alabiano, Antoni Arias, Stanisław Grodzicki i Marcin Śmiglecki, najważniejsi z profesorów XVI w., główni autorzy memoriału prowincji polskiej w sprawie projektu *Ratio studiorum* z 1586 r. — w omawianym okresie już nie wykładali. Działali jeszcze natomiast na przełonie XVI i XVII w. Michał Ortiz, który wykształcenie filozoficzno-teologiczne zdobył w rodzinnych hisz-

[494] *Dispositio superiorum studiorum Academiae Vilnensis.* ARSI Lith. 36 f. 198-199.

pańskich uniwersytetach, podobnie jak jego rodacy Alabiano i Arias oraz Hieronim Stefanowski, który z kolei studia filozoficzne i teologiczne odbył w Kolegium Rzymskim, jak Grodzicki i Śmiglecki. Kontynuowali oni dzieło pierwszego pokolenia profesorów Akademii Wileńskiej, które to przeszczepiało w uczelni wileńskiej nową teologię zrodzoną w uniwersytetach hiszpańskich, a rozwiniętą w Kolegium Rzymskim. Dzięki nim też Akademia Wileńska nie straciła w nowym okresie łączności z Zachodem. O świadomej w tym względzie polityce władz uczelni świadczy fakt, że inny Hiszpan, Jakub Ortiz, który studia filozoficzne i teologiczne ukończył w Kordobie, wykładał teologię scholastyczną w Wilnie z krótkimi tylko przerwami od 1602 aż do 1619 r.

Godne też jest uwagi, że kongregacja prowincjalna z 1622 r. prosiła generała Vitelleschiego o profesora teologii scholastycznej narodowości hiszpańskiej [495]. Przysłany w rezultacie tego Benedykt de Soxo wykładał teologię scholastyczną z krótkimi przerwami od r. 1625 do 1631. Podobnie jak Ortiz, pełnił równocześnie przez długi czas, bo w sumie ok. 20 lat (Jakub Ortiz przez 15 lat), obowiązki wicekanclerza Akademii, co nie pozostawało bez wpływu na kierunek i poziom nauczania [496].

Obok nich teologię scholastyczną wykładali Polacy, którzy swoje wykształcenie zdobyli bądź to w Kolegium Rzymskim (Szymon Gos, Maciej Sarbiewski) bądź też w Akademii Wileńskiej. Nie było ono mniej gruntowne. Należy stwierdzić, że przez kadry teologii scholastycznej w Wilnie w I poł. XVII w. przewinęli się ludzie najbardziej uzdolnieni, którzy odegrali ważną rolę nie tylko w samej Akademii, ale też i w całym Kościele w Polsce. Należeli do nich tacy profesorowie jak Mateusz Bembus, najwybitniejszy obok Skargi kaznodzieja Zygmunta III, Walenty Fabrycy, nauczyciel św. Jozafata Kuncewicza i gorący promotor unii kościelnej, Jan Grużewski, rektor Akademii, który w wielkim stopniu przyczynił się do otwarcia wydziału prawa, Jakub Markwart, spowiednik córki Zygmunta III, Anny, Maciej Sarbiewski, sławny poeta łaciński, kaznodzieja Władysława IV, Grzegorz Schönhoff, spowiednik królowej Cecylii Renaty, a po jej śmierci teolog Władysława IV, uczestnik *Colloquium Charitativum* w Toruniu (1645), rektor Akademii i przełożony prowincji litewskiej, Zygmunt Lauxmin, przedstawiciel diecezji płockiej w *Colloquium Charitativum*,

495 *Acta quintae Congr. Prov. Lith. 1622*. ARSI Congregationes t. 57 f. 116.
496 *Katalogi roczne*. ARSI Lith. 6, 56.

autor *Theologia ecclesiastica* dzieła katechetycznego dla proboszczów, Wojciech Kojałowicz i jego młodszy brat, Kazimierz, pierwszy — historyk Litwy, drugi — teoretyk wymowy i sławny kaznodzieja [497].

Wymowne światło na konieczność odpowiedniego doboru ludzi na stanowisko profesorów teologii scholastycznej rzuca list generała Pawła Oliwy do prowincjała Bochena z r. 1676. Generał pozwala w nim na promocje profesorów teologii scholastycznej, nie zgadza się natomiast na udzielanie stopni naukowych profesorom innych gałęzi wiedzy teologicznej. Jako powód podaje to, że nie są tak gruntownie wykształceni jak pierwsi [498]. Mimo że autor listu powołuje się na warunki w uczelniach zachodnich i mimo że list pochodzi z II poł. XVII w., treść jego odpowiada sytuacji w Akademii Wileńskiej. Również i w niej bowiem tylko najbardziej uzdolnionych i wykształconych profesorów wyznaczano do nauczania teologii scholastycznej.

Słuchacze

Znaczną część słuchaczy teologii scholastycznej stanowili młodzi jezuici. Z *Numerus studiosorum* z r. 1618 wynikałoby nawet, że mogli oni stanowić prawie połowę wszystkich słuchaczy teologii scholastycznej [499]. Dokumenty, katalogi osób i zajęć oraz kronika kolegium podają ich nazwiska i liczbę.

Data	Liczba słuchaczy-jezuitów
1604	11 [500]
1609	15 [501]
1613	19
1614	14
1616	12
1617	11
1619	14
1620	18
1621	20
1624	18 [502]

497 Dane biograficzne niektórych profesorów teologii scholastycznej podaje *Polski Słownik Biograficzny*, innych przygotowuje L. Grzebień i autor do *Słownika teologów polskich*, który ma się ukazać pod redakcją E. Wyczawskiego.
498 J. P. Oliva do P. Bochena 27 VI 1676. *Laureae*, f. 316.
499 *Numerus studiosorum in scholis Societatis Jesu Prov. Lith.* ARSI Lith. 9.
500 *Annuae Letterae Vice Prov. Lith. 1604*. ARSI Lith. 38 f. 26.
501 *Annuae Litterae Prov. Lith. 1609*. ARSI Lith. 38 f. 31.

Data	Liczba słuchaczy-jezuitów
1625	17 [503]
1626	19
1627	23
1628	24
1630	21
1631	29
1632	32
1636	29
1638	24
1641	17
1642	20
1643	21
1644	28
1645	32
1646	35
1647	32
1648	24
1649	28
1652	34
1653	33 [504]

O słuchaczach spoza Towarzystwa brak dokładnych danych. Rekrutowali się oni z różnych grup młodzieży, najwięcej z seminarium papieskiego. Liczyło ono ok. 20 słuchaczy z wielu narodowości, z których przeważna część przechodziła pełne studium [505]. Seminarium diecezjalne dostarczało znacznie mniej kandydatów, tylko najbardziej uzdolnionych [506]. Z pewnością więcej natomiast wywodziło się z zakonów, z których młodzież studiowała od 1594 r. w Akademii Wileńskiej [507]. Jakiś procent wreszcie stanowili studenci, którzy zamieszkiwali bursy, a sposobiąc się do kapłaństwa, przechodzili pełny, czteroletni kurs teologii.

502 *Annuae Litterae Prov. Lith. 1624.* ARSI Lith. 38 f. 159.
503 *Annuae Litterae Prov. Lith. 1625.* ARSI Lith. 38 f. 177.
504 Ilość słuchaczy teologii scholastycznej podają katalogi z odpowiednich lat: ARSI Lith. 6, Lith. 55, Germ. 132.
505 J. Poplatek, *Zarys dziejów w Seminarium Papieskim w Wilnie 1585-1773.* Odbitka z: « Ateneum Wileńskiego », R. 7, z. 1-2, s. 60, 67, 73 nn.
506 Zob. rozdz. *Seminarium diecezjalne w Wilnie.*
507 Np. od 1594 r. z wykładów w Akademii Wileńskiej korzystali franciszkanie. Na początku XVII w. (1616) kronikarz pisał już, że różne zakony przysyłają swoją młodzież na studia do Akademii (ARSI Lith. 38 f. 112).

Wykłady Pisma św.

Jezuici wileńscy od początków istnienia Akademii wyznaczyli specjalną rolę wykładom Pisma św. Już w 1578 r. wprowadzili je jako osobny przedmiot, co było nowością w szkolnictwie polskim [508].

W wielkiej dyskusji nad przyszłą ordynacją studiów (1586-1591), która objęła całe Towarzystwo, komisja polska (w ogromnej większości profesorowie Akademii Wileńskiej) żądała znacznie szerszego programu nauczania Pismo św., niż to proponował projekt rzymski. Studium Pisma św. powinno być traktowane, jej zdaniem, na równi z teologią scholastyczną i wykładane podobnie przez cztery lata; winno się ponadto znaleźć już w nowicjacie oraz na kursie humaniorów i filozofii. Opinia profesorów wileńskich przyczyniła się do tego, że wykłady Pisma św. wprowadzono do wszystkich kolegiów jezuickich, nie tylko do uniwersytetów, jak to sugerował projekt rzymski. Inne propozycje komisji polskiej nie zostały wszakże uwzględnione [509].

Sprawę wykładów Pisma św. w Akademii Wileńskiej normował memoriał z 1600 r., pozostawiony rektorowi przez wizytatora Hieronima Dandinusa: « Udział w wykładach Pisma św. niech biorą wszyscy przez dwa lata, tak jak to przewiduje *Ratio studiorum*; powtórka z tych wykładów ma się odbywać w środy » [510].

Wizytator powoływał się na reguły profesora Pisma św., zawarte w *Ratio studiorum*. Przewidywały one dwa lata na studium biblijne, rok na Stary Testament i rok na Nowy. Polecały profesorom szczególną troskę o poznanie sensu dosłownego tekstu Pisma św. wg Wulgaty. Miejsca niejasne w Wulgacie profesor winien wyjaśnić na podstawie tekstu hebrajskiego i greckiego. W zakresie tłumaczeń, które nie zostały przyjęte przez Kościół, należało słuchaczom wytłumaczyć błędy o szczególnym znaczeniu i błędy, które mają pozory prawdy. Profesorowie w swoich wykładach winni trzymać się sensu

[508] W. Smereka, *Biblistyka Polska (Wiek XVI-XVIII)*, w: « Dzieje teologii katolickiej w Polsce », t. 2, cz. 1, Lublin 1975, s. 253: « Jezuici pierwsi, obok niektórych zagranicznych uniwersytetów, zaczęli wykładać Pismo św. jako osobny przedmiot. Tego oddzielenia od innych dyscyplin teologicznych nie przeprowadził do XVIII w. ani Uniwersytet Krakowski, ani inne zakony w Polsce ».

[509] *De Ratione atque Institutione Studiorum per sex Patres deputatos Romae a. 1585 conscripta — Iudicium Congregationis Provinciae Poloniae mandato R.P.N. ad eundem finem celebratae Vilnae A. 1586 mensibus Octobre, Novembre et Decembre et Januario sequente.* ARSI Fondo Gesuitico, Collegia, teka 160, s. 40-45.

[510] *Memoriale relictum P. Rectori Anno Dni 1600.* BJ rkps 5194, s. 2. « Scripturae Sacrae lectionem audient omnes duobus annis ut studiorum liber praevidit. Eiusdem lectionis repetitio fiet feria 4ª ».

tekstu zdefiniowanego przez najwyższy urząd nauczycielski, a w komentowaniu Pisma św. iść śladami Ojców Kościoła.

Ratio studiorum przestrzegała profesorów przed radzeniem się w swojej pracy dydaktycznej komentarzy rabinistycznych oraz przed zbytnim zajmowaniem się i zatrzymywaniem nad sprawami dla poznania tekstu Pisma św. nieistotnymi — chronologią, zagadnieniami moralnymi oraz kwestiami spornymi pomiędzy katolikami a innowiercami [511].

« Rozkład zajęć szkolnych » w Akademii Wileńskiej, w myśl dyrektyw *Ratio studiorum*, przewidywał dwa lata na studium Pisma św. Słuchaczami byli studenci pierwszego i drugiego roku pełnego kursu teologii oraz studenci skróconego kursu teologii. Wykłady były prowadzone codziennie przez pół godziny, powtórki co tydzień w każdy czwartek bez ograniczenia czasu [512].

Z rocznych katalogów osób i zajęć wynika, że wykłady z Pisma św. były prowadzone bez przerwy przez całą pierwszą połowę XVII stulecia. W niektórych latach, w miejsce profesorów Pisma św., katalogi wymieniają profesorów « teologii pozytywnej ». Jedno i drugie określenie oznaczały to samo [513]. Wykłady Pisma św. cieszyły się w Akademii Wileńskiej specjalnym uznaniem i dużą frekwencją. O Andrzeju Laszkowskim czytamy np.: « W Wilnie uczył teologii pozytywnej przy wielkim napływie słuchaczy ». Podobnie o Michale Ginkiewiczu: « Teologii pozytywnej uczył przy niezwykłej ilości słuchaczy, którzy schodzili się ze wszystkich klas » [514].

W okresie pół wieku przez katedrę Pisma św. przesunęło się wielu profesorów. Przy odczytywaniu katalogów uderza fakt, że wykładowcy zmieniali się bardzo często — zwykle po dwóch latach pracy. Lista ich nazwisk nie może być pełna, wobec braku niektórych katalogów: Jan Gerardinus (1601, 1604), Jan Liesiewski (1602), Andrzej Brzozoviensis (1605), Jan Komparski (1609), Konstanty Szyrwid (1613, 1619, 1620, 1621, 1625), Krzysztof Chrzanowski (1614), Piotr

511 ISI, t. 3, s. 175, 176.

512 *Dispositio superiorum studiorum Academiae Vilnensis.* ARSI Lith. 36 f. 198, 199.

513 Katalog osób i zajęć kolegium wileńskiego z 1638 r. dowodzi niezbicie, że wykłady z teologii pozytywnej należy rozumieć jako wykłady Pisma św. Oprócz « teologii pozytywnej » wymienione są wszystkie możliwe wykłady na wydziale teologicznym (teologia scholastyczna, polemiczna, moralna i język hebrajski); brak tylko studium Pisma św. — a więc teologia pozytywna w tym wypadku to wykłady Pisma św.

514 « ... docuit... Vilnae theologiam positivam magno auditorum concursu » (*Laureae,* f. 316). « ... docuit... theologiam positivam insolita concurentium ex omnibus auditorium frequentia » (*Laureae,* f. 95).

Klinger (1615, 1616), Wawrzyniec Bartilius (1617, 1618, 1623), Wojciech z Płocka (1626, 1627), Andrzej Klinger (1628, 1629), Andrzej Laszkowski (1630, 1631), Grzegorz Hoffman (1632, 1633), Tomasz Fabricius (1634), Łukasz Załuski (1636), Jan Rywocki (1638, 1648), Andrzej Honczel (1641), Tomasz Klage (1642, 1643), Michał Ginkiewicz (1644), Szymon Jabłonowski (1645), Andrzej Rozenwald (1646), Walenty Skowid (1647, 1649), Stefan Zalewaka (1652, 1653).

Wśród szybko zmieniających się profesorów wyjątkiem był Konstanty Szyrwid. Na podstawie katalogów przypuszczać można, że wykładał on Pismo św. około dziesięciu lat — od 1612 do 1626 r., z małymi przerwami. Nie pozostawił jednak żadnej rozprawy z dziedziny, której się specjalnie poświęcił. Swoją gruntowną wiedzę poza wykładami spożytkował w kazaniach (w każdą niedzielę i święto rano w kościele św. Jana po litewsku, następnie w katedrze po polsku), w komentarzach Pisma św., które wygłaszał w niedziele i święta po południu w kościele przy domu profesów. Komentarze te cieszyły się liczną frekwencją. Znajomość i ukochanie Pisma św. znalazły także swój wyraz w jego zbiorach kazań, wydanych w drukarni akademickiej po polsku i litewsku [515].

Autor *Laureae* tak pisze o Szyrwidzie: « Wysłużony w Akademii profesor Pisma św. i teologii polemicznej, zapytany odpowiadał natychmiast na wszystkie trudności zadawane znienacka, a tyczące dosłownego sensu tekstów biblijnych » [516].

Poznanie przynajmniej niektórych wykładów Szyrwida umożliwia nam skrypt, pisany przez jego ucznia, Adama Pęskiego. Obejmuje on komentarze do Pieśni nad pieśniami oraz do Listu św. Pawła do Efezjan. W pierwszym z nich stosuje Szyrwid typową dla Ojców Kościoła metodę alegorezy i typologii, która za wierszem szukała w Piśmie św. głębszego, duchowego sensu [517].

Alegoreza była metodą interpretacji Pisma św., która szukając szerszego i głębszego sensu biblijnego, zmieniała go w konsekwencji, a nawet zastępowała go innym, który tracił już związek z właściwym sensem Biblii. Sam wprawdzie charakter księgi Pieśni nad pieśniami wymaga tłumaczenia duchowo-typicznego (ponieważ wyrażona

515 Baliński, *dz. cyt.*, s. 144; Brown, *dz. cyt.*, s. 400.

516 « Emeritus in hac Academia Sacrae Scripturae et Controversiarum professor ad quascumque difficultates litterales Sacrae Scripturae indevius petitas ex tempore quaerentibus respondebat ».

517 Brak w rękopisie kilku pierwszych kart, które zawierały wstęp. Nie można więc powiedzieć jakie w nim zagadnienia poruszył Szyrwid.

jest w niej miłość Boga do Kościoła lub Chrystusa do Kościoła) i w związku z tym alegoryczne wyjaśnienia Szyrwida byłyby do pewnego stopnia uzasadnione, ale pod warunkiem, że byłyby utrzymane w odpowiednich ramach. Tego jednak nie można powiedzieć o komentarzu Szyrwida. Należy co prawda uwzględnić przy tym czas, w którym prowadził on swoje wykłady, jak też fakt, że szedł wiernie śladami Ojców Kościoła.

W swoim komentarzu Szyrwid powoływał się nie tylko na św. Ambrożego, św. Augustyna i św. Anzelma, lecz także na Orygenesa, a nawet przytaczał poglądy Platona i astrologów.

Komentarz do Listu św. Pawła do Efezjan ma inny charakter. Godny uwagi jest wstęp, w którym wykładowca odpowiada na takie pytania jak: czas powstania listu, miejsce, skąd został wysłany, kto był adresatem, jakie były powody napisania itp. Nie ogranicza się już tutaj Szyrwid do komentowania dokładnie listu, ale przy okazji porusza też bardziej ogólne zagadnienia teologiczne. Niekiedy dość obszernie omawia takie sprawy jak stosunek św. Pawła do dwunastu apostołów w zakresie uprawnień apostolskich, przeznaczenie człowieka, znaczenie wyrazu « chwała » w Piśmie św. itd.

W objaśnieniu znaczenia poszczególnych słów lub całych zdań opiera się Szyrwid na nauce tak łacińskich jak i greckich Ojców Kościoła. Powołuje się na świętych: Hieronima, Ambrożego, Augustyna, Chryzostoma, Grzegorza z Nazjanzu. Najczęściej cytuje św. Augustyna. Struktura wykładów jest zbudowana logicznie, poszczególne zagadnienia są w nich gruntownie przemyślane. Po przytoczeniu argumentów za swoją opinią Szyrwid wysuwa wątpliwości i trudności, które następnie rozwiązuje [518].

Język hebrajski

Przed otwarciem kolegium w Wilnie biskup Walerian Protaszewicz w liście do wiernych swojej diecezji (25 VII 1570) zapowiadał utworzenie szkoły trójjęzycznej, co było ideałem humanizmu: « Ponadto retoryka i język zarówno grecki jak i hebrajski (będą wykładane) » [519]. Podobnie jezuici w ulotce rozprowadzonej w Wilnie i okolicach obiecywali, że program przyszłej szkoły przewidywać będzie

518 *Explanationes in Cantica Canticorum Salomonis et in Epistolam D. Pauli ad Ephesios*. Rkps w Bibliotece OO. Kapucynów w Krakowie. Sygn. S 39.

519 « Praeterea Rhetorices ac linguarum tam Graecae, quam Hebraicae ». ARSI Pol. 65 f. 98.

także nauczanie języka hebrajskiego: « Natomiast w środy i soboty o godz. 9-tej rano należy podawać zasady języka hebrajskiego »[520]. Jakby na potwierdzenie tego ulotka kończyła się wierszem zachęcającym młodzież do nauki nie tylko w języku łacińskim i greckim, ale także w hebrajskim[521].

I rzeczywiście początkowo język hebrajski był wykładany w ramach studium humanistycznego jako trzeci — obok łaciny i greki. Michał Tolmeiner wykładał język hebrajski od 1572 do 1576 r. Po dwuroczej przerwie podjął wykłady sam rektor kolegium wileńskiego Jakub Wujek. Miały one jednak już inny charakter: stały się przedmiotem pomocniczym w komentowaniu Pisma św. Program języka hebrajskiego obejmował wykład gramatyki oraz tłumaczenie z hebrajskiego Księgi Rodzaju. W latach osiemdziesiątych profesorowie posługiwali się gramatyką Klenarda, zaś pod koniec XVI w. gramatyką Roberta Bellarmina, którą polecał Projekt do *Ratio studiorum* z 1586 roku[522].

Ratio studiorum mówi o wykładach języka hebrajskiego tylko w związku z komentowaniem Pisma św. Polecała, by w ciągu drugiego lub trzeciego roku profesor « na początku roku wyłożył podstawy gramatyki. Następnie, gdy już posunie się dalej w wykładach, niech zacznie wyjaśniać którąś z łatwiejszych ksiąg Pisma świętego »[523].

Ratio studiorum zostawia profesorowi do wyboru i gramatykę i księgę Pisma św.

Katalogi osób i zajęć do 1640 r. rzadko podają nazwisko wykładowcy języka hebrajskiego. *Ratio studiorum* polecała bowiem, by profesor, który wykładał Pismo św., równocześnie uczył języka hebrajskiego[524]. Przed 1640 r. spotykamy następujące nazwiska: Jan Liesiewski (1601, 1602), Jan Komparski (1605), Jan Gogolewski (1614), Wawrzyniec Bartilius (1618), Szymon Berent (1620), Szymon Ugniewski (1623), Jan Rywocki (1638).

W latach czterdziestych wykładali język hebrajski: wybitny matematyk Oswald Krüger (1632, 1636, 1641, 1642), Jan Chądzyński (1643, 1644, 1645), Jerzy Buda (1646), Paweł Laskowski (1648), Walenty Skowid (1647, 1649, 1652, 1653)[525].

520 « Diebus vero Mercurii et sabbati hora IX matutina principia hebraicae linguae tradentur... ». ARSI Lith. 38 f. 15.
521 ARSI Lith. 38 f. 016.
522 Zob. rozdz. Wydział teologiczny, t. I.
523 ISI, t. 3, s. 177.
524 Tamże, s. 159.
525 *Katalogi kolegium w Wilnie*. ARSI Lith. 6, Lith. 55.

Ratio studiorum, która była ogólną ordynacją studiów dla wszystkich szkół jezuickich, nie uwzględniała nauczania teologii polemicznej, wychodząc z założenia, że jest to zagadnienie dotyczące tylko krajów zagrożonych przez protestantyzm. Dla przyszłego rozwoju teologii polemicznej jako osobnego przedmiotu nauczania ważny był przepis, zobowiązujący profesorów teologii scholastycznej do gruntownego traktowania zagadnień spornych pomiędzy katolikami a innowiercami przy komentowaniu *Sumy* św. Tomasza, do położenia nacisku na obronę nauki Kościoła i zwalczanie twierdzeń przeciwników [526]. Tak prowadzone wykłady — poprzez poszerzanie zagadnień spornych — doprowadziły do utworzenia nowej katedry teologii o nazwie « tertia lectio ». Obok dwóch profesorów, którzy komentowali *Sumę* św. Tomasza, wyznaczony został trzeci profesor, który w oparciu o jej tekst wykładał tylko zagadnienia sporne. Te właśnie wykłady nazwano « tertia lectio ».

W Akademii Wileńskiej wykłady « tertia lectio » wprowadzono dopiero w r. 1641. Pierwszym profesorem z tego zakresu został Władysław Stępkowski [527].

Program nowych wykładów został po kilku latach dość dokładnie określony przez generała zakonu, Wincentego Caraffę, w 1646 r. [528]. Przesłał on do kolegiów polskich i do Akademii Wileńskiej katalog zagadnień spornych, które należało wyłożyć, wzorowany na programie Kolegium Rzymskiego:

I rok - zagadnienia sporne o tajemnicy Trójcy Św. i przeznaczeniu (z pierwszej części *Sumy* św. Tomasza).

II rok - zagadnienia sporne o czci świętych (z pierwszego tomu drugiej części *Sumy*), o osobie i czci Chrystusa oraz o Jego i naszym zadośćuczynieniu (z trzeciej części *Sumy*).

III rok - zagadnienia sporne o usprawiedliwieniu i zasługach przez dobre uczynki (z pierwszego tomu drugiej części *Sumy*) oraz o sakramentach w ogólności i w szczególności (z trzeciej części *Sumy*).

IV rok - zagadnienia sporne o zasadach wiary (z drugiego tomu drugiej części *Sumy*).

526 ISI, t. 3, s. 179.
527 *Katalog kolegium w Wilnie z 1642 r.* ARSI Lith. 55 f. 24.
528 ASI Crac., rkps 234, s. 335-338.

W dalszym ciągu katalog precyzował wytyczne programu, wyliczając bardziej szczegółowo zagadnienia, jakie powinien przerobić profesor ze swoimi słuchaczami.

Na pierwszym roku program dotyczący nauki o Trójcy Św. obejmował następujące problemy: jedność natury boskiej, troistość Osób Boskich i ich pochodzenie. Nauka o przeznaczeniu miała się zająć pogodzeniem Opatrzności Bożej z wolną wolą człowieka.

Na drugim roku w sprawie czci świętych należało wyjaśnić trudności związane z kultem świętych i wzywaniem ich pomocy; w sprawie tajemnicy Wcielenia należało przerobić następujące zagadnienia: o osobie Chrystusa (przeciw ubikwistom), o Jego kapłaństwie i roli jako Pośrednika, o czci elementu ludzkiego Chrystusa w Eucharystii, o kulcie obrazów i relikwii, o zadośćuczynieniu Chrystusa i naszym, o odpustach i o czyśćcu.

Na trzecim roku nauka o usprawiedliwieniu i zasługach przez dobre uczynki wymagała omówienia takich zagadnień, jak grzech pierworodny, grzech śmiertelny i lekki, powody grzechu, zewnętrzne i wewnętrzne przyczyny usprawiedliwienia, o jego skutkach, wolna wola człowieka. Różnica zdań w nauce o sakramentach nasuwała następujące zagadnienia: ilość sakramentów i ich skuteczność, prawdziwa i realna obecność Ciała Chrystusa w Eucharystii, Przeistoczenie, ofiara, komunia pod jedną lub dwiema postaciami, przechowywanie Eucharystii i oddawanie jej czci w procesjach, spowiedź uszna, ceremonie przy sprawowaniu sakramentów, różnica między kapłaństwem a biskupstwem, celibat księży.

Na czwartym roku przerabiano zasady wiary. W związku z tym wykładano o Słowie Bożym, o Kościele i jego słowie, o soborach, o porządku hierarchicznym, o zakonach i ślubach zakonnych.

Taki był program « tertiae lectionis », którą po Władysławie Stępkowskim wykładali: Jan Chądzyński (1643-1646) [529], Tomasz Porzecki (1646-1649) [530], Świętosław Dąbrowa (1649-1652) [531], Andrzej Zieniewicz (1652) i Władysław Rudziński (1653) [532].

Jan Chądzyński, znakomity humanista, był równocześnie wybitnym polemistą. W 1655 r., gdy Moskale, Szwedzi i Kozacy zalali Litwę, Chądzyński w przebraniu księdza diecezjalnego ukrywał się w Gdańsku. Tu na dyspucie w gimnazjum luterańskim, gdy brakło ze

529 *Katalog kolegium w Wilnie z 1643, 1644 i 1645 r.* ARSI Lith. 56.
530 *Katalog kolegium w Wilnie z 1646, 1647 i 1648 r.* ARSI Lith. 56.
531 *Katalog kolegium w Wilnie z 1649 r.* ARSI Lith. 56.
532 *Katalog kolegium w Wilnie z 1652 i 1653 r.* ARSI Germ. 132.

strony katolickiej księdza diecezjalnego, prosił go moderator, by zastąpił nieobecnego. Bardzo górował nad przeciwnikami. Poszakowski napisał o nim: « tak trafnie argumentował, że przewodniczący dysputy zawołał: to nie jest wcale proboszcz, lecz albo jezuita, albo diabeł » [533].

Wykłady teologii polemicznej w formie « tertiae lectionis », jak wspomnieliśmy, zostały wprowadzone w Akademii Wileńskiej dopiero w r. 1641 — w innej jednak postaci, jako osobny przedmiot, nie związany z *Sumą* św. Tomasza, zwany kontrowersją, istniały od początków kolegium wileńskiego. Były one jednym z ważnych czynników formacji umysłowej przyszłego kapłana. Ci młodzi kandydaci do kapłaństwa, którzy nie przechodzili pełnego, czteroletniego studium teologii i dla których wykłady miały charakter praktycznego przygotowania do pełnienia funkcji kapłańskich, przerabiali zagadnienia niekontrowersyjne w postaci skróconej, gruntownie natomiast studiowali problemy sporne [534]. Tak było od początków szkolnictwa jezuickiego w Polsce. Pierwsi profesorowie teologii polemicznej, mimo, że prawie wszyscy byli uczniami Roberta Bellarmina, w wykładach swoich bardzo mocno podkreślali specyfikę warunków polskich i litewskich. Tak np. w Braniewie długoletni profesor teologii polemicznej, późniejszy rektor Akademii Wileńskiej, Fryderyk Bartsch, szczególną uwagę zwracał na kwestie sporne pomiędzy katolikami a różnowiercami na terenie Polski i Litwy. Przedstawiał więc słuchaczom i gruntownie z nimi przerabiał następujące zagadnienia: « O Komunii św. pod jedną postacią — przeciw luteranom, tudzież o prawdziwości Eucharystii — przeciw Kalwinowi, o Kościele, o prymacie papieża, o Antychryście, o czyśćcu, o usprawiedliwieniu z wiary i uczynków, o pochodzeniu Ducha Świętego — ze względu na schizmatyków, o chrzcie dzieci — przeciw anabaptystom, o boskości Chrystusa i Ducha Świętego — przeciw antytrynitarzom » [535].

Jak bardzo dowolny był program teologii polemicznej w Akademii Wileńskiej, dowodzi opinia o Tomaszu Fabriciusie: « Uczył... teo-

533 « ... ita feliciter argumentatus est ut Moderator disputationis exclamaverit: Nequaquam hic Parochus est, sed vel Iesuita vel Diabolus ». Poszakowski, *De viris illustribus*, f. 112.

534 B. Natoński, *Humanizm jezuicki i teologia pozytywno-kontrowersyjna w XVII i XVIII wieku*, w: « Dzieje teologii katolickiej w Polsce », t. 2, cz. 1, Lublin 1975, s. 91.

535 « De Communione sub una specie contra Lutheranos, item de veritate Eucharistiae contra Calvinum, de Ecclesia, de Primatu Pontificis et Antichristo, de Purgatorio, de Iustificatione fidei et operum, de Processione Spiritus Sancti, pro Schismaticis, et contra Anabaptistas de Baptismo puerorum, contra Trinitarios de Christi divinitate et Spiritus Sancti ». ARSI *Opera NN 326* f. 60-60v.

logii polemicznej, w której bardzo szeroko i dokładnie wykładał w ciągu dwóch lat zagadnienia sporne dotyczące schizmy ruskiej »[536].

W ostatnich latach XVI w. i pierwszych XVII w. profesorem teologii polemicznej był Belg, Jan Gerardinus[537] — jeden z nielicznych już w tym czasie cudzoziemców. *Ratio studiorum* nie podając żadnych przepisów w sprawie wykładów teologii polemicznej zostawiła jemu i jego następcom całkowitą swobodę w wyborze materiału. W wypadkach wątpliwych jedynie zwracała się Akademia bezpośrednio do ówczesnego generała, Klaudiusza Akwawiwy. Ten odsyłał niekiedy pytających do projektu *Ratio studiorum* z 1586 r., który uwzględniał jeszcze nauczanie teologii polemicznej[538].

Jeden z przepisów Akwawiwy miał specjalne znaczenie i znalazł swój wyraz w programie nauczania teologii w Akademii Wileńskiej. Generał polecał mianowicie, by w całokształtcie formacji przyszłych księży więcej czasu poświęcono teologii moralnej. Trzy lata skróconego studium teologii powinny być, jego zdaniem, rozplanowane w taki sposób, by przez pierwsze dwa lata prowadzić codziennie po dwa wykłady z teologii moralnej i tylko jeden z teologii polemicznej, w trzecim zaś roku wykłady z Pisma św. i w dalszym ciągu z kontrowersji[539]. Generał podkreślał w ten sposób wagę teologii moralnej. Wysunięcie jej na plan pierwszy powodowało, że skrócone studium teologii traciło stopniowo charakter polemiczny na rzecz studium przygotowującego do pracy duszpasterskiej na terenie parafii, gdzie głównym obowiązkiem było nauczanie katechizmu i sprawowanie sakramentów.

Sytuacja zmieniła się, gdy w 1622 r. powstała Kongregacja Propagandy Wiary. Generał Mutius Vitelleschi doniósł prowincjałowi litewskiemu o dekrecie Kongregacji skierowanym do przełożonych wszystkich zakonów, aby « dołożyli wszelkich starań dla przygotowania jak największej liczby odpowiednich pracowników, którzy by mogli zająć się skutecznie nawracaniem heretyków na prawdziwą wiarę ». Dla tych właśnie pracowników potrzebna była gruntowna znajomość zagadnień spornych; stała się też konieczną potrzeba odpowiednich studiów, tak aby zagadnienia te « dokładnie wyjaśniano »[540]. Jakkolwiek

536 « Docuit... controversias, in quibus controversiam de schismate Rutheno copiosissime ac solidissime biennio legit ». *Laureae*, f. 317.

537 *Katalog kolegium w Wilnie 1601 r.* ARSI Pol. 43.

538 *Ex Litteris RPN Claudii Aquavivae 10 XI 1601.* ASI Crac., rkps 496, s. 374.

539 Tamże.

540 *Ordinationes Praepositorum Generalium*: « ... omnem industriam adhibeant ad efformandos quam plurimos maximeque idoneos operarios, qui in reducendis ad

więc zdaniem generała Vitelleschiego, Towarzystwo Jezusowe wypełniło już ten obowiązek w sposób wystarczający, to jednak należy jeszcze z większą troską pielęgnować nauczanie teologii polemicznej.

Na skutek owego polecenia kongregacja prowincjalna z 1625 r. zwróciła się do generała z następującą prośbą: « By dla poszerzenia studium teologii polemicznej, bardzo potrzebnego w tych stronach, Jego Ojcowska Dobroć raczyła się zgodzić na przeprowadzanie po dwie dysputy w każdym miesiącu przez okres jednego roku z zakresu tejże teologii. Mogłyby się odbyć raz zamiast dysputy zwyczajnej po wykładzie z teologii polemicznej, drugi raz w miejsce rozwiązywania moralnych przypadków sumienia, w domach naszej prowincji, mieszczących seminaria naszych kleryków studiujących teologię scholastyczną lub polemiczną »[541].

Generał zgodził się, ale tylko w formie eksperymentu. Prawdopodobnie także pod wpływem tych nowych rozporządzeń, których celem było ożywienie nauczania teologii polemicznej, Akademia Wileńska wydała w 1627 r. *Compendium manualis controversiarum huius temporis de fide ac religione*. Autorem tego doskonałego podręcznika był jezuita brabancki, Marcin Becan, który na podstawie swoich wcześniejszych dzieł polemicznych stworzył jasny i zwięzły skrót. Podręcznik ów przyczynił się w znacznym stopniu do ożywienia wśród młodzieży zainteresowań zagadnieniami spornymi[542].

Becan podzielił swoją książkę na pięć części, wychodząc z założenia, że istniejące wówczas kwestie sporne można uszeregować właśnie w pięciu grupach. Obszernie potraktował część pierwszą: *Controversiae communes* — zagadnienia, w których różnią się katolicy od zwolenników Lutra i Kalwina (do strony 368). Zamieścił tutaj wykład o Piśmie św., o tradycji, o Kościele i jego głowie, o sakramentach, o łasce i usprawiedliwieniu.

Na część drugą (s. 369-401) złożyły się rozdziały: o wszechobecności; o wierze niemowląt; o impanacji (nauce heretyckiej, o równoczesnej obecności Chrystusa i chleba w Eucharystii).

orthodoxos fidem haereticis utiliter occupari possint ». « ... ut accurate explicentur ». ASI Crac., rkps 496 f. 759, 760.

541 *Acta sextae Congregationis Prov. Lith. A. 1625*: « Ut ad promovendum controversiarum studium valde in his partibus necessarium, Sua Paternitas nostrae Provinciae velit concedere, ut iis in Domiciliis in quibus nostrorum Theologorum aut Casistarum sunt Seminaria, quo tempore lectio controversa praelegetur, una singulis mensibus de solis materiis controversis disputatio loco ordinariae instituti et una similiter Casuum loco de iisdem materiis conferentia domi singulis per annum mensibus haberi possit ». ARSI *Congregationes Prov.* t. 59 f. 97v.

542 B. Natoński, *dz. cyt.*, s. 108.

C z ę ś ć t r z e c i ą (s. 402-453) wypełniały zagadnienia dzielące katolików i kalwinistów: o boskich atrybutach; o Chrystusie; o postaci Chrystusa; o przeznaczeniu; o łasce; o sprawcy grzechu; o chrzcie niemowląt; o egzorcyzmach; o rzeczywistej obecności ciała Chrystusa w Eucharystii; o społeczności kalwińskiej.

W c z ę ś c i c z w a r t e j (s. 454-471) autor rozprawiał się z następującymi błędami anabaptystów: że nie ma żadnego grzechu pierworodnego; że dzieci nie są zdolne do przyjęcia chrztu; że wśród chrześcijan nie powinno być władzy państwowej; że wojna jest dla chrześcijan zabroniona; że przysięga jest również zabroniona; że dopuszczalna jest poligamia; że małżeństwo można rozwiązać z powodu różnicy wyznań; że dusze sprawiedliwych giną po zakończeniu obecnego życia.

C z ę ś ć p i ą t a (s. 472-545) podawała właściwe rozwiązania tych kwestii, które racjonaliści (« mędrcy, którzy więcej cenią mędrkowanie niż wiarę Chrystusową ») — tak spośród katolików, jak innowierców — rozwiązują w sposób indywidualny, bez uwzględnienia zasad wiary (zbawienie w każdej wierze, dopuszczalność kłamstwa itd.).

Dzieło Becana miało wszystkie zalety dobrego podręcznika: przedstawiało istotę rzeczy nie gubiąc się w mało ważnych szczegółach, zawierało logiczny i przejrzysty rozkład materiału, cechował je poprawny, a równocześnie prosty i łatwy język, a nawet wyraźny i czytelny druk.

Od chwili wprowadzenia do programu nauczania wykładów « tertiae lectionis » (1642) zrezygnowano w Akademii Wileńskiej z kursu teologii polemicznej. W katalogach miejsce profesora kontrowersji zajął « praefectus controversiarum diebus Dominicis » [543]. Wprowadzono zatem niedzielne dysputy, które były równocześnie powtórką materiału przerabianego w ciągu tygodnia na wykładach « tertiae lectionis » i zastępowały egzamin z tego przedmiotu. Profesorowie Akademii nie byli zadowoleni z tego, że zwolniono słuchaczy « tertiae lectionis » z egzaminów. Kongregacja prowincji litewskiej z 1649 r. zażądała od kongregacji generalnej przywrócenia egzaminów, gdyż w przeciwnym razie — jak twierdzili autorzy postulatu — znajomość zagadnień spornych tak potrzebnych na Litwie stanie się niewystarczająca. Odpowiedź była jednak negatywna: zdaniem kongregacji gene-

[543] *Katalogi kolegium w Wilnie od 1642 r.* ARSI Lith. 55, Germ. 132.

ralnej, poprzez same wykłady, dysputy i powtórki profesorowie winni dostatecznie zapoznać słuchaczy z zadanym materiałem [544].

Profesorowie teologii polemicznej

W zależności od zmian w ogólnych przepisach dotyczących nauczania teologii polemicznej, zmieniały się także funkcje profesorów. W pierwszych latach XVII w. profesorowie teologii polemicznej pełnili równocześnie obowiązki wykładowców Pisma św. Jeszcze w 1609 r. przy nazwisku Jana Komparskiego umieszczono w katalogu określenie: *Lector Scripturae et controversiarum.* Od tego czasu spotykamy już tylko w katalogach profesorów « theologiae positivae », co zasadniczo oznacza wykładowców Pisma św. Można przypuszczać jednak, że to oni właśnie mieli uwzględniać, w większym lub mniejszym stopniu, elementy polemiczne. Dopiero pod koniec lat dwudziestych, pod wpływem zaleceń Kongregacji Propagandy Wiary, mówi się w katalogach o profesorach kontrowersji. I tak, w 1626 r. Wojciech z Płocka wykłada Pismo św. i teologię polemiczną. Podobnie w 1628-30 Andrzej Klinger, a w r. 1631 Andrzej Laszkowski. W latach następnych prawdopodobnie zaniechano wykładów z teologii polemicznej, bo dopiero w 1638 r. katalog podaje: « P. Joannes Rywocki — professor positivae, controversiarum et hebraeae ». Rywocki, sławny panegirysta, późniejszy przełożony prowincji litewskiej, pozostawił z czasów swojej profesury dzieła polemiczne skierowane przeciw wyznawcom Kalwina i Lutra.

W latach czterdziestych, gdy na miejsce kontrowersji wprowadzono « tertia lectio », o czym była już mowa, wykłady odbywały się już systematycznie [545].

Teologia moralna

W 1600 roku Hieronim Dandinus, wizytator prowincji polskiej, do której należała w owym czasie Akademia Wileńska, w memoriale pozostawionym jej rektorowi, Pawłowi Bokszy, mówił o wykładach Pisma św. i teologii polemicznej, nie wspomniał natomiast ani słowem

544 *Ordinationes Praepositorum Generalium.* ASI Crac., rkps 496, s. 543.
545 *Katalogi roczne.* ARSI Lith. 6, 56; Germ. 132.

o wykładach teologii moralnej [546]. Widocznie czekał na odpowiedź generała zakonu, Klaudiusza Akwawiwy, na ręce którego wysłał swoje wątpliwości, czy dotychczasowy system wykładów w Akademii Wileńskiej — godzina dziennie przez dwa lata — jest wystarczający, by odpowiednio przygotować dobrych spowiedników. Wątpliwości te zrodzić się mogły z głosów biskupów polskich, którzy żądali, by jezuici w seminariach diecezjalnych więcej czasu poświęcili wykładom teologii moralnej o charakterze jak najbardziej praktycznym, a mniej wykładom teoretycznym z innych gałęzi wiedzy teologicznej. Odpowiedź generała nadeszła pod koniec 1601 r. Powołując się na *Ratio studiorum*, polecał w niej generał powiększenie liczby wykładów teologii moralnej: « Co się tyczy dwuletniego studium kazuistyki, należy zachować przepisy zawarte w *Ratio studiorum*, że studium to ma obejmować 2 godz. dziennie, a tam, gdzie nie ma dwóch godzin, należy dodać drugą » [547]. W następnych latach dyrektywy generała szły w tym samym kierunku, tzn., by rozbudowywać wykłady z teologii moralnej. W 1609 r. stwierdzał on: « Pisałem swego czasu do innych, że jest to zgodne z Konstytucjami, aby mogły się odbywać wykłady z zakresu kazuistyki wszędzie tam, gdzie tego żądają i gdzie uważa się to za pożyteczne, pod warunkiem, że znajdą się tacy, którzy potrafią te wykłady należycie prowadzić » [548].

W wyniku powyższych rozporządzeń generała zakonu wprowadzono jeszcze jedną godzinę wykładu teologii moralnej. W wykładach profesorowie nie posługiwali się podręcznikami. Przełożony prowincji polskiej na pytanie postawione w 1604 r. generałowi Akwawiwie: « Czy na wykładach kazuistyki należy, jak tego niektórzy żądają, posługiwać się jakimś autorem? » — otrzymał od niego następującą odpowiedź: « Jest rzeczą bardziej odpowiednią trzymać się *Ratio studiorum*. Na ćwiczeniach z kasuistyki można wszakże używać jednego autora, jeśli wyda się to słuszne » [549].

[546] *Memoriale relictum P. Rectori 1600*. BJ, rkps 5194, s. 1-4.

[547] *Ex Litteris RPN Claudii Aquavivae 10 Nov. 1601*: « De studiis casistarum biennio absolvendis, servandum est, quod in libro praescribitur, ut scilicet duae sint lectiones ac proinde altera ponatur ubi non est ». ASI Crac., rkps 496 f. 347; *Variae Resolutiones RPN ab anno 1600 ad 1602 inclusive P. Dandini missae*. ASI Crac., rkps 234 f. 295.

[548] *Ex Litteris RPN Claudii Aquavivae 13 Junii 1609*: « Alias ad alios rescripsi, conforme esse Constitutionibus et posse poni lectionem casuum, ubicunque ea expeteretur et utilis fore iudicaretur. Si tamen sint, qui cum dignitate eam lectionem profiteri possint ». ASI Crac., rkps 496 f. 383.

[549] *Ex Litteris RPN Claudii Aquavivae A. 1604*: « An pro lectione casuum conscientiae, quod aliqui cuperent, inducendus videatur certus autor » — « Magis pro-

Generał wskazał zatem na program zawarty w *Ratio studiorum*. Był on bardzo ogólny: « Jeden profesor niech wyłoży w ciągu dwóch lat wszystkie sakramenty i kary kościelne, a oprócz tego prawa i obowiązki wszystkich. Drugi niech wyjaśni w tymże biennium Dekalog, w którym, gdy chodzi o siódme przykazanie, niech omówi szczegółowo kontrakty, dotykając tylko spraw mniejszej wagi i nie należących ściśle do tematu, jak np. pozbawienia godności duchownej, degradacji, magii itp. » [550].

Te ogólne wytyczne miały być podstawą teologii moralnej dla wszystkich słuchaczy wykładów — zarówno tych, którzy przechodzili skrócony kurs teologii, jak też tych, którzy kończyli pełny czteroletni kurs (przede wszystkim młodzi jezuici) [551].

W 1614 r. prowincjał litewski, Szymon Niklewicz, powołując się na opinie swoich doradców, przedstawił generałowi Akwawiwie sugestię, aby ci, którzy przerabiają przez 4 lata teologię scholastyczną, zamiast słuchać przez pierwsze dwa lata po dwie godziny codziennie wykładów z teologii moralnej, uczęszczali przez cztery lata na jedną godzinę codziennie. Jako powód podał fakt, że materiał wykładów teologii moralnej powtarza się w wykładach teologii scholastycznej. Odpowiedź generała była negatywna, ponieważ, jego zdaniem, to samo zagadnienie ujmować można różnorako — od strony prawa kościelnego, autorytetu teologów itd. [552].

Z czasem jednak nastąpiła głęboka zmiana. Młodzi jezuici i ci wszyscy, którzy razem z nimi przechodzili pełne studium teologii, słuchali wykładów teologii moralnej dopiero na trzecim i czwartym roku, i to w ograniczonym zakresie. Tę ewolucję bardzo wyraźnie przedstawia program nauczania teologii moralnej z lat czterdziestych.

batur, ut servetur Liber studiorum. In conferentiis tamen de casibus poterit esse unus autor, si videbitur ». ASI Crac., rkps 496 f. 380.

550 « Unus Professor biennio explicet sacramenta omnia et censuras, et praeterea omnium status atque officia; alter biennio item decalogum, in cuius septimo praecepto aget de contractibus, semper leviter attingendo, quae minoris momenti aut non ita propria esse videantur, v.g. de depositione, degradatione, magia, et alia huius modi ». ISI, t. 3, s. 188.

551 *Ex Memoriali communi superioribus Prov. Lith. relicto a R.P.N. Visitatore Joanne Argento a. 1614, 5 maii et a R.P.N. approbato*: « Similiter lectio casuum ita ordinetur ut in collegiis, in quibus duae lectiones leguntur eadem materiae explicentur ». ARSI Crac., rkps 496 f. 189.

552 *Ex Litteris RPN Claudii Aquavivae 29 Novembris 1614.* ASI Crac., rkps 496 f. 385.

W y k ł a d y :

1) dla eksternów w godz. 9-10 i 14^{30}-15^{30};

2) dla kleryków jezuickich III i IV roku w godz. 15^{30}-16. (Wykładów tych mogli słuchać także eksterni. Oprócz młodych jezuitów zobowiązani byli do tego wszyscy, którzy przerabiali pełny czteroletni kurs teologii).

P o w t ó r k i :

dla eksternów w godz. 15^{30}-16 w poniedziałek, wtorek, środę i piątek.

D y s p u t y :

1) dla eksternów w sobotę w godz. 14^{30}-16 i w niedzielę przez godzinę co drugi tydzień;

2) dla kleryków jezuickich w czwartek w oznaczonym czasie; mogą w nich brać udział także eksterni słuchacze teologii oraz wszyscy słuchacze filozofii.

Oprócz wykładów, powtórek i dysput, w każdą sobotę poświęcano godzinę na rozwiązywanie zagadnienia moralnego dotyczącego sumienia (*casus conscientiae*).

Z dokumentu tego wynika, że w nauczaniu teologii moralnej w Akademii Wileńskiej istniała dwutorowość, o której historycy nie wspominają. Dla podkreślenia jej autor dokumentu (prawdopodobnie rektor Akademii) używa różnych nazw dla obu kursów. Nazwę « theologia moralis » ogranicza tylko do wykładów przeznaczonych dla słuchaczy pełnego, czteroletniego studium teologii, większość ich stanowili młodzi jezuici. Wykłady zaś dla tych, którzy przechodzili skrócony kurs teologii, określa mianem « casus conscientiae ». Pierwsze miały charakter teoretyczny, drugie natomiast wybitnie praktyczny; celem ich było zdobycie umiejętności poprawnego rozwiązywania zagadnień moralnych dotyczących sumienia. Wynikała stąd konieczność poświęcenia sporo miejsca nie tylko na wykłady, ale także na powtórki i próby praktyczne. Godny uwagi jest fakt, że o ile wykłady dla pełnego kursu teologii trwały tylko pół godziny, to dla skróconego kursu w sumie zajmowały aż dwie pełne godziny; jeśli dla pierwszych słuchaczy urządzano dysputę raz tylko w tygodniu w czwartek,

to dla drugich — cztery razy w tygodniu powtórkę oraz dysputę w sobotę i co drugi tydzień w niedzielę. Ponadto słuchacze skróconego kursu mogli brać udział w wykładach i dysputach przeznaczonych dla ich kolegów z pełnego kursu.

Ratio studiorum przyjęła probabilizm jako system Towarzystwa. Piąta reguła profesora teologii moralnej polecała: « Niech tak formułuje swoje wypowiedzi, że gdyby jakaś inna była wystarczająco uzasadniona i miała za sobą poważnych autorów, niech ją również przedstawi jako wystarczająco uzasadnioną » [553].

Ogólne przepisy *Ratio studiorum*, a nawet podręczniki z dziedziny teologii moralnej wydawane przez jezuitów na Zachodzie nie dają pełnego obrazu wykładów prowadzonych przez profesorów Akademii Wileńskiej czy też innych jezuickich kolegiów. Należałoby tutaj przestudiować skrypty, które pozostały po profesorach tej dyscypliny.

I tak, skrypt z 1622 r. [554] przeznaczony dla słuchaczy skróconego kursu teologii zawiera dwa traktaty: *De Sanctissimo Eucharistiae sacramento* (stron 156) i *De sacramento Paenitentiae* (strony 157-274). Wykłady w nim nie mają charakteru kanonistyczno-jurydycznego — jego podstawę stanowi Pismo św., uchwały soborów, szczególnie Soboru Trydenckiego, oraz opinie Ojców i Doktorów Kościoła, przede wszystkim poglądy św. Tomasza z Akwinu. Autor powołuje się na twierdzenia teologów piszących na Zachodzie. Spośród nich uprzywilejowane miejsce zajmują H. Henriquez i R. Valerius. Dość często powołuje się autor na Suareza, Bellarmina, Grzegorza z Walencji, Ledesmę, Azora, ale nie tylko uwzględnia jezuitów; przytacza też takich autorów, jak Soto, Kajetan, Franciszek de Vittoria.

Autor stosuje w wykładach metodę scholastyczną: najpierw przedstawia zagadnienie, następnie daje odpowiedź, opierając się na Piśmie św., opinii Ojców i Doktorów Kościoła, uchwałach soborów i twierdzeniach teologów; wymienia w końcu trudności, jakie mogą wyniknąć z twierdzeń innych autorów albo też z samego rozumowania i podaje sposób ich rozwiązania.

Wykładowca stoi na stanowisku probabilizmu, ale nie laksyzmu.

W omawianym przez nas okresie niektóre zagadnienia moralne były szczególnie roztrząsane, a ich rozwiązania dokonywane przez niektórych teologów budziły wątpliwość przełożonych. Niepokój generałów Klaudiusza Akwawiwy i Mutiusa Vitelleschiego wyraził się

[553] « Ita suas confirmet opiniones, ut, si qua alia fuerit probabilis, et bonis auctoribus munita, eam etiam probabilem esse significat ». ISI, t. 3, s. 188.
[554] Skrypt ten znajduje się w bibliotece OO. Bonifratrów w Krakowie.

w rozporządzeniach, które przybierały bardzo ostrą formę. Dotyczyły one dwóch zagadnień: « szukania nieznacznych przyjemności seksualnych » i « tyranobójstwa ». Niebezpieczeństwo musiało być realne, skoro generał 24 kwietnia 1612 r. tak stanowczo stawiał sprawę: « Ponieważ opinia tych, którzy uczą się, że świadome szukanie jakichś nieznacznych przyjemności seksualnych nie stanowi materii grzechu ciężkiego, bardzo mogłaby zaszkodzić nie tylko dobremu imieniu Towarzystwa, ale i czystości obyczajów, o które Towarzystwo dbało zarówno wśród swoich, jak i obcych, i ponieważ stwarza ona groźbę niemożności moralnego odróżnienia w praktyce materii ciężkiej od lekkiej w sprawach tak śliskich, opinia ta została uznana przez uczonych i poważnych ojców z Towarzystwa, z którymi ją omawialiśmy, za całkowicie fałszywą w zastosowaniu, w najwyższym stopniu niebezpieczną i bardzo przeciwną czystości ». W dalszym ciągu dekretu generał zakazywał głoszenia tej opinii publicznie i prywatnie oraz dawania komukolwiek rad na jej podstawie. Zakaz obwarował różnymi karami: « Nakazujemy to wszystkim na mocy świętego posłuszeństwa i pod karą ekskomuniki i pozbawienia prawa nauczania oraz głosu czynnego i biernego, jak również pod karą pozbawienia zdolności do pełnienia jakichkolwiek urzędów i pod groźbą innych kar, wymierzalnych według naszego uznania ». Ale nie tylko zwolennicy zdania « de parvitate materiae » zostali objęci tym dekretem. Rozporządzenie kończyło się: « Chcemy również, by po ogłoszeniu tego dekretu każdy, kto by się tylko dowiedział w przyszłości, że któryś z naszych wykroczył przeciw powyższym zarządzeniom, był obowiązany, na mocy świętego posłuszeństwa, donieść o tym przełożonemu » [555].

Sprawa była aktualna jeszcze za następnego generała, Mutiusa Vitelleschiego. W 1625 r. oznajmił on, że po naradzie z asystentami utrzymuje też w mocy nakaz poprzednika w sprawie doniesienia przeło-

555 De modica delectatione studio quaesita in rebus venereis. Dekret Klaudiusza Akwawiwy z 24 IV 1612: « Quia nonnullorum opinio, qui docent, in re venerea exiguam aliquam delectationem deliberate quaesitam, propter levitatem materiae excusari a peccato mortali, plurimum obesse posset non solum bonae Societatis existimationi, sed etiam puritati morum, quam tum in nostris tum in externis tanti semper fecit Societas, et quia propter periculum in quod inducit ac moralem impossibilitatem distinguendi practice in re tam lubrica materiam levem a gravi, a doctis admodum gravibusque Societatis Patribus cum quibus negocium hoc communicavimus; in praxi omnino falsa, maxime periculosa, ac puritati valde contraria iudicatur ». ... « Quod omnibus in virtute S. Obedientiae praecipimus et sub poena excommunicationis ac privationis lecturae, vocis activae passivae nec non et inhabilitatis ad quaelibet officia ac aliis poenis arbitrio nostro infligendis »... « Volumus etiam ut post manifestationem huius decreti, si quis in posterum aliquem ex nostris contra supradicta deliquisse noverit, teneatur in virtute S. Obedientiae Superiori aperire ». ASI Crac., rkps 234 f. 141. Identyczny prawie tekst: rkps 496 f. 64.

żonym pod posłuszeństwem o tych, którzy wyznawaliby zdanie *de parvitate materiae in re venerea*. Powołał się przy tym na katalog z karami kościelnymi, wysłany przed dwoma laty do całego Towarzystwa [556].

Prawdopodobnie jeszcze więcej zwolenników wśród teologów jezuickich zyskała teza o godziwości czynu pozbawienia życia tyrana. Pierwszy dekret wysłany przez Akwawiwę nie doszedł do wszystkich prowincji. Wzbudziło to niepokój generała (« quod nobis vehementer displicuit »). Dlatego też po przytoczeniu tekstu już rozesłanego dekretu zagroził prowincjałom zniesieniem z urzędu, jeżeli nie wywiążą się z obowiązku zwalczania tej niebezpiecznej doktryny oraz polecił, by uwiadomili go, czy otrzymali pismo generalskie, i by tekst dekretu został wpisany do specjalnej książki zawierającej najważniejsze dokumenty dotyczące rozporządzeń generała, « na wieczną rzeczy pamiątkę » (« *ad perpetuam rei memoriam* »).

Istotna treść dekretu zawiera się w następujących zdaniach: « Na mocy świętego posłuszeństwa nakazujemy pod karą ekskomuniki i pozbawienia zdolności piastowania jakichkolwiek urzędów, pod karą zawieszenia od pełnienia funkcji związanych ze służbą Bożą i innych kar zastrzeżonych naszemu uznaniu, aby odtąd żaden zakonnik z naszego Towarzystwa nie ważył się ani publicznie, ani prywatnie głosić, względnie doradzać, jak też tym bardziej pisać w książkach, że wolno jakiejkolwiek osobie i pod jakimkolwiek pretekstem tyranii zabić króla albo władcę, czy też knuć spisek na jego życie; żeby przypadkiem ten pozór nie otworzył drogi do zakłócenia pokoju » [557].

Nie wiadomo, czy omówione tu opinie, tak stanowczo potępione przez generała, znalazły w Akademii Wileńskiej cichych zwolenników. Dokumenty o tym nie mówią — z pewnością jednak były one omawiane, budząc zrozumiałe zainteresowanie wśród profesorów i uczniów.

Wykłady teologii moralnej cieszyły się największą frekwencją słuchaczy. Dzielili się oni na dwie grupy: tych, którzy przerabiali skrócony kurs teologii (*casuistae*), i tych, którzy przechodzili pełny kurs (trzy lata filozofii i cztery teologii). Pierwsi rekrutowali

[556] ASI Crac., rkps 496 f. 764.

[557] Doctrina de tyranicidio decreto prohibetur, 1 Augusti 1614: « ... praecipimus in virtute S. Obedientiae, sub poena excommunicationis et inhabilitatis ad quaevis officia, suspensionis a Divinis et aliis arbitrio nostro reservatis, ne quis deinceps Societatis nostrae Religiosus publice aut privatim, praelegendo aut consulendo, multo, etiam minus libros conscribendo affirmare praesumat: Licitum esse cuicumque personae quocumque praetextu tyrannidis Reges aut Principes occidere aut mortem eis machinari. Ne videlicet isto praetextu ad perniciem aperiatur via atque ad perturbandam pacem ». Arch. ASI Crac., rkps 496 f. 86, 87.

się przede wszystkim z alumnów seminariów papieskiego i diecezjalnych oraz z mieszkańców burs dla ubogich studentów; drudzy — przede wszystkim z młodych jezuitów, choć obok nich pewien procent stanowili alumni seminarium papieskiego, a nawet niektórzy szczególnie uzdolnieni alumni seminariów diecezjalnych oraz ubodzy świeccy studenci.

Z katalogów, niestety niekompletnych, wysnuć można następujące wnioski dotyczące profesorów teologii moralnej:

1) Profesor teologii moralnej nazywany był w katalogach « professor casuum ». Dopiero w latach czterdziestych coraz częściej używa się określenia « professor theologiae moralis ». W 1644 r. Szymon Jabłonowski nosi tytuł « professor theologiae moralis matutinus », a jego kolega, Szymon Storymowicz, « professor theologiae pomeridianus et pro cursu separato ». Właściwie tytuł ten używany był zamiennie (Szymon Jabłonowski w 1641 r. pełni obowiązki profesora « casuum », a w następnym roku profesora teologii moralnej), z tendencją do stopniowej zamiany tytułu profesora « casuum » na tytuł profesora teologii moralnej.

2) Odmiennie niż miało to miejsce na studium humanistycznym i na wydziale filozoficznym, profesorowie teologii moralnej, przynajmniej niektórzy, pracowali na swoich katedrach dość długo: Jerzy Wonderau od 1602 do 1606; Paweł Wierzbicki — od r. 1616 do 1624; Krzysztof Chrzanowski — w l. 1619-1621; Krzysztof Tymiński — w l. 1624-1631 i 1636-1639; Szymon Jabłonowski — w l. 1640 do 1645; Andrzej Borysowicz — w l. 1647-1650.

3) Szereg profesorów teologii moralnej otwiera Anglik Adam Brock, długoletni wykładowca tegoż przedmiotu w Akademii Wileńskiej w XVI w. Później jednak już nie pokazują się obcokrajowcy. Wyjątek stanowił Włoch, Michał Salpa, który w latach 1611-1612 wykładał teologię moralną dla alumnów seminariów. Wykłady oprócz wymienionych prowadzą: Andrzej Nakiel (1609, 1610), Benedykt Brivillius (1614), Paweł Czernicki (1618), Szymon Berent (1621), Andrzej Klinger (1626), Jan Akerbau (1627), Grzegorz Schönhoff (1628, 1630), Jan Kirsten (1629), Mateusz Drozdowski (1631, 32), Wojciech Kossakowski (1633), Tomasz Fabricius (1634, 35), Jerzy Danielewicz (1634), Grzegorz Hoffman (1636), Jan Chądzyński (1638), Szymon Storymowicz (1644), Andrzej Rozenwald (1645, 46), Tomasz Ciołek (1645), Andrzej Zieniewicz (1646), Oswald Krüger

(1647), Wojciech Kukliński (1649), Walenty Skowid (1653), Kazimierz Gożewski (1653).

4) W początkowym okresie katalogi podają tylko jednego profesora teologii moralnej; od 1618 r. wykłady prowadziło dwóch profesorów. W 1652 r. pracowało aż trzech profesorów teologii moralnej: Edward Locke, Walenty Skowid i Stanisław Bobiński.

5) Często łączono obowiązki wykładowcy teologii moralnej z obowiązkami prefekta seminariów papieskiego i diecezjalnego. Zrozumiałe to, ponieważ teologia moralna była głównym przedmiotem wykształcenia alumnów.

W zdobywaniu wiedzy teoretycznej i praktycznej z dziedziny teologii moralnej, oprócz profesorów, pomagał młodym « praefectus casuum », określany również jako « resolutor casuum ». Obowiązki te pełnili teolodzy z dużym doświadczeniem. Między innymi od 1638 r. dawny profesor teologii scholastycznej, wicekanclerz Akademii i późniejszy jej rektor, Hiszpan Benedykt de Soxo.

W każdą sobotę poświęcano godzinę na rozwiązanie problemu moralnego. Prelegent przedstawiał najpierw zasady teoretyczne, następnie praktyczny przypadek i podawał rozwiązanie. Do prefekta należało uzupełnienie strony teoretycznej oraz ocena poprawności rozwiązania.

VIII

WYDZIAŁ PRAWA

W sprawie wydziału prawa i medycyny w Akademii Wileńskiej godna uwagi jest różnica pomiędzy dokumentem królewskim a dokumentem papieskim. Przywilej królewski wykluczał nadawanie wszelkich stopni z prawa i medycyny [558], utrudniając w ten sposób w ogóle nauczanie tych przedmiotów. Jezuici nie mieli wpływu na tekst przywileju królewskiego; przygotowała go kancelaria królewska, w której mogli pracować, niechętni erekcji drugiego uniwersytetu w Polsce, dawni uczniowie Akademii Krakowskiej [559].

Takiego wykluczenia nie znajdujemy w bulli Grzegorza XIII. Przeciwnie, pozwala ona nauczać nie tylko « artes liberales », filozofii i teologii, ale także « tego, co stanowi przedmiot ogólnych studiów na uniwersytetach w Polsce i w innych królestwach wyznających wiarę chrześcijańską » [560].

Powyższe różnice w dokumentach erekcyjnych pociągały za sobą ważne konsekwencje w późniejszym życiu Akademii: gdy jezuici otwierali wydział prawa, musieli prosić króla o nowy przywilej — nie było natomiast potrzeby zwracania się z podobną prośbą do papieża.

Historycy Akademii Wileńskiej, pisząc o genezie wydziału prawa, przenoszą czytelnika w lata czterdzieste XVII w. [561]. Nie wspominają natomiast o wcześniejszych próbach, o których dowiadujemy się z dokumentów rękopiśmiennych [562]. Tymczasem pierwsze ślady starań o stworzenie w Akademii Wileńskiej wydziałów prawa i medycyny

558 « ... neque in Medicina neque in Iure Civili... promotiones sint faciendae ». Baliński, *dz. cyt.*, s. 416.

559 Oczywistym dowodem na to, że jezuici nie mieli wpływu na dokument królewski jest to, że tekst nie był zgodny z ustawodawstwem zakonnym. Patrz rozdział: « Kanclerze Akademii ».

560 « ... ea, quae in studiorum generalium Universitatibus Poloniae et aliorum Christianae fidei Regnorum leguntur ac explicantur... ». Baliński, *dz. cyt.*, s. 428, 429.

561 Tamże, s. 146 nn; Bieliński, *dz. cyt.*, t. 1, s. 53 nn; Łukaszewicz, *dz. cyt.*, t. 4, s. 24 nn; Załęski, *dz. cyt.*, t. 2, s. 638, 639.

562 Dokumenty te zostały ostatnio wyzyskane przez P. Rabikauskasa, *Teisé ir medicina Vilniaus Akademijoje*, w: « Aidai » 3 : 1975.

znajdujemy już w r. 1618 w kronice kolegium w Krożach. Autor jej podaje, że Hieronim Wołłowicz, podkanclerzy litewski, mianowany świeżo generalnym starostą Żmudzi, w rozmowie z rektorem Janem Jamiołkowskim « wyjawił mu swoją myśl, a mianowicie, że postanowił rozszerzyć Akademię Wileńską o dwa wydziały, na których by wykładano prawo Boskie i ludzkie oraz nauki medyczne » [563]. Sprawa została potraktowana przez jezuitów prowincji litewskiej poważnie i przedstawiona generałowi zakonu Mutiusowi Vitelleschiemu. Ten jeszcze w tym samym roku 1618 (8 grudnia) przesłał list na ręce prowincjała Augustyna Vivaldiego [564]. List ten zasługuje na dokładne omówienie, ponieważ zawiera nowe elementy, nieznane dotychczas, i ponieważ w świetle korespondencji, wynikłej stąd pomiędzy generałem zakonu a prowincjałem, twierdzenia niektórych historyków [565], jakoby jezuici litewscy bronili się przed otwarciem wydziału prawa i medycyny, okazują się całkowicie nieuzasadnione.

Z listu generała zakonu wynika, że zamiar Hieronima Wołłowicza, by otworzyć w Akademii Wileńskiej dwa nowe wydziały, prawa i medycyny, znalazł całkowite uznanie u prowincjała i że ten ostatni, chcąc z góry odeprzeć ewentualne trudności, powołał się na uniwersytet jezuicki w Parmie, gdzie przed przyjazdem do Polski (1617, 1618) pełnił obowiązki rektora i gdzie otwarto nowe wydziały w obrębie uniwersytetu. Generał natomiast był za utworzeniem wydziału prawa i medycyny, ale nie na terenie Akademii; wydziały te winny według niego stanowić osobną jednostkę administracyjną. Za wzór stawiał przy tym uczelnię w Pont-à-Mousson. Nie chodziło zatem o to, czy przyjąć fundację, czy też ją odrzucić, ani też o to, czy utworzyć nowe wydziały, czy też nie — problem zasadniczy sprowadzał się do sposobu zorganizowania ich, w obrębie Akademii (jak w Parmie) bądź też poza nią (jak w Pont-à-Mousson). Źródło sporu tkwiło przy tym w sferze względów czysto praktycznych: generał zakonu nauczony smutnym doświadczeniem w innych uczelniach obawiał się, że połączenie wszystkich wydziałów może zakłócić spokój i uniemożliwi zachowanie dyscypliny szkolnej.

W następnym liście, z 21 kwietnia 1619 r., powrócił generał

563 « ... animum illi suum aperuit, quod Academiam scilicet Vilnensem scholis duabus, in quibus de divinis humanisque iuribus et medendi scientia tractaretur, augere decrevisset ». *Continuatio Historiae Collegii Crosensis ab anno 1618.* ARSI Lith. 38 f. 241 a.

564 I. Petrauskienė, *Dėl medicinos ir teisės katedru isteigimo Vilniaus Akademijoje XVII a. pradžioje*, w: « Lietuvos Istorijos Metraštis » 1974, s. 104.

565 Baliński, *dz. cyt.*, s. 145, 146.

do sprawy: « Dotąd nic jeszcze takiego nie zaszło, co mogło by mnie przekonać o słuszności włączenia studentów prawa i medycyny do wspólnoty Kolegium Wileńskiego. Ponieważ jednak widzę, że zgoda na to sprawiłaby wielką przyjemność zarówno panu kapitanowi Żmudzi, jak i naszym, przemyślę jeszcze całą sprawę i zobaczę, czy będzie można udzielić zezwolenia bez obawy wywołania tym jakichś poważniejszych przykrości » [566].

List ten ujawnia najwyraźniej stosunek jezuitów prowincji litewskiej do fundacji wydziału prawa i medycyny: sprawi im generał radość, jeśli przyjmie fundację (« *nostris valde gratum futurum...* »).

Z r. 1619 zachowały się jeszcze dwa listy na omawiany temat: z 11 maja i 9 listopada [567]. Wynika z nich, że jezuici litewscy wciągnęli do akcji króla Zygmunta III Wazę oraz biskupa wileńskiego, Eustachego Wołłowicza.

Generał donosił, że omówił ze swoimi doradcami sprawę nowych wydziałów i że po rozważeniu wszystkich okoliczności obstaje przy zdaniu, by tych nowych instytucji w obrębie Akademii nie tworzyć. Dodał jednak: « Jeśliby jednak król mimo wszystko naciskał i nie dał się odwieść od tego zamysłu, niech Wasza Wielebność powiadomi mnie ponownie, abym rzecz całą na nowo przemyślał » [568].

Do rozmów między generałem zakonu a biskupem wileńskim doszło pod koniec 1620 r. lub na początku 1621 r., gdy Eustachy Wołłowicz udał się do Rzymu ad « limina Apostolorum », by zdać sprawę ze stanu diecezji. Generał donosił o nim prowincjałowi Augustynowi Vivaldiemu w liście z 6 marca 1621 r.: « wiele razy rozmawiał ze mną o swoim zamiarze stworzenia w Akademii Wileńskiej wydziałów prawa i medycyny i włączenia ich do wspólnoty kolegium » [569]. Ale chociaż ofiarowywał Wołłowicz warunki korzystne i zaszczytne dla Towarzystwa, pytani o radę asystenci byli zgodni w tym, że « połączenie tak różnych kierunków studiów w granicach jednego kolegium i pod zarządem Towarzystwa będzie bardzo trudne i uciążliwe » [570].

566 « Nihil adhuc mihi occurrere potuit, quod persuaderet, admittendos esse studiosos Juris et Medicinae intra septa Collegii Vilnensis. Nihilominus tamen, quia tum D[no] Capitaneo Samogitiae, tum nostris valde gratum futurum video, si hoc concessum fuerit, adducam rem totam in deliberationem, et videbo, num qua ratione id sine periculo gravioris incommodi permitti possit ». Petrauskienė, *dz. cyt.*, s. 104.

567 Tamże, s. 105.

568 « Quod si Rex omnino urgere pergat, neque facile ab hoc consilio abduci possit, moneat me iterum R V[a] ut denuo deliberer ». Tamże, s. 105.

569 « ... pluries mecum egit de consilio suo fundandi in Academia Vilnensi lectiones Iuris et Medicinae, easque intra septa Collegii constituendi... ». Tamże, s. 106.

570 « ... coniunctionem tam diversorum studiorum intra eiusdem Collegii terminos, et sub disciplina Societatis futuram valde difficilem et molestam ». Tamże, s. 106.

General ze swojej strony nie pragnął stawiać sprawy na ostrzu noża. Przeciwnie, w razie gdyby jezuici prowincji litewskiej po dokładnym przemyśleniu całej sprawy doszli do wniosku, że bardzo korzystne warunki ofiarowane przez Eustachego Wołłowicza pozwoliłyby uniknąć przewidywanych niebezpieczeństw, to on nie będzie im się sprzeciwiał, mając zwłaszcza na względzie wielką życzliwość biskupa dla Towarzystwa Jezusowego. Prosił jednak, by zanim ostatecznie coś postanowią, ułożyli warunki i przedstawili mu do zatwierdzenia [571].

O dalszym przebiegu sprawy dowiadujemy się z listu wizytatora prowincji litewskiej, Fabritiusa Banfiego, do generała zakonu, Mutiusa Vitelleschiego z 14 czerwca 1642 r. [572]. Wynika z niego, że rzeczywiście na prośbę biskupa wileńskiego, dawnego ucznia Akademii Wileńskiej, Eustachego Wołłowicza, ówczesny prowincjał, Hiszpan Michał Ortiz, opracował warunki fundacji i przesłał je do Rzymu na ręce generała. Ten, po wprowadzeniu małych poprawek, przesłał je z powrotem prowincjałowi do Wilna. Banfi przytoczył wspomniane warunki:

1) « Aby, jak długo żyją Prześwietni Fundatorowie, mieli razem z Rektorem, ktokolwiek by nim był, prawo naznaczenia i usuwania profesorów ».

2) « Aby po śmierci Prześwietnych Fundatorów prawo to pozostało przy ich następcach oraz biskupach wileńskich i by taką władzę naznaczania profesorów przekazywano każdorazowemu rektorowi wileńskiemu ».

3) « Aby nikt bez zgody lub wiedzy rektora, niezależnie od tego czy się sprawował dobrze, czy źle na wydziałach Akademii, nie mógł przechodzić ze szkół Towarzystwa lub przychodzić skądkolwiek i wpisywać się w poczet studentów pragnących słuchać Profesorów, którzy wykładają eksternom ».

4) « Aby cała władza kształcenia i rządzenia zarówno słuchaczami nowo powstałych wydziałów Akademii, jak i ich nauczycielami, była w rękach rektora, podobnie jak to ma miejsce w stosunku do pozostałej wspólnoty Akademii ».

5) « Aby zapobiec trudnościom, które mogłyby powstać przy naznaczaniu profesorów przez najdostojniejszych księży biskupów, na-

571 Tamże.
572 Fabritius Banfi do Mutiusa Vitelleschi, Gdańsk 14 Jun. 1642. ARSI Pol. 77 II f. 301-302.

stępców Prześwietnego Fundatora, gdyby nie zgodzili się z opinią rektora, trzeba, żeby rektor zaproponował kilku kandydatów spośród których najdostojniejszy ksiądz biskup wybrałby jednego » [573].

Pod tymi warunkami — według relacji Banfiego — widniał podpis prowincjała Michała Ortiza oraz ważny jego dopisek: « N.O. Generał przyjmuje <warunki> i pragnie, by Prześwietni Fundatorowie byli zadowoleni z formy i sposobu fundacji, opartej na wzorze kolegium z Pont-à-Mousson ».

W dalszym ciągu listu Banfi donosił generałowi, że widział jeszcze drugi egzemplarz, zawierający te same warunki, podpisany przez prowincjała Ortiza. Dołączono w nim następujące żądanie: « Aby do zakresu uprawnień rektora kolegium należała troska o wypłacanie honorariów profesorom prawa i medycyny. By w ten sposób łatwiej było ich trzymać w dyscyplinie »... Zdania te zostały przekreślone przez generała zakonu i zaopatrzone uwagą: « Należy się spodziewać, że profesorów będzie można z innego tytułu trzymać w rękach ».

Starania o otwarcie wydziałow prawa i medycyny zdawały się już wychodzić poza sferę projektów, skoro ówczesny rektor Akademii Wileńskiej, Jan Grużewski, uczestniczący w kongregacji prokuratorów w Rzymie w r. 1622 otrzymał od generała zakonu, Mutiusa Vitelleschiego, plan fundacji, organizacji i plan studiów uniwersytetu

573 1° « ... ut quamdiu vivunt Ill^{mi} Fundatores habeant ius designandi et amovendi Professores una cum P. Rectore, quicumque tunc fuerit.

2^{a} ut mortuis Illi^{s} Fundatoribus maneat hoc ius penes successores episcopos Vilnenses, communicata P. Rectori Vilnensi eadem assignandi Professores auctoritate.

3^{a} ut nullus vel invito, vel inscio P. Rectore, sive bene sive male se gesserit in scholis Academiae, et a scholis Societatis transire, et undecumque venire, adscribi possit in album studiosorum, qui adspirant ad lectiones audiendas Professorum externorum.

4^{a} ut tota potestas exercendi et regendi tum auditores disciplinarum, quae noviter Academiae adnectuntur, tum eorum magistros sit penes P. Rectorem, perinde atque est in omnes alios Academicos.

5^{a} ad occurrendum difficultati, quae posset oriri ex designatione professorum ab Ill^{mis} DD episcopis successoribus Ill^{i} Fundatoris cum P. Rectore quando in unum non consentirent, erit Pris Rectoris proponere aliquot e quibus Ill^{o} episcopus eligat unum ».

Z listu generała Vitelleschi do prowincjała litewskiego Ortiza z 25 II 1623, którego odpis znajduje się w ASI Crac., (rkps 496 f. 312) wynika, że warunki przytoczone wyżej były ostateczną redakcją — po wprowadzeniu poprawek przez generała. Na drugi warunek wysunięty przez prowincjała, który w ostatecznej redakcji został usunięty, by wypłacanie pensji profesorom prawa należało całkowicie do rektora, bo to zapewni posłuch i uległość wobec przełożonego, generał odpowiedział: « Ex condicionibus propositis secunda omnino videtur omittenda et fidendum Deo, qui faciet ut aliis modis Societati magis congruentibus Professores Iuris et Iuris — et Medicinae in officio contineantur ». W ostatnim warunku wyrażenie « Expediret ut Rector » radził zastąpić innym: « Erit Rectoris proponere ».

w Pont-à-Mousson (« *librum Academiae nostrae Mussipontanae* »), po to najpewniej, aby nowe wydziały w Akademii Wileńskiej zostały utworzone na modłę tegoż właśnie uniwersytetu.

Nasuwa się pytanie: jeżeli jezuici wileńscy otrzymali od generała zakonu pozwolenie na otwarcie wydziałów prawa i medycyny, jeżeli znaleźli hojnych fundatorów w osobie bpa wileńskiego Eustachego Wołłowicza i jego rodziny, jeżeli otrzymali z Rzymu gotowy model dla nowych wydziałów — to co w takim razie przeszkodziło realizacji ich planu?

Z listu generała Vitelleschiego do prowincjała Ortiza, z faktu mianowicie, że usilnie nalegał na niego, by przekonał biskupa o konieczności przyjęcia wzoru uczelni z Pont-à-Mousson, można wnosić, że model tego uniwersytetu nie przypadł do gustu przyszłemu fundatorowi.

Generał zaznaczał: « Swego czasu pisałem o warunkach przedłożonych przez najdostojniejszego biskupa wileńskiego i jego braci co do wydziałów prawa i medycyny w Akademii Wileńskiej. Trzeba się starać na wszystkie sposoby, aby biskup wileński zgodził się i był zadowolony z formy i sposobu fundacji opartej na wzorze kolegium w Pont-à-Mousson » [574].

To jednakże nie mogło być istotnym powodem niezrealizowania przedsięwzięcia, zwłaszcza, że generał gotów był iść na ustępstwa. Brak źródeł pozwala tylko na snucie domysłów. Niektórzy z badaczy litewskich widzą w tym nieprzyjazne działanie Uniwersytetu Krakowskiego, który podobnie jak przy próbach powołania do życia uniwersytetów w Poznaniu i Lwowie, tak i tutaj miałby utrącić inicjatywę Wołłowiczów i jezuitów [575]. Ale dopóki nie odnajdą się odpowiednie dokumenty, pozostaniemy tylko w sferze domysłów.

Akcja związana z otwarciem nowych katedr zaczęła się od nowa dopiero w r. 1641. Chodziło tym razem o wydział prawa, z dwiema katedrami prawa kościelnego i dwiema prawa cywilnego. Akcję tę rozpoczął ówczesny prowincjał, Jan Jamiołkowski, oraz jego doradcy:

574 *Ex Litteris RPN ad Provincialem 25 Febr. 1623*: « Admittit ARP Generalis, cupitque, ut Ill^{mi} Fundatores velint esse contenti forma et modo Fundationis Collegii Mussipontani ». « ... Ut penes P. Rectorem Collegii esset cura solvendi per se stipendium Professoribus Iuris et Medicinae, ut sic facilius ii in disciplina contineri possent... ». « Sperandum aliunde posse Professores coerceri »... « Quod alias scripsi de conditionibus propositis ab Illmo Episcopo Vitnensi eiusque Fratribus circa lectiones Iuris et Medicinae in Academia Vilnensi, imprimis omnibus modis adnitendum ut Episcopus Vilnensis inducatur ut contentus esse velit forma et modo fundationis Collegii Mussipontani ». ASI Crac., rkps 496 f. 312.

Melchior Schmelling, rektor Akademii Wileńskiej, a od jesieni 1641 r. socjusz prowincjała, Jan Grużewski, rektor domu profesów, a od jesieni 1641 r. rektor Akademii, Andrzej Klinger, rektor domu nowicjatu i Marcin Hincza, który zastąpił Grużewskiego na urzędzie rektora domu profesów [576].

Stanisław Załęski niesłusznie przypisuje Schmellingowi specjalną rolę w otwarciu nowego wydziału [577]. Jeżeliby należało komukolwiek przyznać specjalne zasługi w tym, to przede wszystkim Janowi Grużewskiemu, który już w pierwszych staraniach brał udział jako rektor Akademii (1618-1625) i jako delegat prowincji litewskiej na kongregację generalną, a w okresie następnych starań znów jako rektor Akademii i przełożony prowincji litewskiej.

Starania wileńskich jezuitów poszły tym razem w trzech kierunkach. Chodziło najpierw o uzyskanie nowego przywileju królewskiego, ponieważ w starym, jeszcze z czasów Stefana Batorego, istniała klauzula, która wykluczała promocje na wydziale prawa i medycyny [578]. Król Władysław IV wydał ów przywilej w październiku 1641 r. Nadawał w nim Akademii uprawnienia nie tylko do wykładania prawa i medycyny, ale też i do wydawania stopni naukowych na tych wydziałach, na czym specjalnie zależało jezuitom od początku: « Tym naszym pismem zezwalamy, aby na wspomnianej uprzednio Akademii Wileńskiej Towarzystwa Jezusowego mogły się odbywać publiczne wykłady z zakresu prawa kanonicznego, cywilnego i medycyny i żeby ci, którzy na jakimkolwiek z tych wydziałów zostaną uznani za godnych, mogli być dopuszczeni za zgodą rządzącego aktualnie rektora Kolegium i Akademii tegoż Towarzystwa do wszystkich stopni, jakie zwykły nadawać inne akademie i uniwersytety » [579].

Innym celem starań jezuitów była sama fundacja, tj. zapewnienie warunków materialnych przyszłym katedrom prawa. Banfi, który dowiedział się, że marszałek nadworny litewski Kazimierz Lew Sapieha, wyjawił przed kilku laty pragnienie fundacji katedr prawa ka-

575 Vytautas Bogušis, *Medicina Vilniaus Universitete XVI-XVIII amžiuje*, w: « Mokslas ir Gyvenimas », 10 (1976) s. 26 nn.

576 *Katalogi placówek wileńskich z 1641 r.* ARSI Lith. 55.

577 Załęski, *dz. cyt.*, t. 2, s. 638.

578 Baliński, *dz. cyt.*, s. 436; Bieliński, *dz. cyt.*, t. 1, s. 52.

578 Baliński, *dz. cyt.*, s. 436; Bieliński, tamże.

579 « ... his Nostris litteris concedimus, ut in praenominata Academia Vilnensi Societatis Iesu Ius Canonicum ac Civile et Medicina publice praelegi possint, et ut quicumque digni judicati fuerint in eisdem omnibus facultatibus cum consensu pro tempore existentis Rectoris Collegii et Academiae ejusdem Societatis promoveri valeant ad grados omnes in aliis Academiis et Universitatibus solitos conferri ». Baliński, *dz. cyt.*, s. 462; Bieliński, *dz. cyt.*, t. 1, s. 54.

nonicznego i cywilnego, w czasie objazdu placówek jezuickich wstąpił do niego, by osobiście sprawę tę omówić.

I rzeczywiście w rozmowie z wizytatorem Sapieha wyraził gotowość ofiarowania 30 tys. florenów na pensje profesorów oraz 15 tys. florenów na rozbudowę uniwersytetu; chodziło o dwie sale wykładowe i aulę oraz o zakupienie potrzebnych placów. Jakkolwiek jednak na mocy przywileju królewskiego istniała możliwość otwarcia wydziału medycyny i prawa, Sapieha na razie (*nunc*) ofiarował się tylko z fundacją prawa.

Dopiero po przyjeździe do Wilna Banfi dowiedział się od prowincjała i jego konsultorów, że sprawa otwarcia wydziałów prawa i medycyny byla już załatwiona przed około dwudziestu laty i że pozwolenie od tego samego generała zakonu, który zarządzał w dalszym ciągu Towarzystwem, tj. Mutiusa Vitelleschiego, zostało już wówczas wydane. Na podstawie dawnych warunków i za radą prowincjała oraz jego doradców, Banfi przedstawił więc Sapieże następujące warunki przyszłej fundacji:

1) « Aby Najdostojniejszy Fundator kazał kupić potrzebny plac, na którym by można było wybudować jego kosztem dwa pomieszczenia wykładowe i jedną aulę na użytek publiczny ».

2) « Aby raczył zapewnić profesorom obojga praw odpowiednie mieszkanie ».

3) « Aby raczył ustanowić sposób zapewniający z góry i na zawsze wypłatę rocznej pensji wymienionym profesorom, tak żeby po śmierci jego Dostojności zobowiązanie to nie natrafiło na trudności i spory, a sama fundacja obojga praw nie została z biegiem czasu zaprzepaszczona ».

4) « Aby jak długo Najdost. Fundator będzie żył miał razem z aktualnym rektorem Kolegium i Uniwersytetu prawo naznaczania i usuwania wspomnianych uprzednio profesorów. To samo prawo będzie miał jego pierworodny syn (jeżeli Boska Dobroć dałaby mu go, jak wszyscy tego pragniemy), jak długo by żył ».

5) « Aby po śmierci czy to Fundatora, czy jego syna pierworodnego prawo nauczania i usuwania wymienionych profesorów pozostało przy Najprzew. biskupie wileńskim aktualnie rządzącym i przy takimże rektorze. Jeśliby się już kiedy zdarzyło, że Najprzew. biskup i rektor nie doszliby do porozumienia co do osoby kandydata, wówczas rzeczą rektora będzie przedstawić kilku kandydatów, spośród których Najprzew. biskup wybierze jednego ».

6) « Ażeby nikt, ktokolwiek by to był, spośród pragnących uczęszczać na wykłady prawa kanonicznego i cywilnego, nie mógł być bez zgody lub wiedzy tegoż rektora zaliczony w poczet studentów ».

7) « Aby rektor miał taką samą władzę nad profesorami i słuchaczami obojga praw, jak nad wszystkimi innymi profesorami i słuchaczami tegoż uniwersytetu » [580].

Sapieha nie miał żadnych zastrzeżeń wobec warunków przedstawionych mu przez Banfiego. Pragnął tylko, by sami jezuici znaleźli — o czym mowa w trzecim warunku — sposób wypłacania profesorom pensji, w taki sposób, by odpowiadał generałowi zakonu, a z drugiej strony, by był atrakcyjny dla profesorów.

Banfi pragnął spotkać się z marszałkiem, by omówić osobiście całą sprawę i usunąć ewentualne trudności, ale pilne zajęcia publiczne nie pozwoliły ani marszałkowi, ani jemu na takie spotkanie. Przesłał generałowi oprócz listu przywilej Władysława IV oraz sprawozdanie z narad prowincjała z konsultorami nad sposobem fundacji i wynagradzania profesorów prawa za ich pracę dydaktyczną. Sprawozdanie to, zatytułowane *Quo modo fieri possit fundatio Iurisprudentiae in Academia Vilnensi et a quo stipendium solvi debeat eius Professoribus* [581], świadeczy o tym, że jezuici wszechstronnie i gruntownie rozważyli sprawę fundacji i otwarcia nowej instytucji

580 Fabritius Banfi do Mutiusa Vitelleschi, Gdańsk 14 Jun. 1642:
1° Ut Ill^{s} partem areae necessariam dignetur emi iubere, ut sumptibus Ill^{ae} Suae Dominationis duae scholae pro lectionibus et una aula pro actibus publicis aedificari possit.
2° Ut dignetur professoribus utriusque iuris providere commodam habitationem.
3° Ut dignetur constituere modum quo facile anticipate ac perpetuo dictis professoribus annua pensio solvi possit, ne post sera fata suae Ill. Dominationis negotium solvendi pensionis difficultatibus ac resistentiis implicetur, immo et ipsa iuris utriusque institutio decursu temporis pereat.
4° Ut quamdiu Ill^{us} vixerit una cum P. $R.^{e}$ Collegii et Universitatis pro tempore existente habeat ius designandi et amovendi praedictos professores. Quod idem ius omnino Ill^{us} eius Filius primogenitus (si Divina Bonitas ut omnes optamus eum concesserit) habebit quoad vixerit.
5° Ut post sera fata sive Ill^{mi} Fundatoris sive Ill^{mi} Filii primogeniti idem ius designandi et amovendi praedictos professores maneat penes Ill ac R^{m} episcopum Vilnensem pro tempore existentem simulque penes eundem P. Rectorem. Quod si aliquando Ill^{us} Epuscopus et P. R^{r} in unum non consentirent tunc eiusdem P. R^{ris} erit professores et auditores ». ARSI Pol. 77 II f. 301-302.
6° Ut nullus omnino quicumque ille sit adspirans ad lectiones iuris canonici aut civilis audiendas possit vel invito vel inscio eodem P. R^{e} in album studiosorum admitti.
7° Ut tota potestas regendi et coercendi utriusque iuris professores et auditores sit penes praedictum P. R^{m} eadem, quae est in alios omnes eiusdem Universitatis professores et auditores ». ARSI Pol. 77 II f. 301-302.

581 ARSI Pol. 77 II f. 609.

naukowej. Rzuca też dużo światła na stosunki wewnętrzne Akademii. Dlatego warto go tutaj bliżej omówić.

Uczestnicy narady wysunęli pięć sposobów załatwienia sprawy fundacji wydziału prawa, w każdym wypadku wyrażając argumenty za i przeciw i na końcu dopiero wyciągając ostateczne wnioski.

Sposób pierwszy: za pieniądze otrzymane od fundatora kupić dobra ziemskie i przekazać je w administrację kapituły lub któregoś z prałatów oddanego Towarzystwu; z uzyskanego tą drogą dochodu rocznego wypłacać pensje profesorom.

Rozwiązanie to było zgodne z prawem zakonnym i uwalniało jezuitów od różnego rodzaju kłopotów związanych z administracją dobrami ziemskimi. Zdaniem jednak uczestników narady, w grę wchodziły też — i przeważały szalę — zdecydowanie ujemne strony, które dotyczyły tak fundatora, jak i jezuitów. Z ofiarowanych bowiem przez Sapiehę 45 tys. florenów na pensje profesorów pozostawało tylko 30 tys. (10 tys. przeznaczał on na budowę sal wykładowych i auli, 5 tys. na kupno parceli). Kapitał ten był za mały, by uzyskany z niego dochód wystarczał nie tylko na pensje profesorskie, ale i na wynagrodzenie administratorów.

Również dla samych jezuitów rozwiązanie to nie było zbyt wygodne:

1°, wśród prałatów trudno było znaleźć prawdziwie wiernego przyjaciela Towarzystwa. Mogło dojść do tego, że wybrana spośród nich osoba nastawiałaby profesorów przeciw rektorowi i jezuitom, jak to zresztą czyni już obecnie proboszcz wileński;

2°, istniała uzasadniona obawa, że ze słuchaczami prawa będzie się działo to samo, co już ma obecnie miejsce z młodzieżą, która zamieszkuje bursy prowadzone przez prowizorów-prałatów; będą oni zmuszeni chodzić na nabożeństwa do katedry, co rozbije życie uniwersyteckie i rozluźni dyscyplinę.

3°, profesorowie uniezależnieni finansowo od rektora nie wykazywaliby wobec niego należytego posłuchu.

Sposób drugi: fundator zostawi swoim spadkobiercom pewne dobra ziemskie, z którymi złączony będzie obowiązek wypłacania corocznie odpowiedniej sumy na pensje profesorskie.

Sposób ten odrzucili doradcy z miejsca, jako zbyt niepewny dla przyszłości nowej instytucji. Jeżeli fundator zostawi dzieci niepełnoletnie, wynikną kłopoty z opiekunem, jeżeli zaś jego majątek zosta-

nie podzielony na części, nie będzie wiadomo, czy któreś z dzieci zechce w dalszym ciągu spłacać wyznaczone sumy.

Sposób trzeci: fundator bezposrednio odda kolegium dobra dziedziczne lub też kupione tak w administrację, jak i dla wypłacania pensji profesorom.

Ten z kolei sposób miał być kłopotliwy dla jezuitów, ale pewniejszy (*securior*). Profesorowie prawa będą bardziej ulegli i bardziej zdyscyplinowani w wywiązywaniu się z obowiązków. Rektor jednakże będzie zmuszony troszczyć się o całość fundacji i o jej rozwój, a więc postarać się o prokuratora (szlachcica) i jego pomocnika, którzy zarządzaliby majątkiem i bronili przed ewentualnymi awanturami sąsiedzkimi. Niewątpliwą trudność mogły też stanowić klęski żywiołowe itp. Czy w takich wypadkach Akademia ma wypłacać pensje z własnych funduszy?

Naradzający się nie sądzili, by trudności te nie dały się przezwyciężyć, bo przecież jezuici już wypłacają pensje tym szlachcicom, którzy zarządzają majątkami Akademii. Profesorom wyznaczy się pensję wystarczającą i możliwą do wypłacenia z fundacji. Na obawy o pożar, epidemie i klęski wojenne odpowiedzieli doradcy przysłowiem: « Jeżeli będziemy zważać na wiatr, nigdy nie posiejemy ».

Sposób czwarty: fundator kupi w mieście solidne, murowane kamienice, z których czynsz powinien wystarczać na pensje profesorskie oraz na konserwacje. Kamienice będą własnością kolegium.

Sposób piąty: pieniądze oddać gminom żydowskim w Wilnie lub Brześciu, na ich kamienice i synagogę i stąd otrzymywać określony coroczny czynsz.

Trzy ostatnie rozwiązania podobały się konsultorom, szczególnie zaś trzecie z nich. Dlatego też prosili wizytatora, by je właśnie sam aprobował i by nakłonił do niego generała. Dodawali przy tym, że w razie przyjęcia owego trzeciego rozwiązania, fundator winien oddać kolegium fundację z wszelkimi prawami, tzn. by rektor mógł decydować o fundacji bez konieczności odwoływania się do Stolicy Apostolskiej, lecz tylko za zezwoleniem generała. Miałby on zatem swobodniejszą możliwość lokacji jak też sprzedaży i kupna majątku bardziej opłacalnego. Obecnie chodziłoby tylko o to, by nie stracić fundacji.

Po zapoznaniu się z powyższym dokumentem wizytator zażądał prawdopodobnie dodatkowych wyjaśnień. Uwagi, które dotarły do jego rąk dotyczyły trzech spraw: 1°, sposobu zabezpieczenia bytu

wydziałów na wypadek klęsk żywiołowych; 2°, konieczności uniezależnienia się od biskupa; 3°, jeszcze jednej możliwości zabezpieczenia wynagrodzeń dla profesorów [582].

Zakładając, że po wypłaceniu pensji zostaną jeszcze jakieś sumy, radzili je autorzy odkładać; służyłyby one w razie klęsk żywiołowych bądź też konieczności konserwacji budynku. Rektor nie mógłby ich wykorzystywać na inne potrzeby Akademii, prowincjał zaś winien by był dopilnować tego przy wizytacjach.

W sprawie rozporządzania funduszami autorzy uwag stali na stanowisku absolutnej niezależności od biskupa: « Całą władzę niech ma w swoich rękach rektor. Po przedstawieniu odpowiednich racji, będzie to można uzyskać od fundatora, który dobrze zna charakter naszych biskupów ».

Oprócz podanych już pięciu sposobów wynagradzania profesorów, wspominają wreszcie autorzy jeszcze o jednym: by mianowicie na wzór zakonu rycerzy maltańskich, zakupić tyle majątków, ilu jest profesorów, i by im samym oddać ziemię w zarząd, z obowiązkiem ciągłego podnoszenia poziomu uprawy. W wyznaczonym czasie winni by oni byli zdawać sprawę z owego obowiązku, do kompetencji zaś rektora należałoby odwoływanie tych spośród profesorów, którzy by się z niego nie wywiązywali. Rozwiązanie to jednak nie powinno być przyjęte, gdyż profesorowie przestaliby wówczas być pracownikami naukowymi, a staliby się ekonomami.

Tak wszechstronnie dyskutowana sprawa zabezpieczenia warunków materialnych nowych wydziałów oraz sposobu wynagradzania profesorów została rozstrzygnięta przez generała zakonu i samego fundatora po myśli jezuitów wileńskich: władza rozporządzania funduszami miała należeć do rektora Akademii (*tota cura sit apud P. Rectorem*) [583].

Równocześnie z ustaleniem fundacji i jej formy, starali się jezuici o pomieszczenia dla nowego wydziału — dwie sale wykładowe, aulę i mieszkania dla profesorów.

Akta kapituły wileńskiej z 2 października 1642 r. podają: « Jezuici rozszerzają Akademię, z powodu powstającego fakultetu jurydycznego, proszą kapitułę o sprzedanie przylegających domów kazno-

[582] *Observationes circa modum fundationis Lectionis Iuridicae in Academia Vilnensi missae ad P. Visitatorem 4 oct. 1642. Nota ad fundationem iurisprudentiae Vilnensis*: « Si ventos observabimus numquam seminabimus ». ARSI Pol. 77 II f. 304-305.

[583] Tamże: « Tota cura sit apud P. Rectorem quod facile propositis rationibus impetrabitur a Fundatore, qui novit bene mores nostrorum episcoporum ». ARSI Pol. 77 II f. 304-305.

dziejskich, o pozwolenie kopania kamieni wapiennych i gliny w Ponarach. Kapituła odsyła ich w sprawie domów do biskupa, dodając od siebie, by w zamian za te domy nabyli inne na Podzamczu dla kaznodziei; wydania materiałów odmawia, gdyż sama ich potrzebuje » [584].

Trzeci nieodzowny czynnik, obok pozwolenia i fundacji stanowili odpowiedni profesorowie. Szukano ich na uczelniach zachodnich. W r. 1644 przybyli do Wilna dwaj profesorowie z uniwersytetu w Ingolsztadzie: Szymon Dilger, jako wykładowca prawa cywilnego i Jan Jerzy Schauer, jako wykładowca prawa kanonicznego. Kronikarz zanotował pod tą datą: « Akademia przyjęła w tym roku dwóch profesorów sprowadzonych z Ingolsztadu, którzy wykładają prawo kanoniczne i cywilne » [585]. Kronikarz jezuicki całą zasługę sprowadzenia profesorów przypisywał fundatorowi (*proprio sumptu et cura*).

Akademia Wileńska urządziła bardzo uroczyste ich powitanie. Odbyło się ono już u bram miasta (« *Excepti sunt imprimis summo totius urbis plausu et laetitia* »), po czym odprawiona została msza św. o Duchu Św., a następnie urządzono przyjęcie; wzięli w nim udział zaproszeni przez rektora prałaci, szlachta i przedstawiciele magistratu. Po przyjęciu udano się do bazyliki św. Jana, gdzie promowano nowych profesorów na magistrów prawa (*utriusque juris*) i doktorów filozofii; jeden z profesorów wygłosił pochwalną mowę o fundatorze i świeżo wprowadzonych naukach, a goście i uczniowie Akademii wystąpili z gratulacjami [586].

Więcej szczegółów o otwarciu nowego wydziału przekazał trzeci profesor prawa, Aleksander Olizarowski. Przybył on do Wilna z Padwy nie w 1645 bądź 1646 r., jak się przyjmuje dotychczas (St. Kot, P. Rabikauskas i in.), ale już w r. 1644 i to przed otwarciem wydziału prawa. Z listu Olizarowskiego do fundatora Kazimierza Lwa Sapiehy dowiadujemy się, że uroczystości związane z inauguracją wydziału odbyły się 22 września tego roku, i że były wyjątkowo okazałe. Dla oddania atmosfery tego, tak ważnego momentu w dziejach Akademii, warto przytoczyć ów list w całości.

« Jaśnie Oświecony i Wielmożny Panie, mój Czcigodny po wieczne czasy Opiekunie.

Chociaż nie wątpię, że Wasza Jaśnie Oświecona Wysokość dowiedział się już od innych, że 22 tego miesiąca pod najszczęśliwszymi

[584] J. Kurczewski, *Kościół zamkowy czyli Katedra wileńska*, cz. 3, Wilno 1616, s. 136.
[585] *Hist. Prov. Lith. 1644.* ARSI Lith. 38 f. 458.
[586] ARSI Lith. 39 f. 98ᵛ.

wróżbami Waszej Jaśnie Oświeconej Wysokości rozpoczęliśmy wykłady prawa, to jednak chciałem, żeby Wasza Jaśnie Oświecona Wysokość także ode mnie otrzymał wiadomość o tym, w czym miałem jakiś udział. Nasze pierwsze wejście na katedrę prawa odbyło się z taką okazałościa, że trudno ją dokładnie opisać. Przede wszystkim Ojcowie Towarzystwa Jezusowego pilnie zatroszczyli się o to, żeby blask i wspaniałość całej uroczystości godne były wielkiego imienia Waszej Jaśnie Oświeconej Wysokości. Dlatego tak wypełnili kościoły, ołtarze, teatry, wieże, chóry ozdobami, grą na instrumentach i śpiewem, że nawet Tantal więcej by nie potrzebował, by zaspokoić pragnienie. Rano, ozdobieni odznakami doktorskimi, szliśmy do kościoła w otoczeniu członków wszystkich innych wydziałów tego uniwersytetu, ubranych we własne wydziałowe szaty. Po wysłuchaniu mszy o Duchu Św. i przyjęciu Komunii św., powróciliśmy z kościoła do kolegium Ojców, którzy przyjęli na wystawnej uczcie tylu gości, ilu pomieściła jadalnia. Z jadalni znowu wyruszono do świątyni, gdzie po złożeniu zwyczajnej Akademiom przysięgi, wygłosiliśmy z ambony wstępne wykłady wobec licznego grona słuchaczy. Nastąpiło potem składanie życzeń przez wszystkie szkoły Ojców Towarzystwa i przez Radę Miejską Wilna, w których — jak przystało — najwyższymi pochwałami wynoszono imię Waszej Jaśnie Oświeconej Wysokości. Nawet niebianie sprzyjali tym uroczystościom urządzonym na cześć Waszej Wysokości. Wszystko bowiem odbyło się przy pięknej pogodzie i przy niezwykle pogodnym niebie. Jedyna rzecz przygaszała radość wielu, a mianowicie nieobecność Waszej Jaśnie Oświeconej Wysokości. Nie mniejszy wszakże zaszczyt spotykał nieobecnego, niż byłby spotkał obecnego. Ale o tym wiele napisali inni. Ja natomiast ofiarowując swoje służby, proszę Wszechmogącego Boga, by Waszą Jaśnie Oświeconą Wysokość, której zaiste zazdrości Korona Litwie, a przyszłe wieki zazdrościć będą naszym, zachował jak najdłużej w zdrowiu i zawsze szczęśliwym.

W Wilnie 26 września 1644

Waszej Jaśnie Oświeconej Wysokości
najpokorniejszy sługa i najbardziej
oddany klient,
Aleksander Olizarowski,
doktor praw i tychże profesor
w szkołach Sapieżyńskich » [587].

587 List A. Olizarowskiego do K. L. Sapiehy, Wilno 26 IX 1644. Bibl. Czartory-

Dziekanem nowego wydziału został Szymon Dilger. Regularne wykłady prawa kościelnego i cywilnego trwały bez większych zakłóceń od 1644 r. do 1655 [588]. Autor ważnego dokumentu z r. 1649 *Status Collegii Vilnensis*, pisał nie bez pewnej dumy: « Istnieje ponadto w tym kolegium uposażona przez najmiłościwszych królów Polski przywilejami i nietykalnością Akademia i Uniwersytet sławny z wykładów zarówno nauk humanistycznych, jak i filozofii, teologii oraz obojga praw. Mamy nadzieję, że założone świeżo na najwyższym poziomie naukowym studium będzie krzepło i umacniało się z dnia na dzień. Poruszona sławą uczelni heretycka szlachta z Łotwy, Kurlandii i Prus przysyła swoje dzieci na kształcenie do naszych szkół nawet z samej Akademii Królewieckiej » [589].

Nie ulega wątpliwości, że od początku działały dwie katedry prawa kanonicznego, że wykłady prowadzili Jan Jerzy Schauer i Aaron Aleksander Olizarowski. Nie jest natomiast tak pewne czy poza Dilgerem prawo cywilne wykładał jakiś inny jeszcze profesor.

Stanisław Kot sugeruje, że w późniejszych latach tym drugim profesorem mógł być Olizarowski. Na karcie tytułowej dzieła *De politica hominum societate libri tres* (Gdańsk 1651) dodał on mianowicie przy określeniu funkcji: « jurium doctor et eorundem in alma Universitate Vilnensi professor ». Wynikałoby z tego, że w tym czasie wykładał także prawo cywilne [590].

Zdanie Kota zdają się potwierdzać katalogi osobowe kolegium wileńskiego z lat 1652, 1653 i 1655. Katalog osobowy z 1652 r. podaje dwóch profesorów prawa kanonicznego jezuitów Georgoniasza Ageisona Duńczyka i Szymona Jabłonowskiego z Mazowsza [591]. Zachowany z roku 1655 Katalog, tzw. pierwszy, zawiera więcej wia-

skich. Zob. E. Ulčinaite, *Vilniaus Akademijos Teisė Profesoribus A. Olizarovijus*, w: « Mokslas ir Gyvenimas », 5 (248): 1978, s. 16.

588 Działalność wydziału prawa spotykała się z krytyką ze strony niektórych jezuitów. Wynika to z prośby kongregacji prow. w 1649 r., by nowy generał Franciszek Piccolomini potwierdził oficjalnie byt i działalność wydziału i w ten sposób zapobiegł krytykom. « Universa Congregatio ab A. R. P. N. enixe postulat ut Iurisprudentiae fundatio in Academia Vilnensi semel constituta, acceptata et a p. m. A. R. P. N. Vincentio Caraffa approbata ita a Sua Paternitate confirmetur, ne cui privato quidquam moliri contra liceat, quin potius silentium et frenum contra nitentibus imponatur ». Odpowiedź: « Sufficit ea observari, quae a Praedecessore nostro Patre Vincentio decreta et approbata sunt; si quempiam adversus illas moliri aliquid contigerit, tempestive moneamur ». (ASI Crac., rkps 496 f. 545). Nie wszyscy jezuici byli zachwyceni tym, że wydział prawa został otwarty w obrębie kolegium.

589 ARSI Lith. 38 f. 018.

590 S. Kot, *Aron Aleksander Olizarowski, profesor prawa Akademii Wileńskiej*, Odbitka z « Księgi Pamiątkowej ku uczczeniu 350 rocznicy założenia Uniwersytetu Wileńskiego », Wilno 1929, s. 6.

591 *Katalog kolegium w Wilnie 1652*. ARSI Germ. 132 f. 219v.

domości: zgodnie z nim Ageison wykładał prawo kanoniczne przez cztery lata, zaś Litwin Walenty Skowid przez dwa lata. Przy ich nazwiskach zaznaczono przy tym ich dalszą przydatność do przedmiotu: « valet ad docendum ius canonicum »[592]. Można by stąd wnosić, że jezuici w stosunkowo krótkim czasie wykształcili profesorów prawa kanonicznego i że Olizarowski, jeżeli nie od samego początku[593], to w krótkim czasie mógł objąć katedrę prawa cywilnego.

Mimo że w r. 1655 wielki pożar miasta zniszczył między innymi także wydział prawa wraz z całą dokumentacją, to jednak zachowane ślady działalności świadczą o solidnej pracy dydaktycznej wszystkich profesorów. Nawet Baliński, któremu tak trudno zobaczyć cokolwiek dobrego w szkolnictwie jezuickim, przyznaje, że « ten wydział Akademii przyniósł wiele pożytku dla kraju w samym swoim związku... »[594].

W r. 1647 wydano w drukarni akademickiej trzy rozprawy słuchaczy prawa: Andrzeja Markwarta, Józefa Butkiewicza-Papuciewicza i Józefa Konstantynowicza[595]. Wszyscy oni byli magistrami filozofii. Dwie z rozpraw dotyczyły zagadnień prawa kościelnego, wcześniej przedstawionych i bronionych przez autorów w toku publicznej dysputy pod patronatem Olizarowskiego: Butkiewicza-Papuciewicza *De jure non scripto, jure personarum et immunitate ecclesiastica* oraz Konstantynowicza o małżeństwie. Trzecia Markwarta, powstała pod patronatem Jana Schauera, miała szerszy zakres: *Dissertatio juridica e jure canonico, civili et Regio Poloniae MD Lithuaniae nec non saxonico et municipali Magdeburgensi dicisa*[596].

W r. 1650, pod patronatem Dilgera, ukazała się dysertacja Jana Markwarta z prawa cywilnego, *De damno injiuriae*[597].

Poza dysertacjami słuchaczy (dodajmy, że tylko niektóre z nich ukazały się w druku), o żywotności wydziału świadczą prace samych profesorów. Spośród nich szczególnie zasłużył się tutaj Olizarowski[598].

592 *Katalog (primus et secundus) kol. w Wilnie.* ARSI Lith. 11 f. 88 f. 91.

593 Podpis pod listem do fundatora wydziału prawa Aleksander Olizarowski, « Iurium Doctor et eorundem in Sapiehanis scholis Professor » pozwala przypuszczać, że Olizarowski od samego początku mógł podjąć wykłady także z prawa cywilnego.

594 Baliński, *dz. cyt.*, s. 148.

595 Estreicher XXII, s. 186, 187, XIII, s. 470, XX, s. 34.

596 Bieliński, *dz. cyt.*, t. 2, s. 653.

597 Kot, *Aron Aleksander Olizarowski*, s. 5; Estr. XXII, s. 187.

598 Zachowało się o nim najwięcej danych biograficznych. Do faktów znanych już z literatury przedmiotu (H. Barycz, *Kilka strzępów źródłowych do dziejów literatury polskiej XVI i XVII w.*, w: « Księga pamiątkowa ku czci Konrada Górskiego », Toruń 1967, s. 159-162); Kot, *Aaron, Aleksander Olizarowski*, s. 23-45; I. Lukšaitė, *Lietuvos publicistai valstiečiu klausimu XVI a. pabaigoje — XVII a. pirmojoje pu-*

Po rozprawie *Assertiones ex Jurisprudentia*, wydanej w r. 1647 za aprobatą rektora Akademii, Benedykta de Soxo i dziekana wydziału prawa, Szymona Dilgera, Olizarowski wydał w Gdańsku w 1651 r. dzieło swego życia, *De politica hominum societate libri tres*, w którym zamknął swoje poglądy polityczno-społeczne. *De politica hominum societate* należy do tego gatunku dzieł, które pojawiły się w piśmiennictwie europejskim późnorenesansowym pod nazwą « polityki », a które były recepcją podstawowych poglądów *Polityki* Arystotelesa i ich mniej lub więcej oryginalnym rozwinięciem oraz zastosowaniem do czasów współczesnych. Podobnie jak autorzy innych « polityk », również Olizarowski wykazuje tu ogromną erudycję: przytacza aż 254 autorów z okresu starożytności, średniowiecza i Odrodzenia, przy czym najczęściej sięga do Arystotelesa i Jana Bodina.

Liczne cytaty z wielu autorów sprawiają wrażenie, że całe dzieło jest bezkrytycznym zlepkiem cudzych poglądów. Tak też zostało ono ocenione przez niektórych polskich historyków (S. Kot). Przy bliższym zbadaniu okazuje się jednak, że owe cytaty służą tylko do poparcia własnej opinii i że nawet Arystoteles i Bodin nie są dla Olizarowskiego absolutnymi autorytetami. W formowaniu swoich poglądów Olizarowski uwzględnia w dużym stopniu współczesną rzeczywistość polityczną — w tym także polską — a argumentem decydującym staje się dla niego zdrowy rozsądek, czyli sąd o ludziach i rzeczach wynikający z obserwacji i doświadczenia. Nie odwołuje się przy

sėje, w: « Acta Historica Lituanica », XII, Vilnius 1976, s. 11-18; Estr. XXIII, 230, 231; *Nowy Korbut* III 35, 36, *Historia Nauki Polskiej* VI 475) dodać tu można dalsze szczegóły w oparciu o katalogi jezuickie (ARSI Lith. 6 — katalogi roczne z lat 1629-1637 i Lith. 8 f. 3 — katalog trzyletni domu jezuickiego w Warszawie 1633 r.). Wynika z nich, że Olizarowski urodził się na Podlasiu w r. 1610, a nie jak dotychczas podawano ok. 1618. Po ukończeniu nauk humanistycznych w Nieświeżu wstąpił w 1629 r. do zakonu jezuitów, po dwuletnim nowicjacie w Wilnie, powtarzał retorykę w seminarium pedagogicznym w Połocku (1632), a później pod konice kursu filozofii w 1636 r. w Pułtusku opuścił zakon. Dalsze studia Olizarowskiego przedstawiają się imponująco: kontynuuje on studium filozofii i teologii w Poznaniu, Würzburgu i Grazu w l. 1636-1640, które zostaje uwieńczone stopniem magistra filozofii; studia prawa i medycyny w Ingolsztadzie w l. 1640-44 ukończył doktoratem obojga praw; z Padwy, gdzie kontynuował przez semestr nauki medyczne został wezwany do objęcia katedry prawa w Akademii Wileńskiej. Po inwazji moskiewskiej na Litwę (1655) Olizarowski udał się do Królewca i w tamtejszym uniwersytecie podjął studia medyczne. W 1658 r. został promowany na doktora medycyny. Zmarł w tym samym roku albo w 1659 r. Olizarowski studiował zatem wszystkie gałęzie współczesnej wiedzy: nauki humanistyczne, filozofię, która obejmowała także matematykę, prawo kościelne i świeckie, medycynę. Najwyższe stopnie naukowe uzyskał we wszystkich naukach oprócz teologii. Jeżeli prawdą jest, na co wydają się wskazywać dokumenty jezuickie, że Olizarowski wystąpił z zakonu czując się skrzywdzonym przy niezdanym egzaminie, to przez całą późniejszą działalność wykazywał jezuitom, że popełnili wobec niego wielki błąd.

tym do wielkich systemów metafizycznych, lecz przedkłada nad nie metody empiryczne.

Dzieło *De politica...* składa się z trzech ksiąg: « De domo », « De civitate », « De republica ». Pierwsza z nich obejmuje trzy problemy: małżeństwa, stosunku rodziców do dzieci, a więc problem wychowania, oraz stosunków pomiędzy panami i poddanymi. Godne uwagi i przynoszące zaszczyt autorowi są jego poglądy na temat konieczności kształcenia młodzieży szlacheckiej w rzemiosłach oraz poglądy na sytuację prawną chłopa polskiego. By przekonać szlachtę do nauki rzemiosła, powołuje się na *Utopię* Tomasza Morusa, wskazuje na korzyści, które czerpią z rzemiosła inne narody (Anglia!) oraz na przykład św. Józefa i św. Pawła. Poniżająca sytuacja chłopa polskiego jest, zdaniem Olizarowskiego, wynikiem bezprawia popełnianego przez szlachtę, która nie dotrzymuje umów. Na mocy układów bowiem chłop jest zobowiązany, w zamian za otrzymaną ziemię, tylko do odpowiedniego czynszu, ale pozostaje zawsze człowiekiem wolnym, z prawem przenoszenia się dokąd tylko zechce. Przypisanie go do ziemi jest gwałtem ze strony szlachty.

Do sprawy wychowania powraca Olizarowski w następnej księdze. Stwierdza tutaj, że najlepsze ustroje państwowe niewiele się przydadzą bez dobrego wychowania. Wychowanie winno być przedmiotem szczególnej troski państwa i winno być publiczne. O poglądach Olizarowskiego pisze Karbowiak: « Przyznajemy mu dobry zmysł pedagogiczny. Rzadko kiedy zgrzytnie u niego zła rada (...) Mimo rozmaitych braków, wywód Olizarowskiego ma swoje znaczenie historyczne jako pomnik dość rzadkiej w Polsce w XVII w. literatury pedagogicznej. A po wtóre Olizarowski kładzie wielki nacisk na dobrą edukację, i to edukację w szkołach publicznych, i jest przez to po trosze poprzednikiem Konarskiego i Komisji Edukacyjnej »... [599].

Przedmiotem drugiej księgi jest jednak przede wszystkim samo pojęcie « civitas ». Uznaje ją za społeczność obywateli złączoną wspólnymi uprawnieniami i obowiązkami (« materię » w ujęciu Arystotelesa, w przeciwieństwie do organizacji państwowej, która stanowi « formę », a która jest przedmiotem trzeciej księgi). Bada następnie jej « przyczyny », według pojęć Arystotelesa. Polemizując z Piotrem Mieszkowskim (*Polonus jure politus* — szlacheckie pochodzenie warunkiem obywatelstwa), broni Olizarowski uczestnictwa w obywatelstwie wszystkich wolnych mieszkańców, a więc także chłopów. W roz-

599 A. Karbowiak, *Olizarowski o edukacji*, w: « Muzeum » 21 : 1905, s. 439, 440.

ważaniach nad pojęciem szlachectwa relatywizuje to pojęcie i pod wpływem humanistów (H. K. Agryppa) podkreśla wagę szlachectwa duchowego.

Trzecia księga, *De republica*, rozpatruje zagadnienia ustroju państwa. Konieczność państwa wynika z samej jego natury, jako tworu społecznego. Podobnie początek władzy ma swoje źródła w naturalnym splocie okoliczności. Godne uwagi jest tu twierdzenie Olizarowskiego, że przed nadużywaniem władzy broni opinia publiczna. Po rozważeniu form ustroju państwowego (monarchii, tyranii, arystokracji i demokracji), ich cech dodatnich i ujemnych, opowiada się za monarchią dziedziczną. Władca obdarzony najważniejszymi cnotami: sprawiedliwością i miłością do poddanych, nie powinien być obcej narodowości.

W polskiej literaturze politycznej dzieło Olizarowskiego było pierwszym systematycznym wykładem ówczesnej wiedzy o społeczności i państwie, i to przedstawionym z dużym obiektywizmem [600].

Szczególne powiązania z wydziałem prawa miał Benedykt de Soxo. Nie tylko, jako rektor Akademii, organizował on wydział w r. 1644, lecz także wydał dla słuchaczy prawa podręcznik pt. *Claves juris Accademicis Vilnensibus... porrectae* (1648) [601]. We wstępie przedstawił w nim krótką historię powstania wydziału prawa, podkreślił też zarazem fakt, że przeznacza książkę dla młodzieży studiującej prawo.

W czterech rozdziałach obejmuje podręcznik definicje i rodzaje prawa, źródła prawa kanonicznego, rzymskiego i miejscowego. Analizuje podstawy prawa naturalnego i pozytywnego: kanonicznego, cywilnego-rzymskiego oraz prawa Rzeczypospolitej. Przytacza szereg współczesnych autorów-jezuitów, jak również jeszcze pisarzy średniowiecznych, szczególnie Augustyna Barbosę. Zawiera wreszcie podręcznik dużo praktycznych wskazówek, mało natomiast teorii [602].

Podręcznik zasugerował niewątpliwie niektórych historyków, którzy w jego autorze chcieli widzieć również wykładowcę prawa kanonicznego [603]. Tymczasem w dokumentach rękopiśmiennych nie tylko

600 E. Jarra, *Aaron Aleksander Olizarowski jako filozof prawa*, w: « Księga Pamiątkowa celem uczczenia 350 rocznicy założenia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie », Warszawa 1931, s. 33-72; E. Lipiński, *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*, Warszawa 1965, s. 323-327; P. Rybicki, *Z dziejów polskiego arystotelizmu: « De politica hominum societate » A. A. Olizarowskiego*, w: « Studia i Materiały do Dziejów Nauki Polskiej », Seria A z. 3, s. 83-136.

601 Brown, *dz. cyt.*, s. 388.

602 Petrauskienė, *dz. cyt.*, s. 95, 96; Estr. XXIX, s. 98, 99.

603 Baliński, *dz. cyt.*, s. 147; Bieliński, *dz. cyt.*, t. 2, s. 475; Załęski, *dz. cyt.*, t. 2,

nie ma o tym wspomnienia, ale nawet zdają się one wykluczać taką możliwość [604]. Skąd więc podręcznik przedmiotu, którego się nie wykładało? Katalogi wyjaśniają tę zagadkę. Okazuje się, że Benedykt de Soxo przygotował swoją pracę z innej zupełnie okazji: przez wiele lat (1626-1641 z małymi przerwami, także 1646-1649) miał obowiązek rozwiązywać praktyczne zagadnienia moralne (resolutor casuum). Zadaniem jego było przygotowywać oraz przedstawiać wobec profesorów Akademii i słuchaczy teologii (później także wobec słuchaczy prawa) różne aktualne problemy z dziedziny teologii moralnej, bądź też prawa kościelnego.

Sapieha, jak niegdyś Protaszewicz, okazał się hojnym fundatorem nowego dzieła. Kronikarz przy okazji przyjazdu profesorów z Ingolsztadu napisał o nim: « Zatroszczył się dla nich z hojną i wielkoduszną wspaniałomyślnością o roczne dochody » [605].

W 1644 r. fundator wręczył rektorowi Akademii, Benedyktowi de Soxo [606], 12.500 florenów, ponadto zobowiązał się pisemnie do dania jeszcze 25 tys. florenów. Procent od pierwszej sumy miał być podzielony równo pomiędzy czterech profesorów, procent zaś od drugiej sumy — przekazany tylko dla dwu profesorów świeckich [607], którzy też poza pensją otrzymywali od fundatora po kilkaset florenów rocznie na zapłacenie mieszkań. Stan taki trwał do r. 1655, w którym to Sapieha, z myślą o trwałym zabezpieczeniu podstaw materialnych dzieła, rozwijającego się tak pomyślnie, w miejsce 25 tys. florenów przeznaczył majątek Poczajowice w powiecie orszańskim (16 wsi i część miasta Łukomli). Zapis swój złożył Sapieha w ręce rektora Akademii, Wojciecha Kojałowicza, prosząc go równocześnie, by dokument, w którym zobowiązał się do dania 25 tys. florenów, został zwrócony do rąk egzekutorów testamentu [608]. Majątek Poczajowice

s. 640. Błędną opinię, jakoby Benedykt de Soxo wykładał prawo w Akademii Wileńskiej powtarza się do dziś. A. Petrani, *Nauka prawa kanonicznego w Polsce w XVIII i XIX wieku*, Lublin 1961, s. 204 oraz *Historia prawa kanonicznego*, w: « Dzieje teologii katolickiej w Polsce », t. 2, s. 508, powtarza ten błąd.

604 *Katalog (primus et secundus) z 1655 r. kolegium w Wilnie* (ARSI Lith. 11 f. 86, nr 8) podaje dokładnie prace Benedykta de Soxo; nie wspomina jednak o profesorze prawa. Zresztą, gdy wydział prawa został otwarty de Soxo pełnił obowiązki rektora, a później zaczął poważnie chorować.

605 « ... ampla illis et Heroe liberalitate annuos redditus providerit ». ARSI Lith. 39 f. 98.

606 W testamencie jest mowa o rektorze Grzegorzu Schönhoffie — pomyłka, ponieważ Schönhoff był rektorem dopiero od 1650 r.

607 Załęski dokładnie obliczył pensje profesorskie: « Licząc po 6% wypadało na profesora jezuitę 187 ½ złp, na jurystę 937 ½ złp rocznie » (Załęski, *dz. cyt.*, t. 2, s. 639).

608 Łukaszewicz, *dz. cyt.*, t. 4, s. 24, 25. « Majętność moją w powiecie orszańskim

był wart więcej niż 30 tys. florenów; w oparciu o dochody z niego można było nie tylko utrzymać 4 profesorów, ale z nadwyżek zbudować także dom dla świeckich wykładowców, jak też nowe pomieszczenia dla wydziału prawa[609].

Rok 1655, który zdawał się utrwalać byt materialny wydziału prawa na długi czas, w rzeczywistości był końcem jego najlepszych lat, podobnie jak całej Akademii, pod rządami jezuitów. W tym właśnie roku, na skutek wojny, pożaru, głodu i epidemii, wydział prawa przestał istnieć, a jego majątek zajęty został przez wojska rosyjskie i kozackie.

Przedstawiona geneza i początki wydziału prawa w Akademii Wileńskiej nasuwa niewątpliwie bardziej ogólny wniosek. Ono gdy w nauczaniu filozofii i teologii Uczelnia wileńska była ściśle powiązana z takimi ośrodkami na Zachodzie, jak uniwersytety hiszpańskie, Coimbra i Kolegium Rzymskie, to dla wydziału prawa zwróciła się do uniwersytetów niemieckich, szczególnie Ingolsztadu.

Już w czasie pierwszej próby otwarcia wydziału prawa, w latach 1618-1623, spotykamy się z ciekawą, dotychczas nie wyjaśnioną postacią, Janem Świderskim, który mógł być przygotowywany na profesora prawa w Akademii Wileńskiej. Nie należał on do Towarzystwa Jezusowego, ale jezuitom chodziło o to, by prawo cywilne wykładał niejezuita. Ze skryptów, które pozostawił po sobie[610], wynika, że po ukończeniu studiów filozoficznych i teologicznych w Akademii Wileńskiej u Jana Grużewskiego i Jakuba Ortiza i po otrzymaniu stopnia magistra filozofii, Świderski wyjechał do Ingolsztadu, a następnie do Würzburga, gdzie studiował prawo kościelne (« *sub Petro Papio* ») i cywilne (« *dictantibus clarissimis viris D. Burchardo et D. Bchęm* ») i gdzie uzyskał doktorat z prawa.

Do Wilna powrócił po r. 1620, gdy przygotowania do otwarcia wydziału prawa były w całej pełni. Nie są znane dalsze losy Swiderskiego, ale bardzo znamienne jest to, że późniejszy profesor prawa

leżącą nazwaną Poczajowice, jako tenże zapis mój wieczysty wyrażając Jegomości księdzu Wojciechowi Kojałowiczowi, rektorowi kolegium i Akademii Wileńskiej S. J. i po nim następnym rektorom, służyć i należeć ma wiecznymi czasy... ».

609 ARSI Pol. 75 nr 74 f. 10-11 (306-307) *Fundatores et Benefactores*: « Inter Proceres M. D. L. Benefactorum Insignium albo Academia inscribit Illustrissimum Casimirum Leonem Sapieha Procancellarium MDL,... Anno 1544 (błąd — winno być 1644 r.). Nam praeter summam duodecim millium quingentorum florenorum ad eam facultatem promovendam Collegio traditam, bona insuper in Alba Russia, Poczaiewicze nuncupata, triginta millium florenorum pretium olim excedentia ad sustentandos professores inscripsit ».

610 Rękopisy BJ, 1973, 2143, 2144, 2145, 2418 I.

w Akademii Wileńskiej, Olizarowski, udał się do tych samych uniwersytetów po wiedzę prawniczą i że właśnie z Ingolsztadu sprowadzono pierwszych profesorów prawa, Szymona Dilgera i Jana Schauera.

IX

PROMOCJE

Jezuici już w pierwszych latach swojej działalności otrzymali od Stolicy Apostolskiej znaczne przywileje w zakresie nadawania stopni naukowych. I tak, już w 1552 r. (22 października) papież Juliusz III postanowił, by w kolegiach jezuickich istniejących przy uniwersytetach generał zakonu mógł pozwalać na promocję młodych jezuitów w wypadku, gdyby rektor uniwersytetu stawiał trudności (np. z powodu nieuiszczenia opłat), zaś w kolegiach, gdzie wykłady filozofii lub teologii prowadzili sami jezuici, by generał miał władzę pozwalania na promocję mimo że uczelnia nie posiadała praw uniwersytetu. Przywilej zakładał, że trzech lub przynajmniej dwóch spośród profesorów posiada najwyższe stopnie naukowe oraz że kandydaci są odpowiednio przygotowani [611].

Pius IV (19 sierpnia 1561 r.) nie tylko potwierdził przywilej nadany przez Juliusza III, ale rozciągnął go także na eksternów, tzn. na wszystkich studentów (duchownych i świeckich), którzy słuchali wykładów z filozofii lub teologii w kolegiach jezuickich [612].

Grzegorz XIII również (7 maja 1578 r.) potwierdził ten przywilej a także przywilej Piusa V, który pozwalał jezuitom na publiczne wykłady w miejscu, gdzie już istniał uniwersytet nie prowadzony przez jezuitów [613].

Konstytucje zakonne wymagały od ubiegającego się o stopień magistra filozofii ukończenia studium humanistycznego, słuchania wykładów z filozofii przez trzy lata i przygotowania się do ostatecznego egzaminu jeszcze przez pół roku. Ubiegający się o doktorat z teologii po ukończeniu pełnego, tzn. czteroletniego kursu winni byli jeszcze dwa lata poświęcić na przygotowanie się do ostatecznego egzaminu i publicznej obrony tez [614].

611 ISI, t. 1, s. 29.
612 Tamże, s. 36.
613 Tamże, s. 76.
614 Tamże, t. 2, s. 81.

Ratio studiorum nie wchodząc szczegółowo w sprawy nadawania stopni naukowych — podkreślała jedynie konieczność pozwolenia samego generała na promocję każdego z jezuitów [615] oraz polecała, by jezuici w stosunkach między sobą nie używali tytułów naukowych [616].

Należy zwrócić baczną uwagę na znaczenie wyrażeń dotyczących stopni naukowych w Akademii Wileńskiej, ponieważ zbliżone do znaczeń średniowiecznych, odbiegają one w wielu punktach od dzisiejszej nomenklatury i mogą wprowadzić w błąd czytelnika.

Studium filozoficzne posiadało dwa stopnie naukowe: bakalaureat i magisterium, studium teologiczne zaś — trzy stopnie: bakalaureat, licencjat i doktorat.

Szczególnie uzdolnieni słuchacze filozofii mogli otrzymać bakalaureat przed ukończeniem kursu trzyletniego na podstawie obrony wybranych tez, które były drukowane, by przyszli uczestnicy publicznej dysputy mogli się do niej przygotować. Mniej uzdolnieni otrzymywali bakalaureat po ukończeniu trzyletniego studium na podstawie samego egzaminu bez publicznej obrony tez. Możliwość takiego egzaminu istniała również w toku studiów. Stopień bakałarza z filozofii otrzymywali wreszcie ci spośród słuchaczy teologii, którzy studia filozoficzne ukończyli poza Akademią Wileńską.

Magisterium było najwyższym stopniem naukowym w dziedzinie nauk filozoficznych, cenionym na równi z doktoratem z innej gałęzi wiedzy — teologii, prawa kanonicznego czy cywilnego. Niekiedy używano wymiennie tytułu « magister filozofii » i « doktor filozofii » — od początku XVIII w. stało się to rzeczą powszechną.

Stopień magistra filozofii otrzymywali zatem ci absolwenci, którzy przeszli zwycięsko przez wymagane egzaminy, albo też ci z najzdolniejszych, którzy podejmowali się publicznej obrony tez obejmujących całość filozofii. Zestaw tez, który poprzedzał taką obronę, był znacznie obszerniejszy od bakalaureatu.

W publicznej obronie główną rolę, obok samego kandydata odgrywał jego profesor jako promotor oraz inny z profesorów filozofii, który występował w charakterze oponenta.

Stopień magistra filozofii, jak o tym będzie mowa później, udzielano także w zakresie matematyki i astronomii. Magisterium filozofii mogli otrzymać bez egzaminów wysocy dostojnicy kościelni, zasłużeni dla spraw Kościoła, oraz profesorowie, którzy zaczynali wykładać

615 Tamże, t. 3, s. 79.
616 Tamże, t. 3, s. 80.

filozofię w Akademii Wileńskiej. W jednym i w drugim wypadku promotorami byli rektorzy i wicekanclerze Akademii, a nawet prowincjałowie litewscy.

Na wydział teologiczny mogli być przyjęci tylko magistrzy lub przynajmniej bakałarze filozofii. Bakalaureat teologii otrzymywano podobnie jak w wypadku filozofii: albo w toku studiów na podstawie obrony wybranych tez, bądź po zdaniu specjalnego egzaminu, albo też po ukończeniu czteroletniego kursu teologii i zdaniu odpowiedniego egzaminu.

Licencjat teologii można było otrzymać dopiero po ukończeniu studium, gdy obroniło się tezy lub zdało egzamin licencjacki. Stopień ten dawał prawo nauczania teologii.

Do warunków otrzymania doktoratu z teologii należała obrona tez obejmujących całość teologii (w 1586 r. Marcin Laterna przez trzy dni bronił tez z całości teologii). O stopień doktora teologii ubiegali się zazwyczaj profesorowie teologii. Otrzymywali je także wysocy dostojnicy kościelni.

Akademia Wileńska nadawała także licencjaty i doktoraty z prawa kanonicznego i cywilnego [617]. O doktoraty z prawa ubiegali się przede wszystkim przyszli profesorowie prawa. Otrzymywali je także wysocy dostojnicy kościelni, którzy pełnili obowiązki państwowe.

Licencjat prawa kościelnego mógł otrzymać absolwent wydziału teologicznego, który poświęcił się studiom szczególnie z tego zakresu [618].

Przyznawanie stopni naukowych należało do senatu uniwersyteckiego, nazywanego « senatem doktorów ». W I poł. XVII w. należało do niego dziewięciu doktorów — najbardziej zasłużonych profesorów Akademii Wileńskiej.

Ceremoniał nadawania stopni naukowych odbywał się zwykle w auli uniwersyteckiej, niekiedy w kościele Św. Jana lub w rezydencji jezuickiej w Łukiszkach. Ceremoniał ten był bardzo uroczysty. Brali w nim udział liczni goście: oprócz rodziny promowanych, dostojnicy kościelni i świeccy, a niekiedy królowie polscy, bawiący w tym czasie w Wilnie. Po publicznej obronie tez, gdy « senat doktorów » zadecydował, że kandydat wywiązał się z trudnych zadań, przystę-

617 R. Plečkaitis w artykule *Moksliniai laipsniai senajame Vilniaus Universitete.* (« Mokslas ir Gyvenimas » 1 : 1975, s. 24) twierdzi, że Akademia Wileńska nie nadawała stopni naukowych z prawa cywilnego. Nie ulega jednak wątpliwości, że w 1650 r. Jan Markwart zdobył doktorat z obojga praw. (Estr. XXII s. 187; Kot, *Aron Aleksander Olizarowski,* s. 5).

618 Plečkaitis, *dz. cyt.*, s. 24.

powano do samego ceremoniału: doktorant klękał przed gronem profesorów i składał przysięgę, że przyjęty do grona najbardziej wykształconych mężów, będzie przestrzegał praw i obowiązków płynących z przyjęcia stopnia naukowego i że zdobytą wiedzę będzie rozpowszechniał wszędzie, gdzie przyjdzie mu pracować.

Promotor obdarzał promowanych symbolicznymi insygniami ich nowej godności: książką naukową jako symbolem obowiązku dalszego studiowania, pierścieniem [619] jako symbolem zaślubienia nowego doktora z nauką, antycznym ubiorem « epomida », tj. togą, jako oznaką powagi, stałości i wstrzemięźliwości, cnót koniecznych dla tych, którzy poświęcili się nauce. Następnie nakładał na głowę promowanego biret doktorski, ze słowami: « Teraz jesteś powołany do głoszenia prawdziwej nauki ».

Nowemu doktorowi wręczano dyplom z podpisem rektora, wicekanclerza i sekretarza oraz z pieczęcią Akademii [620].

W czasie tak ważnej uroczystości uniwersyteckiej, jaką było nadawanie stopni doktorskich, rektor trzymał w czasie przemawiania berło, ofiarowane Akademii przez króla [621].

Franciszek Sunyer, organizator szkolnictwa jezuickiego na ziemiach polskich i litewskich, usilnie troszczył się o to, by nowo powstające szkoły nie ustępowały tym, w których sam studiował na Zachodzie. Jego troska dotyczyła szczególnie przygotowania odpowiednich profesorów ze stopniami naukowymi. Już w 1570 r. prosił generała Franciszka Borgiasza, aby w Rzymie promowano na doktora Piotra Skargę i Stanisława Warszewickiego, a w Polsce Jakuba Wujka i Filipa Widmanstadta. W sprawie stopni naukowych w kolegium wileńskim wystąpił do generała Merkuriana w 1574 r., gdy słuchacze filozofii ukończyli drugi rok studium. Uczelnia wileńska nie miała jeszcze praw uniwersyteckich, ale na mocy przywileju Juliusza III i Piusa IV promocja była możliwą. Sunyer ponawiał swą prośbę w 1575 r. gdy kurs filozoficzny miał się ku końcowi i w 1577 r., gdy chodziło o absolwentów drugiego kursu. Zwracał generałom (Borgiaszowi a później Merkurianowi) uwagę na następujące momenty: wprawdzie Akademia Krakowska posiada przywilej, że tylko ona w promieniu stu mil może nadawać stopnie naukowe, ale Wilno jest położone znacznie dalej, zatem z jej strony nie ma trudności; dla eksternów jest to sprawa wielkiej wagi i niektórzy z nich odchodzą

619 Bieliński, *dz. cyt.*, t. 1, s. 469.
620 Plečkaitis, *dz. cyt.*, s. 24, 25; Bieliński, *dz. cyt.*, t. 1, s. 477, 478.
621 Bieliński, t. 1, s. 478-481.

na studia do Krakowa, nie mając nadziei uzyskania stopni w Wilnie.

Generałowie nie udzielili Sunyerowi pozwolenia na promocję (prawdopodobnie z powodu braku w kolegium wileńskim wystarczającej liczby profesorów z najwyższymi stopniami naukowymi). Czekał więc na uzyskanie przez kolegium przywilejów uniwersyteckich. Dnia 24 września 1580 r., na miesiąc przed śmiercią pisał do generała, że już nie ma żadnych przeszkód, by kolegium otrzymało prawa uniwersytetu i prosił go o przysłanie formuły, jakiej używano w Rzymie. Nie było dane ani Sunyerowi, ani Protaszewiczowi cieszyć się promocjami w uczelni wileńskiej, dla której tak wiele zrobili [622].

Nowy prowincjał, Paweł Campano, podobnie jak jego poprzednik, przywiązywał wielką wagę do sprawy nadawania stopni naukowych przez Akademię Wileńską. Wnet po swojej nominacji, zwrócił się do generała z prośbą o pozwolenie na promocję jedenastu jezuitów, z których pięciu pracowało w Akademii Wileńskiej (Garcias Alabiano, Antoni Arias, Emanuel de Vega, Hieronim Butwiłł i Leonard Kraker). Campano w obszernym liście argumentował, że prestiż Akademii Wileńskiej i dobro całej prowincji wymaga promocji wybitnych jezuitów. Generał zgodził się na udzielenie doktoratu dwu profesorom teologii dogmatycznej, Garciasowi Alabiano i Antoniemu Ariasowi. Promocja odbyła się w październiku 1583 r. [623]. Pierwszy raz od trzech lat istnienia Akademii nadano stopnie doktoratu; wcześniej nadawano tylko stopnie licencjatu [624]. Z promocjami eksternów Rzym nie czynił tak wielkich trudności. W styczniu 1584 r. sześciu z nich otrzymało bakalaureat z filozofii, a w Wielkim Poście tego samego roku dwóch eksternów otrzymało doktorat z teologii [625].

Dalsze 'prośby, dotyczące przede wszystkim promocji jezuitów, powtarzały się w latach 1584, 1585, 1586. Campano, wysuwając coraz to nowych kandydatów, powoływał się na zwyczaj, jaki panował na ziemiach polskich i litewskich, że nawet w szkołach trywialnych uczą ze stopniem przynajmniej bakałarza, to znów na wypowiedź biskupa Jerzego Radziwiłła, który przestrzegał profesorów wileńskich, by nie stawiali tak surowych wymagań starającym się o stopnie naukowe [626]. W liście swoim przytoczył słowa biskupa: « Za moich czasów

622 Sunyer do Merkuriana, 24 IX 1580. ARSI Germ. 158 f. 288.
623 Plečkaitis, *dz. cyt.*, s. 23.
624 Tamże.
625 Boksza do Akwawiwy 21 I 1584. ARSI Germ. 162 f. 90.
626 Campano do Akwawiwy 14 VI 1584. ARSI Germ. 163 f. 27. W 1584 r. Campano zabiegał o doktorat dla St. Warszewickiego, Artura Faunta, Emanuela Vegi i St. Włoszka.

nikt nie byłby otrzymał promocji, gdyby wymagania były tak surowe; radzę wam nie odstraszać młodzieży » [627].

Gdy w 1584 r. Campano opierając się o uchwały kongregacji prowincjalnej, zwrócił się z oficjalną prośbą, by wszyscy profesorowie filozofii i teologii byli promowani przed profesją zakonną, przyszła odpowiedź negatywna. Generał żądał, by prowincjał w każdym poszczególnym wypadku, gdy okaże się, że są wystarczające motywy i że zostały spełnione wymagane warunki, przedstawił mu kandydata [628]. Stanie się to główną treścią korespondencji, która przeciągnie się poza połowę XVII w. — ze strony prowincji prośby o pozwolenie ogólne nadawania stopni naukowych, ze strony zaś generała żądanie, by w każdym pojedynczym wypadku zwracano się do niego z prośbą o pozwolenie.

Gdy w 1611 r. prowincjał litewski prosił o promocję tych, którzy wykładają lub będą wykładać, i podał ich nazwiska, otrzymał pozwolenie [629], ale gdy w 1623 r. prośbę sformułował w sposób ogólny, bez podania konkretnych nazwisk (« *nonnullos qui Vilnae philosophiam aut theologiam sunt docturi* »), otrzymał odpowiedź: « Nie ma nigdzie zwyczaju udzielać ogólnego pozwolenia — dlatego należy pisać w każdym poszczególnym wypadku, kiedy tylko uzna się kogoś za godnego promocji » [630].

Prowincjałowie dążyli jednak do zdobycia ogólnego pozwolenia i powoływali się w tym celu na zwyczaj panujący w jezuickich uniwersytetach niemieckich: « Profesorowie mający wykładać filozofię i teologię w Akademii Wileńskiej mogliby zwyczajem akademii w Niemczech otrzymywać stopnie naukowe magistra i doktora ». Odpowiedź i w tym wypadku była negatywna: « Ponieważ dotychczas nie było takiego zwyczaju w tej Akademii, niech się go nie wprowadza na przyszłość » [631].

627 Słowa przytoczone w liście Campano do Akwawiwy 15 XII 1584. ARSI Germ. 163 f. 326.

628 Akta kongregacji polskiej prowincji w XVI w. Nationalbibliothek, Wien, Rkps 11977 f. 68-70.

629 *Responsa RPN ad Memoriale Provincialis Lithuaniae 1611*: « Ut dignetur concedere promovendi nimirum P. Georgium Błahut. P. Joannem Gos, P. Andream Nakiel, et in Doctorem Theologiae P. Philippum Frisum ». ARSI Crac., rkps 496 f. 491.

630 *Ex Litteris RPN ad Provincialem 1 Julii 1623*: « Facultatem... generalem concedere nullibi est moris proinde in particulari semper scribendum, quoties aliquem censebit promovendum ». ASI Crac., rkps 496 f. 411.

631 *Responsa RPN Generalis A. 1634*: « Professores lecturi Philosophiam et Theologiam in Academia Vilnensi possint more aliarum Academiarum in Germania promoveri ad Magisterium et Doctoratum »... « Cum hactenus ea Consuetudo non

Bardzo wymowny pod tym względem był postulat kongregacji prowincji litewskiej z 1636 r. Powołując się na wizytatora Pompiliusza Lambertengo, kongregacja prosiła o zatwierdzenie jego decyzji: aby ci, którzy dwa lata wykładali w Akademii filozofię lub teologię i będą jeszcze wykładać, mogli otrzymać stopień magistra lub doktora, jak to już praktykowano kiedy indziej, bez nowego pozwolenia ze strony generała i bez obrony tez; podobnie aby ci, którzy przez trzy lata wykładali filozofię gdzie indziej poza Akademią, a następnie mają wykładać w Wilnie, mogli być promowani bez uprzedniego egzaminu.

Generał Vitelleschi, powołując się na prawo zakonne oraz na zwyczaje innych prowincji, osądził, że nie będzie to zbyt wielkim trudem, by prowincjałowie « prosili o pozwolenie w każdym poszczególnym wypadku ». Co się zaś tyczy zwolnienia z egzaminu przed promocją tych, którzy wykładali już trzy lata filozofię w innym kolegium, generał polecił zachować dotychczasowy zwyczaj, który szedł na korzyść promowanym [632].

Władze zakonne różnie traktowały promocje jezuitów i eksternów. U jezuity decydowała nie tylko wystarczająca wiedza, ale także konieczna była perspektywa profesury. Stopnie naukowe mogli otrzymać tylko ci spośród jezuitów, którzy mieli uczyć.

Różnica ta znalazła swój wyraz w liczbie promocji na wydziale filozoficznym, gdzie studiowała większość eksternów i na wydziale teologicznym. Dokument *Laureae Academicae seu Liber continens Ritum Promovendi et Catalogum Promotorum ad Gradum Doctoratus, Licentiatus, Magisterii et Bacalareatus in Alma Academia Vilnensi* przytacza prawie wszystkich promowanych od początku istnienia Akademii aż do 1773 r., to znaczy do kasaty zakonu. Na 4.188 promocji, ogromna większość to stopnie naukowe z filozofii: 1.762 bakalaureatów i aż 1.903 magisteriów. Wobec tej imponującej liczby, ilość promocji na innych wydziałach przedstawia się skromnie: 45 bakalaureatów, 58 licencjatów i 277 doktoratów z teologii; 46 licencjatów i doktoratów z prawa kanonicznego oraz 97 licencjatów i doktoratów obojga praw [633].

fuerit in ista Academia, neque adhuc videtur introducenda ». ASI Crac., rkps 496 f. 518.

632 *Responsa RPN Mutii Vitelleschi ad postulata Cong. Prov. Lith. 1636.* ASI Crac., rkps 496 f. 522.

633 Rękopis *Laureae Academiae seu Liber continens Ritum Promovendi et Catalogum Promotorum ad Gradum Doctoratus, Licentiatus, Magisterii et Bacalaureatus in Alma Academia Vilnensi Soc. Jesu comparatus et ordinatus Anno 1650* znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie. Dokument *Laureae Academiae* jest zasadniczym źródłem dla poznania zagadnienia promocji w Akademii Wileńskiej. Kroniki

Spis promowanych podany przez dokument *Laureae Academicae* jest to lista odtworzona dopiero w 1650 r. na podstawie szczątkowych przekazów. Braki dotyczą przede wszystkim XVI i I poł. XVII w. Wymowna jest uwaga autora tej listy: « Wielu nazwisk nie mogłem poznać. Te, które mogłem zebrać z różnych pism, chciałem uchronić od zapomnienia » [634].

Analizując spis promowanych, podanych w *Laureae Academicae*, należy stwierdzić, że autor rzeczywiście pominął wiele nazwisk, nawet tak znanych i zasłużonych jezuitów, jak długoletni profesor teologii i rektor Akademii Wileńskiej, Garcias Alabiano, jak długoletni profesor filozofii i teologii oraz rektor Leonard Kraker. Podobnych przykładów można podać więcej. Wśród postulatów pierwszej kongregacji samodzielnej prowincji litewskiej z 1611 r., skierowanych do generała, znalazł się i taki: « żeby raczył udzielić pozwolenia promowania na magistrów filozofii tych, którzy aktualnie wykładają lub też będą wykładać, jak o. Jerzy Błahut, o. Jan Gos, o. Andrzej Nakiel, oraz na doktora teologii o. Filipa Frisiusa » [635].

Odpowiedź generała Akwawiwy była pozytywna. Tymczasem w dokumencie *Laureae Academicae* śladu o trzech pierwszych nie ma, a Filip Frisius otrzymał rzekomo doktorat już w r. 1609 [636].

Dokument ten nie zawiera ponadto ani jednej promocji z prawa cywilnego, gdy tymczasem wiadomo, że takie były [637].

Godne podkreślenia jest to, że w ramach filozofii udzielano właściwie promocji z dziedziny nauk ścisłych. Szczególnie w latach profesury Oswalda Krügera (lata trzydzieste i czterdzieste XVII w.) [638]. Przypuszczać można, że w II poł. XVIII w., gdy w programie filozofii przeważały zagadnienia z fizyki eksperymentalnej, astronomii i matematyki, takich wypadków było więcej.

podają tylko pewne szczegóły. I tak w 1647 r. siedmiu otrzymało magistra fil. a trzech doktorat z teol. (ARSI Lith. 39 f. 219) w 1648 aż 20 magistra z filozof. a tylko jeden doktorat z teologii (ARSI Lith. 39 f. 220).

634 « Multorum scire nomina non potui; quos e variis scriptis collectis habere potui, hic oblivioni eripere volui ». *Laureae Academicae*... f. 383.

635 *Acta Primae Congregationis Prov. Lith. 1611*: « Ut dignetur concedere facultatem promovendi in magistros philosophiae eos, qui actu profiterunt, modo et profitebuntur, qualis est P. Georgius Blahut, P. Joannes Gos, P. Andreas Nakiel et in Doctorem Theologiae P. Philippum Frisius ». ARSI *Congregationes Prov.* t. 53 f. 251.

636 *Laureae*, f. 93.

637 Estreicher XXII, s. 187.

638 W r. 1633 J. Rudomina, uczeń Krügera, otrzymał stopień magistra filozofii za pracę: « Teoremata i problemy matematyki ». W przedmowie autor napisał, że problemy z optyki, geometrii i astronomii będą przedstawione do publicznej obrony. W 1640 r. A. Dibiński za pracę « Centuria astronomica » otrzymał także stopień magistra filozofii.

Nasuwa się na koniec jeszcze uwaga: lista promowanych podana przez Rostowskiego[639] i Załęskiego[640] daje błędne wyobrażenie o działalności Akademii Wileńskiej, ponieważ sugeruje, że ich spis, obejmujący kilkadziesiąt nazwisk — jest pełny. Dopiero dokument *Laureae Academicae*, z 4.188 nazwiskami, przy uwzględnieniu surowych wymagań stawianych przy nadawaniu stopni naukowych, oraz fakt, że i on nawet nie zawiera jeszcze pełnej liczby, daje właściwy obraz i właściwą ocenę działalności Akademii Wileńskiej.

Publiczne nadawanie stopni naukowych było uroczystością nie tylko uczelni, ale całego miasta i okolic oddalonych od Wilna. Niekiedy, gdy uczestniczyli w niej królowie Zygmunt III i Władysław IV, razem z dworem oraz licznymi dostojnikami duchownymi i świeckimi, promocja stawała się uroczystością wyjątkową, o randze jakby państwowej. W dwu wypadkach dokumenty wyraźnie mówią, że promocje urządzono z okazji pobytu królów w Wilnie: Zygmunta III w 1609 r.[641] i Władysława IV[642] w r. 1636. Ten drugi wypadek był wydarzeniem szczególnie uroczystym[643]. Kronikarz kolegium akademickiego, a później historycy poświęcili mu dużo miejsca.

W czasie uroczystości Władysław IV ofiarował promowanemu na doktora teologii, którym był jego kaznodzieja, poeta Maciej Sarbiewski, swój pierścień.

Przypuszczać można, że nie tylko w tych dwu wypadkach, z których wyraźne ślady zachowały się w dokumentach, łączono promocje z pobytem króla w Wilnie, zwłaszcza, że za każdym razem, gdy król wizytował Akademię jej kierownictwo, przyjmując go bardzo uroczyście, pragnęło się wykazać owocami pracy pedagogicznej i dydaktycznej.

Publiczne nadawanie stopni naukowych, szczególnie gdy odbywało się w kościele akademickim Św. Jana, ściągało nie tylko rzesze mieszczan i okoliczną szlachtę (« *magno concursu spectatorum* »), lecz także wielu dostojników kościelnych i świeckich. Z czasem ustalił się

639 Rostowski, *dz. cyt.*, s. 432-436.

640 Załęski, *dz. cyt.*, t. 2, s. 641-643.

641 *Laureae*, f. 92, mówiąc o promocji Szymona Gosa we wrześniu 1609 r. na doktora teologii dodaje: « cuius actus solemnitatem praesentia sua ornavit Rex Ser. Sigismundus III ».

642 ARSI *Annuae Literae Coll. Viln. 1636.* Lith. 38 f. 252; *Annales Prov. Lith. 1636.* Lith. 38 f. 409, 410.

643 Promocja Sarbiewskiego na doktora teologii była w dziejach starego uniwersytetu wileńskiego wielkim wydarzeniem. Dlatego zapisy kronikarzy podajemy w dodatkach źródłowych. Baliński, (*dz. cyt.*, s. 128-131) opisując to wydarzenie wspomina o ciekawych szczegółach dotyczących berła akademickiego.

zwyczaj, że uroczystość promocji odbywała się pod patronatem jakiegoś dostojnika. Tak np. patronat ów sprawowali:

W 1638 r., Krzysztof Kiszka, wojewoda mścisławski (uroczystość odbyła się w auli teologicznej).

W 1641 r., Fabritius Banfi, wizytator prowincji litewskiej (także w auli teologicznej).

W 1642 r., wojewoda trocki Aleksander Słuszka, marszałek Trybunału Litewskiego (w kościele akademickim Św. Jana).

W 1643 r., podkanclerzy W. K. L. Kazimierz Leon Sapieha (w kościele akademickim).

W 1644 r., kasztelan trocki Andrzej Sapieha, marszałek Trybunału Litewskiego (także w świątyni akademickiej).

W 1646 r., cały Trybunał Litewski (w kościele akademickim).

W 1647 r., marszałek nadworny litewski i marszałek Trybunału Litewskiego Antoni Tyszkiewicz. Nie ograniczył się on do samej obecności, lecz w wykwintnej mowie (« *luculentissima oratione latina* ») złożył również gratulacje promowanym. Rzecz miała miejsce w kościele akademickim.

W 1648 r., podskarbi nadworny W. K. L. Bogusław Słuszka (w kościele akademickim).

W 1650 r., biskup wileński Jerzy Tyszkiewicz (w kościele akademickim).

W 1651 r., wojewoda wileński, marszałek Trybunału Litewskiego Krzysztof Chodkiewicz (zastępował go jego syn, nominat na biskupa wendeńskiego).

W 1652 r., biskup wendeński Aleksander Krzysztof Chodkiewicz.

W 1654 r., 11 listopada, w kościele akademickim nadano stopnie naukowe pod patronatem Hieronima Władysława Lubartowicza Sanguszki, księcia na Kowlu, biskupa metoneńskiego, nominata na biskupa smoleńskiego [644].

Nadawanie stopni naukowych ludziom spoza Towarzystwa wiązało ich z Uczelnią i uwrażliwiało na jej losy. Warto zwrócić uwagę na niektórych przynajmniej promowanych. Dokument *Laureae* wymienił w omawianym przez nas czasie pięciu biskupów. Byli to:

J a n K u c z b o r s k i (promowany na magistra filozofii ok.

[644] Podane fakty zostały zaczerpnięte w całości z dokumentu *Laureae.*

1593 r.), który już jako słuchacz teologii w Akademii Wileńskiej wydał książkę przeciw Wolanowi. W późniejszym życiu doszedł do stanowiska biskupa chełmińskiego. Zapis w dokumencie *Laureae* przekazał, że zwykł się on był szczycić szczególnie tym, że studiował w Akademii Wileńskiej i że tu otrzymał stopień naukowy [645].

Piotr Parczewski (magister filozofii z 1622 r.) — pierwszy biskup smoleński, a następnie biskup żmudzki [646].

Jan Dowgiełło Zawisza (magister filozofii z 1628 r.). Po ukończeniu studiów teologicznych w Akademii Wileńskiej studiował prawo w akademiach niemieckich, gdzie uzyskał stopień doktora obojga praw. W zagranicznych podróżach towarzyszył Naruszewiczom i Radziwiłłom. Po powrocie z zagranicy piastował różne urzędy kościelne i świeckie; w 1656 r. został biskupem wileńskim [647].

Melchior Eliaszewicz Geysz (magister filozofii z 1631 r.) — wnet mianowany biskupem żmudzkim [648].

Aleksander Kotowicz (magister filozofii z 1644 r.) — biskup smoleński, a później także wileński. Około 1676 r. podjął się on bronić dość zawiłej tezy w czasie dysputy w Akademii Wileńskiej [649].

Poza wymienionymi spotykamy wśród promowanych inne jeszcze znane osobistości. Wspomnijmy tu choć najbardziej wybitnych.

Bartłomiej Cieszyński, proboszcz w Kownie oraz kanclerz biskupa i kapituły wileńskiej, został promowany na doktora teologii w 1631 r. Ofiarował on Akademii srebrną pieczęć. Cieszył się specjalnym uznaniem u królów i magnatów (« *magnatibus ac Regibus singulariter carus* »). Jako proboszcz w Kownie hamował postępy innowierców i nie dopuścił do otwarcia przez nich szkoły. Ukończył bazylikę Św. Św. Piotra i Pawła w Kownie, którą poprzednicy z powodu ogromu budowli przez kilka wieków zostawiali nieukończoną. Wy-

645 *Laureae*, f. 383: « singulariter de hoc gratulari sibi coram hospitibus solitus, quod in Academia Vilnensi studuisset, ibique magister philosophiae factus fuisset ».

646 *Relationes*, ed. Rabikauskas, s. 230; M. Wołonczewski, *Biskupstwo Żmudzkie*, Kraków 1898, s. 75-80.

647 *Relationes*, ed. Rabikauskas, s. 12; *Laureae*, f. 387.

648 Dokument *Laureae*, f. 388 podaje: « Stanisław Heliaszewicz Gieysz »; J. Kurczewski (*Biskupstwo Wileńskie*, Wilno 1912, s. 94) i inni historycy twierdzą, że Heliaszewicz miał na imię Melchior; widocznie autor *Laureae* pomylił się, bo z danych wynika, że chodzi tu o tą samą osobę.

649 *Laureae*, f. 394.

dał życiorys św. Kazimierza i jego hymn o Matce Bożej oraz w pięknej polszczyźnie hymny ku czci świętego[650].

Jakub Stanczykiewicz, proboszcz w Janiszkach, promowany był na doktora teologii w 1648 r. Godny uwagi jest zapis o nim, który podaje, że promowany był specjalistą w naukach astronomicznych i że przez kilka lat wydawał sprawozdania z zakresu wiedzy astronomicznej[651].

Fryderyk Meiborn, proboszcz z Elbląga, otrzymał licencjat z teologii w latach trzydziestych. W roli teologa brał udział w « Colloquium Toruńskim », pełniąc tam obowiązek pisarza. Przez biskupa Jerzego Tyszkiewicza, powagą Stolicy Apostolskiej, kreowany został na doktora teologii. Także w naukach humanistycznych był bardzo wykształcony. Wydał wykwintną mowę łacińską wygłoszoną wobec biskupa warmińskiego, gdy ten w imieniu króla przyjmował od mieszkańców Elbląga przysięgę wierności[652].

Melchior Sawicki, zarządca lasów mielnickich, otrzymał licencjat z teologii w 1643 r. Posłując przy elekcji króla Jana Kazimierza, został wybrany do podpisania konstytucji sejmowych. Podczas uroczystości, które Akademia urządziła ku czci bł. Jozafata Kuncewicza, Sawicki wygłosił pochwalną mowę. Umarł na stanowisku wojewody brześciańskiego[653].

Grzegorz Święcicki, promowany na magistra filozofii ok. 1594 r., jako kanonik wileński, położył wielkie zasługi dla zachowania dyscypliny kościelnej w diecezji wileńskiej. Jemu to zlecił biskup Benedykt Woyna sprawę kanonizacji bł. Kazimierza u papieża Klemensa VIII w Rzymie[654].

Łukasz Krasnodomski (Krasnodębski), promowany na magistra filozofii ok. 1594 r. Studia teologiczne kontynuował prawdopodobnie w Ingolsztadzie, gdzie otrzymał stopień doktora teologii. W bibliotece akademickiej, którą znacznie powiększył książkami teologicznymi w języku hiszpańskim i włoskim, znajdowała się jego rozprawa doktorska[655].

650 *Laureae*, f. 157: « Curavit pro Academia sigillum argenteum ».

651 *Laureae*, f. 159: « In astronomia singulariter versatus; aliquot annorum ephemerides sub nomine vulgavit ».

652 *Laureae*, f. 185.

653 *Laureae*, f. 186.

654 *Laureae*, f. 383: « Vir magnae auctoritatis. Disciplinam Ecclesiasticam zelozissime promovit ».

655 *Laureae*, (f. 383, 384) oraz Kurczewski, (*dz. cyt.*, s. 238) nazywa go Krasnodomskim; niektórzy historycy (H. Brensztejn, *Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie do roku 1832*, Wilno 1925, s. 9) Krasnodębskim.

Marcin Żagiel, promowany na magistra filozofii prawdopodobnie w pierwszych latach XVII w., odznaczał się wielką gorliwością o sprawy Kościoła. Wydał kilka rozpraw przeciw innowiercom, ufundował w kolegium akademickim misję, tzn. ofiarował fundusz na utrzymanie dwóch księży, którzy mogliby podejmować wyprawy do tych szczególnie okolic, gdzie z powodu braku kapłanów panuje nieznajomość prawd wiary[656].

Hieronim Ciechanowicz, promowany na magistra filozofii ok. r. 1605, był człowiekiem bardzo zasłużonym w sprawach państwowych. Pełnił obowiązki sekretarza królewskiego i sędziego ziemi smoleńskiej. W 1644 r., gdy krewny jego bronił tez z całej filozofii, Ciechanowicz atakował go, a następnie wygłosił znakomitą mowę, w której zachęcał młodzież do nauki[657].

Emanuel Brzostowski, promowany na magistra filozofii w 1631 r., cieszył się specjalnym uznaniem na dworach Sapiehów i Radziwiłłów. Zawdzięczał to wielkim osobistym wartościom duchowym. Kanclerz Wielki Litewski Radziwiłł, miał powiedzieć o nim znamienne zdanie: « Gdyby Akademia Wileńska w ciągu swojego istnienia nie wydała innego wielkiego męża, wystarczająco zasłużyłaby się dla Litwy przez wychowanie i wykształcenie Emanuela »[658].

Poprzez promocje Akademia wiązała z sobą szeroką sieć probostw. Wśród promowanych z omawianego przez nas okresu znajdują się liczni proboszczowie. Jedenastu z nich zdobyło doktorat, dwóch licencjat z teologii, a ponad dwudziestu magisterium filozofii.

Wpływy Akademii nie ograniczały się do samej właściwej Litwy (Wilno, Kowno, Bobrujsk, Mitawa, Radoszkowicze, Janiszki, Szawle, Olszawy, Oszmiana itd.), lecz sięgały i do Prus Królewskich. Stąd bowiem pochodzili proboszczowie promowani w Akademii Wileńskiej: z Królewca Jerzy Martini (Merten), doktor z teologii z 1617 r., Szymon Vulobecki, doktor teologii z 1645 r., Jakub Sztempelius, magister filozofii z 1651 r.; z Elbląga — Fryderyk Meiborn (w latach trzydziestych otrzymał licencjat teologii); z Dobrego Miasta (parafia ta miała przynajmniej kilku proboszczów ze stopniami naukowymi):

656 *Laureae*, f. 385.

657 *Laureae*, f. 385: « Anno 1649 legationis Moschoviticae secretarium egit. Vir de Republica optime meritus ».

658 *Laureae*, f. 388: « Prudentia, pietate, comitate, sobrietate, continentia omnibus ad admirationem gratus. De illo magno ingeniorum et virtutis aestimator Cancellarius Magni Ducatus Lithuaniae dux Radivilus illud elogium protulit: Si omnibus hisce annis nullum alium Academia Vilnensi virum protulisset, satis eam fuisse de Lithuania Emmanuelem in litteris educando ».

Andrzej Markwart, doktor teologii z 1650 r., Jakub Schroeter, magister filozofii w pierwszych latach XVII w., Eustachy Kretzmer, magister filozofii z 1643 r. Ponadto z Warszawy Jan Zaijdlich magister filozofii w latach trzydziestych XVII w. [659].

Wśród promowanych byli także rektorzy szkoły przy kościele Św. Jana, zarządzanej przez ludzi spoza Towarzystwa, ale według wskazań jezuitów (w 1640 r. Stefan Rudnicki, w 1643 r. Mikołaj Leszczewski — obaj promowani na magistrów filozofii) [660].

Zakony były reprezentowane przez franciszkanina, krewnego i kapelana księżnej Radziwiłłowej z Nieświeża, Włocha, Antoniego de Antoniis, promowanego na doktora teologii w r. 1644; bernardyna Piotra Gronckiego, który, promowany na magistra filozofii ok. 1605 r., utworzył studium filozoficzne w swoim zakonie; dwóch cystersów: Jakuba Połomagiusa i Andrzeja Folerta; kapucyna, sławnego kaznodzieję, Józefa Kellerusa; benedyktyna Stanisława Szczygielskiego, dwóch kanoników regularnych św. Augustyna, Jana Żelazowskiego i Waleriana Krupnickiego [661].

Dość znaczną liczbę wśród promowanych stanowili alumni Seminarium Papieskiego.

Przy okazji promocji uwidacznia się, jak widzimy, szczególna rola kulturotwórcza Akademii Wileńskiej. Integrowała ona bowiem niezwykle szeroki krag ludzi (nie tylko z terenów samej Litwy), których łączyły ambicje naukowe, ewentualnie swego rodzaju snobizm (w sensie nawet pozytywnym) na stopnie naukowe. Akademia koronowała ambicje możnych i uczonych, a z drugiej strony umożliwiała młodzieży studia i zdobywanie stopni naukowych.

659 Wszystkie powyższe dane zostały zaczerpnięte z dokumentu *Laureae*, f. 157-160, 185-187, 383-394.

660 *Laureae*, f. 390, 392.

661 *Laureae*, f. 158, 385, 386, 397, 398.

X

DRUKARNIA AKADEMICKA

O ile do dziejów drukarni jezuickiej w Wilnie w w. XVI zachowały się stosunkowo liczne dokumenty, to dla w. XVII nie ma ich prawie wcale. Fakt ten tłumaczyć można tym tylko, że ogół zagadnień prawnych, takich jak zmiana właściciela, charakter drukarni i jej organizacja — został już ustalony wcześniej, jeszcze przed upływem w. XVI.

W związku z istnieniem drukarni akademickiej oraz jej działalnością wydawniczą nasuwają się następujące problemy:

a) od kiedy jezuici wileńscy stali się właścicielami drukarni?

b) jaki był sposób organizacji i charakter drukarni — czy oficyna akademicka istniała tylko na użytek uczelni, czy też zasięg jej działalności był szerszy?

c) kim byli prefekci i drukarze?

d) co obejmowała produkcja wydawnicza?

W 1567 r. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł « Sierotka », syn Radziwiłła Czarnego, dotychczas gorliwy zwolennik Kalwina, powrócił do starej wiary, a 8 lat później (1575) sprowadził z Brześcia do Wilna drukarnię — tę samą, która służyła innowiercom i w której wyszła na świat sławna Biblia Radziwiłłowska — i oddał ją na użytek kolegium wileńskiego. Kolegium stało się faktycznym właścicielem drukarni, jak na to wskazują listy Sunyera, Skargi i Warszewickiego skierowane do generała zakonu. Warszewicki, informując generała Merkuriana o sprowadzeniu drukarni z Brześcia i oddaniu jej jezuitom, podkreślał: « By nam podlegała i rzeczywiście była naszą » [662]. Oddając drukarnię jezuitom dołączył Radziwiłł klauzulę, która także przemawia za tym, że z chwilą jej oddania drukarnia przeszła na własność

[662] Warszewicki do Merkuriana 28 VII 1576. ARSI Germ. 136 II f. 310v.

kolegium: « Byle tylko zatrzymała swój znak rozpoznawczy i obsługę, ze względu na jej dobrą opinię! » [663]. Gdyby drukarnia miała pozostać dalej własnością Radziwiłła, zbędne byłoby takie zastrzeżenie.

Gruntowny remont drukarni przeprowadził na swój koszt sam ofiarodawca. Remont trwał wprawdzie aż do wiosny 1576 r., ale w tym jeszcze roku wyszło dzieło Piotra Skargi *Pro Sacratissima Eucharistia*. Dzieło to, według wyrażenia Skargi, « poświęciło » odnowioną drukarnię i dało początek jej działalności w służbie Kościoła katolickiego.

Po kilku latach wyłoniły się trudności, i to różnej natury. Głównym ich powodem, jak się wydaje, był fakt, że chociaż drukarnia należała do jezuitów, to jej obsługa była w całości w dalszym ciągu radziwiłłowska. Wizytator Jan Carminata przekazał w związku z tym następujące polecenie rektorowi Akademii Wileńskiej w r. 1581: « Skoro drukarnia jest tak uciążliwa dla kolegium, trzeba pomówić w odpowiednim czasie z Panem Marszałkiem o trudnościach, a potem zdać z tego sprawę O. Prowincjałowi » [664]. Prawdopodobnie trudności te doprowadziły do tego, że w 1585 r. drukarnia została oficjalnie przejęta przez Akademię. Zarząd nad nią objął kanclerz Filip Widmanstadt, który za radą Antoniego Possevina i przy jego pomocy miał ją rozbudować i na nowo urządzić. Zaczęto też równocześnie dyskutować w gronie jezuitów na temat charakteru drukarni, jej struktury prawnej i organizacyjnej oraz zasięgu jej działalności.

Prowinciał Paweł Campano wysunął projekt, by drukarnia wileńska służyła całej prowincji, wszystkim kolegiom w Koronie i na Litwie. Przeciwnego zdania był rektor Akademii, Garcias Alabiano. Twierdził on, że drukarnia winna być tylko akademicką i że działalność swoją powinna ograniczyć do drobnych druków, na bezpośredni użytek uczelni (dysput, wykładów, egzaminów itp.). Zdaniem Alabiano, książki napisane przez jezuitów można wydać taniej i lepiej w innych drukarniach, ponadto zaś praca w drukarni na wielką skalę wpłynie źle na dyscyplinę zakonną, ponieważ drukarze świeccy, zazwyczaj innowiercy, oddziaływują destruktywnie na braci zakonnych. Jezuitom wreszcie nie wolno będzie sprzedawać książek, gdyż byłoby to przeciwne ślubowi ubóstwa, a tak dużych funduszy, by móc rozdawać książki darmo, nie posiadają.

663 Warszewicki do Merkuriana 28 VII 1575. ARSI Germ. 136 II 310v.

664 « Typographia quando ita gravis est Collegio, tractetur de ea suo tempore cum Domino Mareschalco de difficultatibus et postea referatur ad P. Provincialem ». ARSI Germ. 167 f. 11.

Wytyczeniem kierunku działalności drukarni i jej struktury prawnej zajęła się w tej sytuacji kongregacja prowincjalna, zwołana w 1593 r. Opowiedziała się ona za wzmożeniem przewanej od pewnego czasu działalności drukarni — żadna z istniejących w Wilnie oficyn (ariańska, kalwińska, prawosławna) nie mogła się bowiem podjąć odbijania książek katolickich. Z myślą o pomocy dla własnej typografii zebrani postanowili, by kolegium zwróciło jej pieniądze otrzymane za sprzedane książki.

Na kongregacji tej po raz pierwszy została również dość dokładnie opracowana organizacja drukarni. Zarządzać drukarnią miał jezuita, ksiądz, tzw. praefectus typographiae, mianowany przez prowincjała lub rektora. Do pomocy dodawano mu brata zakonnego, wykształconego w sztuce drukarskiej, oraz odpowiedniego człowieka świeckiego. Do obowiązków prefekta drukarni należała troska o rozbudowywanie drukarni w miarę potrzeb i utrzymanie jej w dobrym stanie, dostarczanie rękopisów, ustalanie w porozumieniu z rektorem ceny druków, troska o wyraźny druk i dobry papier. Drukarnia miała co roku płacić na rzecz kolegium czynsz wynoszący 100 złp. Zgromadzeni na kongregacji jezuici nie widzieli możliwości zatrudnienia człowieka świeckiego na stanowisku kierownika drukarni. W Wilnie nie było odpowiedniego kandydata, lepsi bowiem drukarze znajdowali pracę w Koronie, a tylko najgorsi przyjeżdżali na Litwę.

Generał Akwawiwa z obawy przed ewentualnymi zarzutami o uprawianie przez jezuitów handlu, nie akceptował projektu kongregacji. W odpowiedzi z lipca 1594 r. zaproponował dwa możliwe rozwiązania:

1) prowadzenie drukarni przekazać człowiekowi świeckiemu, który będzie troszczył się o utrzymanie jej w dobrym stanie, o jej remont i całą działalność. Jeżeli nie ma odpowiedniego drukarza na Litwie lub w Koronie, należy go sprowadzić z Francji, Niemiec lub Flandrii;

2) zatrzymać prowadzenie drukarni w rękach jezuitów, ale na druk każdego dzieła znaleźć mecenasa, który weźmie na siebie wszystkie koszta złączone z jego wydaniem. W tym wypadku byłoby można rozdawać książki za darmo.

Jezuici wileńscy propozycje generała uważali za nierealne. List rektora Fryderyka Bartscha oraz listy profesorów, Jana Brandta, Adama Brocka i Marcina Śmigleckiego, wyrażały tę samą myśl: jeżeli projekt generała zostałby zrealizowany, doprowadziłoby to do zamknię-

cia jedynej oficyny katolickiej w Wielkim Księstwie Litewskim, tej oficyny, która już dotychczas położyła niemałe zasługi dla Kościoła. Nie można było bowiem znaleźć w kraju bogatego drukarza i powierzyć mu drukarnię bez obawy, że gdy się wzbogaci, ucieknie. Sprowadzenie z kolei dobrego drukarza z zagranicy łączyło się z wielkimi kosztami oraz trudnościami w znalezieniu chętnego na przyjazd do Wilna. Również i drugie rozwiązanie podane przez generała nie było realne zdaniem jezuitów wileńskich. Druk w Koronie i na Litwie był bardzo drogi, niełatwo więc byłoby znaleźć takiego magnata, który by się zgodził pokryć koszta związane z wydaniem jakiejś książki.

Autorzy listów przewidywali, że wykonanie poleceń generała nie tylko doprowadzi do zamknięcia drukarni — co odbije się na samej działalności pisarskiej — ale że postawi ich nadto w trudnej sytuacji, ponieważ zobowiązali się wobec administratora diecezji wileńskiej, Jerzego Radziwiłła, i biskupa żmudzkiego, Melchiora Giedroycia, wydrukować katechizm i postyllę w języku litewskim. Nie zapomnieli dodać, że zamknięcie oficyny katolickiej byłoby tryumfem innowierców [665].

Po otrzymaniu powyższych opinii generał rozpatrzył jeszcze raz z asystentami sprawę wileńskiej drukarni. Uznał przytoczone racje i zgodził się na prowadzenie drukarni przez jezuitów. Podał też szczegółowe przepisy, *Regulae pro Typographia Vilnensi*, które odtąd stanowiły wytyczne dla działalności wileńskiej drukarni:

1) Drukarnią winien kierować starszy ojciec, wyznaczony przez prowincjała lub rektora.

2) Ojciec ten będzie się starał przywrócić drukarni dawną świetność i troszczył o dalszy jej rozwój.

3) Do pomocy będzie miał brata zakonnego znającego się na sztuce drukarskiej, pracownika umiejącego szyć książki oraz chłopca z folwarku, który będzie się uczył tej sztuki.

4) Brat zakonny, podobnie jak inni pracownicy, podlegać będzie jedynie prefektowi drukarni.

5) Prefekt będzie się starał pilnie, aby drukarze mieli zawsze pracę i żeby dochody przewyższały wydatki.

665 Alabiano do Akwawiwy 2 I 1587. ARSI Germ. 167 f. 12-12v; *Akta kongregacji polskiej prowincji w XVI w.* NB Wien, rkps 11977 f. 120-120v.
Brandt do Akwawiwy 19 IV 1595. ARSI Germ. 174 f. 177. Brock do Akwawiwy 18 IV 1595. ARSI Germ. 174 f. 175. Śmiglecki do Akwawiwy 18 IV 1595. ARSI Germ. 174 f. 219. Bartsch do Akwawiwy 1 V 1595. ARSI Germ. 174 f. 222.

6) Drukarnia będzie drukować przede wszystkim książki propagujące wiarę katolicką i pobożność, a następnie podręczniki szkolne i inne podobne.

7) Cenę książek, w miarę możności jak najniższą, wyznaczy albo prowincjał, albo rektor z prefektem, po zasięgnięciu rady u ludzi doświadczonych.

8) Prowincjał rozstrzygnie także, ile drukarnia winna co roku płacić za brata zakonnego i pracowników jezuickich. Pieniądze te mogą być obrócone na bibliotekę. W ten sposób zachowana będzie reguła z *Ratio studiorum*, a biblioteka akademicka będzie miała stały dochód, konieczny do jej powiększania, zwłaszcza w tych krajach, gdzie zagraża herezja [666].

Powyższymi przepisami generała Akwawiwy kierowała się drukarnia akademicka w ciągu w. XVII.

W sierpniu 1634 r. prowincjał Mikołaj Łęczycki dodał jeszcze szczegółowe przepisy (10 punktów) mające odtąd obowiązywać prefekta drukarni. I tak, rękopis przygotowany do druku powinien najpierw przeczytać wicekanclerz Akademii; po wydrukowaniu książki rękopis powinien być zachowany w drukarni; rękopis winien być czytelny, a wszelkie zmiany w tekście dokonane przez autora winny być aprobowane przez cenzora. Po wydrukowaniu książki cenzor winien ją przeczytać jeszcze raz, szczególnie te miejsca, które po pierwszym czytaniu polecił zmienić. Jeżeli w danej książce uwagi cenzora nie zostały uwzględnione, rozprowadzenie jej mogło być wstrzymane, a nawet w wypadkach wyjątkowych cały nakład zniszczony. Nie można było rozprowadzać książek bez uprzedniej aprobaty cenzora. Cenzura druków, które były przeznaczane do powszechnego użycia — przez wielu i przez dłuższy czas (tezy filozoficzne i teologiczne, kazania, pieśni itp.) — winna być szczególnie dokładna. Aprobaty cenzora nie wymagały programy uroczystości oraz programy przedstawień teatralnych.

Prowincjał Łęczycki polecił, by dzieła napisane przez jezuitów były dokładniej cenzurowane.

Drukarnia powinna była zachować po trzy egzemplarze każdego wydanego druku [667]. Korektę należało robić poza drukarnią — w swo-

[666] ARSI Lith. 36 f. 259-260.

[667] Z wydanych książek z zachowanych rękopisów, z książek darowanych przez inne drukarnie powstawał ksiegozbiór, nazywany biblioteką drukarni. Patrz: L. Grze-

im pokoju lub w pokoju furtiana. Cena książki nie mogła przekroczyć zwyczajnie przyjętej ceny druku; winna być ona tak zaplanowana, by można było opłacić pracowników i odłożyć pewną sumę na sprzęty drukarskie i odnowę samej drukarni [668].

W pierwszych latach XVII w. działalność drukarni nie natrafiała na zasadnicze przeszkody. Dopiero pożar Wilna w 1610 r. zniszczył całkowicie drukarnię i przerwał jej działalność na pięć lat. W 1615 r. prowincjal litewski zwrócił się do generała o pozwolenie na odbudowę drukarni. Znamy odpowiedź generała Vitelleschiego z 24 stysznia 1616 r.: « Ponieważ, jak świadczy Wasza Wielebność, nie ma w tym regionie żadnej drukarni naprawdę katolickiej, dlatego zezwalamy na otwarcie takiej drukarni w Wilnie dla potrzeb i wygody studiów, celem wydawania klasycznych autorów dla studentów, zgodnie z dekretami siódmej kongregacji » [669]. W tym samym roku kronikarz przekazał wiadomość, że rozpoczęto odbudowę drukarni i przywracanie jej dawnego blasku (« *hoc demum anno e cineribus suis erutum et pristino suo nitori restitui coeptum* ») [670].

Do 1619 r. drukarnia akademicka korzystała z ogólnych przywilejów udzielonych przez Zygmunta Augusta w 1557 i 1559 wszystkim oficynom, na mocy których były wolne od podatków. 15 marca 1619 r. Zygmunt III, za zasługi wobec Rzeczpospolitej, udzielił jej jednak szczególnych przywilejów, na podstawie których nie wolno było bez pozwolenia jezuitów przedrukowywać ich książek ani też rozprowadzać. W razie niezachowania tego przepisu, groziła kara 100 marek i konfiskata książek. Dochodem z konfiskaty miała podzielić się drukarnia ze skarbem królewskim [671].

Na lata 1632-1652 przypada najlepszy okres w działalności drukarni pod zarządem jezuitów. W latach tych wydawano corocznie od 10 do 25 pozycji, wśród których znajdujemy bardzo wartościowe, naukowe dzieła [672]. Oficyna wileńska, wbrew przewidywaniom i oba-

bień, *Organizacja bibliotek jezuickich w Polsce od XVI do XVIII wieku*, w: « Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne » t. 30, 1975, s. 261, 262.

668 I. Petrauskienė, *Vilniaus Akademijos Spaustuve 1575-1773*, Vilnius 1976, s. 43.

669 *Ex litteris RP Nostri ad Provincialem datis 24 Januarii 1616*: « Quia R. V. testantur nullos istis in partibus Typographos, certe non Catholicos reperiri, ideo permittimus, ut pro studiorum necessitate et commoditate liceat Vilnae Typographiam instruere, classicosque pro studiosis authores edere iuxta Decr. 7ae Congregationis ». ASI. Crac., rkps 496 f. 307.

670 *Annuae Prov. Lith. 1616*. ARSI Lith. 38 f. 114.

671 Petrauskienė, *dz. cyt.*, s. 27.

672 Tamże, s. 176.

wom rektora Alabiano stała się centrum wydawniczym dla całej prowincji litewskiej [673].

Drukarnia do r. 1597 mieściła się w gmachu kolegiackim. Łączyło się to z wieloma kłopotami jego mieszkańców, ponieważ działalność drukarni utrudniała normalny tryb życia zakonnego. W 1597 r., 12 kwietnia, prowincjał Confalonieri po wizytacji kolegium wileńskiego pisał do generała z ulgą: « Drukarnię, która ku wielkiemu uprzykrzeniu naszych była do tego czasu w kolegium, kazałem przenieść do Seminarium Papieskiego, gdzie będzie równie bezpieczna, a kolegium uwolnimy od uciążliwości » [674]. Widocznie i to pomieszczenie traktowano jako tymczasowe, bo 10 kwietnia 1631 r., gdy Akademia otrzymała dom kanonika Stanisława Wilczopolskiego przy ulicy św. Jana, przeznaczyła go na drukarnię [675].

Krzysztof Radziwiłł « Sierotka » oddając drukarnię jezuitom wyraził pragnienie, by jej znak rozpoznawczy oraz obsada pozostała na razie bez zmian, ze względu na to, że drukarnia jego cieszyła się zasłużoną sławą. Dlatego od chwili otwarcia drukarni w kolegium wileńskim kierował nią zwolennik Kalwina, Daniel Łęczycki, dawny kierownik drukarni innowierczych w Pińczowie i Nieświeżu. Łęczycki zarządzał drukarnią do r. 1578, w 1580 i znów od r. 1582. W r. 1579 zastępował go Jan Ślęcki.

W 1580 r., gdy Piotr Skarga przygotowywał do druku *Artes duodecim Sacramentorum*, dzieło polemiczne przeciw Wolanowi, Łęczycki namówiony przez innowierców i prawdopodobnie przez samego Wolana, ukradł matryce łacińskie i sprzęt drukarski, uciekł i założył drukarnię przy zborze kalwińskim. Mógł działać bezkarnie, ponieważ Radziwiłła « Sierotki » nie było w tym czasie w Wilnie. Wnet sytuacja uległa całkowitej zmianie. Jeden z pomocników Łęczyckiego zabrał potajemnie skradzione rzeczy i odniósł do bpa Jerzego Radziwiłła. Marszałek po powrocie do Wilna sprawę załagodził i Łęczycki wrócił po przerwie do pracy w drukarni (w 1581 r. kierował nią Marcin Kazimierczak). Nawet gdy drukarnia została oficjalnie przekazana jezuitom (1585), Łęczycki po swoim nawróceniu i po wstąpieniu do Towarzystwa jego syna, Mikołaja, kierował nią przez pewien czas (do 1592) [676].

673 Grzebień, *dz. cyt.*, s. 276 (54).

674 « Typographiam quae magno nostrorum incommodo hactenus in Collegio nostro fuit, iussi transferii ad Seminarium Pontificum, ubi aeque tuta erit et Collegium liberemus a molestia ». ARSI Germ. 177 f. 149.

675 Petrauskienė, *dz. cyt.*, s. 19.

676 L. Abramowicz, *Cztery wieki drukarstwa w Wilnie (1525-1925)*, Wilno 1925,

Od 1585 r. drukarnią kierował kanclerz Akademii, Filip Widmanstadt. Pomagał mu Litwin Paweł Bolesta, który prawdopodobnie przygotowywał do wydania teksty litewskie. Z lat dziewięćdziesiątych katalogi podają nazwisko Walentego Ruszkowskiego (Ruscovius). Od 1594 do 1597 r. kierując drukarnią, pełnił on równocześnie obowiązki ministra domu [677].

W XVII w. dopiero od 1625 r. katalogi podają nazwiska prefektów drukarni [678].

Szymon Ugniewski (1625)
Paweł Gołębecki (1627-1629)
Adam Wizborowicz (1636) - równocześnie brat zakonny Andrzej Hoffman (*typographus*)
Tomasz Drzewicki (1638) - równocześnie brat zakonny (*typographus*)
Jan Chądzyński (1642-1643)
Krzysztof Węcłowowicz (1644)
Wojciech Kossakowski (1645-1646)
Jakub Pazurkiewicz (1647-1649)
Daniel Raczyński (1652-1653)

W całokształcie działalności kulturalnej, dydaktycznej, naukowej i religijnej Akademii Wileńskiej drukarnia odegrała ważną rolę. Świadczą o tym wartościowe dzieła, które zostały przez nią wydane. Wskażmy przynajmniej ważniejsze z nich.

I tak, dla rozwoju literackiego języka litewskiego kapitalne znaczenie miały dzieła Mikołaja Daukszy (*Kathechismas* 1595; *Postilla catholicka* 1599), dzieła Konstantego Szyrwida (*Clavis linguae lithuanicae* 1630; *Dictionarium trium linguarum* ok. 1620, 1631, 1642 itd.; *Punkty kazań od Adwentu aż do Postu* 1629; *Punkty kazań na Post Wielki* 1644), pisma Jana Jachnowicza (szczególnie *Ewangelie polskie i litewskie* 1647) oraz śpiewnik S. M. Sławoczyńskiego (1646).

Podobnie dla rozwoju literackiego języka łotewskiego bardzo ważne znaczenie miały dzieła Jerzego Elgera (*Catechismus* 1672, *Ewangelia* 1672, *Cantiones spirituales* 1673, *Dictionarium* 1683). Druki te wyszły w języku łotewskim [679].

s. 37-39; J. Czarnecki, *Rzut oka na historię książki wileńskiej*, Kraków 1932, s. 17.

[677] *Cat. brev. Prov. Pol. 1594/5, 1595/6, 1596/7.* ARSI Pol. 43 f. 6, 10, 14.

[678] Petrauskienė, *dz. cyt.*, s. 36 podaje nazwiska prefektów drukarni dopiero od 1642 r.

[679] Zob. rozdz.: *Zasługi Akademii Wileńskiej dla rozwoju języków litewskiego, łotewskiego i estońskiego.*

Pracę dydaktyczną profesorów i uczniów Akademii Wileńskiej ułatwiały podręczniki i lektury szkolne drukowane w oficynie akademickiej. Uzupełniały one te podręczniki, które jezuici zmuszeni byli sprowadzać z zagranicy. Oto najważniejsze pomoce szkolne wydane w drukarni akademickiej w omawianym okresie: w 1592 r. podstawowy podręcznik, *De institutione gramatica* Emanuela Alvareza, w 1628 *Lyricorum Libri III* Macieja Sarbiewskiego, w 1646 r. *Praecepta artis rhetoricae* Zygmunta Lauxmina, w 1655 tegoż autora gramatyka języka greckiego, *Epitomae institutionum linguae graecae*, w 1654 r. podręcznik retoryki Kazimierza Wijuka Kojałowicza, *Institutionum rhetoricarum pars I-II*.

Z dziedziny filozofii w 1618 r. wydano podręcznik dialektyki Filipa Dutrieu, w 1640 r. *Universa philosophia publice asserta in Alma Academia Vilnensi* (pod pseudonimem ucznia Michała Mniszka), którego właściwym autorem był jego profesor Łukasz Załuski [680]. W 1645 r. wydano *Compendium Ethicae Aristotelicae* Wojciecha Wijuka Kojałowicza, a w 1649 r. *Compendium universae philosophiae naturalis* pod pseudonimem Piotra Serbinowicza (właściwy autor nieznany, może profesor Andrzej Zieniewicz).

Dla słuchaczy matematyki drukarnia akademicka wydała w 1635 r. podręcznik napisany przez profesora Oswalda Krügera, *Arithmetica practica. In usum studiosae Iuventutis Academiae et Universitatis Vilnensis*.

Dla słuchaczy prawa wreszcie wydano w 1648 r. podręcznik *Claves iuris Academicis Vilnensibus... porrectae*, napisany przez Benedycta de Soxo.

W rozwoju nauk ścisłych na Litwie ważne miejsce zajmują pozycje wydane przez różnych autorów pod redakcją Krügera. Petrauskienė wylicza aż dwadzieścia takich rozpraw. Przedmiotem ich były bardzo różne zagadnienia: ścisła matematyka, astronomia, meteoryty i komety, optyka, oko, widzenie i kolory, zasady dokładnego strzelania z armat, zasady ruchu itd. [681].

Nauki historyczne znalazły swego przedstawiciela w Wojciechu Wijuku Kojałowiczu. W 1650 r. wyszło jego dzieło *Miscellanea rerum ad statum Ecclesiasticum in Magno Lituaniae Ducatu pertinentium*, zaś w 1653 r. *Fasti Radivilliani: gesta... domus ducum Radziwil.*

Wyrazem rozwoju nauk prawniczych były dysertacje Andrzeja Markwarta, Józefa Butkiewicza (1647) oraz Jana Markwarta (1650).

680 Zob. Brown, *dz. cyt.*, s. 444.
681 Książki te omawia Petrauskienė, *dz. cyt.*, s. 83 nn.

W działalności wydawniczej drukarni akademickiej bardzo ważne miejsce zajmowały dzieła z zakresu teologii polemicznej. Wymienić tu można utwory najwybitniejszych polemistów jezuickich: Piotra Skargi (*Pro Sacratissima Eucharistia...* 1576, *O jedności Kościoła pod jednym Pasterzem...* 1577, *Artes duodecim sacramentariorum...* 1582, *Siedem filarów...* 1582), Emanuela Vegi (*De vero et unico primatu divi Petri...* 1580, *Disputatio theologica de distributione Eucharistiae...* 1586, *Evangelica et apostolica doctrina de... missae sacrificio...* 1586), Marcina Śmigleckiego (*Opisanie dysputacyjej nowogrodzkiej...* 1594, *O bóstwie przedwiecznym Syna Bożego...* 1595, *Disputacyja... o jednej widomej głowie Kościoła...* 1599, *O jednej widomej głowie Kościoła Bożego...* 1600), Stanisława Grodzickiego (*Ewanijelik...* 1592). Spoza jezuitów w drukarni akademickiej wydawali swoje rozprawy polemiczne Andrzej Jurgiewicz i Marcin Żagiel.

Najczęstszymi pozycjami były krótkie druki dotyczące bezpośrednio działalności uczelni: tezy filozoficzne i teologiczne przed egzaminami lub publicznymi dysputami, programy uroczystości szkolnych i kościelnych, programy sztuk teatralnych, mowy i wiersze panegiryczne z różnych okazji (najczęściej z okazji wizyt dostojników kościelnych i świeckich) itp. Tylko mała część z ogromnej liczby tych drobnych pism przetrwała do naszych czasów.

Wspomnieć należy o jeszcze jednej grupie druków: o książkach ascetycznych, to znaczy pomocach duszpasterskich (modlitewniki, kazania, śpiewniki, żywoty świętych itp.). Na ogół nie przywiązują do nich historycy wielkiej wagi, w życiu jednak religijnym, jak też tworzeniu się oraz rozpowszechnianiu języka narodowego literackiego odgrywały one bardzo ważną rolę.

Do zebranych przez K. Estreichera druków z oficyny wileńskiej (*Bibliografia polska*, t. 12-34, Kraków 1891-1951), I. Petrauskienė dodała sporą liczbę nowych pozycji. Najnowsze badania podają 132 pozycje wydane w XVI wieku, a 900 pozycji wydanych w XVII w. (K. Čepienė i I. Petrauskienė, *Vilniaus Akademijos spaustuves leidiniai* 1576-1805, *Bibliografija,* Vilnius 1979). Wiadomo jednak, że i to jeszcze nie stanowi pełnej listy dzieł wydanych w drukarni akademickiej; w dalszym ciągu brak bowiem tutaj pełnej dokumentacji.

Nie jest możliwe na tym miejscu podać pełny zestaw wydań drukarni wileńskiej. Wyliczone jednak pozycje dają całkiem wyrazisty obraz tak ważnej jej działalności.

XI

BIBLIOTEKA

Najwięcej szczegółów o samych początkach biblioteki uniwersyteckiej podał kronikarz jezuicki. Zanotował, że pierwszym wrażeniem jezuitów, którzy 4 lipca 1570 r. przybyli do Wilna (prowincjał Wawrzyniec Maggio, wiceprowincjał Franciszek Sunyer, rektor Stanisław Warszewicki i inni) była radość z pięknej kaplicy położonej na piętrze oraz z dużej biblioteki: « W samym kolegium znajdowała się niemała biblioteka, którą po śmierci Jerzego Albina, biskupa metoneńskiego i sufragana wileńskiego, zmarłego niedługo przed naszym przybyciem bez testamentu (co przypisujemy specjalnej Opatrzności Bożej) ofiarował Przewielebny ks. biskup i kapituła dnia dwunastego maja. Poza tym niemało własnych książek dołączyli do niej ks. Makowiecki, kanonik wileński, i ks. Piotr Oborski. Oprócz tego Przew. ks. bp zakupił resztki jakiejś starej biblioteki i wszystko to złączył w jeden księgozbiór » [682]. Sporządzony prawidłowo katalog wszystkich książek pozwalał jezuitom na wygodne korzystanie z nich [683].

W tym samym jeszcze roku (1570) biblioteka została powiększona o « pewną część książek o. Stanisława Warszewickiego, które przyszły z Poznania 23 września » [684].

Początek zatem dał bibliotece uniwersyteckiej nie tylko księgozbiór Jerzego Albina, jak twierdził Michał Brensztejn [685], ani też tym

682 *Historia Collegii Vilnensi Societatis Jesu*: « Tum vero quod non exigua bibliotheca in ipso Collegio reperiebatur, quae post mortem Georgii Albini Episcopi Metonensis et Suffraganei Vilnensis non multo ante nostrum adventum intestate defuncti (quod singulari Dei providentiae ascribimus) a R^{mo} D. Epo et capitulo donata fuerat 12 mensis Maii. Praeterea D. Makowiecki Canonicus Vilnensis, et D. Petrus Oborski non paucos libros suos alli adiunxerat. Emerat praeterea R^{mus} reliquias cuiusdam veteris Bibliothecae, atque in unum omnes libros coniunxerat ». ARSI Pol. 65 f. 81. O organizacji bibliotek jezuickich na terenie prowincji litewskiej zob. Grzebień, *dz. cyt.*

683 *Compendium Historiae Collegii Vilnensis Soc. Jesu, a prima origine fundationis, in anno 1568*. ARSI Pol. 65 f. 114^{v}.

864 « Auxit eam etiam postea aliqua pars librorum P. Stanislai Warsevicii, Posnania 23 Septembris advecta, reliqua vero ibi mansit ». Tamże.

685 Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie do roku 1832, Wilno 1925, s. 3.

bardziej księgozbiór króla Zygmunta Augusta, jak chciał Józef Bieliński [686]. Powstała ona bowiem wraz z otwarciem samego kolegium, a złożyły się nań księgozbiory: kanonika Jana Makowieckiego, zmarłego w 1569 r. [687], szlachcica Piotra Oborskiego, bpa Jerzego Albina oraz nieznana bliżej biblioteka zakupiona przez bpa Protaszewicza. 23 września 1570 r. dołączono do nich część biblioteki prywatnej Warszewickiego, którą tenże ofiarował kolegium przed złożeniem profesji zakonnej [688].

Z zapisów kronikarzy o bibliotece (« *non exigua* » [689]; « *quorum magna erat supellex* » [690]) wnosić można, że liczba książek owego pierwszego, pochodzącego z kilku źródeł księgozbioru była dość znaczna. Tylko jednak odnaleziony ewentualnie katalog mógłby tu podać dokładną liczbę.

O zawartości księgozbiorów Albina i Warszewickiego można z wielkim prawdopodobieństwen snuć pewne domysły.

Pierwszy z nich, doktor obojga praw, rozmiłowany w książkach, wykazywał sympatię dla nowinek. Oskarżono go nawet o posiadanie i czytanie książek « kacerskich » [691]. Przypuszczać stąd można, że w swej bibliotece miał istotnie książki innowiercze, bardzko potrzebne jezuitom w ich działalności duszpasterskiej i polemicznej.

Warszewicki z kolei, wybitny humanista, który dokonywał nawet przekładów z dzieł greckich, z pewnością posiadał utwory klasyków greckich i łacińskich, niezbędne do nauczania w nowo powstałym kolegium.

Bibliotekę uniwersytecką w Wilnie wzbogacił jednak w największym stopniu księgozbiór darowany jezuitom w 1572 r. przez króla Zygmunta Augusta. W świetle dotychczasowych badań nie można ustalić, czy ten kosztowny dar był wynikiem samodzielnej decyzji króla, czy też Augustyn Rotundus Mieleski, wójt wileński, wielki przyjaciel jezuitów, który układał jego testament, podsunął mu tę myśl. Część testamentu dotycząca biblioteki brzmiała następująco:

« Księgi też wszystkie nasze, którekolwiek na ten czas w ręku i schowaniu Łukasza Górnickiego, a potem u kogożkolwiek i gdziekolwiek będą niechaj Ich M. dadzą do kolegium Jezuitom w Wilnie, które fundował tym czasem za konsensem naszym Ksiądz biskup

686 *Uniwersitet Wileński*, t. 1, s. 133.
687 Kurczewski, *Kościół Zamkowy*, t. 3, s. 51.
688 Sunyer do Merkuriana 27 IV 1574. ARSI Germ. 154 f. 83-83ᵛ.
689 ARSI Pol. 65 f. 81.
690 ARSI Pol. 65 f. 114.
691 Brensztejn, *dz. cyt.*, s. 3.

wileński Waleryan, okrom: grandułów, antyfonarzów, agend, mszałów, wiatyków i inszych ksiąg ku pieniu i sprawie ceremonii kościelnej przynależących; te do kościoła św. Anny wyżej mianowanego odkazujemy, aby tam były oddane, chcemy. A iż tych ksiąg, które jezuitom oddajemy, jest nie mały i podły sprzęt, obowiązujemy Ojców Jezuitów, aby byli za nie powinni na każdą niedzielę i na każde święto do kościoła Św. Anny z kolegium swego jednego kaznodzieję dobrego i godnego słać kazać i uczyć nauki i woli miłego Boga, wedle ustawy Kościoła powszechnego » [692].

Mimo, że dar Zygmunta Augusta był rzeczywiście darem królewskim, jezuici nie zgodzili się na klauzulę, by kolegium wysyłało w każdą niedzielę i święto do kościoła Św. Anny dobrego kaznodzieję ze słowem Bożym. Jezuici bronili się przed wieczystymi zobowiązaniami. Rzym polecił jezuitom wileńskim, by prosili o zmianę warunku. Sprawa widocznie została szybko załatwiona po myśli jezuitów, ponieważ przełożeni w korespondencji z generałem nie wracali już do tego problemu [693].

Biblioteka Zygmunta Augusta umieszczona w zamku wileńskim, gromadzona od 1547 r., a więc około 25 lat, szacowana była na ogromną sumę 10.000 czerwonych złotych. Zawierała liczne dzieła ofiarowane królowi przez autorów zagranicznych i polskich oraz dzieła z troskliwością wyszukiwane i zakupione przez bibliotekarzy królewskich Jana Koźmińczyka, Andrzeja Trzecieskiego i jego syna także Andrzeja, Stanisława Koszuckiego i Łukasza Górnickiego [694]. Oprócz licznych dzieł teologicznych, innowierczych, ofiarowanych królowi przez najwybitniejsze osobistości z tego kręgu: Lutra, Kalwina, księcia pruskiego Albrechta itd., oraz zakupionych przez bibliotekarzy królewskich, zwolenników nowinek, na bibliotekę składały się liczne dzieła klasyczne, greckie i łacińskie, dzieła filozoficzne, historyczne, prawnicze i astronomiczne [695].

Dar króla był dla jezuitów bardzo cenny, tak ze względu na rozwijającą się uczelnię i jej potrzeby, jak i ze względu na działalność polemiczną jezuitów.

Gest królewski Zygmunta Augusta miał nadto znaczenie przykładu

692 A. Przeździecki, *Jagiellonki polskie w XVI w.*, Kraków 1868, t. 3, s. 248. J. Sygański, *Listy ks. P. Skargi*, s. 42-43.

693 Polanco do Maggio 20 XII 1572 i Polanco do Sunyera 20 XII 1572. ARSI Germ. 109 f. 103 i 106ᵛ, 107.

694 K. Hartleb, *Biblioteka Zygmunta Augusta*, Lwów 1928, s. 81-104.

695 Brensztejn, *dz. cyt.*, s. 4-9. L. Vladimirovas, *400 metu kulturos, švietimo ir mokslo Tarnyboje*, w: « Kultūru kryžkolejė », Vilnius 1970, s. 5-30.

dla biskupów, możnowładców i szlachty litewskiej . Podobnie przekształcenie kolegium wileńskiego na Akademię w 1579 r. przyciągało dobroczyńców. Brensztejn pisze: « Poczet ich rozpoczął podobno znowu biskup Protaszewicz (zm. w grudniu 1579) zapisem kilku tysięcy tomów »[696]. W przypisie (23, s. 118) autor podaje w wątpliwość ten fakt, sugerując, że mogła tu zajść pomyłka i że oddanie jezuitom książek po Albinie poczytano za jego dar osobisty. Otóż na podstawie źródeł jezuickich nie ulega wątpliwości, że Protaszewicz nie tylko, o czym była już mowa, przekazał jezuitom księgozbiory Albina, Makowieckiego i Oborskiego, nie tylko kupił dla jezuitów książki pozostałe po bliżej nie nazwanej bibliotece, ale także przed swoją śmiercią zapisał na rzecz Akademii całą swoją, prywatną bibliotekę[697]. Nie jest natomiast rzeczą pewną, czy król Stefan Batory, jak twierdzą niektórzy, ofiarował swoje książki Akademii[698].

Pod koniec XVI w. Łukasz Krasnodębski, uczeń jezuitów najpierw w Akademii Wileńskiej, gdzie otrzymał ok. 1594 r. stopień magistra filozofii, a później w Ingolsztadzie, gdzie został promowany na doktora teologii, ofiarował bibliotece uniwersyteckiej swój księgozbiór, na który składały się przede wszystkim dzieła teologiczne w języku włoskim i hiszpańskim[699].

Do wzbogacenia biblioteki akademickiej przyczynił się następca Protaszewicza, kardynał Jerzy Radziwiłł[700], a także następca Radziwiłła, Benedykt Woyna (ofiarował księgozbiór liczący 250 woluminów[701]) oraz sufragan wileński i biskup żmudzki, Mikołaj Pac[702].

Pod rokiem 1617 kronikarz jezuicki odnotował, że książnica akademicka wzbogaciła się o dwa nowe księgozbiory: Mikołaja Decjusza, doktora teologii, prałata i dziekana wileńskiego, oraz Grzegorza Święcickiego, magistra nauk wyzwolonych i filozofii, archidiakona wileńskiego[703]. Święcicki stopień magistra otrzymał w Akademii Wileńskiej w 1594 r. On to starał się o kanonizację bł. Kazimierza[704].

696 Tamże, s. 9.
697 Campano do Akwawiwy 16 IX 1584. ARSI Germ. 163 f. 188.
698 Brensztejn, *dz. cyt.*, s. 118.
699 Rostowski, *dz. cyt.*, 435; Baliński, *dz. cyt.*, s. 91. Ten ostatni podając fakt ofiarowania przez Krasnodębskiego książek włoskich i hiszpańskich dodaje uwagę, że były one szczególnie potrzebne, ponieważ więcej było wśród profesorów wileńskich Włochów i Hiszpanów niż Polaków. Twierdzenie to jest mylne, bo wśród profesorów teologii nie było w ogóle Włochów, a w ostatnich latach XVI w. większość stanowili Polacy.
700 Brensztejn, *dz. cyt.*, s. 9.
701 ARSI Lith. 46 f. 139.
702 Brensztejn, *dz. cyt.*, s. 9.
703 *Annuae Prov. Lith. Coll. Viln. 1617.* ARSI Lith. 38 f. 132.
704 Rostowski, *dz. cyt.*, s. 435; Kurczewski, *dz. cyt.*, t. 3, s. 77, 88.

W 1630 r. swoją bibliotekę zapisał w testamencie Akademii Wileńskiej bp Eustachy Wołłowicz [705]. Wprawdzie kapituła odmawiała wydania jej jezuitom [706], ale spór widocznie został rozstrzygnięty na korzyść Akademii, skoro Rostowski, z historyków najbliższy czasowo tym sprawom, pisze o Wołłowiczu: « Swoimi książkami powiększył bibliotekę naszego kolegium akademickiego » [707].

W 1631 r. Krzysztof Mikołaj Sapieha, pisarz polny litewski, ofiarował podobno swoje książki także bibliotece uniwersyteckiej [708].

Troska jezuitów i przyjaciół Akademii o rozwój jej biblioteki przejawiała się w jeszcze inny sposób. Adrian Wierzbicki, sekretarz królewski, zapisał jezuitom wileńskim majątek Błonie w województwie mińskim (13 sierpnia 1623 r.), dodając, warunek, aby z dochodu jaki przynosiła dzierżawa, co roku 100 złotych przeznaczano na bibliotekę [709].

Jezuici ze swej strony zadbali o odpowiednie pomieszczenie. Prowincjał w instrukcji dla rektora Akademii polecał, by ściany biblioteki wyłożono deskami i w ten sposób zabezpieczono książki, znajdujące się blisko ścian, od wilgoci [710]. Poza tym na drukarnię akademicką nałożono obowiązek dostarczania bibliotece po jednym egzemplarzu z wydawanych książek [711].

Spośród jezuitów bardzo zasłużył się dla biblioteki prowincjał Mikołaj Łęczycki, który część pieniędzy zaoszczędzonych przez domy zakonne za jego urzędowania (1631-1635) przeznaczył na pomnożenie biblioteki [712].

Ta wspólna troska, przyjaciół Akademii Wileńskiej i tych, którzy nią kierowali, jezuitów, sprawiła, że biblioteka, która w czasie tragicznego pożaru Wilna w 1610 r. bardzo znacznie ucierpiała (ogień dotarł także do piwnic, gdzie ukryto najcenniejsze książki [713]), po kilkunastu latach stała się dumą uczelni. Jezuici pokazywali ją dostojnym gościom, m. in. w 1636 r. królowi Władysławowi IV, jego siostrze Annie Katarzynie i nuncjuszowi Filonardiemu, gdy przybyli do kolegium, by wziąć udział w promocji doktorskiej Macieja Sarbiew-

705 *Relationes*, ed. Rabikauskas, s. 54.
706 Kurczewski, *dz. cyt.*, t. 3, s. 116.
707 Rostowski, *dz. cyt.*, s. 290.
708 Brensztejn, *dz. cyt.*, s. 10, powołuje się na Załęskiego (*dz. cyt.*, t. 4, s. 100).
709 Brensztejn, *dz. cyt.*, s. 10.
710 ARSI *Institutum* vol. 209 f. 238.
711 Brensztejn, *dz. cyt.*, s. 10.
712 Tamże.
713 ARSI Lith. 38 f. 49.

skiego[714]. Władysław IV, pragnąc przycznić się ze swojej strony do rozwoju biblioteki, zapisał na jej rzecz 3.000 złotych[715].

W połowie XVII w. biblioteka akademicka była największą w Wielkim Księstwie Litewskim. Niestety, nowe nieszczęśliwe wydarzenia miały ją znów uszczuplić. Brensztejn tak je plastycznie przedstawił: « Nad Wilnem zaczęły się gromadzić złowieszcze chmury obcego najazdu. Od Żmudzi zagrażały zastępy szwedzkie Karola Gustawa, zaś od wschodu i południa zataczały półkole zbliżające się hordy moskiewskie cara Aleksego Michajłowicza »[716]. W tej beznadziejnej sytuacji mieszkańcy Wilna uchodzili w kierunku Prus. Jezuici najcenniejszą część biblioteki wysłali do Królewca przed zdobyciem Wilna przez kozaków Zołotareńki (8 sierpnia 1655).

Biblioteka, mocno uszczuplona, wróciła na swoje miejsce dopiero w 1661 r., po wyzwoleniu Wilna z rąk Rosjan[717].

Po zniszczeniach wojennych biblioteka uniwersytecka została znów bardzo szczodrze zasilona przez wielkiego przyjaciela i mecenasa Akademii. Kazimierz Leon Sapieha, podkanclerzy litewski, ten sam, który w 1644 r. ufundował katedry prawa kanonicznego i cywilnego, zapisał jezuitom cenny księgozbiór, gromadzony przez kilkadziesiąt lat przez jego ojca, kanclerza W. K. L., Lwa Sapiehę, oraz przez samego siebie. Księgozbiór ten, wielkiej wartości, zawierał przeszło 3.000 cennych dzieł. W bibliotece akademickiej tworzył odrębną całość, pod nazwą « Bibliotheca Sapiehana », podobnie jak księgozbiór Zygmunta Augusta, który nosił nazwę: « Monumentum Sigismundi Augusti Regis »[718]. Testament został oficjalnie zatwierdzony 20 lipca 1655 r., ale księgozbiór z Różany do Wilna został przeniesiony dopiero w 1666 r. W tym roku zanotował kronikarz: « Bibliotekę naszą, podczas wojen bardzo nadszarpniętą, powiększono niezwykłą szczodrobliwością Najjaśniejszego Podkanclerzego W. K. L., Kazimierza Sapiehy, który liczne dzieła z zakresu literatury kościelnej i świeckiej, wiele tysięcy liczące, dla kolegium ofiarował »[719].

[714] Brensztejn, *dz. cyt.*, s. 10.
[715] Załęski, *dz. cyt.*, t. 3, s. 182.
[716] Brensztejn, *dz. cyt.*, s. 11.
[717] Dzieje wędrówki księgozbioru nie zostały dotychczas wyświetlone. Miał on trafić w ręce Szwedów; niepodobna ustalić, czy został odbity czy też oddany po pokoju w Oliwie. W czasie wędrówki między innymi zaginęła biblia Lutra dedykowana Zygmuntowi Augustowi, oprawiona w aksamit i srebro. (Brensztejn, *dz. cyt.*, s. 11).
[718] Brensztejn, *dz. cyt.*, s. 11, 12.
[719] ARSI Lith. 40 f. 381-382.

XII

ZASŁUGI AKADEMII WILEŃSKIEJ DLA ROZWOJU JEZYKÓW LITEWSKIEGO, ŁOTEWSKIEGO I ESTOŃSKIEGO

Troska o znajomość języków litewskiego, łotewskiego i estońskiego, którą spostrzegamy u jezuitów wileńskich, wynikała z zadania wytkniętego już u samych początków Akademii Wileńskiej: by Litwę i sąsiednie ludy wprowadzić do rodziny narodów chrześcijańskich.

Jezuici rozumieli dobrze, że chcąc naprawdę nawrócić Litwinów i pokrewne im ludy, wchodzące w obręb Wielkiego Księstwa Litewskiego, należy pracę misyjną prowadzić w ich rodzimych językach. Otaczając troską omawiane języki nawet z motywów religijnych, przyczyniali się jezuici walnie do ich rozwoju i brali w ten sposób udział w budowie podstaw poszczególnych kultur narodowych. Zresztą niektórzy z nich, jak Konstanty Szyrwid, zachęcali młodzież do uczenia się języka litewskiego nie tylko ze względu na możliwość pracy duszpasterskiej, ale też dla jego bogactwa i piękna.

Obok seminarium diecezjalnego, gdzie panował niepodzielnie język litewski [720], istniały bursy dla ubogich studentów, w których większa część młodych uczniów przygotowywała się do kapłaństwa. Studenci i zarazem ich mieszkańcy, jako przyszli proboszczowie w parafiach litewskich, winni byli już tutaj poznawać język swoich parafian. Bursa Waleriańska, o której najwięcej wiemy, była początkowo przeznaczona dla młodzieży « bez różnicy narodowości ». W r. 1595 Aleksander Comuleo, wizytator diecezji wileńskiej z polecenia papieża Klemensa VIII, nakazał jednak, by z bursy korzystali tylko Litwini. Z czasem znaleźli się w niej także Polacy [721].

Na podstawie dostępnych źródeł nie można ustalić, jaki był procent Litwinów w bursach, a jaki Polaków. Przyjąć można natomiast, że wszyscy kandydaci na kapłanów — tak w Bursie Waleriańskiej, jak też w innych, powstających później przy Akademii Wileńskiej

720 Zob. rozdz. *Seminarium diecezjalne.*
721 Zob. rozdz. *Bursy.*

— niezależnie od narodowości, musieli znać język litewski [722]. Koledzy ich, przynajmniej ci, którzy przygotowywali się na nauczycieli szkół parafialnych, z pewnością także byli zainteresowani znajomością języka litewskiego.

Na terenie samej Akademii, przynajmniej w niższych klasach, wykłady katechizmu dla uczniów narodowości litewskiej były prawdopodobnie prowadzone w języku litewskim [723]. Podobnie młodym Litwinom trudności gramatyczne mogli magistrowie tłumaczyć w języku ojczystym [724]. Po r. 1614 wprowadzono ćwiczenia w języku litewskim, łotewskim i estońskim.

Wizytator prowincji litewskiej, Jan Argenti, zbadawszy sytuację Kościoła na Litwie, zostawił w r. 1614 memoriał dla przełożonych kolegiów, z następującym poleceniem: « Ponieważ języki litewski, łotewski i estoński są tak niezbędne, to jeśli jest ktoś dobrze je znający, należy wprowadzić odpowiednie ćwiczenia w tych językach » [725]. Chodziło tu o tzw. akademie, o których później będzie mowa.

Po kilku latach nowy generał zakonu, Mutius Vitelleschi, skierował do przełożonego prowincji litewskiej polecenie (1618) o tym samym charakterze: « Jeżeli Warmińczycy są wystarczająco uzdolnieni do opanowania języka estońskiego, niech Wasza Wielebność zatroszczy się o to, by kilku z nich wyznaczono do uczenia się tego języka » [726].

Także kongregacja prowincjalna zajęła się tą sprawą, sugerując generałowi, by tym spośród kleryków, którzy dobrze znają język litewski, ułatwiano studia filozoficzne i teologiczne nawet w wypadku braku odpowiednich uzdolnień:

« Dla popierania wśród naszych studium języka litewskiego, tak

[722] J. Lebedys, *Lituanistikos Baruose*, Vilnius 1972, t. 1, s. 363, 364. Autor stwierdza, że jezuici uważali za zjawisko nienormalne, że wielu księży proboszczów nie zna języka litewskiego, dlatego przygotowywali proboszczów ze znajomością tego języka.

[723] P. Rabikauskas, *Moksline pažanga Vilniaus Akademijoje*, Roma 1972, s. 211, w: « L. K. M. Akademijos Suvažiavimo Darbu » t. VIII.

[724] Tak było z młodym K. Szyrwidem i nie ma racji, by nie przyjąć, że tak było z innymi młodymi Litwinami. V. Vilnonytė, *Nauja apie Sirvydą*, w: « Literatura ir Menas », Vilnius 6 IX 1975.

[725] *Ex Memoriali communi superioribus Provinciae Lithuaniae relicto a R.P. Visitatore Joanne Argento, Anno 1614, 5 maii et a R. P. Nostro approbato.* « Et, quia tantopere necessaria est lingua Lithuanica, Lotavica et Esthonica, si quando sit aliquis, qui linguas illas bene teneat, aliquod exercitium instituatur ». ASI Crac., rkps 496 f. 189.

[726] *Ex Literis Ad. R. P. N. Mutii Vitelleschi 1618.* « Si ad linguam Esthonicam discendam satis idonei sunt Prutheni, R. V. curet, ut ex iis aliquot ad illam addiscendam applicentur ». ASI Crac., rkps 496 f. 394.

bardzo potrzebnego w tych stronach, kongregacja zwraca się do Najprzew. Ojca z prośbą o dyspensę, aby nasi scholastycy biegli w języku litewskim, wykazujący się nawet nieco niższym od średniego poziomem wiedzy, mogli kontynuować rozpoczęte studia filozofii, jeżeli tylko posiadają średnie uzdolnienia kaznodziejskie. I znowu, by średnio uzdolnieni pod względem filozofii, jeżeli nic innego nie stoi na przeszkodzie, mogli studiować teologię przez dwa albo nawet trzy lata » [727].

Generał z uznaniem przyjął prośbę jezuitów i pochwalił ich troskę o znajomość języka litewskiego (« *magnopere probetur optimus Congregationis zelus* »). Nie mogąc udzielić ogólnej dyspensy, ponieważ to sprzeciwiałoby się uchwałom siódmej kongregacji generalnej (« *contra Decretum 33^{m} Congregationis 7^{ae}* ») — pozwolił jednak, by postulaty kongregacji prowincjalnej zrealizowano na razie w stosunku do sześciu kleryków znających dobrze język litewski, a w przyszłości, by każdy taki wypadek z osobna był przedstawiany generałowi do zatwierdzenia [728].

Troska o znajomość języków litewskiego, łotewskiego i estónskiego znalazła swój wyraz w tworzeniu tzw. akademii tych języków.

Ratio studiorum przewidywała tworzenie w uczelniach jezuickich kółek naukowych, zwanych akademiami i obejmujących « zgromadzenie studentów, którzy zbierają się u jednego z naszych prefektów na pewne szczególne ćwiczenia związane ze studiami » [729].

Członkami akademii mogli być tylko najlepsi uczniowie; sodalisi, klerycy jezuiccy i innych zakonów oraz ci uczniowie, którzy zostali uznani godnymi przez rektora. Zarząd akademii (rektora, dwu konsultorów i sekretarza) wybierano co trzy lub cztery miesiące spośród uczniów w tajnym głosowaniu. Zazwyczaj słuchacze teologii i filozofii tworzyli jedną, wspólną akademię, osobną uczniowie retoryki i poetyki, również osobną uczniowie klas gramatykalnych. Pogłębienie studiów teologicznych, filozoficznych i humanistycznych dokonywało

[727] *Responsio R. A. P. N. Generalis ad proposita a Congregatione Provinciae Lithuanae Anno 1628.* « Ad promovendum in nostris linguae Lithuanicae, in his partibus adeo necessariae studium, petit Congregatio a R. Ad. P. Nostro ut ex sua dispensatione possint nostri Scholastici, Lithuanicae linguae periti, etiamsi paulo infra mediocritatem reperti fuerint, dummodo mediocre concionandi talentum habeant inchoatam prosequi Philosophiam; Et rursus mediocres in Philosophia cum praedicto talento, si nihil alliud officiat. Theologiam per duos annos aut etiam tres audire possint ». ASI Crac., rkps 496 f. 510.

[728] *Responsio R. A. P. N. Generalis ad proposita a Congregatione Provinciae Lithuanae Anno 1628.* ASI Crac., rkps 496 f. 510.

[729] « ... coetum studiosorum, qui aliquo ex Nostris Praefecto conveniunt, ut peculiares quasdam habeant exercitationes ad studia pertinentes ». ISI, t. 3, s. 228.

się poprzez prelekcje, dyskusje, deklamacje, czytanie własnych prób twórczości literackiej, prozą lub wierszem. Prefekt akademii, wyznaczony z grona profesorów, czuwał nad pracą uczniów [730].

W Akademii Wileńskiej spotykamy nowość, której nie przewidywała *Ratio studiorum*. Chodzi o akademie języków litewskiego, łotewskiego i estońskiego. Dowiadujemy się o nich z ważnego tu listu generała zakonu Mutiusa Vitelleschiego z 2 stycznia 1621 r. do przełożonego prowincji litewskiej: « Mam nadzieję, że owe akademie języków łotewskiego, estońskiego i litewskiego, ustanowione przez Waszą Wielebność, będą bardzo pożyteczne dla szerzenia chwały Bożej i zbawienia dusz, dlatego niech Wasza Wielebność pobudza je do działalności i otacza opieką » [731]. Z listu tego wynika, że w uczelni wileńskiej działały kółka naukowe, których celem było zdobycie znajomości języków litewskiego, łotewskiego i estońskiego i że generał zakonu przywiązywał do nich wielką wagę [732].

Troska o znajomość języka litewskiego wyrażała się dobitnie w poleceniu, które pozostawił po wizytacji Akademii Wileńskiej w 1634 r. prowincjał Mikołaj Łęczycki: « Ci spośród magistrów i scholastyków, którzy władają językiem litewskim, niech wygłaszają w jadalni kazania nie po polsku, lecz po litewsku » [733].

Późniejsze memoriały prowincjałów szły w tym samym kierunku: wymaga się, by klerycy wygłaszali swoje kazania w języku ojczystym (litewskim, łotewskim lub niemieckim) [734].

730 ISI, t. 3, s. 228, 229; Załęski, *dz. cyt.*, t. 1, cz. 1, s. 122, 123.

731 *Ex Litteris Ad. R. P. N. Mutii Vitelleschi, 2 I 1621.* « Academias illas linguarum Livonicae, Estonicae et Lithuanicae a R. V. institutas, spero valde utiles futuras ad Dei gloriam cum salute multarum animarum procuranda. Quamobrem Reverentia Vestra pergat illas excitare et fovere ». ASI Crac., rkps 496 f. 408.

732 Lebedys (*dz. cyt.*, s. 203) twierdzi, że w liście generała zakonu jest mowa o akademiach w nowicjacie, ponieważ na marginesie dokumentu znejduje się uwaga. « De Academiis Linguarum in Noviciatu ». Ja korzystam z takiego samego tekstu (ASI Crac., rkps 496 f. 408), ale nie ma w nim uwagi o nowicjacie. Jak to wytłumaczyć? Otóż każdy dom jezuicki posiadał spis poleceń przełożonych — generałów zakonu, prowincjałów, wizytatorów... Lebedys miał w ręku dokument z domu nowicjackiego. Rektor lub magister nowicjatu napisał na marginesie, że przepis o akademiach języka litewskiego, łotewskiego i estońskiego dotyczy także nowicjatu. Na takie rozumienie wskazuje już to, że generał zakonu tak wielką wagę przywiązywał do tworzenia akademii. Gdyby chodziło tylko o nowicjat, nie znalazłoby to takiego oddźwięku w Rzymie. Zresztą wszelka wątpliwość dotycząca działalności akademii języków litewskiego, łotewskiego i estońskiego znika w świetle dokumentu już przytoczonego, o wprowadzeniu ćwiczeń tych języków, który został wydany przez wizytatora Jana Argenti 5 V 1614 r. W samym tekście jest mowa o ćwiczeniach, ale na marginesie umieszczono napis: Academia Graeca instituenda Lituanica, Lotavica et Estonica (zob. przypis 725).

733 Lebedys, *dz. cyt.*, s. 208. « Qui lithuanicam Linguam callent, in refectorio non polonice sed lithuanice concionentur, tam magistri, quam scholastici ».

734 Tamże, s. 208.

Bardzo wymowna jest pod tym względem poufna instrukcja, którą w 1639 r. otrzymał wizytator Litwy Krzysztof Grenzing, od generała zakonu, Vitelleschiego. Jej punkt dziewiąty polecał: « Należy rozważać, w jaki sposób można by lepiej pracować dla Żmudzi i czego należałoby się trzymać w przygotowywaniu pracowników dla obszaru tego języka. To samo dotyczy Kurlandii i Semigalii (tj. wschodniej części Kurlandii). Trudniejsza od nich jest Rosja, ale jeśli dałoby się ją jakoś ogarnąć, nie należy pominąć żadnego wysiłku » [735].

Dla rozwoju poprawnego języka litewskiego duże znaczenie miało katechizowanie ludu i dzieci przez księży oraz przez kleryków jezuickich, alumnów seminarium diecezjalnego i wychowanków burs dla ubogich studentów w różnych punktach Wilna. W liście P. Bokszy do generała Akwawiwy z r. 1582 wymienione są dokładnie miejsca, gdzie katechizowano w języku litewskim: a) na rynku wileńskim, b) obok kościoła Św. Piotra na Antokolu, c) przy moście na Wilii, d) przy Bramie Trockiej, e) przy Bramie Rudnickiej, f) w szpitalu Św. Trójcy [736]. Nauczanie katechizmu trwało bez przerwy. Troszczył się o to każdorazowy rektor Akademii. Z kroniki akademickiej dowiadujemy się, że rektor Grużewski, Litwin, układał wierszyki z prawdami katechetycznymi, by dzieci i prosty lud mógł je łatwiej zapamiętać [737].

W rezultacie wśród jezuitów była wystarczająca liczba tych, którzy znając dobrze język litewski mogli w nim głosić kazania i mogli prowadzić działalność w innych kolegiach oraz pełnić obowiązki przełożonych w miejscowościach, gdzie całkowicie przeważała ludność litewska [738]. I z tego także względu Akademię Wileńską nazywano wśród jezuitów *seminarium totius Provinciae* — « seminarium całej prowincji ».

Wybitny uczony litewski Jurgis Lebedys stwierdził, że pod koniec

[735] *Instructio secreta data P. Christophoro Grenzing Visitatori Lithuaniae 1639.* « Samogitia... quo modo possit magis excoli considerandum est, quis teneri possit modus formandi operarios illius idiomatis. Eadem fere conditio est Curlandiae et Semigaliae. Difficilior his Moscovia, quae tamen si qua ratione operiri posset, nulli labori parcendum esset ». ARSI Fondo Ges. Collegia 1453 f. 17.

[736] Boksza do Akwawiwy 25 VII 1582. ARSI Germ. 160 f. 118, 119.

[737] *Historia Prov. Lith.* ARSI Lith. 38 f. 459, 460. Prowincjał Paweł Boksza już w 1614 r. wizytując kolegium akademickie w Wilnie polecał: « Si aliquis in Collegio erit, qui lituanicos et polonicos Rithmos pro doctrina christiana componere posset, id faciat et aliis etiam Collegiis communicarentur ». Bibl. Uniw. w Wilnie *Liber memoralium* F 3-2388 f. 18.

[738] Katalogi osób i ich zajęć podają nazwiska litewskich kaznodziei. Lebedys (*dz. cyt.*, s. 364) podaje, że już w 1600 r. na terenie samego Wilna było aż siedmiu kaznodziei litewskich.

XVI i w początkach XVII w. w Wielkim Księstwie Litewskim nastąpił przełom w dziedzinie wydawnictw w języku litewskim — dotychczas książki w tym języku były wydawane przez zwolenników Reformacji, podczas gdy od tej pory zaczęli je drukować również katolicy. Niemałą zasługę położyła w tym Akademia Wileńska z jej drukarnią [739].

Pierwszym tekstem w języku litewskim, który ukazał się w r. 1589 w drukarni akademickiej, był krótki wiersz. Znalazł się on wśród wielojęzycznych gratulacji poświęconych Zygmuntowi III Wazie [740].

Odmienny charakter i inną też wagę miały następne druki w języku litewskim. I tak, w 1595 r. ukazał się katechizm Jakuba Ledesmy w tłumaczeniu Mikołaja Daukszy, a w r. 1599 *Postylla* Jakuba Wujka, także w tłumaczeniu Daukszy [741]. Dzieła te stanowiły nieodzowną pomoc w działalności duszpasterskiej. I to z pewnością było również głównym motywem, że zostały wydrukowane. Nie można też jednak pominąć bardzo wymownego faktu, że tłumacz w przedmowie do *Postylli*, w której zawarł swoje « credo » na temat języka litewskiego, podkreślił także inne momenty. Godne uwagi są zawarte tu myśli, spisane przy tym — rzecz znamienna — po polsku. Pragnąc jak najbardziej zasłużyć się « ojczystej krainie » i Kościołowi na Litwie, postanowił więc autor przetłumaczyć na język litewski *Postyllę* Wujka, która została już przełożona na język czeski i niemiecki. Kierował się najpierw motywami religijnymi: « Bo acz wprawdzie rzadki jest u nas, zwłaszcza z przedniejszych, który by w języku polskim biegłym nie był i kazania te polskim językiem pisane czytać przez się nie mógł, wszakże moim zdaniem większa jest takich część, którzy go albo nie rozumieją, albo w nim mało co są świadomi »... I ta większa część, która nie zna języka polskiego, znajduje się w tragicznej sytuacji. Niewiele w niej prawdziwej wiary: « Jako bowiem prostota zrozumie rzeczy dobre i zbawienne, kiedy ten, który uczyć ma, albo języka jego nie zna, albo się im brzydzi »... Takim duszpasterzom grozi Dauksza surowym sądem Bożym: « Nie ważmy sobie lekce dusz drogą Krwią Chrystusową skropionych, bychmy snać w srogim rachunku na onym Trybunale walnym Boga surowego winnymi nie zostali, by z ręku naszych krwie braciej naszej nie szukał ten, który moc ma zabiwszy ciało puścić duszę na potępienie bez końca ».

739 Lebedys, *dz. cyt.*, s. 127, 128.

740 *Gratulationes Serenissimo... Principi Sigismundo III. In optatissimo et felicissimo S. R. M. suae Vilnam adventu factae Ab Academia Vilnensi S. J.*, Vilnae, typ. N. Cs. Radivili 1589 (Estr. XVII, 407).

741 Pełne tytuły i opis wydanych książek podaje. I. Petrauskienė, w: *Vilniaus Akademijos Spaustuvė 1575-1773*, Vilnius 1976, s. 189.

Ale autor nie kieruje się tylko motywami religijnymi. Chodzi mu także o istnienie ojczystego języka, który stanowi istotny element każdego państwa, a który ustępuje wobec języka polskiego: « nasz litewski naród, dla umiejętności języka polskiego i w nim biegłości, do jakiego zaniedbania, opuszczenia i niemal odrzucenia język swój własny przywiódł, każdy snadnie widzi, lecz jak słusznie — nie wiem, kto pochwali ».

Winy za taki stan rzeczy nie ponoszą Polacy, którzy jak wszystkie narody, troszczą się o rozwój swojego języka. Dlatego podkreśla: « Lecz to nie tym umysłem mówię, abym miał ganić biegłość i umiejętność postronnych języków... zwłaszcza polskiego, który nam przez one miłe zjednoczenie W. X. naszego z sławną Koroną Polską niemal przyrodzony jest. Ale tylko ganię zaniedbanie a zbrzydzenie i niemal odrzucenie języka naszego właśnie litewskiego ».

Zdaniem Daukszy, ziemia, obyczaje i język stanowią elementy naturalne każdego organizmu państwowego. Ale — pogląd bardzo wymowny — « nie ziemi obfitością, nie różnością ubiorów, nie wesołością krajów, nie miast i zamków mocnością narody stoją, ale więcej zachowaniem i używaniem języka własnego, który społeczność, zgodę i miłość braterską mnoży i zachowuje ».

Przedmowę kończy autor tak: « Na ostatek, bych nie miał inszej i wy wszyscy z tych ksiąg na litewski język przełożonych pomocy i pożytku, dosyć mi będzie na tym, że tą jakążkolwiek małą pracą moją, jak mniemam i żądam, dam dowód i pochop naszym ku języka ojczystego zamiłowaniu, zachowaniu i rozkrzewieniu » [742].

Słowa te nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do motywów autora. Przebija przez nie głębokie umiłowanie ojczystego języka i gorąca troska o jego przyszłość.

W XVII w. w działalności wydawniczej jezuitów prowincji litewskiej zarysował się wyraźny plan. Jego przewodnią myślą było wydanie najpierw dzieł dotyczących samych podstaw nauczania języka litewskiego, a więc gramatyki i słownika litewskiego, następnie książek religijnych koniecznych w pracy duszpasterskiej, a później dopiero modlitewników i śpiewników dla użytku wiernych [743]. Plan ten realizowali przede wszystkim dwaj Litwini, Konstanty Szyrwid [744] i jego uczeń, Jan Jachnowicz.

[742] Teksty przytoczone zostały wyjęte z « Przedmowy do czytelnika łaskawego » M. Daukszy do Postylli z 1599 r. (brak paginacji).
[743] Lebedys, *dz. cyt.*, p. 126.
[744] Bardzo cenne są uwagi, które poczyniła Valerija Vilnonytė (*Nauja apie Sirvydą*

K o n s t a n t y S z y r w i d (Syrwid, Szerwid, Syrwit, Szerwit, Szerwidt, Sirwidt, Szerwith) był uczniem Akademii Wileńskiej [745]. Po ukończeniu poetyki wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w Wilnie 10 sierpnia 1598 r., w 19 roku życia. Dwuletni nowicjat odbył w Rydze pod kierownictwem Belga, Michała Becana. Pierwsze śluby zakonne złożył w sierpniu 1600 r. w Dorpacie, gdzie został wysłany w celu ukończenia wykształcenia humanistycznego pod kierunkiem Wawrzynca Boyera. Na skutek najazdu Szwedów, już po dwumiesięcznym pobycie w seminarium nauczycielskim, gdzie zaczął przerabiać retorykę, wrócił i został skierowany do pracy dydaktycznej. Uczył w Nieświeżu rok w infimie i rok w klasie syntaksy (1600-1602). Następnie kończył swoje wykształcenie humanistyczne studiując retorykę w Nieświeżu przez rok. Trzyletnie studium filozofii odbył w Pułtusku (1603-1606), zaś czteroletnie studia teologiczne w Akademii Wileńskiej (1606-1610). W tym czasie profesorami teologii scholastycznej byli Jakub Ortiz i Szymon Gos, profesorem zaś Pisma św. i teologii polemicznej — przedmiotów, w których specjalnie celował później Szyrwid — Jan Komparski.

Ten ostatni musiał wywrzeć największy wpływ na Szyrwida. Litwin, bardzo uzdolniony, były student Akademii Wileńskiej, jeszcze przed wstąpieniem do Towarzystwa Jezusowego (w czerwcu 1594) zdobył on stopień magistra filozofii (w maju 1593). Wykładów teologii słuchał najpierw w Akademii Wileńskiej przez półtora roku, a następnie przez trzy lata w Kolegium Rzymskim. Autor nekrologu podkreśli nie tylko jego gruntowna wiedzę, ale również wyrobienie duchowe (« *Vir fuit non minus eruditione, quam virtute conspicuus* »). Komparski posiadał specjalny charyzmat — przywracania wewnętrznego pokoju tym, których dręczyły wyrzuty sumienia. Dla innych był wyrozumiały, dla siebie bardzo wymagający [746].

Po ukończeniu teologii pełnił Szyrwid przez rok obowiązki ka-

w: « *Literatura ir Menas* » 1975 IX 6). Wynika z nich, że Szyrwid w swojej pracy na rzecz języka ojczystego nie szedł pod prąd. Przeciwnie: z jezuitami poznał się przez Jakuba Lawińskiego, misjonarza głoszącego kazania po litewsku; wśród jego magistrów był Litwin Jerzy Rawa, który trudności z gramatyki i literatury łacińskiej wyjaśniał mu w języku litewskim; w nowicjacie towarzyszyli mu dwaj Żmudzini: Melchior Dowgiełło i Jan Jamiołkowski. Wśród słuchaczy jego wykładów znajdowali się Jan Jachnowicz, Andrzej Rudomina, Michał Ginkiewicz, Zygmunt Lauxmin, Adam Sobolewski... W tworzeniu klimatu korzystnego dla rozwoju znajomości języka litewskiego zasłużył się zwłaszcza długoletni biskup żmudzki, Melchior Giedroyć (1576-1609).

745 ARSI Pol. 8 f. 69 nr 19.

746 *Katalog trzyletni kolegium w Pułtusku 1606*, VII ARSI Pol. 8 f. 68, *Necrol.* I ARSI Lith. 6 f. 23.

znodziei litewskiego w kościele Św. Jana (1610/11), po czym został wysłany na trzecią probację w Nieświeżu, którą kierował Hiszpan Michał Ortiz (1611/12). W Nieświeżu pozostał jeszcze rok, jako kaznodzieja (1612/13). W r. 1613 został przeniesiony do Wilna, gdzie pracował do końca życia, przez wiele lat na katedrze Pisma św. (1613/14, 1619-1622, 1625/26), dziesięć lat jako kaznodzieja litewski (od 1613 z małymi przerwami do 1625), dwa lata jako kaznodzieja polski (1618/19, 1619/20). Pełnił poza tym obowiązki prefekta niższych klas (1616-1618) i prefekta akademii greckiej (1620/21), głosił egzorty dla członków Bractwa Miłosierdzia (1615-1617), kierował Kongregacją Ciała Chrystusowego (1621-1622), był też spowiednikiem i kierownikiem duchownym swoich współbraci zakonnych (1625-1628) oraz doradcą rektora (1616-1619)[747].

Od r. 1625 nagle urywają się wszelkie obowiązki: pozostaje mu tylko jeden, zaszczytny, ale też nie wymagający wysiłku, obowiązek napominania rektora, gdy ten postąpiłby niewłaściwie (admonitor). Zagadkę wyjaśnia katalog z r. 1628, który tak pisze o Szyrwidzie: « Teraz zupełnie chory, oddaje się pisaniu *Postylli* litewskiej »[748]. Chory na płuca nie mógł już prowadzić wykładów ani głosić kazań, została mu tylko możliwość pisania. Choroba przyszła na skutek przepracowania. Bywały takie lata, gdy poza zwyczajnymi wykładami w niedziele i święta, jak podaje Brown za Poszakowskim: « z rana we własnym kościele po litewsku, potem w katedrze po polsku kazał, a po obiedzie w kościele w domu profesów Pismo św. licznie zgromadzonemu słuchaczowi wykładał. Gdy zaś go upominano, żeby zbytnią gorliwością nie zaszkodził zdrowiu swojemu, zwykł był odpowiadać: A po cóż mi zdrowie, jeżeli nie do pracy »[749].

Kilka miesięcy przed śmiercią, (w maju 1631 r.) otrzymał doktorat z filozofii[750]. W ten sposób prowincjał Mikołaj Łęczycki pragnął nagrodzić i uczcić Szyrwida za jego bardzo pracowite życie. Przed samą śmiercią, która nastąpiła 23 sierpnia 1631 r., opowiedział swoim współbraciom zakonnym, jak to w widzeniu sennym św. Ignacy zapraszał go « ad Societatem triumphantem »[751].

Rektor Akademii Wileńskiej, Szymon Niklewicz, charakteryzując

[747] Wszystkie dane biograficzne zostały podane na podstawie katalogów osób i ich zajęć, ARSI Pol. 7 I, Pol. 8, Lith. 6.

[748] « Nunc totus valetudinarius, vacat scriptioni Postillae Lithuanicae ». ARSI Lith. 7 f. 27.

[749] Brown, *dz. cyt.*, s. 399, 400.

[750] Rostowski, *dz. cyt.*, s. 430.

[751] Tamże, s. 303.

Szyrwida nie przypisywał mu jakichś wyjątkowych uzdolnień — « ma dobre uzdolnienia, zdrowy sąd, jest roztropny; wystarczająco doświadczony i posiada należyte wykształcenie »; według tej opinii Szyrwid nadawał się do nauczania filozofii i teologii — zwłaszcza Pisma św. i teologii polemicznej, do głoszenia kazań i prowadzenia rozmów [752].

Dzięki ogromnej pracowitości, udział Szyrwida w całej działalności Akademii był znaczny, a w specjalny sposób zasłużył się on dla rozwoju znajomości języka litewskiego. M. Baliński tak o nim pisał: « Mąż to był czcigodny i zamiłowany w naukach. Szczery Litwin, a mowy swej wielki znawca, długo był kaznodzieją litewskim przy kościele akademickim Św. Jana... Szyrwid najtrwalszą po sobie pamięć zostawił, jako jedyny niemal dotąd w naszej literaturze filolog litewski i autor słownika polsko-łacińsko-litewskiego » [753].

Owocem pracy pisarskiej, której oddał się Szyrwid w latach 1625-1631, w takim stopniu, w jakim tylko pozwalała na to choroba, były:

1) pierwsza gramatyka języka litewskiego, *Claves linguae lithuanicae* (Wilno 1630), dzieło żmudnej i długiej pracy [754];

2) słownik polsko-łacińsko-litewski, *Dictionarium trium linguarum in usum studiosae iuventutis* (Wilno ok. 1620) [755];

3) *Punkty kazań od Adwentu aż do Postu, litewskim językiem, z wytłumaczeniem na polskie* (Wilno 1629). Autor podał tu na każdą niedzielę po kilka punktów do wyboru. Tytuły ich były drukowane antykwą. Prawdopodobnie stanowiły one pierwszą próbę zastosowania alfabetu łacińskiego do litewszczyzny, ponieważ dotychczas teksty litewskie drukowano gotykiem. W przedmowie do czytelnika tłumaczył Szyrwid, dlaczego obok tekstu litewskiego położył ten sam tekst w języku polskim: « punkty moje, przedsięwzięte po litewsku, polsz-

752 « ... est bonii ingenii, iudicii, prudentiae, experientiae rerum suficientis, profectus in Litteris boni »...

753 *Dawna Akademia Wileńska*, s. 144.

754 *Lietuvos TSR Bibliografija*, 1547-1861, Vilnius 1968, t. 1, s. 398.

755 W ciągu niewielu lat ukazały się trzy jego wydania: ok. 1620, 1631 i 1642 r. Swiadczy to o dużym zapotrzebowaniu. Z piewszego wydania odnaleziono jedyny egzemplarz w Moskwie, w Centralnym Archiwum Dawnych Akt, w 1957 r. Brakuje w nim jednak karty tytułowej, nie ma więc całkowitej pewności, czy został on odbity w drukarni akademickiej. Został on ułożony na podstawie słownika Mikołaja Volckmara (*Dictionarii quadrilinguis, latino-germano-polono-graeci*, editio quarta, 1623, 1624). Zawierał on 6.000 słów. Drugie wydanie jest nieznane. Mówi się o nim tylko w trzecim wydaniu. To ostatnie przygotowane przez Jana Jachnowicza, objęło już 10.000 słów, a za podstawę wzięło słownik Grzegorza Knapskiego (*Thesaurus polono-latino-graecus*, Kraków 1621). Zob. Lebedys, *dz. cyt.*, t. 1, s. 113, 114 oraz I. Petrauskienė, *Vilniaus Akademijos Spaustuve 1575-1773*, Vilnius 1976, s. 123, 124. *Pirmasis lietuvis kalbos žodynas. Konstantinas Sirvydas, Dictionarium trium linguarum*, Vilnius 1979, ss. 21-27.

czyzną wykładając, między ludzie podaję, aby pomoc miał i ów, co nie jest doskonale biegły w litewszczyźnie, gdy przez czytanie tych książek wielką jej część sobie przypomni, i ów, co zgoła nic nie rozumie po litewsku, a ma gorliwość przeciw duszom bliźnim swoich, gdy z wytłumaczenia przez polszczyznę obok położoną, litewski język sam zrozumie »;

4) Ciąg dalszy poprzedniego zbioru, *Punkty kazań na Post Wielki językiem litewskim przez W. X. Konstantego Szyrwida, theologa Societatis Jesu, napisane.* O jego druku brak wiadomości, zostało jednak przetłumaczone na język polski przez Jana Jachnowicza (Wilno 1644) [756].

Dzieła te miały wielkie znaczenie, zwłaszcza dla rozwoju litewskiego języka literackiego, a w nim słownictwa teologicznego. Podstawowy ich cel ograniczał się wprawdzie do przygotowania materiałów pomocniczych dla tych, którzy pracowali duszpastersko wśród wiernych narodowości litewskiej, ale nawet z konieczności tworzył równocześnie Szyrwid terminologię teologiczną w języku litewskim, znajdował odpowiednie słowa dla pojęć oderwanych, słowa przy tym, których się używa dotychczas w języku litewskim. Książki Szyrwida były nie tylko podręcznikami używanymi przez kler, ale zarazem też rodzajem elementarzy, na których uczono się poprawnego języka. A nie był to język teoretyczny, oderwany od rzeczywistości litewskiej. Był konkretny i obrazowy. Obrazy brał Szyrwid z życia narodu litewskiego i z jego obyczajów.

Z przedmowy do pierwszej części wynika, że Szyrwid wyszedł daleko poza użyteczność języka ojczystego w pracy duszpasterskiej. Zwracając uwagę na jego piękno i bogactwo, zachęcił równocześnie młodych do uczenia się go [757].

Dla rozwoju języka litewskiego zasłużył się w omawianym okresie także J a n J a c h n o w i c z (Jaknowicz), drugi obok Szyrwida wybitny Litwin. Był on zresztą uczniem tamtego, a w pewnym stopniu również kontynuatorem. Urodzony w r. 1589 [758], wstąpił do To-

[756] Estreicher, XXX s. 358-360. Estreicher sądzi: « że jezuicka *Agenda Parva* (wydana w roku 1616 i 1630 w Wilnie), a zawierająca formuły i przemowy po litewsku, układana była z pomocą K. Szyrwida » (XXX, s. 360). Natomiast kazania (*Kazania obozowe o Bogarodzicy, Nagrobek Osmanowi Cesarzowi Tureckiemu, Kazania o św. Jacku,* itd.) są to kazania Birkowskiego (Estr. XXX, s. 360), a nie Szyrwida, jak podaje Załęski (*dz. cyt.*, t. 2, s. 676).

[757] Lebedys, *dz. cyt.*, s. 112, 113; Petrauskienė, *dz. cyt.*, s. 123.

[758] J. Jachnowicz urodził się w 1589 r., a nie jak twierdzi Witold Armon (PSB X 270) w 1598 r. Nie mógł być przyjęty do zakonu jako 10-letni chłopiec. Katalog (ARSI Lith. 7 f. 30 nr 9) wyklucza wszelką wątpliwość.

warzystwa 15 sierpnia 1609, po ukończeniu poetyki. Pierwszy rok nowicjatu odbył w Dorpacie (1609/10), drugi w Wilnie (1610/11). Następnie przez 2 lata studiował humaniora w seminarium pedagogicznym w Połocku (1611-13), po czym uczył przez rok w infimie i przez rok w klasie gramatyki (1613-15). Przez trzy lata studiował filozofię w Braniewie (1615-18), a przez cztery teologię w Akademii Wileńskiej (1618-22) [759].

Profesorem, który wywarł największy wpływ na Jachnowicza i z którym związał on swoją przyszłą działalność, był właśnie Szyrwid. Po nim też objął obowiązki kaznodziei litewskiego; pełnił je nie tylko w Wilnie, ale także w różnych kościołach diecezji wileńskiej i żmudzkiej; był m. in. spowiednikiem biskupa żmudzkiego. Ponadto przygotował Jachnowicz trzecie wydanie słownika litewskiego Szyrwida (*Dictionarium trium linguarum*... Wilno 1642), uzupełniając i wprowadzając do niego konieczne zmiany, oraz przetłumaczył z litewskiego na język polski i wydał w r. 1644 dzieło Szyrwida *Punkty kazań na Post Wielki*...

Jachnowicz pisał po polsku i po litewsku; szczególnie ważną pozycją dla rozwoju chrześcijaństwa na Litwie i rozwoju języka litewskiego były *Ewangelie polskie i litewskie, tak niedzielne jako i wszystkich świąt*, wydane w Wilnie 1647 r., które w latach 1647-1900 osiągnęły ponad 40 wydań. Z innych prac powszechnie używanych w działalności duszpasterskiej, a nieobojętnych również dla rozwoju języka litewskiego, to *Cantiones Catechisticae* (1638) oraz pieśni religijne po polsku i litewsku (1660) [760].

Jachnowicz nie pełnił obowiązków profesora, jak jego mistrz Szyrwid, ale podczas oblężenia Wilna przez Moskali, już w starszym wieku, uczył w Akademii gramatyki, « z podziwem samych nieprzyjaciół i schizmatyków, którzy dzieci swoje posyłali do niego na nauki » [761].

Rektor Akademii Wileńskiej, Szymon Niklewicz, charakteryzując cechy i uzdolnienia Jachnowicza, ocenił je na równi z Szyrwidem (podobnie « *boni ingenii... profectus in litteris supra mediocritatem* »). Jachnowicz miał jednak ponadto pewne predyspozycje innego rodzaju. Był « zdolnym do rządzenia » — stąd jego praca w administracji, jako prefekta seminarium papieskiego i diecezjalnego oraz

759 Dane o Jachnowiczu dokładniejsze niż w PSB X 270, podaję na podstawie katalogów ARSI Lith. 7, Lith. 8, Lith. 9, Lith. 10.
760 Witold Armon, Jachnowicz Jan PSB X 270; Estreicher XVIII 370.
761 Brown, *dz. cyt.*, s. 203.

jako rektora kolegium w Krożach i kolegium w Smoleńsku. Był także « odpowiedni do głoszenia kazań, zwłaszcza w ojczystym języku » — stąd jego działalność kaznodziejska prawie przez całe kapłańskie życie »[762].

Kiedy się mówi o działalności Jachnowicza, nie można pominąć jego wielkiej wrażliwości na cierpienie i biedę ludzką. W latach epidemii (1624, 1629, 1657) oddał się cały posłudze chorym. Przyczynił się do założenia Bractwa Nikodema i Józefa z Arymatei, dla niesienia pomocy chorym, szczególnie w czasie epidemii, oraz grzebania ubogich zmarłych. W przeciwieństwie do Szyrwida, odznaczał się dobrym zdrowiem. Zmarł prawie jako osiemdziesięcioletni starzec, 11 kwietnia 1668 r. Przez swoją działalność charytatywną zyskał miano « ojca ubogich »[763].

Należy wspomnieć jeszcze o śpiewniku litewskim, który wyszedł w 1646 r. w drukarni akademickiej. Autorem jego był alumn Seminarium Papieskiego, Salomon Mozerka Sławoczyński[764]. Śpiewnik ten był wolnym tłumaczeniem śpiewnika Stanisława Jagodyńskiego i psalmów w przekładzie Jana Kochanowskiego. Historycy litewscy podkreślają jego wielkie znaczenie dla rozwoju poezji literackiego języka litewskiego. Kunszt poetycki oraz styl i język literacki znalazły się w nim na wysokim poziomie, że musiały być — jak sądzą oni — rezultatem pomocy, jakiej młodemu autorowi udzielili właśnie jezuici. Sławoczyński przy swoim tłumaczeniu korzystał przy tym ze słownika Szyrwida[765].

Dla rozwoju języka łotewskiego i estońskiego dwóch ludzi, Jerzy Elger i Wilhelm Bucki, zasłużyło się podobnie jak Szyrwid i Jachnowicz dla języka litewskiego.

Jerzy Elger, Łotysz, urodzony 1586 r. w Wolmarze, w rodzinie protestanckiej, po ukończeniu retoryki wstąpił 15 lipca 1607 r. do Towarzystwa Jezusowego. Nie odznaczał się wybitnymi zdolnościami, dlatego też przeszedł tylko skrócone studia: rok logiki i dwa lata teologii[766]. Po krótkim okresie nauczania, m. in. wymowy

[762] *Katalog II z 1628 r.* ARSI Lith. 7 f. 30 nr 9.
« ... aptus ad gubernandum »... « aptus ad concionandum praesertim lingua patria ».

[763] Załęski, *dz. cyt.*, t. 2, s. 679.

[764] Salomon Mozerka Sławoczyński nie był jezuitą, jak to podaje T. Ulewicz (Zob. artykuł *W sprawie dawnych przekładów litewskich Psalmów Jana Kochanowskiego*, w: « Ruch Literacki », R. 7: 1966, z. 5, s. 248).

[765] Lebedys, *dz. cyt.*, s. 123; Petrauskienė, *dz. cyt.*, s. 125.

[766] *Katalog* II ARSI Lith. 7 f 75 nr 12. Katalog rezydencji w Dyneburgu 1658 ARSI Lith. 56 « P. Georgius Elger senex valetudinarius scribit aliquos libellos idiomate Livonico futuros usui ad typum ».

w Akademii Wileńskiej, większość swojego życia kapłańskiego poświęcił działalności kaznodziejskiej i misyjnej wśród Łotyszów. Zmarł 30 września 1672 r. Dla swoich słuchaczy ułożył śpiewnik religijny w języku łotewskim i wydał go w Braniewie w r. 1621 [767]. W starszych latach, gdy nie był już zdolny do pracy misyjnej przetłumaczył na język łotewski *Ewangelie na niedziele i święta całego roku* (Wilno 1672). W tym samym roku wyszedł w drukarni akademickiej *Catechismus, seu Brevis institutio doctrinae christianae... in gratiam gentis lothavicae.* Podstawę stanowił tu katechizm Piotra Kanizego.

Ponadto Elger przygotował *Pieśni nabożne*, z łaciny, niemieckiego i polskiego przełożone na język łotewski (wydane już po śmierci, w Wilnie 1673 r.) oraz słownik łotewski *Dictionarium polono-latino-lothanicum... in gratiam studiosae iuventutis*, dzieło najważniejsze dla języka i kultury łotewskiej (wydane w Wilnie 1683 r. a więc w 10 lat po śmierci autora). Słownik Elgera był przeróbką słownika Knapskiego; w miejsce słów greckich zostały w nim wstawione słowa łotewskie. Język łotewski Elgera zbliżony był do narzecza środkowego, a ortografia pozostawała pod wpływem języka polskiego [768].

W i l h e l m B u c k i (Buccius), Łotysz, urodzony 1585 r., wstąpił do Towarzystwa również po ukończeniu retoryki, 1 września 1601 [769]. Po dwuletnim nowicjacie w Wilnie, powtarzał jeszcze rok studium retoryki, następnie przeszedł kurs filozofii. Uczył rok gramatyki (Pułtusk 1609/10), rok poetyki i rok retoryki (Braniewo 1610-12). Po skończonym kursie teologii, znając doskonale język łotewski i estoński, prawie do końca swego życia pełnił obowiązki kaznodziei wśród Łotyszów i Estończyków. Był misjonarzem (Dorpat 1616-17), kaznodzieją estońskim (Dorpat 1619-1622), kapelanem wojskowym (1626/27), spowiednikiem i kaznodzieją (Wilno, dom profesów, 1628-1634).

W latach 1630-1643 Bucki napisał w języku estońskim i « wydrukował w wileńskiej drukarni uniwersyteckiej rodzaj sumy religijnej, obejmującej katechizm, liturgię, modlitwy i pieśni kościelne ». Autor nekrologu, pisząc, że po śmierci Buckiego « słusznie może boleć cała Estonia », podkreślał jego zasługi właśnie ze względu na znajomość języka estońskiego, rzadką wśród jezuitów [770].

767 Estreicher XVI, s. 45, 46.
768 K. Świerkowski, J. Poplatek, *Elger Jerzy (1586-1672)*, w: PSB VI 227.
769 St. Bednarski, *(Buccius) Bucki Wilhelm*, w: PSB III 81; Brown, *dz. cyt.*, s. 139; Rostowski, *dz. cyt.*, s. 420; Załęski, *dz. cyt.*, t. 2, s. 701. *Katalogi* ARSI Lith. 6, Lith. 7 f. 11.
770 *Necrol.* ARSI Lith. 6 f. 100: « ... universa merito dolere potest Aestonia ».

XIII

AKADEMIA WILEŃSKA W OBRONIE CHŁOPÓW

Jezuici od samego początku swej działalności w Wilnie zetknęli się z ciężką sytuacją chłopa litewskiego, ponieważ fundacja kolegium opierała się na folwarkach (Dworzyszcze, Kamienołok, Myssogoła i Żmujdki). Stosunek jezuitów do poddanych pracujących na folwarkach regulowały przepisy przełożonych.

Wizytator Ludwik Maselli wydał w 1599 r. instrukcje dla prokuratorów, tzn. księży lub braci zakonnych, którzy kierowali pracą poddanych kmieci na folwarkach. Czytamy tam następujące polecenia: « Prokurator lub jego pomocnik niech się nie waży uderzyć lub słownie znieważać poddanego, ale niech umie połączyć sumienność z łagodnością... Kilka razy do roku rektor, albo jego komisarz niech wizytuje wsie i folwarki i usunie, co znajdzie w nich niewłaściwego. Niech się stara, by włodarze świeccy byli ludźmi dobrymi, wrażliwego sumienia i nie dręczyli poddanych » [771].

Przepisy i polecenia innych przełożonych (generała zakonu Klaudiusza Akwawiwy, prowincjała litewskiego Mikołaja Łęczyckiego z 1633 r.) szły w tym samym kierunku — troski o życie religijne poddanych, o ich godność osobistą i odpowiednie warunki materialne [772]. Podobna troska przebijała z listów rektorów do generała, a nawet znalazła swój wyraz w naradach kongregacji prowincjalnej [773].

Bardzo wymowny jest zapis z r. 1611. Mówi on, że dług kolegium wileńskiego wynosi 1.634 fl. i że na spłacenie go kolegium ma pieniądze u poddanych za zboże, które otrzymali w czasie klęski głodu. Autor notatki dodaje jednak z miejsca uwagę, że nie jest rzeczą pewną, czy wieśniacy w ogóle będą mogli oddać pieniądze [774]. Zapis

[771] *Ordinationes et responsa generalium* ARSI Pol. t. XIII f. 17. Cyt. za K. Drzymała, *Praca jezuitów polskich nad ludnością wiejską w pierwszym stuleciu osiedlenia się zakonu w Rzeczpospolitej*, w: « Nasza Przeszłość », 20 : 1964, s. 54.
[772] Drzymała, *dz. cyt.*, s. 54-57.
[773] Tamże, s. 54, 58.
[774] *Katalog trzeci Akademii Wileńskiej 1611*, VII ARSI Lith. 6 f. 19.

z 1614 r. stwierdza, że jezuici mieli u chłopów aż około 5.000 fl. i że nie byli pewni, czy kiedykolwiek pieniądze te otrzymają[775]. Podobnie ma się rzecz z późniejszymi adnotacjami w katalogach « trzecich », które przedstawiają stan osobowy i materialny Akademii Wileńskiej. Wynika z nich, że w czasie klęsk głodu jezuici wileńscy pomagali swoim poddanym nawet w tym wypadku, gdy nie mogli spodziewać się zwrotu pieniędzy.

Przytoczone fakty przemawiają za tym, że warunki chłopów na folwarkach jezuickich były bardziej ludzkie niż gdzie indziej, szczególnie zaś niż na folwarkach szlacheckich.

Nas jednak interesuje tu zwłaszcza inna sprawa: czy mianowicie trudna sytuacja chłopa w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim była przedmiotem rozważań, dyskusji, wykładów, bądź polemik profesorów uczelni wileńskiej.

Przed przybyciem jezuitów do Wilna kwestię chłopów poruszał Andrzej Wolan. Również Akademia od samych początków, już zatem w XVI w., zajęła się intensywnie tą sprawą. Prawdopodobnie przyczyniła się do tego znajomość stosunków społecznych na Zachodzie przez profesorów, którzy w ogromnej większości studiowali w uniwersytetach hiszpańskich lub rzymskim. Największy wpływ na swoich kolegów, a przyszłych profesorów Akademii Wileńskiej wywarł Marcin Śmiglecki swoją rozprawą *O lichwie i wyderkach* (1596). W piątym wydaniu, z r. 1607, autor dodał w niej osobny rozdział, « O powinnościach kmiecych w Polszcze i w Litwie », który zamieszczano odtąd w każdym nowym wydaniu (pięć dalszych w l. 1613-1641).

Poruszał tu Śmiglecki dwa zagadnienia:

1) jakie są prawa i powinności chłopów?

2) na jakich zasadach ukształtowały się takie a nie inne stosunki społeczne (właściciele ziemscy i ich poddani; czy chłop jest niewolnikiem?).

W odróżnieniu od Wolana, Śmiglecki nie szukał w dalekiej przeszłości źródła różnic stanowych. Na istnienie pańszczyzny, jego zdaniem, składają się przyczyny ekonomiczne. Ziemia należy bowiem do pewnej ograniczonej grupy ludzi, chłopi jej nie posiadają, natomiast wynajmują ją na podstawie układu, kontraktu. Za wynajętą ziemię dają swoją pracę lub czynsz-daninę. Ma miejsce w związku z tym za-

[775] *Katalog trzeci Akademii Wileńskiej 1614*, XI ARSI Lith. 7 f. 80.

leżność chłopa i jego rodziny, ale nie jest to zależność niewolnika od pana. Chodzi tu bowiem o kontrakt, który obowiązuje niezależnie od tego, czy pan go uznaje. Początkiem takich stosunków był fakt, że ci, którzy posiadali dużo ziemi, nie mogli jej sami obrobić — wyniknęła stąd konieczność obcych rąk, jak też wspomniany układ. Umowa przewidywała pewne powinności, ale właściciel ziemi zwiększał je z czasem. Śmiglecki przyznaje, że ponieważ wzrosła cena ziemi, musiały też wzrosnąć powinności za jej używanie, ale powinności te wzrosły nieproporcjonalnie i należy szukać sposobów, jak je zmniejszyć — powinności bowiem były narzucane chłopom bezprawnie przez właścicieli. Ponieważ sami chłopi nie mogą tego uczynić, on właśnie poczytuje sobie za obowiązek starać się o zmianę na lepsze. Śmiglecki stawia dalej pytanie, czy chłopa można uważać za niewolnika. Odpowiada stanowczo, że nie można. Stan prawny chłopa różni się od sytuacji niewolnika, bo 1° chłop może posiadać na własność to, co zarobił (zgodnie z konstytucją Kazimierza Wielkiego z 1368 r.), 2° zaś, chłop po wypełnieniu wszystkich powinności przewidzianych przez umowę, nie jest już do niczego zobowiązany.
Śmiglecki występuje przeciw powiększaniu ilości dni pracy; należy je ograniczyć najwyżej do 3 lub 4. Jeżeli brak sił do pracy, winien właściciel wynająć kogoś innego.

Śmiglecki przedstawia następnie i mocno podkreśla propozycję najbardziej istotną w jego traktacie: by dać chłopu możliwość wykupienia się i przeniesienia na inne miejsce. Wprawdzie ustawa z 1543 r. głosi, że chłop nie może wykupić się bez zgody pana, pan jednak, zdaniem Śmigleckiego, nie powinien mu robić trudności. Należy uwzględnić tu bowiem następujące przesłanki:

1) chłop wszedł z własnej woli w układ z panem;

2) obowiązek pozostawania na jednym miejscu powstał później, już po zawarciu umowy;

3) właściciel nie ponosi straty, bo ktoś inny zajmie miejsce wykupionego;

4) przy odejściu chłop zapłaci wykup, ale nie powinien on być wielki, gdyż chłop zostawia wszystko, z czego korzystał, a więc ziemię, dom itd.

Broniąc prawa chłopa do odejścia, bronił Śmiglecki zarazem jego prawa do osobistej wolności. W poglądach jego istniała tu jednak pewna niekonsekwencja: chłop nie był według niego osobą prawną

(jego sprawy miał załatwiać pan), gdyż nie posiadał ziemi i nie był też zdolny do samodzielnego załatwiania spraw prawnych [776].

Kwestią chłopską zajął się następnie profesor prawa, Aleksander Olizarowski, w swoim obszernym dziele pt.: *De politica hominum societate* [777]. Jego głos w obronie chłopa cechowała wyjątkowa odwaga oraz szerokie spojrzenie na ówczesne stosunki społeczne i polityczne. Podczas gdy inni pisarze polityczni, jak St. Orzechowski, Sz. Starowolski, Ł. Opaliński czy A. M. Fredro, mówili o demokracji polskiej, on jeden odsłonił jej prawdziwe oblicze: « Wszak posłów na sejm wysyła nie cały lud, ale tylko stan szlachecki. Lud (*plebs*) bowiem w tym królestwie nie ma głosu, lecz tylko jęk, i mało co, a raczej wcale nie różni się od położenia niewolników starożytnych i prawie żadnym prawem nie jest ubezpieczony, a dobytek jego i życie zależy od widzimisię panów; czy to jest słuszne i po chrześcijańsku (mówię o ucisku, który według teologów woła ku niebiosom), może gdzie indziej zobaczymy » [778].

Olizarowski miał zamiar napisać osobne dzieło o krzywdzie chłopa w Koronie i na Litwie. Widocznie śmierć stanęła temu na przeszkodzie, ale jego postawa wobec samej sprawy nie pozostawia żadnych wątpliwości. To, co dzieje się na Litwie i w Koronie — zdaniem Olizarowskiego — jest bezprawiem. Szlachta nie dotrzymuje umów, na mocy których chłop w zamian za otrzymaną ziemię jest wprawdzie zobowiązany do odpowiedniego czynszu, nie jest jednakże niewolnikiem. Jest obywatelem wolnym, z prawem przenoszenia się; przywiązanie go do ziemi stanowi gwałt ze strony szlachty. Fakt, że gwałt ten trwa już długi czas, nie może go uprawomocnić. « Żadne prawa nie mają uprawnić krzywd, które choćby przez wieki bezkarnie trwały, nie mogą zmienić się w prawa zwyczajowe » [779]. Nie ma żadnego tytułu prawnego do tego, by chłopa czynić niewolnikiem, by go wyzyskiwać gospodarczo (5, a nawet 6 dni w tygodniu pracy dla pana) i by szlachta miała nieograniczoną nad nim władzę. Chłop winien dać czynsz za używaną ziemię, ale nie zrzeka się swoich praw i swojej osoby; jest obywatelem państwa, posiada prawa osobiste i osobistą wolność.

Przedstawione poglądy Olizarowskiego na sytuację chłopa w Ko-

776 Drzymała, *dz. cyt.*, s. 69, 70, I. Lukšaitė, *Lietuvos publicistai valstiečiu klausimu XVI-XVII a*, w: « Acta Historica Lituanica », XII, Vilnius 1976, s. 46 i nn.

777 Zob. rozdz. *Wydział prawa.*

778 Cyt. za: Kot, *Aron Aleksander Olizarowski*, s. 16-17.

779 Tamże, s. 18.

ronie i na Litwie są tym godniejsze uwagi, że były popularne wśród jezuitów i że powoływali się na nie jego uczniowie.

Zagadnienie sytuacji prawnej chłopa było także przedmiotem wykładów w Akademii Wileńskiej. W Archiwum Uniwersytetu Wileńskiego zachował się rękopis noszący tytuł *Compendium de jure et iustitia.* Jest to brudnopis sporządzony przez profesora teologii scholastycznej, Jana Chądzyńskiego we wrześniu 1647 r., zawierający szkic do komentarza drugiego rozdziału księgi drugiej *Sumy* św. Tomasza, *de iure et iustitia*[780] (*quaestiones* 52 do 79).

Godne uwagi jest to, że autor w tym wszystkim co dotyczy stosunku właścicieli ziemskich do chłopów w Rzeczypospolitej powołuje się na Marcina Śmigleckiego (« *Quod attinet... ad Rusticos Regni nostri... potest videri Patris Smigletii Liber de contractibus cap. 2* »)[781]. Poglądy profesora streścić można następująco: Prawo własności ziemi, uprawianej przez poddanego, jak też własności zabudowań i zwierząt domowych pozostaje przy dziedzicach. Do chłopów natomiast należą wszystkie dobra przez nich zdobyte. Bez pozwolenia dziedzica chłop nie może opuszczać gospodarstwa, oprócz wypadków przewidzianych konstytucją z r. 1368 (« *si dominus filiam aut uxorem subditi oppresserit, aut si sanctionem excomunicationis per annum sustinuerit* »). Autor — co jest rzeczą ważną — przewiduje jednak dalszą możliwość opuszczenia pana: jeżeli mianowicie sytuacja chłopa jest bardzo trudna (« *si necessitate extrema cogantur, aut valde cogantur* »)[782].

Wielkim przestępstwem ze strony pana (« *Peccant porro domini gravissime et ad restitutionem obligantur* ») jest żądać od podwładnego więcej robocizny niż należy się na mocy układu lub jeżeli sam układ jest niesprawiedliwy. Podobnie popełniają panowie przestępstwo, jeżeli zabierają dzieci chłopskie do służby na dwór bez odpowiedniego wynagrodzenia.

Jeżeli dziedzic zrani podwładnego, obowiązany jest do podwójnego wynagrodzenia: za szkodę, którą tenże poniósł i za możliwy zarobek (« *ratione damni... ratione lucri cessantis* »); także za szkodę poniesioną przez innych, np. rodziców.

Grzeszą ciężko ci panowie, którzy przy odejściu chłopa żądają większej zapłaty niż się im należy — także w tym wypadku, gdy chłop się znacznie wzbogacił[783].

780 Sygn. F 3 - 2213, s. 429-497.
781 Tamże, s. 442.
782 Tamże, s. 442.
783 Tamże, s. 443.

Autor staje wyraźnie po stronie chłopów. Zdecydowanie podkreśla obowiązki dziedzica, i to pod najwyższą sankcją sumienia (« *gravissime peccat* »), a co ważniejsze — zakłada pewną wolność przenoszenia się chłopa, nawet bez zgody pana, gdy zaistnieje sytuacja, którą chłop uzna za ważny powód, by opuścić swojego pana [784].

Sytuacją chłopa zajął się szerzej Chądzyński w osobnym już piśmie, pt. *Discurs kapłana jednego..., w którym pokazuje, za co Bóg Koronę Polską karze i jako dalszego karania ujść mamy* [785]. Pismo to nie ukazało się w druku. Ma ono charakter listu otwartego do społeczeństwa. Pisał je autor na wygnaniu w Gdańsku w 1657 r. Miał tu niewiele czasu, śpieszył się, dlatego przeprasza przyszłego czytelnika za formę i prosi go, by uwagę swą zwrócił na treść. Prawdopodobnie tuż przed powrotem do Wilna zdecydował się dać odpowiedź na pytanie, gdzie należy szukać przyczyny straszliwych klęsk, które ostatnio spadły na Rzeczpospolitą i odpowiedź tę przekazać dawnym uczniom Akademii Wileńskiej i przyjaciołom uczelni, tj. szlachcie litewskiej i polskiej, do niej bowiem przede wszystkim zostało pismo skierowane.

Autor przedstawia tragiczne położenie chłopa, którego szlachta pozbawiła wszelkich praw i w nieludzki sposób wyzyskuje. To właśnie stało się powodem klęsk, które spadły na Rzeczpospolitą. Bóg karze ją za piekło, w jakim żyją chłopi: « Trzeba by to piekło zburzyć panom Polakom, a Rzeczpospolitą Polską po ludzku postanowić » [786]. Potępiając nieograniczoną władzę szlachty wobec chłopa (« *Ius gladii et dominium absolutum* »), pisał: « To pewna, że bardziej musi psa cudzego przypłacić, kto go zabije, aniżeli swego chłopa » [787].

A jak reaguje na tę sytuację władza państwowa? Autor oskarża ją o dwie rzeczy. Po pierwsze pozwala szlachcie na gnębienie chłopów, a po drugie nakłada na nich w czasie wojny wszelkie ciężary, tak jakby w wojnie z wrogiem chodziło szczególnie o dobro chłopa. Tymczasem — i tu dochodzi Chądzyński do niezwykle smutnego wniosku — « chłopi mało by stracili i podobny by lepszych panów dostali i niewoli by, w której są, pozbyli, gdyby pod insze państwo, w którym lepiej sporządzona sprawiedliwość, podpadli » [788].

[784] Szerzej o poglądach Chądzyńskiego pisze: S. Pyszka, *Ewolucja poglądów filozoficznych i społecznych ks. Jana Chądzyńskiego SJ (1600-1660) na tle społeczno-politycznej rzeczywistości polskiej połowy XVII wieku.* Kraków 1978. Tekst w maszynopisie (u Autora).

[785] Cyt. za przedrukiem I. Lukšaitė, w: « Acta Historica Lituanica », XII, *Lietuvos publicistai valstiečiu klausimu XVI-XVII a.*, Vilnius 1976, s. 143-169.

[786] Tamże, s. 148.

[787] Tamże, s. 149.

[788] Tamże, s. 150.

Szlachta głosi: « My się piersiami naszymi za całość Ojczyzny zastawiamy » [789], ale autor twierdzi, że tak było dawniej, teraz należałoby powiedzieć o sobie: « Już nie piersiami, ale grzbietami do nieprzyjaciela się obracamy » [790]. W dalszym ciągu Chądzyński przeprowadza ostrą krytykę obronności kraju. Porusza sprawę fortec granicznych i sprawę pospolitego ruszenia. Uwagi jego są tutaj pełne ironii i żalu. Ten, który ucieka z fortecy, zostawiając ją wrogom, zamiast kary otrzymuje inny zamek. Fortece, które mają służyć Rzeczpospolitej, łatwo zdobyte, służą wrogom. Pospolite ruszenie « podobne jest straszydłu, które na wróble w pszenicy stawiają: straszy tylko, a ledwo kto z nich się pobije » [791]; « nie masz w nim ani statku, ani rządu, ani zgody, i długo się zbierają » [792]. Pospolite ruszenie ponosi winę za niewyzyskane zwycięstwa (Beresteczko).

Po krytyce obronności kraju i organizacji wojskowej, wraca ponownie Chądzyński do sytuacji chłopa. « Czego pan nie zje, weźmie Rzeczpospolita na pobory. Zostanie jeszcze co? — trzeba na stacje. Przyjdzie chorągiew, po chorągwi znajdzie trzeci, co przed jednym i drugim zachował, a dziesiąty i z garła wydrze » [793]. Na sejmach nie mówi się o ucisku chłopów. « I lubo czasem komisarzów od króla wyżebrzą, i ci ich złupią, i pan starosta, tym gębę dobrze zalawszy, zemści się » [794].

Chądzyńskiemu, gdy porównuje wydatki szlachty z ciężarami chłopów na wypadek wojny, wyrywa się westchnienie: « Żal mi cię, matko droga, ojczyzno miła, że twoi synowie o cię nie dbają, a ratunek twój wszytek na parobki składają » [795].

Bóg — zdaniem autora — nie może błogosławić Rzeczypospolitej, dopóki się nie zmieni, bo uczestniczyłby w niesprawiedliwości. Niezbędne zaś przemiany winny objąć zarówno sferę spraw obywatelskich, jak państwowych. Troszczyć się należy zatem o prawdziwą wolność, a zwalczać swawolę. Usprawnić trzeba sądownictwo i nie tolerować zdrad, buntów, łączenia się z wrogiem ojczyzny. Należy wzmocnić władzę i majestat króla. Nie pozwolić, by jeden człowiek mógł zerwać obrady sejmu (*liberum veto*). Za przykładem innych państw, prze-

789 Tamże, s. 150.
790 Tamże, s. 151.
791 Tamże, s. 152.
792 Tamże, s. 153.
793 Tamże, s. 154.
794 Tamże, s. 156.
795 Tamże, s. 156.

prowadzić reformę wojska, ustanawiając stały podatek na obronność kraju, według wielkości majątku. Ustanowić potrzebne prawa, ale tak, by naprawdę obowiązywały, ponieważ największym złem w Rzeczypospolitej nie jest to, że prawa są łamane, ale to, że się nie karze przestępców.

Chądzyński wzywa następnie do utworzenia specjalnej komisji, złożonej z ludzi mądrych, doświadczonych, biegłych w sprawach państwowych, którzy by się zajęli naprawą Rzeczypospolitej i przeprowadzili jej reformę.

Nie bez znaczenia na kształtowanie się postaw młodzieży, szczególnie starszej, były kazania głoszone w kościele akademickim Św. Jana. Kaznodzieje polscy i litewscy, jak wynika z pozostałych po nich postylli i kazań, często piętnowali wyzysk chłopa. Wymienić tu można takich autorów, jak Jakub Wujek, Piotr Skarga, Walenty Fabrycy, Marcin Widziewicz, Jakub Olszewski, Andrzej Hączel-Mokrski, Andrzej Wołłowicz, Konstanty Szyrwid, Jan Jachnowicz, Wojciech Kossakowski czy Jakub Pazurkiewicz [796]. Myśl, że Bóg ukarze surowo Rzeczpospolitą za występki magnatów i szlachty, a szczególnie za ucisk chłopa, powtarzała się wielokrotnie u tych autorów, począwszy od Wujka i Skargi. Wspomnieć też trzeba kazania na uroczystych pogrzebach magnatów, które gromadziły wielką liczbę bogatej szlachty i w których często brała też udział młodzież szkolna. Kazania te obiecywały nagrodę wieczną tym spośród panów, którzy postępują po ojcowsku ze swoimi poddanymi [797].

Wymowną jest rzeczą, że w kazaniach piętnowano te same krzywdy, o których pisali profesorowie Akademii Wileńskiej w innych swoich publikacjach. Oto krótki wyjątek z kazania Jakuba Olszewskiego:

« W Polszcze i w Litwie chłop własny osieł: pełni się na nim ona trefna Demokrytowa powiastka. Jeśli kogo, prawi, niedźwiadek ukąsi, a on to do ucha osłowi poszepce: 'Ośle, niedźwiadek mię ukąsił', — wolen sam od bólu zostawa, a na osła niemoc przechodzi. To się prawdziwie u nas iści. Kiedy na pany dokuka od poborów, nakładów na Rzeczpospolitą, prac, ciężarów, tedy oni to poddanym do ucha poszepcą: 'Chłopi, trzeba pobór dać, trzeba stacyją żołnierzowi

796 Katalogi podają inne jeszcze nazwiska, mniej znane. ARSI Lith. 6; 56. Przez wiele lat obowiązki kaznodziejów litewskich pełnili Konstanty Szyrwid (1610-1621) i Jan Jachnowicz (1621-33, 1641-43). Por. rozdz. *Zasługi Akademii Wileńskiej dla rozwoju języków litewskiego, łotewskiego i estońskiego.*

797 Drzymała, *dz. cyt.*, s. 67-68.

składać, trzeba ją podwodami za niemi wieźć. I tak panowie od bólu wolni, a chłopi boleją' » [798].

Autor stwierdzał dalej, że milczy się o tych bolesnych sprawach w czasie narad sejmowych.

Inny z kaznodziejów, Konstanty Szyrwid, wskazywał na jedną jeszcze bolączkę: « Gdzie indziej poddany, gdy ma krzywdę od pana swego, może go pozwać i z nim prawem rozeprzeć się, a jeśli się pan znajdzie winnym, rad nie rad za wskazaniem sędziów musi nagrodzić poddanemu uczynioną krzywdę. Taka się tam sprawiedliwość zachowuje, a u nas nie sprawiedliwość, ale siła i potęga często wygrywa, a poddanemu i przystępu do pana nie masz » [799].

Nie ulega wątpliwości, że ani postępowe i odważne poglądy profesorów Akademii Wileńskiej, które odnajdujemy w ich pismach i wykładach, ani też kazania, głoszone przez nich w kościele akademickim, nie mogły radykalnie wpłynąć na poprawę sytuacji chłopów. Przypuszczać jednak można, że z pewnością łagodziły ich dolę, a co ważniejsze, drążyły w świadomości społeczeństwa szlacheckiego przeświadczenie o konieczności zmian.

[798] *Harmonia nieba i ziemi na szczęśliwą elekcję Władysława IV...*, w zbiorze kazań: « Kazania albo tytuły... », Wilno 1645, s. 29.

[799] *Punkty kazań na Post Wielki, językiem litewskim przez W. Ks. Konstantego Szyrwida, teologa S. J., napisane, a teraz na polski język przetłumaczone*, Wilno 1644, s. 135.

XIV

AKADEMIA WILEŃSKA WOBEC UNII KOŚCIOŁA WSCHODNIEGO

W rozwoju unii Kościoła wschodniego Akademia Wileńska miała swój niewątpliwy udział.

W kronice Akademii z 1617 r. znajdujemy ważny zapis, który podajemy tu w przekładzie polskim: « Pod przewodem naszych tj. jezuitów dokonano wspaniałych rzeczy wśród Rusinów, ludzi wielce czcigodnych i mających wielki wpływ na rządy w naszym Królestwie. Przewielebny Metropolita, ongiś arcybiskup Rusi, Józef Welamin Rutski, były alumn Seminarium Ojca św. w Rzymie, zebrawszy ze swojej diecezji miejscowych przełożonych i innych zakonników z rodziny św. Bazylego, przeprowadził jakby synod, na którym postanowił utrzymać wieczystą jedność z Kościołem katolickim i dbać o zachowanie w całości przez swoich zakonników Instytutu, uporządkowanego obecnie po raz pierwszy z aprobatą i pochwałą wielu jego punktów przez wszystkich zgromadzonych. Synod zakończono wnioskiem o konieczności odnowy upadłej lub zafałszowanej wiary. Ażeby zaś ludzie poświęceni Bogu mogli żyć według określonej normy, przepisał im regułę św. Bazylego. Przekonał ich też, do czego zobowiązali się ślubem, by nie przyjmować żadnych godności kościelnych. I wreszcie, żeby Nasi (podobnie jak to uprosił w poprzednim roku) teraz również wzięli pod swoją pieczę nowicjuszy zakonu św. Bazylego » [800].

Wyjaśnić należy, że mowa w przedstawionym dokumencie o kongregacji zakonnej zwołanej w lipcu 1617 r. w Nowogrodowicach przez metropolitę unickiego, bazylianina Józefa Welamina Rutskiego. Stała się ona początkiem zasadniczych przemian w zakonie bazylianów, które sięgały samych podstaw struktury zakonnej. W przeprowadzaniu ich wzorowano się na zakonie jezuitów, skąd przejęto takie m. in. elementy, jak scentralizowaną organizację, postawę apostolską oraz gruntowne wykształcenie tak w naukach humanistycznych, jak filozo-

[800] *Annuae litterae 1617.* ARSI Lith. 38ᵃ f. 134.

ficznych i teologicznych [801]. Przekształcenia te miały duże znaczenie dla przyszłych losów unii.

Jak wynika z dokumentu, na przebieg i kierunek obrad kongregacji wywarli znaczny wpływ profesorowie Akademii Wileńskiej. Chodziło szczególnie o dwu z nich: Walentego Fabrycego i Jana Grużewskiego. O pierwszym wiemy, że prywatnie, w języku polskim i ruskim uczył teologii św. Jozafata Kuncewicza i że pomagał właśnie Rutskiemu w jego reformie zakonu bazylianów [802]. Drugi, Jan Grużewski, jako wykładowca teologii scholastycznej w Akademii (1614-19), pełnił równocześnie obowiązki konferencjonisty i spowiednika w bazyliańskim monasterze Św. Trójcy w Wilnie. Później gdy objął już stanowisko rektora, w dalszym ciągu pracował na rzecz unii. Wśród postulatów piątej kongregacji litewskiej z 1622 r., które sam przedstawił generałowi Vitelleschiemu jako delegat prowincji, znalazł się i taki: « Aby papież napisał do króla, żeby ten ukarał pseudobiskupów ruskich i żeby metropolita cieszył się godnością senatorską, tak jak biskupi łacińscy; niech nie będzie rzeczą wiadomą, że inicjatywa tego od nas wyszła ». Odpowiedź generała nie była negatywna: « Rozważymy, co będzie można i co należy zrobić » [803].

Sam postulat, co prawda, nie został zrealizowany, był jednak świadectwem postawy jezuitów litewskich, a szczególnie Akademii Wileńskiej wobec unii.

Bazylianom, którzy stali się główną podporą unii, jezuici wileńscy pomogli nie tylko w reorganizacji starego zakonu, w przekształceniu go na nową instytucję, zbliżoną do Towarzystwa Jezusowego, między innymi przez stworzenie nowicjatu, co było całkowitą nowością w dziejach zakonu. Umożliwili kształcenie młodych bazylianów w swojej uczelni. Wszystko to także nie bez oporów jednak wychodzących od

801 T. Śliwa, J. Ataman, *Kościół unicki w Polsce w latach 1596-1696*, w: « Historia Kościoła w Polsce », Poznań 1974, t. 1, cz. 2, s. 296, 297, 298, 299; L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła Wschodniego w Polsce*, w: « Kościół w Polsce wiek XVI-XVIII », Kraków 1970, t. 2, 997 nn.

802 *Laureae*, f. 92, 93; Załęski, dz. cyt., t. 2, s. 665; Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, s. 122; M. Rechowicz, *Jozafat Jan Kuncewicz (ok. 1580-1623)*, « Hagiografia Polska », t. 1, s. 635. Rutski przebywając w rzymskim Kolegium Greckim św. Atanazego, którym kierowali jezuici, mógł już tam zwrócić uwagę na konieczność reform. Zobacz J. W. Woś, *Cronaca degli allievi del Collegio Greco in Roma (1577-1640)*, w: « Archivio Storico per la Calabria e la Lucania », t. XL (1972), nr 166, s. 162.

803 *Acta quintae Cong. Prov. Lith. 1622*: « Ut Pontifex scribat ad Regem de puniendis Pseudoepiscopis Ruthenis, itemque ut Metropolita gaudeat senatoria dignitate, sicut episcopi latini; nec sciatur hoc officium a nobis profectum... Considerabimus, quid fieri possit aut debeat ». ARSI *Congregationes Prov.* t. 57 f. 117.

samych bazylianów, a związanych z tendencjami przeciwnymi przekształcaniu starego zakonu kontemplacyjnego na zakon czynny, apostolski, na modłę Towarzystwa Jezusowego. Świadczyła o nich próba oddania młodzieży bazyliańskiej na wychowanie i dla kształcenia przez karmelitów bosych w Krakowie. Dopiero gdy zamiary te nie doszły do skutku zwrócono się do jezuitów. W rezultacie młodych bazylianów kształcić miały kolegia w Kaliszu, Pułtusku, Braniewie, a przede wszystkim w Wilnie [804].

Nie ulega wątpliwości, że klerycy bazyliańscy korzystali z wykładów w Akademii Wileńskiej. Już w 1616 r., mówiąc o działalności alumnatu zaznaczył kronikarz, że niektórzy z wychowanków udali się na Żmudź, Węgry i Prusy i że w tym roku alumnat liczył 23 kleryków, a wśród nich 3 bazylianów [805]. Świadczą o tym także relacje biskupów wileńskich do Rzymu. Tak np. w 1622 r. Eustachy Wołłowicz pisał: « Dla zwalczania zaś schizmy, która zestarzała się w naszych Rusinach, Wielebny Ksiądz Metropolita Kijowski posiada seminaria rozsiane po Królestwie. Główne jednak jest w Wilnie, w monasterze Św. Trójcy, w którym liczni zakonnicy św. Bazylego, złączeni ze świętym Kościołem rzymskim, przygotowują się do wyrywania kąkolu schizmatyków. Wielu z nich studiuje w mojej Akademii Wileńskiej » [806]. Podobną relację przekazano do Rzymu w r. 1625 [807].

O ile fakt korzystania młodych bazylianów z wykładów w Akademii Wileńskiej nie ulega wątpliwości, to udział w nich unickich kleryków diecezjalnych nie jest już rzeczą pewną. Miały tu bez wątpienia miejsce tendencje przeciwne. Przy otwieraniu seminarium diecezjalnego dla unitów, dla którego drewniany dom na 12 osób ofiarował bp Benedykt Woyna, jezuici nie zostali zaproszeni do współpracy. Kierownictwo seminarium powierzono wychowankowi Kolegium Greckiego w Rzymie, Piotrowi Arcudio [808]. Znamienne jest też, że metropolita Rutski przeniósł następnie (w r. 1632) seminarium z Wilna do Mińska, ponieważ w tym mieście nie było jeszcze szkoły jezuickiej [809]. Dotykamy tu sprawy bolesnej dla unii. Ta sama Akade-

[804] *Archeograficeskij sbornik dokumentov otnosjaščichsja k istorii Severo-zapadnoj Rusi*, t. 12, Wilno 1905.
[805] *Annuae Litterae ARSI* Lith. 38 f. 112.
[806] *Relationes*, ed. Rabikauskas, s. 55.
[807] Tamże, s. 58.
[808] Pisze o nim P. B. Pidrutchnyj, OSBM, *Sac. Pietro Arcudio - Promotore Dell'Unione*, w: « Analecta OSBM », t. VIII (1973) s. 254-277; R. Holowackyj OSBM, *Seminarium Vilnense SS Trinitatis (1601-1621)*, Romae 1957, opisuje próby otwarcia Seminarium unickiego, moment powstania, organizację, podstawy materialne itd. Zob. Woś, *Cronaca degli allievi*, s. 143.
[809] D. Blažejovskyj, *Ukrainian and Armenian Pontifical Seminaries of Lviv (1655-*

mia, której profesorowie — przynajmniej niektórzy — tak wiele wysiłku włożyli w dzieło unii, stawała w poprzek jej rozwojowi. Kroniki kolegiów jezuickich co roku podawały liczbę prawosławnych, którzy przechodzili na katolicyzm obrządku łacińskiego. Byli wśród nich także uczniowie uczelni wileńskiej pochodzenia szlacheckiego. Przechodzili na katolicyzm obrządku nie greckiego, lecz łacińskiego. Zdarzało się i tak, że sami unici przyjmowali obrządek łaciński. Proces ten dokonywał się ze szkodą dla unii, stąd ciągłe skargi metropolity Rutskiego na jezuitów prowincji polskiej i litewskiej, kierowane do Stolicy Apostolskiej, Kongregacji Propagandy Wiary, generała Vitelleschiego [810]. Jak bardzo skomplikowana była sytuacja, świadczy fakt, że ten sam Rutski, który przechodząc na katolicyzm przyjął obrządek grecki pod wpływem, a nawet naciskiem jezuitów, teraz oskarżał ich o przeszkadzanie w unii. Istota sprawy nie polegała na tym, że jezuici, dominikanie, franciszkanie czy inne zakony namawiali do przechodzenia na obrządek łaciński, lecz na tym, że Kościół łaciński ze swoimi instytucjami, szkołami, organizacjami, z pielęgnowaniem nauki był o wiele bardziej atrakcyjny. Powstające szkoły unickie nie mogły konkurować z łacińskimi. Zresztą w seminarium unickim przy zaprowadzaniu metod wychowania i nauczania musiano się liczyć z faktem, że alumnami byli dawni uczniowie Akademii Wileńskiej i innych jezuickich kolegiów [811].

Po śmierci kniazia Konstantyna Ostrogskiego (1608) obronę prawosławia i walkę z unią przejęły bractwa cerkiewne, szczególnie silne w Wilnie. Wilno właśnie stało się głównym ośrodkiem walki polemicznej z unią. Tu przez kilka lat działał Stefan Zizania oraz Melecjusz Smotrycki, którego utwór *Lament jedynej, świętej powszechnej apostolskiej wschodniej Cerkwie...* wywarł szczególne wrażenie wśród czytelników [812].

Rzecz znamienna, że w tym okresie nie ukazała się żadna pozycja polemiczna autorstwa profesorów Akademii, chociaż placówka jezuicka w Wilnie szczyciła się w tym względzie wspaniałą tradycją. W drukarni tutejszej wyszło przecież dzieło Piotra Skargi *O jedności*

1784), s. 15. Przedstawiając powstanie i rozwój seminarium unickiego autor dochodzi do wniosków odmiennych niż Holowackyj. Różnice między nimi są niekiedy dość znaczne.

[810] Załęski, *dz. cyt.*, t. 2, s. 71 nn.

[811] Holowackyj, *dz. cyt.*, s. 100.

[812] K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska*, Warszawa 1934, s. 394, 395, 413 i nn.; J. Poplatek, *Błogosławiony Andrzej Bobola T. J.*, Kraków 1936, s. 96.

Kościoła Bożego pod jednym Pasterzem (1577), które wywarło tak wielki wpływ na wytworzenie odpowiedniego klimatu do unii.

Napięcie między zwolennikami unii a obrońcami prawosławia, które swój szczyt osiągnęło w męczeńskiej śmierci Jozafata Kuncewicza, arcybiskupa połockiego, wyraziło się również w programie nauczania w Akademii Wileńskiej. W wykładach teologii polemicznej znacznie poszerzono zagadnienia sporne pomiędzy katolikami a prawosławnymi. Wyjątkowo też profesor Tomasz Fabricius aż dwa lata poświęcił na dokładne omówienie zagadnień dotyczących schizmy ruskiej [813].

813 Zob. rozdz. *Teologia polemiczna oraz Laureae*, f. 317. Zobacz także J. W. Woś, *Notizie sul cardinale G. Radziwiłł e sui gesuiti in Polonia nel sec. XVI*, Firenze 1981, s. 4.

XV

SEMINARIUM DIECEZJALNE

Biskup wileński, Walerian Protaszewicz, ufundował w 1570 r. w Wilnie kolegium jezuickie, które w 1579 r. przekształcono na Akademię. Znamienna rzecz, że w licznych dokumentach dotyczących fundacji nowej placówki jezuickiej i jej początkowej działalności brak jakichkolwiek śladów starań hojnego fundatora o założenie seminarium. Tłumaczyć to można tym, że otwarcie Akademii pochłonęło ogromny majątek oraz że uczelnia jezuicka, a szczególnie ufundowana przez Protaszewicza Bursa Waleriańska spełniała w pewnym stopniu rolę seminarium, poprzez przygotowywanie kandydatów do kapłaństwa.

Starania o otwarcie seminarium w Wilnie rozpoczęły się dopiero za następcy Protaszewicza, Jerzego Radziwiłła. Inicjatywa — odmiennie niż miało to miejsce w innych diecezjach — wyszła od jezuitów [814]. Początkowo rozważano możliwość otwarcia dwóch seminariów, papieskiego i diecezjalnego, w jednym gmachu i pod jednym zarządem. Rozwiązanie takie aprobowali polscy jezuici. Prowincjał Paweł Campano, odczuwając dotkliwie brak pracowników, pragnął przy tym obydwie instytucje wychowawcze powierzyć jednemu prefektowi. Biskup nie sprzeciwiał się temu, natomiast generał zakonu, Klaudiusz Akwawiwa, był innego zdania. Uważał, że seminarium diecezjalne powinno mieć osobnego wychowawcę. Ostatecznie prowincjał mimo dużych trudności, poszedł za radą generała [815].

Dekret erekcyjny został wydany przez biskupa Radziwiłła 12 stycznia 1582 r. w Wilnie, a potwierdzony przez Stefana Batorego 13 kwietnia tego roku w Rydze [816].

[814] ARSI Lith. 38 f. 10. O stosunku jezuitów do seminariów diecezjalnych, zob. L. Piechnik, *Jezuickie seminaria diecezjalne w Polsce (1564-1773)*, w: « Collectanea Theologica », 46 : 1976 f. IV.

[815] *Relationes*, ed. P. Rabikauskas, s. 28; Campano do Akwawiwy 26 VI 1582, 24 XI 1582, 24 XII 1582. ARSI Germ. 160 f. 95, 247a, 287.

[816] J. Kurczewski, *Kościół zamkowy czyli Katedra Wileńska*, cz. 2, Wilno 1910,

Radziwiłł wyrażał w swoim dekrecie pragnienie, by do seminarium skierowano pewną liczbę młodych Litwinów i Rusinów i wychowywano ich nabożnie [817]. Wzywał dalej duchowieństwo diecezji wileńskiej do okazania jak największej hojności dla nowej instytucji, przyszłym zaś rządcom diecezji zalecał dalszą troskę o seminarium i o jego powiększanie poprzez nowe fundacje. Oddawał zarazem nowo powstałą placówkę pod szczególną opiekę króla Stefana Batorego; zachęcał też w związku z tym swoich następców na stolicy biskupiej, by we wszystkich trudnościach i sprawach seminarium uciekali się do króla polskiego i niczego sami nie zmieniali bez jego wiedzy i pozwolenia. Tak ścisłe powiązanie osoby króla z losami seminarium było wyjątkowe w dziejach tego rodzaju placówek jezuickich i już nigdzie potem zresztą nie miało miejsca. Sprawy nauczania, wychowywania i zarządzania funduszem oddawał fundator w dekrecie erekcyjnym jezuitom « na wieczne czasy ».

Informacja, którą Radziwiłł zamieścił przy końcu dekretu — że mianowicie zwrócił się w tej sprawie do generała zakonu i że nie wątpi w jego zgodę — dowodziła wyjątkowego rozeznania w postępowaniu prawnym jezuitów. Wszędzie dotychczas wydanie dekretu poprzedzała zgoda generała zakonu. W tym jednak przypadku Radziwiłł z góry zakładał, że generał wyrazi zgodę. I rzeczywiście: otrzymał ją prowincjał Paweł Campano już po niespełna dwu miesiącach 15 marca tego roku [818].

Sama organizacja seminarium i tak jednak przeciągnęła się aż do następnego roku, na skutek próśb prowincjała, by wspomniane już obydwa seminaria, diecezjalne i papieskie, poddać pod kierownictwo jednego prefekta. Dopiero 26 sierpnia 1583 r. Campano doniósł Akwawiwie, że seminarium rozpoczęło już swoją działalność: « Wszelako dla seminarium biskupa wileńskiego, po długiej zwłoce i wielokrotnym naleganiu biskupa owego oraz żmudzkiego w tej sprawie, która jest im wspólna — według polecenia Waszej Wielebności, uczyniłem przełożonymi dwóch ze zgromadzenia naszego, jednego — ojca Adriana Jungę i drugiego — kleryka i przyznałem im ustawy seminarium braniewskiego, żebyśmy w tej samej prowincji byli jednomyślni » [819].

s. 92-95. W świetle dokumentów sprostować tu trzeba zdanie St. Załęskiego (*dz. cyt.*, t. 3, cz. 2, s. 1016), że seminarium wileńskie zostało założone w 1581 r.

817 Kurczewski, *dz. cyt.*, t. 2, s. 93, 94; « in quo certus adolescentum Lithuanorum et Ruthenorum numerus datur et religiose educatur ».

818 Campano do Akwawiwy 22 V 1582. ARSI Germ. 160 f. 68.

819 Campano do Akwawiwy, 26 VIII 1583: « Seminarium tamen Vilnensis Epi-

Z listu tego wynika, że prowincjał, idąc za poleceniem generała, nie tylko przeznaczył osobnego prefekta dla seminarium diecezjalnego, ale też dał mu do pomocy kleryka. Co jednak ważniejsze, to fakt, że wzorem dla nowo powstałej placówki miało być seminarium w Braniewie. Całokształt życia alumnów wileńskich, nauczanie, wychowanie, strukturę organizacyjną, porządek dnia itd. — uformowano zatem w oparciu o już istniejące ustawy (*leges*) seminarium braniewskiego [820]. Dodać jednak warto, że na seminarium diecezjalne w Wilnie wywarło pewien wpływ także tutejsze seminarium papieskie. Z akt bowiem kapituły wynika, że seminarium papieskie imponowało jej, w szczególności zaś prowizorom [821].

Nowo powstałe seminarium umieszczono w pałacu fundatora przy ulicy Biskupiej [822]. Pomieszczenie to było dostatecznie obszerne i wygodne [823].

Podstawy materialne

Początki seminarium nie zapowiadały pomyślnej przyszłości. Prowincjał Campano w sprawozdaniu z 20 listopada 1583 r. o stanie Kościoła na Litwie i sposobach pogłębiania życia religijnego, napisanym dla nuncjusza apostolskiego w Polsce, Alberto Bolognetti, radził m. in., « aby pomóc seminariom biskupim, zarówno wileńskiemu jak i żmudzkiemu, bowiem utrzymują niewielu alumnów, a i tym nielicznym brakuje pożywienia » [824]. Zdaniem autora listu winę za taki stan rzeczy ponosi kapituła, która nie troszczy się o losy tak ważnej instytucji.

Ze słów prowincjała wynika jasno, że folwark Wozgieliszki nie był fundacją wystarczającą. Zdawał sobie z tego sprawę również

scopi post diutinam moram et multam illius et Samogitiae Episcopi instantiam, cum quo est commune, iuxta praescriptum R.P.V. duos ex nostris praefeci, Patrem unum Adrianum Jungium et fratrem alterum, legesque Seminarii Brunsbergensis (ut in eadem provincia conformes nobis simus) illis atribui ». ARSI Germ. 161 f. 201.

820 Zob. H. Gulbinowicz, *Geneza Konstytucji Hosjańskich Seminarium Duchownego w Braniewie*, w: « Studia Warmińskie », t. 5, 1968, s. 43-60 oraz tamże Aneks: *Konstytucje seminarium braniewskiego (1566)*, s. 61-65; L. Piechnik, *Ustawy prawne seminarium braniewskiego* (rkps u Autora).

821 Kurczewski, *Kościół zamkowy*, cz. 3, s. 126, 293.

822 Kurczewski, *Biskupstwo Wileńskie*, Wilno 1912, s. 326.

823 « ... alumni omnes... distinctis in aedibus commodis commode manent... » *Relationes*, ed. P. Rabikauskas, s. 41.

824 Joannes Paulus Campanus Bolognetto 20 XI 1583. *Monumenta Poloniae Vaticana* t. 6, cz. 2, Kraków 1938, s. 661: « Ut seminarium episcopale tam Vilnense, quam Samogitiae stabiliantur, nam paucos alunt, et cibo illi pauci destituentur... » O Seminarium Żmudzkim rkps u Autora.

sam biskup, bo na synodzie zwołanym w miesiąc po podpisaniu dekretu erekcyjnego (12 lutego 1582) nałożył na duchowieństwo, za zgodą wszystkich obecnych, podatek na rzecz seminarium [825]. Inicjatywa ta przyniosła pewne owoce, ale nie mogła zmienić krytycznego stanu rzeczy [826].

W tej nader trudnej dla nowej placówki sytuacji materialnej przyszedł z pomocą wielki opiekun seminarium, król Stefan Batory. 14 maja 1585 r. wydał on przywilej, na mocy którego dwa majątki należące do plebanii nowogródzkiej, Kołpienica i Łuki, zostały dołączone do fundacji Radziwiłła [827], przeznaczył też na rzecz seminarium 33 kopy groszy litewskich z kamienicy Stęplowskiej [828]. W 1603 r. fundacja powiększyła się dodatkowo o folwark Korkożyszki, ofiarowany przez Wojciecha Jarczewskiego [829].

Majątkami fundacji zarządzała kapituła, poprzez prowizora wybranego z grona kanoników. Wygospodarowane pieniądze dostarczał on jezuitom na utrzymanie alumnów, tj. na wyżywienie, ubranie, książki itd. 10 lutego 1584 r. kapituła podjęła uchwałę, że wszyscy jej członkowie, począwszy od najstarszego mają spełniać kolejno przez rok obowiązki prowizora [830]. Uchwała ta okazała się jednak niepraktyczna i już 30 maja 1586 r. prowizora Benedykta Woynę, późniejszego biskupa, ponownie wybrano na ten urząd [831], zaś 1 czerwca 1589 r. kapituła postanowiła, aby w przyszłości kadencja prowizora trwała trzy lata [832].

W zakresie spraw materialnych dekret erekcyjny postanawiał: « Przyznajemy im zatem [tj. jezuitom] pełną władzę, tak w kwestiach ekonomicznych, jak i całej administracji » [833]. Fundator zatem pragnął, by właśnie jezuici przejęli w swe ręce zarządzanie gospodarką powoływanej instytucji. Pod wpływem kapituły praktyka jednak odeszła daleko od pragnień Radziwiłła. Uwidoczniło się to najlepiej w punktach umowy pomiędzy kapitułą a jezuitami z dnia 9 maja 1636 r., która miała zakończyć istniejące nieporozumienia. Dwa spośród owych punktów dotyczyły spraw materialnych i postanawiały że:

825 Kurczewski, *Kościół zamkowy*, cz. 1, s. 78.
826 Tamże, cz. 3, s. 62, 63.
827 Tamże, cz. 3, s. 64.
828 Tamże, cz. 1, s. 79.
829 Kurczewski, *Biskupstwo Wileńskie*, s. 326.
830 Kurczewski, *Kościół zamkowy*, cz. 3, s. 63.
831 Tamże, s. 66.
832 Tamże, s. 71.
833 Tamże, cz. 2, s. 94; « Plenam autem facultatem illis damus, tam in oeconomia, quam in universa administratione ».

1) Zarząd majątkami i funduszami seminarium pozostaje w rękach kapituły i jezuici nie mają prawa wtrącania się do niego; przejmują oni jedynie dochody, a rachunek z nich przedstawiają kapitule lub biskupowi.

2) Przejętymi dochodami jezuici rozporządzają według własnego uznania i nikt się w to nie może wtrącać; sprawę z wydatkowania funduszy zdają oni tylko przed swoją władzą zakonną [834].

W myśl tej umowy jezuici mogli przeznaczać otrzymane pieniądze na potrzeby bieżące bez pytania o opinię w tym względzie prowizora.

Niestety, umowa z r. 1636 nie przyniosła spodziewanych wyników; nieporozumienia pomiędzy kapitułą a jezuitami trwały nadal.

Prowizorzy

Akta kapituły wileńskiej przekazały nazwiska niektórych prowizorów, tych przede wszystkim, którzy w sposób szczególny zasłużyli się dla seminarium. I tak pierwszym z nich został prałat Jan Jarczewski, wybrany przez kapitułę 10 lutego 1584 r. [835]. Po nim urząd ten pełnił kustosz i oficjał Benedykt Woyna, późniejszy biskup wileński i troskliwy opiekun seminarium. Za sumienne spełnianie swoich obowiązków, jak już wspomnieliśmy, został on wybrany powtórnie na to stanowisko [836]. Od r. 1596 urząd prowizora sprawował wychowanek Akademii Wileńskiej, znany pisarz polemiczny, Andrzej Jurgiewicz [837]. W aktach kapituly odnotowano doraźnie kilka dalszych nazwisk. I tak byli prowizorami m. in.: kanonik Iszora, który zmuszony był zaciągnąć dług z kasy kapituły na rzecz seminarium (1605) [838]; kanonik Karłowski, który w dowód uznania za sumienne spełnianie obowiązków, pozostał na stanowisku na drugą kadencję (1623) [839]; kanonik Marcin Żagiel, któremu kapituła wyraziła najwyższe słowa uznania (1626). Czytamy mianowicie o nim w aktach: « mąż poważny i doświadczony, oddany studiom filozoficznym i teologicznym, niezrów-

834 Tamże, *dz. cyt.*, cz. 3, s. 129.
835 Tamże, s. 63.
836 Tamże, s. 66.
837 Tamże, s. 80.
838 Tamże, s. 91.
839 Tamże, s. 107.

nany w gorliwości nad szerzeniem dobra w Kościele »[840]. Akta wspominają jeszcze kanonika Cieszyńskiego, który w 1635 r. odnowił dom seminaryjny, pokrywając go dachówką, na wzór seminarium papieskiego[841]. Ostatnim prowizorem z okresu pobytu jezuitów w seminarium był kanonik Jerzy Wołłowicz[842].

Prefekci

Pierwszym prefektem seminarium wileńskiego był znany pisarz i kaznodzieja kontrreformacyjny Adrian Junga[843]. Od 1585 r. zastąpił go Stanisław Poklatecki[844]. W latach osiemdziesiątych katalogi placówki wileńskiej wymieniają jeszcze trzy nazwiska prefektów: Hieronima Kiniszko, Litwina[845], Andrzeja Wargockiego z Przemyśla (katalog informuje o nim: « dobry grecysta, dosyć biegły w języku hebrajskim, tureckim, syryjskim, chaldejskim i arabskim »)[846] oraz Stanisława Zabielskiego[847].

W latach dziewięćdziesiątych przez mury seminarium przewinęło się czterech prefektów. Trzej z nich to Jakub z Kalisza (od r. 1591)[848], Szymon Wysocki (1594-1596) pełniący równocześnie obowiązki prefekta bursy[849] oraz znany już nam Hieronim Kiniszko (1596-1598), który był także prefektem niższych studiów[850]. O Wysockim wiemy, że był towarzyszem Piotra Skargi z nowicjatu i studiów teologicznych w Rzymie, gorliwym duszpasterzem, tłumaczem licznych dzieł ascetycznych.

Od r. 1598 prefektem seminarium został Włoch, Michał Salpa. Katalog osobowy z tego roku określał go jako: « prefekta obydwóch seminariów i profesora języka hebrajskiego »[851].

[840] Tamże, s. 116: « vir probatae vitae studio philosophico et theologico versatissimus, zeli et fervoris in promovendo bono ecclesiae incomparabilis ».
[841] Tamże, s. 126.
[842] Tamże, s. 157.
[843] PSB, t. 11, s. 324-326; Campano do Akwawiwy 26 VIII 1583. ARSI Germ. 161 f. 202.
[844] *Katalog Kolegium w Wilnie 1585*. ARSI Pol. 6 f. 4.
[845] *Katalog Kolegium w Wilnie 1587*. ARSI Pol. 6 f. 18; Dane biograficzne Hieronima Kiniszki podaje P. Rabikauskas, w: *Medžiaga senojo Vilniaus Universiteto istorijai*, IV, Roma 1970, s. 326.
[846] *Katalog Kolegium w Wilnie 1587*; « bonus Graecus, in hebraica, Turcica, Syriaca, Chaldaica et Arabica aliquantum versatus ». ARSI Pol. 6 f. 19.
[847] *Katalog Kolegium w Wilnie 1590*. ARSI Pol. 7 II f. 99.
[848] *Katalog Kolegium w Wilnie 1591/2*. ARSI 43 f. 6.
[849] *Katalog Kolegium w Wilnie 1594, 1595*. ARSI Pol. 43 f. 8, 14.
[850] *Katalog Kolegium w Wilnie 1596, 1597*. ARSI Pol. 43 f. 10, 16.
[851] *Katalog Kolegium w Wilnie 1598*: « praefectus utriusque Seminarii et Professor linguae Hebreae ». ARSI Pol. 43 f. 23.

Od 1593 r. Salpa pracował w kolegium wileńskim na stanowisku regensa seminarium papieskiego i profesora matematyki. Najdłużej jednak był prefektem seminarium diecezjalnego. Pełnił ten obowiązek dwukrotnie. Za pierwszym razem w l. 1598-1602, za drugim w okresie od 1610-1614 r., w sumie zatem przez 8 lat, co zresztą potwierdza katalog z 1614 r., wyliczający wszystkie dotychczasowe funkcje Salpy [852]. Jeszcze w 1614 r. pełniąc obowiązki rektora całego kolegium sprawował równocześnie urząd prefekta seminarium [853]. W l. 1602-1610 objął Salpa stanowisko rektora w kolegium w Nieświeżu; prefektami seminarium w tym okresie byli: Szymon Niklewicz (1602-1603), Marcin Bilducius (1603-1605), Kasper Moraris (od 1605) i Andrzej Nakiel (1610) [854].

Po odejściu Salpy na stanowisko rektora kolegium w Wilnie obowiązki prefekta przejął Jan Bartoszewicz (1615-16) po nim Jan Kasprowicz, zwany także Gasprowiczem (1615-1620) [855], a następnie sławny kaznodzieja wileński, Marcin Widziewicz. Kazania jego wygłoszone na pogrzebie Albrechta Woyny, podkanclerzego litewskiego (1 marca 1616), oraz na pogrzebie Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, wojewody wileńskiego (9 kwietnia 1616) wydane zostały drukiem [856].

Najdłużej, bo ok. 13 lat, tj. w 1. 1623-31 i 1636-40 funkcję prefekta seminarium pełnił Krzysztof Tymiński [857]. W przerwie w jego kadencji zastępowali go kolejno: Paweł Pikielus (1631/32), Grzegorz Hoffman (1632/33) oraz Jan Jachnowicz, wybitny kaznodzieja litewski i autor dzieł ascetycznych w języku litewskim [858].

Ostatnim jezuickim prefektem seminarium, w latach 1640-48 oraz 1651-52, był Oswald Krüger, wybitny matematyk i fizyk, autor prac z tej dziedziny, późniejszy « inżynier królewski » [859].

852 *Katalog pierwszy Kol. w Wilnie 1614*. ARSI Lith. 6.

853 *Katalog Kolegium w Wilnie 1614* ARSI Lith. 6 f. 28.

854 *Katalog Kolegium w Wilnie 1602* (ARSI Pol. 43) oraz. *1603, 1604, 1605, 1609* (ARSI Lith. 6).

855 *Katalogi Kolegium w Wilnie z lat 1616, 1617, 1618, 1619*. ARSI Lith. 6 f. 32, 46, 55, 64. Przez rok 1615 obowiązki prefekta seminariów i bursy pełnił Jan Bartoszewicz.

856 *Katalogi Kolegium w Wilnie z lat 1620, 1621*. ARSI Lith. 6 f. 80, 81; Brown, *dz. cyt.*, s. 418, 419.

857 *Katalogi Kolegium w Wilnie z lat 1625, 1626, 1627. 1628, 1629, 1630, 1636*, 1638. ARSI Lith. 6 f. 100, 111, 135, 148, 162, 173, 220, 233. W przerwach katalogi podają dwa nazwiska: Paweł Pikielius i Grzegorz Hoffman (ARSI Lith. 6 f. 186, 202 z lat 1631 i 1632).

858 *Katalogi Kolegium w Wilnie z lat 1633, 1634*. ARSI Lith. 6.

859 PSB XV s. 450, 451; Kurczewski, *Kościół zamkowy*, cz. 3, s. 156, 157. *Katalogi Kolegium w Wilnie z lat 1641-1647*. ARSI Lith. 56 f. 8, 33, 44, 57, 73, 101. W latach 1648-51 zastępowali go na stanowisku prefekta Tomasz Porzecki (ARSI Lith. 55 f. 120), oraz Wojciech Kukliński (1649-50). ARSI Lith. 55 f. 141.

Jak widzimy zatem, początkowo seminarium miało osobnego prefekta, zawsze księdza oraz przydzielonego mu do pomocy kleryka. Stało się to na wyraźne polecenie generała zakonu, Akwawiwy, mimo że prowincja polska, do której należało wówczas Wilno, odczuwała wyraźny brak pracowników. Placówki bowiem zakonne powstawały nieproporcjonalnie szybko w stosunku do przyrostu młodych kadr jezuitów polskich. Sytuacja taka panowała jeszcze w r. 1587 kiedy to rektor Akademii Wileńskiej, Garcias Alabiano, pisał do Akwawiwy: « Są dwa seminaria: papieskie i biskupie. W każdym są dwaj jezuici: prefekt i jego pomocnik »[860]. Z czasem jednak połączono obowiązki prefekta w seminarium diecezjalnym z obowiązkami prefekta w seminarium papieskim. Ta nowa praktyka zaczęła się najpewniej w r., 1598, bowiem katalog z tego roku odnotował przy nazwisku Michała Salpy po raz pierwszy taką właśnie podwójną funkcję: « prefekt obu seminariów »[861]. Od tego czasu podobne określenia spotykamy przy nazwiskach wszystkich prefektów. Fakt ten łączy się ściśle z tym, że w miarę pogarszania się warunków materialnych malała zarazem liczba alumnów.

Dość często prefekci seminarium prowadzili równocześnie wykłady z teologii moralnej, która stanowiła główny przedmiot w kształceniu alumnów. Brali wówczas na siebie podwójny ciężar, wychowywania i kształcenia.

W seminarium wileńskim prefekci pełnili na ogół swoje obowiązki przez dłuższy czas, inaczej więc niż miało to miejsce w innych seminariach prowadzonych przez jezuitów. Dawało to możliwość większego wpływu wychowawczego. Przy samym wyborze prefektów, ze względu na charakter i przeznaczenie seminarium, decydowała w dużym stopniu znajomość języka litewskiego. Większość z nich, jak mogliśmy zauważyć, stanowili istotnie Litwini: Hieronim Kiniszko, Marcin Bilducius, Kasper Moraris, Jan Kasprowicz, Marcin Widziewicz, Jan Jachnowicz.

Alumni

W dekrecie erekcyjnym nie określono dokładnie liczby alumnów (*certus numerus*), chociaż w innych tego rodzaju dokumentach zawsze

[860] Alabiano do Akwawiwy 2 I 1587: « Seminaria sunt duo, pontificium et episcopale. In quolibet sunt duo e nostris, quam prefectus et eius socius ». ARSI Germ. 167 f. 11.

[861] *Katalog Kolegium w Wilnie 1599 r.*: « praefectus utriusque seminarii ». ARSI Pol. 43 (bez paginacji).

to robiono. Widocznie fundator pozostawił tę sprawę jezuitom i kapitule. Po powiększeniu fundacji przez Stefana Batorego (14 maja 1585) seminarium liczyło 12 [862], zaś w r. 1587 — 14 alumnów [863].

Aleksander Comuleo, który w 1595 r. na polecenie nuncjusza apostolskiego w Polsce, Germanico Malaspiny, przeprowadzał wizytację Wilna, pragnął powiększyć tę liczbę do 20. Po przemyśleniu jednak sprawy doszedł do wniosku, że pomysł ten nie jest realny w warunkach litewskich, gdyż nie ma tutaj ani bogatych opactw, ani też odpowiednich ziemskich dóbr kościelnych. Postanowiono w rezultacie utrzymywać jedynie 15 alumnów, za zgodą kapituły przeznaczając na ich utrzymanie 10.000 złp z dochodów biskupstwa wileńskiego [864].

Trudno powiedzieć, czy zamierzenia te zostały w pełni zrealizowane. Wydaje się, że zgodzić się można z opinią Teofila Długosza, że « liczba alumnów w seminarium wileńskim waha się między 12 a 18, względnie 20 » [865]. W najtrudniejszym roku (1637) liczba ta wynosiła zaledwie 6 alumnów [866]. Powodem tego były nie tylko pogarszające się z biegiem czasu warunki materialne. Akta kapituły wskazują na inną jeszcze przyczynę braku kandydatów: « Wielu studentów nie chce wstępować do seminarium z tego powodu, że po skończeniu muszą długo wikariuszować, zanim postąpią na plebanię » [867], natomiast « chętnie garną się do Akademii, bo ta daje większe prawa do prebendy » [868]. Bardzo wymowna to wypowiedź i rzuca światło na ogólniejszą sprawę sposobów kształcenia przyszłych kapłanów. Tylko część z nich mianowicie przechodziła przez seminarium; cała reszta, zamieszkująca bursy dla ubogich studentów, studiowała w Akademii znacznie obszerniejszy program z zakresu teologii. Gruntowniejsze wykształcenie dawało wychowankom akademickim pierwszeństwo w otrzymaniu beneficjów kościelnych. Byli seminarzyści czuli się pokrzywdzeni [869]. Jan Kurczewski wspomina o innej jeszcze możliwości: kandydaci na kapłanów kształcili się w Akademii, lecz mieszkali w domach prywatnych i pozostawali na utrzymaniu proboszczów. Zda-

[862] Załęski, *dz. cyt.*, t. 4, s. 97-99.
[863] *Sprawozdanie rektora Garciasa Alabiano o działalności Akademii Wileńskiej*, Arch. Vat. di Polonia, t. 28 f. 148.
[864] Kurczewski, *Kościół zamkowy*, cz. 1, s. 88-90; cz. 2, s. 97-99.
[865] *Seminaria duchowne we wschodniej Polsce do 1800 r.*, w: « Collectanea Theologica » A. 16 : 1935, s. 28.
[866] Kurczewski, *Kościół zamkowy*, cz. 3, s. 131.
[867] Tamże, s. 132.
[868] Kurczewski, *Biskupstwo Wileńskie*, s. 327.
[869] Kurczewski, *Kościół zamkowy*, cz. 3, s. 132.

niem autora, ta właśnie grupa wyraźnie się wykruszała, a niektórzy z niej stawali się nawet zgorszeniem dla kolegów [870].

Dekret erekcyjny nie określał wieku kandydatów przyjmowanych do seminarium. Zgodnie zatem z praktyką stosowaną w seminarium braniewskim, przyjmowano bardzo młodych chłopców już na humaniora, na skutek czego alumni stosunkowo długo przebywali w seminarium. Tak np. akta kapituły z r. 1598 odnotowały, że « kleryk wydalony z seminarium za wybryki i skandale obowiązuje się na piśmie wypłacić 300 złp. za sześcioletni wikt i przyodziewek [871].

Jezuici byli przeciwni przyjmowaniu do seminarium chłopców w tak młodym wieku i nie kryli się ze swoją opinią. Tak więc w odpowiedzi udzielonej kapitule w r. 1637 na zapytanie o stan seminarium, wyrażali m. in. żal, że mimo ich protestów znajdują się w seminarium młodzi chłopcy, których zmuszeni byli przyjąć na polecenie tych, których obowiązani są słuchać [872]. Pod wpływem też jezuitów oraz ze względu na szczupłość funduszy, kapituła poleciła wreszcie, by nie przyjmować do seminarium kandydatów poniżej 16 lat, jak również takich, którzy nie ukończyli retoryki, a przynajmniej poetyki [873].

Alumni seminarium wileńskiego stanowili trudny materiał wychowawczy.Była to sytuacja wyjątkowa w dziejach seminariów prowadzonych przez jezuitów polskich, że wychowawcy skarżyli się na duże trudności w utrzymaniu dyscypliny seminaryjnej i że byli niekiedy po prostu bezradni. I tak w r. 1627 zwrócili się jezuici ze skargą do kapituły, że alumni wykradają się z seminarium i włóczą po nocach; ani upomnienia, ani plagi nie pomagają. Po zbadaniu sprawy, kapituła postanowiła wyrzucić jednego z seminarzystów jako najbardziej winnego, a drugiego zaś, jako mniej winnego ukarać rózgami i pozostawić [874].

Z pewnością jedną z przyczyn trudności stanowiło « rekomendowanie » przez biskupów niektórych kandydatów. Wnioski jezuitów w sprawie usunięcia niektórych kandydatów, spotykały się z odmową, z uwagi właśnie na fakt, że klerycy ci bywali polecani przez biskupów [875].

Alumnami mogli być tylko Litwini, lub znający dobrze język

[870] Kurczewski, *Biskupstwo Wileńskie*, s. 329.
[871] Kurczewski, *Kościół zamkowy*, cz. 3, s. 84.
[872] Tamże, s. 132.
[873] Kurczewski, *Biskupstwo Wileńskie*, s. 328.
[874] Kurczewski, *Kościół zamkowy*, cz. 3, s. 110.
[875] Tamże, s. 126.

litewski. Zwrócił na to szczególną uwagę Aleksander Comuleo w czasie swej wizytacji [876]. Również kapituła przestrzegała, by nie przyjmowano do seminarium kandydatów nie znających języka litewskiego, gdyż gruntowne opanowywanie go przedłuża pobyt w seminarium [877]. Zdecydowanie bowiem wykluczono sytuację, by kapłan wychodzący z seminarium miał nie znać języka swoich wiernych. Dodajmy, że klerycy składali przysięgę, że będą pracować na terenie diecezji wileńskiej i że nie będą szukać pracy w innych diecezjach [878]. Podkreślenie zatem konieczności posługiwania się językiem litewskim miało swoje głębokie uzasadnienie.

Akta kapituły pozwalają na ustalenie niektórych przynajmniej nazwisk alumnów.

W 1599 r. kleryk z niższymi święceniami, Abraham Woyna, został instalowany na kanonika [879]. Był on bratankiem biskupa Benedykta Woyny.

W 1608 r. kleryk Narbut po śmierci rodziców wystąpił z seminarium, za utrzymanie przyrzekł zapłacić 60 kop. [880].

W 1614 r. szlachcic Narbut za dyspensą biskupa opuścił seminarium; został zwolniony z odpłaty [881].

W 1618 r. kleryk z niższymi święceniami, Marcin Szulc, został instalowany na kanonika [882].

W 1634 r. kleryk z niższymi święceniami, Aleksander Chodkiewicz, został instalowany na kanonika [883]. W tym samym roku prowizor proponował usunięcie dwóch kleryków: Zieniewicza, syna bogatych rodziców, ponieważ seminarium winno przyjmować tylko ubogich, oraz Lewoniewicza, za jego wybryki. Kapituła kazała zatrzymać pierwszego (został on przyjęty na polecenie biskupa), drugiego zaś poleciła napomnieć i zagrozić wypędzeniem [884].

W 1636 r. kleryk Stanisław Waniszewski został na polecenie królewskie instalowany na kanonika [885].

W 1637 r. kleryk Bohuszewicz studiował filozofię [886].

876 Tamże, s. 97-99.
877 Kurczewski, *Biskupstwo Wileńskie*, s. 328.
878 Tamże.
879 Kurczewski, *Kościół zamkowy*, cz. 3, s. 84.
880 Tamże, s. 93.
881 Tamże, s. 99.
882 Tamże, s. 102.
883 Tamże, s. 125.
884 Tamże, s. 126.
885 Tamże, s. 129.
886 Tamże, s. 132.

W 1642 r. klerycy Tyzenhaus i Ramszewicz sami postarali się o ubranie dla siebie, ubranie dla Oborskiego zaś dał biskup [887].

W 1645 r. kleryk z niższymi święceniami Bartłomiej Ważyński, polecony przez biskupa, został instalowany na prałata kantora [888].

W 1649 r. kleryk niższych święceń, Gotard Tyzenhaus, został instalowany na kanonika [889].

Z tych kilku informacji wynika, że w okresie, gdy jezuici prowadzili seminarium, wyszło z niego trzech przyszłych biskupów: Abraham Woyna — biskup wileński, Gotard Jan Tyzenhaus — biskup smoleński oraz Aleksander Chodkiewicz — biskup wendeński [890]. Krótka wzmianka o studiach filozoficznych alumna Bohuszewicza potwierdza ogólnie przyjętą w seminariach jezuickich praktykę, że bardziej uzdolnieni odbywali studia w szerszym zakresie.

Informacja o zamiarze usunięcia bogatego Zieniewicza z seminarium potwierdza fakt, że seminarium wileńskie — podobnie jak wszystkie inne seminaria prowadzone przez jezuitów w Polsce — przyjmowało młodzież ubogą.

Kurczewski podaje jeszcze następującą wiadomość o alumnach: « Klerycy nosili długie czamary z wylotami, podszytymi fioletową materią » [891].

Trudności wychowawcze

Największym problemem seminarium wileńskiego przez cały okres jego istnienia pod zarządem jezuitów były trudne warunki materialne. One to, jak wynika z akt kapituły, stanowiły głowną przeszkodę, w owocnej działalności tej instytucji wychowawczej oraz były przysłowiową « kością niezgody » między kapitułą a jezuitami. Nim jednak przejdziemy do tej zasadniczej trudności, wspomnijmy o innych jeszcze, mniej ważnych, lecz mających miejsce w toku działalności jezuitów.

Jezuici nie zgadzali się z kapitułą w sprawie programu nauczania. Program ten tak ujął w jednym zdaniu Kurczewski: « jezuici... uczyli gramatyki, retoryki, logiki, kazuistyki, śpiewów i obrzędów, zdolniejszych posyłali do Akademii » [892]. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy

887 Tamże, s. 137.
888 Tamże, s. 138.
889 Tamże, s. 146.
890 Tamże, cz. 1, s. 313, 323, 331.
891 Kurczewski, *Biskupstwo Wileńskie,* s. 327.
892 Tamże.

alumni, po ukończeniu retoryki i logiki, słuchali przez dwa lata wykładów w Akademii Wileńskiej. Jej rektor, Garcias Alabiano, pisał w 1578 r. do generała Akwawiwy, że teologia moralna cieszy się największą frekwencją, że wśród słuchaczy znajdują się alumni seminarium diecezjalnego i że wykłady prowadzi cztery razy tygodniowo bardzo dobry profesor, Anglik, Adam Brock [893]. Wykłady z teologii moralnej miały cel czysto praktyczny: było nim zdobycie umiejętności sprawowania sakramentów.

Obok teologii moralnej, alumni, o czym już nie wspomina Kurczewski, słuchali wykładów z teologii polemicznej. Garcias Alabiano pisał na ten temat do generała zakonu: « Ci, tj. alumni, po wysłuchaniu wykładów retoryki i dialektyki, byli kierowani na teologię moralną i polemiczną, po wysłuchaniu których otrzymywali święcenia kapłańskie » [894].

Dokładniej program nauczania przeznaczony dla alumnów wileńskich określił wizytator Decius Striverius w 1619 r. Polecał on, by seminarzyści po ukończeniu studiów humanistycznych przerabiali prywatnie skrócony kurs dialektyki (*compendium dialecticae*), a następnie by byli kierowani na studium teologii moralnej lub też na pełne studium filozofii i teologii, jeżeli na to pozwolą zdolności kandydata i wyrazi zgodę prowincjał jezuitów. Dalej, by seminarzyści, którzy słuchają wykładów teologii scholastycznej lub teologii moralnej, korzystali także z wykładów Pisma św. i teologii polemicznej, jak czynią to młodzi jezuici; by ci z alumnów, którzy studiują retorykę lub filozofię, nie zajmowali się równocześnie zagadnieniami teologicznymi i nie słuchali wykładów z teologii moralnej, polemicznej i Pisma św. [895].

Jezuici pragnęli dać większości swoich wychowanków możliwie pełny zakres wiedzy z filozofii i teologii. Pozyskali sobie w tym względzie nawet niektórych kanoników. Kapituła była jednak temu przeciwna. Udzieliła też jezuitom nagany, upominając ich, by nie zmuszała alumnów do wyższych studiów. Odpowiedź jezuitów była wymowna: « Nie zmuszamy młodzieży do wyższych studiów, poza retoryką i kazuistyką... dla dobra jednak diecezji pożądane byłyby studia wyższe, jak to uznają niektórzy prałaci » [896].

[893] Garcias Alabiano do Akwawiwy 2 I 1587. ARSI Germ. 167 f. 11.

[894] Garcias Alabiano do Akwawiwy 2 I 1587: « Hi audita, rhetorica et dialectica applicantur ad casus conscientiae et controversias, quibus auditis, fiunt sacerdotes ». ARSI Germ. 167 f. 11.

[895] *Ordinationes R. P. Decii Striverii Visitatoris a RPN Generali approbatae.* ASI Crac., rkps 234 f. 227.

[896] Kurczewski, *Kościół zamkowy*, cz. 3, s. 132.

Pod naporem kapituły jezuici zmuszeni byli ustąpić. Z wyższych studiów na Akademii korzystali tylko niektórzy, szczególnie uzdolnieni [897].

Dalszą trudność, na którą zwróciliśmy już zresztą wyżej uwagę, stanowiła sprawa dyscypliny i posłuszeństwa. Również i tej nie spotykali jezuici w innych seminariach. Tymczasem w Wilnie zdarzały się nawet wypadki, że kapituła wysyłała specjalnych komisarzy dla rozpatrzenia zatargu pomiędzy prefektem a alumnami [898]. Różne były powody takiego stanu rzeczy: wynikały one zarówno stąd, że przyjmowano kandydatów w bardzo młodym wieku, chłopców więc jeszcze niedojrzałych duchowo (na co zresztą skarżyli się jezuici), jak też i stąd, że na własną rękę nie mogli jezuici usunąć wychowanków nieodpowiednich do kapłaństwa, a kapituła nie zawsze zgadzała się na przedstawiane sugestie, zwłaszcza gdy chodziło o osoby polecane przez biskupów [899].

W seminarium wileńskim, podobnie jak wszędzie indziej w Polsce, wyłoniła się sprawa uczestniczenia alumnów w nabożeństwach katedralnych. Trzeba przyznać, że skarg i upomnień ze strony kapituły było tym razem jednak stosunkowo mało [900].

Trudnością zasadniczą, która zadecydowała o tym, że jezuici zrezygnowali w końcu z prowadzenia seminarium, były jednak przede wszystkim złe warunki materialne. Fundacja, na którą składały się majątki ziemskie, nie w każdym roku przynosiła planowany dochód. W okresie 70 lat istnienia seminarium rosły poza tym systematycznie koszty utrzymania alumnów. Powstawała stąd konieczność zaciągania pożyczek. Zaistniała ona już w r. 1589: kapituła pożyczyła wówczas na rzecz seminarium 40 kop groszy u kanonika Niemczynowicza [901]. W 1596 r. z kasy biskupiej z kolei pożyczono 600 złp., zaś z kasy sufragańskiej jeszcze 300 złp. [902]. W 1605 r. wzięto z kasy kapitulnej 40 kop groszy [903], w rok później z sumy odłożonej na

[897] Kurczewski, *Biskupstwo Wileńskie*, s. 327.

[898] Kurczewski, *Kościół zamkowy*, cz. 3, s. 144. Fakt ten miał miejsce w 1649 roku.

[899] *Status Collegii Vilnensis 1649*: « Huic (seminarium papieskie) contiguum est Seminarium Dioecesanum e quo ut apti vineam Domini excolendam educantur sacerdotes, haud modicum nostri coguntur impendere laborem, cum saepius inhabiles ad formandum a Praelatis obtrudantur, quos tamen industria et labor improbus nostrorum, natura ad meliora sese attolente ita expolit, ut nec impensarum eius Seminarii Patronos, quibus a Pietate probe institutos sistimus sacerdotes, nec nostros operis suscepti paeniteat ». ARSI Lith. 38 f. 018.

[900] Kurczewski, *Kościół zamkowy*, cz. 3, s. 129, 132.

[901] Tamże, s. 71.

[902] Tamże, s. 78, 80.

[903] Tamże, s. 91.

powiększenie fundacji pożyczono na aktualne potrzeby seminarium 700 kop groszy [904].

W późniejszych latach krytyczny stan materialny seminarium ratowano już nie tyle pożyczkami, co darowiznami. W r. 1619 kapituła dodała do « prowizji rocznej » 100 złp. [905], podobnie w r. 1622 [906]. W następnym z kolei postanowiła polecić biskupowi powiększenie fundacji [907].

Dla zrozumienia omawianych trudności istotne są dwa zapisy w aktach kapituły. Pod rokiem 1637 zanotowano mianowicie stanowisko jezuitów, że utrzymanie jednego alumna rocznie podniosło się do 150 złp., ponieważ wszystko podrożało [908]. Po ośmiu latach w r. 1645 sama kapituła zadecydowała, że wobec dalszej drożyzny na utrzymanie to należy płacić 200 złp. [909].

Na takim tle narastały nieporozumienia pomiędzy kapitułą a jezuitami. Kapituła zarzucała jezuitom rozrzutność i żądała dokładnego sprawozdania z wydatków [910], jezuici zaś zarzucali kapitule nieudolność w zarządzaniu majątkami. Może nawet zarzuty te szły dalej, skoro kapituła zażądała stanowczo, by jezuici nie wtrącali się w jej sprawy [911].

W owych sporach biskupi starali się zająć obiektywne stanowisko. W 1637 r. Abraham Woyna dobrze rozumiejący wagę seminarium [912], upomniał kapitułę, że fundusze seminaryjne zmniejszyły się na skutek braku troski o nie ze strony prowizora, który zajmuje się innymi sprawami [913]. Już jednak w r. 1642 tenże sam biskup, zalecając nawet kapitule, by nie oddawała w dzierżawę dóbr seminaryjnych, lecz zarządzała nimi w dalszym ciągu przez prowizora; dodał uwagę na temat jezuitów: wymagania ich są przesadzone, « odzienie zwierzchnie sprawia się co trzy lata, a nie co rok » [914].

W 1628 r. Eustachy Wołłowicz, biskup wileński, na skutek skarg kapituły zwrócił się do niej z zapytaniem: czy jezuici mają nadal prowadzić seminarium? Kapituła odpowiedziała, że z decyzją należy się

904 Tamże, s. 92.
905 Tamże, s. 103.
906 Tamże, s. 106.
907 Tamże, s. 107.
908 Tamże, s. 131.
909 Tamże, s. 138.
910 Tamże, s. 69.
911 Tamże, s. 129.
912 « Seminarii mei rationes, excepto alio, quod Pontificium appellatur, diligenter promoveo ». *Relationes*, red. P. Rabikauskas, s. 70.
913 Kurczewski, *Kościół zamkowy*, cz. 3, s. 131.
914 Tamże, s. 137.

wstrzymać do przyjazdu prowincjała Jamiołkowskiego[915]. Były to pierwsze sygnały zerwania współpracy pomiędzy kapitułą a jezuitami. Na razie burzę zażegnano. Trudności jednak wzmogły się w latach czterdziestych. Tym razem wystąpili z żądaniami jezuici. W 1644 r. kapituła obradowała nad oświadczeniem prefekta seminarium, który żądał powiększenia funduszu, ponieważ brak jest pieniędzy na utrzymanie i ubranie dla kleryków. Gdy odłożono sprawę do przyjazdu biskupa[916], jezuici po upływie kilku miesięcy zagrozili, że opuszczą seminarium, jeżeli nie otrzymają większego funduszu na utrzymanie kleryków. Kapituła zatem wysłała do nich swoich delegatów i po omówieniu trudności podniosła opłatę do 200 złp. rocznie na każdego alumna[917]. Gdy jednakże w r. 1650 neoprezbiterzy otrzymali brewiarze i sutanny[918], kapituła w r. 1652 już odmówiła im jednego i drugiego, z uwagi na to, że dobra seminaryjne zostały zniszczone[919]. W tym samym jeszcze roku prefekt seminarium, Oswald Krüger, domagał się dalszego podniesienia opłaty rocznej. Kapituła odpowiedziała wówczas, że nie może tego uczynić, ponieważ fundusz seminaryjny zmalał do tego stopnia, że prowizor Wołłowicz łoży na potrzeby alumnów z własnego majątku[920]. Negatywna odpowiedź kapituły była istotną przyczyną rezygnacji jezuitów z dalszego prowadzenia seminarium, niewłaściwe zaś zachowanie się seminarzystów stworzyło tylko ku temu okazję.

Rezygnacja jezuitów z prowadzenia seminarium

Opublikowany przez Kurczewskiego wyciąg z akt kapituły przedstawia moment całkowitego zerwania jezuitów z seminarium. Rzecz wydarzyła się 4 listopada 1652 r.: « O. Krüger, widać za wiadomością swych starszych, wyłajawszy seminarzystów, wyprowadził sprzęt gospodarczy do alumnatu, oświadczając, że ani on, ani jezuici nie chcą wiedzieć o seminarium, i wyniósł się do alumnatu. Kapituła obrażona tym, odbiera od jezuitów seminarium i porucza dozór jego kanonikowi, prowizorowi, zastrzegając, by odtąd klerycy nie mieli

915 Tamże, s. 111.
916 Tamże, s. 137.
917 Tamże, s. 138.
918 Tamże, s. 150.
919 Tamże, s. 152.
920 Tamże, s. 156.

żadnej komunikacji ani z alumnatem, ani z jezuitami »[921]. Od tego więc czasu alumni nie mogli utrzymywać kontaktów ani z jezuitami, ani z seminarium papieskim, zwanym przez Kurczewskiego alumnatem.

Po odejściu jezuitów sytuacja materialna jeszcze bardziej się pogorszyła. Kurczewski przekazał następny wyciąg z akt kapituły, z 28 października 1654 r.: « Zmniejszyły się dochody seminaryjskie, kapituła stanowi zatrzymać 4 kleryków, resztę wydalić »[922].

Przejęcie seminarium przez kapitułę nie poprawiło jego sytuacji, ani materialnej ani wychowawczej. Doszło do tego, że za biskupa Karola Piotra Pancerzyńskiego (1724-1730), według relacji Kurczewskiego, « seminarium było w opłakanym stanie; uczyło się w nim zaledwie 7 kleryków, i to próżniaków, a zresztą nędznie uposażonych i kierowanych... Regens Włodzimierski więcej interesował się swymi beneficjami niż seminarium »[923].

Zły stan seminarium najpewniej sprawił, że kapituła miała się zwrócić w 1728 r. do jezuitów z prośbą o ponowne objęcie jego prowadzenia. Ci jednak oferty nie przyjęli[924]. Dopiero księża bartolomici, sprowadzeni z Warszawy przez biskupa Michała Zieńkowicza w 1736 r., doprowadzili do wznowienia normalnej działalności seminarium[925].

Wnioski ogólne

Problem seminarium wileńskiego, jego genezy i rozwoju, zrozumieć można w pełni dopiero na tle ogólnej sytuacji Kościoła na Litwie. Biskup Walerian Protaszewicz, sprowadzając jezuitów do Wilna i fundując kolegium, przekształcone później na uniwersytet, był przekonany, że prowadzona przez jezuitów instytucja wychowawcza do-

921 Tamże, s. 157. Myli się zatem Józef Bieliński (*Uniwersytet Wileński*, t. 1, s. 85) twierdząc, że jezuici zarządzali seminarium prawie do kasaty zakonu, i że kilka lat przed kasatą przejęli seminarium od jezuitów księża misjonarze.

922 Kurczewski, *Kościół zamkowy*, cz. 3, s. 163.

923 Kurczewski, *Biskupstwo Wileńskie*, s. 53. Relacja ta opiera się na aktach kapituły. (Kurczewski, *Kościół zamkowy*, cz. 3, s. 297).

924 Podaję ten fakt za Aleksandrem Fajęckim (*Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 35-36, s. 182). Informacji tej nie potwierdzają jednak znane nam dokumenty.

925 Kurczewski, *Biskupstwo Wileńskie*, s. 333; S. Załęski opisując zatarg między kapitułą a jezuitami w 1652 r., który zakończył działalność jezuitów w seminarium, niesłusznie pisze: « Ale wdał się w to biskup i jezuici aż do kasaty 1773 r. zarządzali tym zakładem » (Załęski, *dz. cyt.*, t. 3, s. 1016). W świetle dokumentów nie ma żadnej wątpliwości, że jezuici opuścili seminarium 4 XI 1652 r. i że nigdy do niego nie wrócili.

starczy diecezji wileńskiej młodych kapłanów. I z całą pewnością Akademia Wileńska od początku swego istnienia przygotowywała duszpasterzy dla Litwy. Trudność leżała w czym innym. Nie chodziło tu bowiem tylko o księży, ale i o ich narodowość. Dotychczas w ogromnej większości byli to Polacy, nie znający języka litewskiego [926]. W tego rodzaju sytuacji, gdy proboszcz nie znał języka swoich wiernych, a parafianie języka proboszcza, nie mogło być mowy o oddziaływaniu duszpasterskim. Powstanie kolegium jezuickiego nie zmieniło stanu rzeczy, ponieważ — wbrew nadziejom Protaszewicza i jezuitów — bardzo mało Litwinów korzystało z wyższych studiów, przynajmniej w pierwszych dziesiątkach lat. Dlaczego?

Profesor Wawrzyniec Monicovius, Litwin, w liście z 1595 r. do generała zakonu, Klaudiusza Akwawiwy, twierdził, że dzieje się to na skutek działalności jezuitów polskiego pochodzenia, którzy opiekują się tylko młodzieżą polską, a nie dbają o młodych Litwinów. Zdaniem autora listu, wielu uzdolnionych młodych Litwinów po kilku latach nauki, na skutek braku pomocy i pieniędzy, musi iść do kupiectwa lub rzemiosła. Monicovius prosił generała o interwencję, ponieważ — jak twierdził — stan religijności zmieni się wówczas na lepsze, gdy wśród ludu litewskiego pracować będą kapłani znający język litewski [927].

Inne zdanie w tej sprawie miał natomiast rektor Akademii Wileńskiej, Hiszpan Garcias Alabiano. Pisał on do Akwawiwy w 1587 r., że jeżeli otworzy się akademię w Poznaniu, która ściągnie polską młodzież, trzeba będzie zawiesić wykłady teologii w Wilnie. « Bowiem bardzo nieliczni Litwini oddają się wyższym studiom » [928]. Podobnie uważał wizytator Ludwik Maselli, Włoch; przesyłając sprawozdanie generałowi pisał on w 1591 r., że Litwini nie zdradzają skłonności do wyższych studiów i dlatego niewielu z nich wstępuje do Towarzystwa Jezusowego [929].

Nie rozstrzygając tu sprawy prawdziwości powodów podawanych przez różnych autorów w listach do generała zakonu, podkreślić należy jednak sam fakt małej liczby młodzieży litewskiej na studiach teologicznych w Akademii Wileńskiej. Uczelnia ta zatem nie mogła dostarczyć odpowiadającego potrzebom grona kapłanów z językiem li-

926 S. Bednarski, *Geneza Akademii Wileńskiej*, Wilno 1929.

927 Monicovius do Akwawiwy 6 II 1595. ARSI Germ. 169 f. 101.

928 Alabiano do Akwawiwy 2 I 1587: « Nam ex Lithuanis nulli fere studiis istis gravioribus applicant ». ARSI Germ. 167 f. 11.

929 Maselli do Akwawiwy 15 IV 1591. ARSI Germ. 174 f. 108.

tewskim. To też przede wszystkim zdecydowało, że jezuici, którzy w innych diecezjach bronili się przed przejmowaniem seminariów, w Wilnie zabiegali u biskupa Jerzego Radziwiłła o założenie seminarium dla młodzieży litewskiej. Konieczność kształcenia jej potwierdził legat papieski, Aleksander Comuleo, który wizytując w 1595 r. seminarium postanowił: « Nade wszystko żądamy, iżby do tego seminarium nie inni, tylko młodzieńcy diecezji wileńskiej, Litwini, za wiedzą i zgodą najprzewielebniejszego biskupa albo kapituły wileńskiej, byli dopuszczani » [930].

Praca jezuitów w seminarium i podkreślanie przez nich ogromnej wagi języka litewskiego, stanowiły tylko część szerszej działalności, której celem było trafiać poprzez język rodzimy do ludu litewskiego. Taki też cel przyświecał wydawaniu katechizmów i książek religijnych w języku litewskim, nauczaniu tegoż katechizmu na ulicach Wilna przez księży i kleryków (także z seminarium diecezjalnego), misjom ludowym itp. [931].

Nasuwa się pytanie, czy seminarium wileńskie wywiązało się z postawionego przed nim zadania, którym było przygotowanie dostatecznej liczby księży pochodzenia litewskiego.

W 1587 r. Garcias Alabiano pisał do Rzymu o kapłanach, którzy wyszli z seminarium: « Już czterech albo pięciu (seminarzystów) przeszło do zarządzania różnymi parafiami, którymi zajmują się z wielkim pożytkiem ludu i ku zadowoleniu duchowemu (swoich parafian). Bowiem nie byli przyzwyczajeni widywać kapłanów tego rodzaju » [932]. Nie ma powodu wątpić w wartość tych kilku kapłanów uformowanych w pierwszych latach przez seminarium, szczególnie, że Alabiano był bardzo powściągliwy w pochwałach — ale była to tylko kropla w morzu, jakim była diecezja wileńska. W dokumentach napotyka się skargi, że tak obszerna diecezja ma tylko 200 parafii i że należałoby je kilka razy pomnożyć [933]. W takiej sytuacji tylko częściowo mogło seminarium spełnić swoją rolę. Działalność jego uzupełniały przede wszystkim bursy ubogich studentów, istniejące przy Akademii.

[930] M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, Petersburg 1862, s. 443.

[931] Zob, rozdz. *Zasługi Akademii Wileńskiej dla rozwoju języka litewskiego, łotewskiego i estońskiego.*

[932] Alabiano do Akwawiwy 2 I 1587: « Iam prodire quatuor aut quinque ad diversa beneficia curata, in quibus versantur cum magna aedificatione et utilitate populorum. Non enim erant assuefacti videre huiusmodi sacerdotes ». ARSI Germ. 167 f. 11.

[933] St. Bednarski, *Stanisław Warszewicki*, Kraków [1939] s. 71 nn.

XVI

SEMINARIUM PAPIESKIE

Przedstawiając dzieje Akademii Wileńskiej nie można pominąć Seminarium Papieskiego, które w wielkiej mierze przyczyniło się do tego, że Akademia nabrała charakteru uczelni międzynarodowej, i które było ośrodkiem szczególnej religijnej gorliwości, rzutującym na życie całej uczelni. Niezwykłe były początki tej instytucji [934]. Gdy król Stefan Batory, po opanowaniu szeregu twierdz granicznych, wdzierał się w głąb Rosji, Iwan Groźny, by ratować się od całkowitej klęski, wysłał do papieża Grzegorza XIII posła Leontija Istomę Szewrygina. Istotna myśl listu, który wiózł Szewrygin, zawierała się w twierdzeniu, że tylko wojna i król polski nie pozwalają władcy chrześcijańskiemu, Iwanowi Groźnemu, wziąć udziału w krucjacie przeciw Turkom. Krucjata taka była czułym punktem w polityce papieża, toteż natychmiast wysłał do króla polskiego zaufanego człowieka, jezuitę, Antoniego Possevino, eksperta od spraw Europy Wschodniej, tego samego, który w latach 1577-80 pełnił obowiązki legata papieskiego w Szwecji i który w tym czasie założył seminaria w Braniewie i Ołomuńcu [935], z myślą o przygotowaniu kapłanów dla Szwecji. Possewin wierzył bowiem, że o odzyskaniu terenów zdobytych przez herezję zadecydują nie oficjalne układy polityczne, lecz gorliwi duszpasterze danych krajów. Toteż podczas swojej nowej misji dyplomatycznej powziął zamiar otwarcia seminarium dla Rusinów i Moskali w Wilnie. Kiedy w obozie pod Pskowem zwierzył się ze swego planu królowi, ten nie tylko aprobował projekt, ale ofiarował dom w Wilnie na rzecz przyszłego seminarium i wyraził pragnienie, by także w Siedmiogrodzie otwarto podobną instytucję wychowawczą. Possewin realnie oceniał rzeczywistość. Jego zdaniem, liczyć moż-

[934] J. Poplatek, *Powstanie Seminarium Papieskiego w Wilnie*, Wilno 1930, s. 3 i nn.

[935] L. Lukács, *Die Nordischen Päpstlichen Seminarien und P. Possevino (1577-1587)*, w: « Archivum Historicum Societatis Jesu », R. 24 : 1945, s. 14 i nn.

na było tylko na Rusinów zamieszkujących ziemie polskie i litewskie oraz na Moskali ze zdobytych świeżo terenów. Car bowiem nie wypuści nikogo ze swojego państwa. Jest on despotą i absolutnym panem swoich poddanych, którym dyktuje nie tylko co mają czynić, ale też, co mają myśleć i w co wierzyć.

Breve erekcyjne wydał papież Grzegorz XIII dn. 5 lutego 1583 r.[936] Kolegium papieskie dla Rusinów i Moskali miało być prowadzone przez jezuitów. Stolica Apostolska miała dostarczyć funduszy; 1.200 skudów rocznie. Trudności, jakie wyłoniły się na samym początku spowodowały odłożenie otwarcia seminarium. Dotyczyły one budynku i kandydatów. Okazało się bowiem, że do ofiarowanego domu przez Batorego rościła sobie prawo kapituła wileńska, a także sam biskup Jerzy Radziwiłł. Za mało poza tym zgłaszało się do seminarium Rusinów i Moskali; więcej było kandydatów innych narodowości. Ponieważ Possewin wyjechał do Rzymu, prowincjał Paweł Campano, któremu przekazał sprawy seminarium, nie wiedział, czy może przyjmować owych innych kandydatów, czy też samych tylko Rusinów i Moskali.

Po powrocie z Rzymu Possewin polecił wynająć dom, przyjmować starszych, by mogli studiować filozofię i teologię (młodszych miano posyłać na studia humanistyczne do seminarium w Braniewie), a przy tym uwzględniać kandydatów różnych narodowości, nie tylko Rusinów i Moskali. W metodach wychowania i kształcenia zalecał wzorować się na Collegium Germanicum. W przepisach Possewina uderzała wielka elastyczność w traktowaniu kandydatów. Przewidwał on nawet, że przy braku odpowiednich uzdolnień kandydat mógł być oddany do rzemiosła i że nawet wówczas obowiązek jego utrzymania winno wziąć na siebie seminarium.

Wśród poleceń Possewina znalazł się projekt o utworzeniu w Dorpacie nowej instytucji wychowawczej zależnej od Seminarium Papieskiego w Wilnie, której celem byłoby przygotowanie tłumaczy dla misjonarzy jezuickich. Mieli to być ludzie świeccy, znający języki tych narodowości, wśród których pracowali jezuici (Estonia, Moskwa, Ruś, Łotwa, Szwecja, Finlandia). Instytucję tę nazwano Seminarium Tłumaczy (*Seminarium Interpretum*). Otwarcia jej dokonał w kwietniu 1583 r. prowincjał Paweł Campano. Gdy w 1585 r. Possewin wizytował Seminarium, znalazł w nim 10 uczniów, którzy zajmowali się tłumaczeniem na język ruski katechizmu Kanizego i innych książek.

[936] *Relationes*, ed. P. Rabikauskas, s. 28.

Tłumaczenia te, poprawione w Akademii Wileńskiej, miały być potem wydane.

Po trzechletnich zabiegach Possewin dokonał 10 lipca 1585 r. formalnego otwarcia Seminarium Papieskiego, które w rzeczywistości działało już od dwóch lat [937].

Po wyjeździe Possewina kierownictwo seminarium pozostawało w rękach prowincjała, który zarządzał alumnatem przez regensa oraz dodanego mu do pomocy socjusza. W 1590 r. nowy prowincjał Ludwik Maselli zwizytował Seminarium Papieskie. Sporządzony w tym czasie katalog ilustruje najlepiej międzynarodowy charakter tej instytucji. Na 35 alumnów, 4 pochodziło ze Szwecji, 5 z Gotlandii, 1 z Finlandii, 6 z Inflant, 1 z Danii, 2 z Anglii, 1 z Brandenburgii, 3 z Prus Królewskich, 1 z Książęcych, 3 z Westfalii, 1 z Niemiec, 4 z Litwy i 3 z Rusi [938]. W innych latach kształcili się tu jeszcze Tatarzy polscy, Węgrzy, Norwegowie, Włosi, Belgowie, Szkoci, Ślązacy, Moskale, Chorwaci, Dalmatyńczycy. Wśród alumnów było także kilku Polaków [939].

Liczba alumnów, poza dwoma jezuitami i trzema służącymi, wynosiła 20. Takie było założenie teoretyczne. W praktyce w omawianym okresie udawało się zasadniczo utrzymać ową liczbę, w niektórych latach, jak w r. 1590, nawet więcej.

Alumni — co było rzeczą nową i ważną — nie byli zobowiązani do przyjmowania święceń kapłańskich. Chodziło bowiem o przygotowanie w równej mierze gorliwych ludzi świeckich, którzy wróciwszy do swojego kraju, opanowanego w mniejszym lub większym stopniu przez herezję, walczyliby o zwycięstwo « starej wiary ». W latach 1585-1601, na 177 alumnów, przeszło 70 przyjęło święcenia kapłańskie. Sytuacja zmieniła się zwolna pod wpływem Kongregacji Propagandy Wiary, która poleciła w 1624 r. wizytację seminarium. Alumnat przekształcał się z czasem w instytucję kształcącą tylko kandydatów do stanu duchownego.

Studia alumnów były dwojakiego rodzaju. Bardziej uzdolnieni odbywali pełne studia filozoficzno-teologiczne w Akademii Wileńskiej, to znaczy, że po ukończeniu studiów humanistycznych słuchali przez 3 lata wykładów z filozofii i przez 4 lata z teologii. Większość alum-

937 Poplatek, *Powstanie Seminarium Papieskiego*, s. 46.

938 Poplatek, *Zarys dziejów Seminarium Papieskiego w Wilnie 1585-1773*, odb. z « Ateneum Wileńskiego », R. 7 : 1930, z. 1/2, s. 59.

939 Poplatek, *Wykaz alumnów Seminarium Papieskiego w Wilnie, 1582-1773*, odb. z « Ateneum Wileńskiego », R. 11 : 1936, s. 6 i nn.

nów odbywała pełne studia, a niektórzy z nich zdobywali w Akademii stopnie naukowe. Mniej uzdolnieni przechodzili studia skrócone, w których najważniejszym przedmiotem była teologia polemiczna i moralna. Wszyscy natomiast w toku nauki własnej ćwiczyli się w rozwiązywaniu wątpliwych wypadków sumienia (*casus conscientiae*) oraz prowadzili dyskusje na temat kwestii spornych pomiędzy katolikami a innowiercami. Posługiwali się przy tym skryptem *Ratio iuvandi in controversiis et catechismo Canisii*, napisanym przez Mikołaja Wawrzyńca Norwego, profesora teologii i polemisty [940].

W omawianym okresie miały miejsce cztery wizytacje. W 1590 r. wizytację przeprowadził nowy prowincjał, Ludwik Maselli, wraz z ustępującym Pawłem Campano [941]. W r. 1601 generał zakonu Klaudiusz Akwawiwa, polecił zwizytować seminarium wiceprowincjałowi Pawłowi Bokszy i przesłać o nim dokładne wiadomości [942]. W 1624 r., na życzenie Kongregacji Propagandy Wiary, delegaci jej przeprowadzili wizytację wszystkich seminariów papieskich — także wileńskiego [943]. Wreszcie pod koniec 1645 r. z rozporządzenia papieża Innocentego X wizytacji dokonali biskup sufragan wileński, Hieronim Sanguszko, oraz Kazimierz Żabiński, dziekan i oficjał generalny wileński [944].

Każda wizytacja, zwracając uwagę na wciąż nowe momenty udoskonalała strukturę organizacyjną a przepisy dotyczące formacji kandydatów dostosowywała do warunków miejscowych.

W 1590 r., w miejsce statutu Possewina, który posiadał charakter tymczasowy, wizytator wprowadził statut obowiązujący w Braniewie, ułożony przez kardynała Ptolomeusza di Como, z pomocą Possewina, i zatwierdzony przez papieża. Podkreślono w nim, że kandydaci mają się wykształcić w tym celu, aby powrócić do swoich krajów i tam starać się o szerzenie katolicyzmu; że nie są zobowiązani ani do noszenia szat duchownych; ani do przyjmowania święceń kapłańskich; że studia mają być dostosowane do aktualnych potrzeb.

Wizytacja Bokszy, jednego z najlepszych administratorów wśród ówczesnych jezuitów, była dokładna i gruntowna. Stwierdziwszy nieporządek w aktach seminarium polecił je uporządkować, przepisać, a reguły wywiesić na widok publiczny. Sporządził też wykaz alumnów

940 Poplatek, *Zarys dziejów*, s. 66.
941 Tamże, s. 58.
942 Tamże, s. 64 i nn.
943 Tamże, s. 69.
944 Tamże, s. 71.

za lata 1586-1601. Okazało się, że przewinęło się w tym czasie przez seminarium 197 alumnów. Aktualnie 23 kończyło studia i miało opuścić mury seminarium. Rozbicie pod względem języków spowodowało dalej, że zaniedbano wspólnych konferencji ascetycznych, jak też słuchania kazań. Wizytator polecił więc, by konferencje głoszono w języku łacińskim, by słuchano kazań w języku niemieckim i by wygłaszano w jadalni próbne kazania w języku łacińskim i ojczystym.

Na zakończenie wizytacji Boksza przekazał regensowi instrukcję zawierającą 16 poleceń. Wśród nich znalazły się także i te, by alumnów znających język polski, litewski lub ruski wysyłać do okolicznych wsi, w celu katechizacji i głoszenia kazań; « by heretykom i schizmatykom dał nie więcej jak sześć miesięcy do nawrócenia się »; « by utrzymywał stosunki listowne z tymi, którzy udadzą się na pracę apostolską, w celu podtrzymywania ich gorliwości ». Znalazł się również przepis dotyczący konwiktorów, to jest tych, którzy utrzymywali się własnym kosztem, mieszkali w seminarium i przygotowywali się do kapłaństwa, ale nie byli alumnami papieskimi. Takich przyjąć mógł regens tylko za pozwoleniem prowincjała. Boksza życzył sobie, by to byli Polacy.

Wizytacja z 1624 r. nie przyniosła już zmian. Wynikiem jej były jednak późniejsze przepisy Kongregacji, które odchodząc od pierwszych założeń, prowadziły do przekształcenia instytucji wychowawczej dla świeckich i duchownych na zakład ściśle duchowny (dekret z 24 listopada 1625 r. o przysiędze obrania stanu duchownego składanej przez alumnów zaraz po wstąpieniu). By zapobiec wstępowaniu alumnów do Towarzystwa Jezusowego i do innych zakonów, Kongregacja zażądała w 1630 r., by pozwolenia na to udzielał każdorazowo nuncjusz apostolski.

Akta, które pozostały po ostatniej wizytacji (1645) umożliwiają poznanie samego toku jej przeprowadzania, jak też stanu seminarium. Pierwszym krokiem wizytatorów była lustracja domu seminaryjnego (sal, biblioteki, kaplicy). Wypadła ona zadowalająco: cały gmach był murowany, pokryty dachówką, na pierwszym piętrze miał wspólną salę do nauki, na drugim sypialnię. Pomieszczenia były przestronne, biblioteka dobrze zaopatrzona w książki potrzebne alumnom. Nowa kaplica z pięknie ozdobionym ołtarzem i nowymi ławkami przylegała do gmachu seminaryjnego.

Następną czynnością wizytatorów była rozmowa z każdym z alumnów, która pozwalała na poznanie stosunków panujących w seminarium. I ta sprawa wypadła pomyślnie. Żaden z alumnów nie skarżył

się na pożywienie; było ono takie samo jak u jezuitów w kolegium akademickim. Chorzy otoczeni byli troskliwą opieką, mieli do dyspozycji lekarza i lekarstwa z apteki jezuickiej. Sutannę i płaszcz czarnego koloru otrzymywali alumni co roku.

Z akt wizytacyjnych poznajemy także praktyki religijne alumnów. Nie było ich zbyt wiele: rano przez kwadrans wspólna modlitwa, częściowo myślna, częściowo ustna a następnie msza św. w kaplicy; wieczorem przed snem wspólna modlitwa (litania do Matki Bożej, Wszystkich Świętych i inne), następnie przez kwadrans rachunek sumienia. W niedzielę po oficjum o Matce Bożej, egzorta lub prelekcja z dziedziny życia duchowego. Komunię św. obowiązani byli alumni przyjmować co miesiąc i w uroczyste święta. W przeddzień odbywali spowiedź.

Wizytatorzy stwierdzili, że w seminarium panuje karność i życzliwe stosunki pomiędzy alumnami, że jako studenci Akademii Wileńskiej wybijają się wśród kolegów pilnością i zdobywają stopnie naukowe. W seminarium w oznaczonym czasie odbywają dyskusje i powtórki a resztę czasu poświęcają na naukę własną. Przy obiedzie codziennie jeden z alumnów wykłada jakieś zagadnienie związane z wykładem w Akademii, a inni przedstawiają mu pytania i trudności.

Z wizytacji wynikało, że stan seminarium był pod każdym względem bardzo dobry. Obowiązki regensa sprawował w tym czasie znany matematyk, Oswald Krüger.

Jednym z ważnych czynników, które zadecydowały, że działalność Seminarium Papieskiego rozwijała się tak pomyślnie, było pewne i stałe zabezpieczenie materialne. Przeciwnie bowiem niż miało to miejsce w seminarium diecezjalnym, dochody przewyższały wydatki i dzięki temu w 1595 r. zakupiono dom od Mateusza Andrzejowicza Wolskiego za 2.500 fl. Była to kamienica przy ulicy Biskupiej. Dzięki stałym funduszom można było w razie potrzeby dom odnawiać i przerabiać.

W pierwszych latach Seminarium Papieskie miało osobnego regensa, później jednak ten sam regens zarządzał obydwoma seminariami: papieskim i diecezjalnym [945].

Działalność Seminarium Papieskiego została na kilka lat przerwana przez inwazję moskiewską w 1655 r.

[945] Zob. rozdz. *Seminarium diecezjalne.*

ZAKOŃCZENIE

Rok 1655 był dla Akademii Wileńskiej rokiem przełomowym i tragicznym. Kończył on epokę jej świetności. Kronikarz kolegium akademickiego tak rozpoczął opis tego roku: « Nieszczęsny dla całej Rzeczypospolitej rok postawił w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa kolegium i całe miasto. Wielki bowiem książę moskiewski, sprowadziwszy potężne siły wojskowe Moskali, Scytów i Kozaków, zdobył 8 sierpnia nie stawiające żadnego oporu miasto, a następnie spustoszył je ogniem i żelazem, z barbarzyńskim okrucieństwem » [946]. Większość bezbronnych mieszkańców miasta została wymordowana [947].

Gmach Akademii wraz z jej kościołem został spalony. Kronikarz przekazał niektóre szczegóły dotyczące tego faktu: « w mieście szerzyły się równocześnie rzezie i pożary, które nie ominęły i kolegium. Patrząc z nietkniętej dotychczas części miasta, po drugiej stronie rzeki, widać było, jak podłożono pod wieżę kościoła akademickiego ogień, który choć powstrzymywany wysokimi i solidnymi murami, ogarnał jednak, oprócz świątyni, także szkołę, Akademię i nasz dom, tak że

[946] *Litterae Annuae Coll. Viln. 1655.* ARSI Lith. 40 f. 92.

[947] Dokładna liczba pomordowanych w r. 1655 nie jest znana. Większość autorów podaje cyfrę 25.000, za Rostowskim. Maria Łowmiańska w swojej rozprawie: *Wilno przed najazdem moskiewskim 1655 roku,* (Wilno 1929) pisze: « Tymczasem współczesny wypadkom Zeiller, a za nim Cellariusz, mówią o 15.000 ofiar najazdu moskiewskiego, zaś kronikarz kościóła bernardyńskiego, piszący w kilka lat po oswobodzeniu Wilna — o 10.000.

Wszystkie te liczby są tylko odbiciem wrażeń, i to nie osobiście przez autorów zaznanych (prócz może ostatniego wypadku), lecz cudzych, dlatego też żadnej nie można przyjąć za podstawę obliczeń, a wymieniliśmy je tu dla unaocznienia dużego ich rozpięcia, jak również w celu zaznaczenia, że tylko popularność i skądinąd wysoka wartość dzieła Rostowskiego (gdy omawia sprawy zakonu jezuickiego na Litwie) zaciążyły nad opinią badaczy ».

Sama Łowmiańska, na podstawie fragmentów danych statystycznych, oblicza ludność Wilna po najeździe na około 6.000 (s. 74), a przed najazdem na ok. 14.000 (s. 77). Ale nie tylko Rostowski podał znacznie większą liczbę zamordowanych. Współczesny tym wypadkom, piszący miesiąc po krwawym zdobyciu miasta przekazał liczbę 15.000 zamordowanych. Zob. *Litterae Nuntiorum Apostolicorum historiam Ucrainae illustrantes,* Vol. VIII, Romae 1963, p. 262 nr. 3958.

nikt z obserwujących nie mógł wątpić, iż był on celowo podkładany.

Mówią, że przywódca sekty kalwinów pokazywał chełpliwie pierwsze płomienie uznając je za karę, którą poniosła zuchwałość pisarzy akademickich. Robił to oczywiście z chełpliwej złośliwości, ale zarzucając Akademii rzekomą zuchwałość, wydawał pochwalne świadectwo jej żywej czujności w obronie religii przed sekciarzami. Mówi się w oparciu o świadectwa wrogów, że już na trzy dni przed zdobyciem miasta przekazano przywódcy Kozaków, Zołotareńce, spis świątyń i budynków, które ten zdrajca ojczyzny miał zniszczyć, a wśród których kolegium i Akademia wymienione były przez kalwinów i schizmatyków na pierwszym miejscu »[948].

W tych chwilach pełnych trwogi i ogólnego zamieszania jezuici zdecydowali się ratować przede wszystkim bibliotekę akademicką. Znaczną jej część umieścili w łodziach, po czym podjęli ucieczkę Niemnem do Prus. Droga nie była łatwa. Pisze o niej kronikarz: « Kiedy jednak dojechali do pruskiego portu o nazwie Tylża, nie tylko nie zezwolono im wejść do miasta, tak że musieli się starać przez obcych o pożywienie, lecz prześladowano ich gwałtownie różnymi szyderstwami, aż w końcu za namową przyjaciół odpłynęli. Zaledwie dobili do zatoki morskiej zaczęto krzyczeć, że jezuici, obładowani niezmiernymi skarbami, udają się do Hiszpanii i do innych krajów katolickich »[949]. Dopiero po rewizji zostawiono ich w spokoju, a nawet potraktowano z pewną życzliwością.

Spośród jezuitów, którzy szukali schronienia i pracy, część rozbiegła się po całej prawie Europie (niektórzy dotarli aż do Neapolu), inni podjęli obowiązki kapelanów w wojsku lub na dworach magnatów, jeszcze inni schronili się w swoich domach rodzinnych.

Rok 1655, który był początkiem przeszło sześcioletniej okupacji, stał się równocześnie początkiem długiego okresu walki Uczelni o samą egzystencję.

[948] *Litterae Annuae Coll. Viln. 1655.* ARSI Lith. 40 f. 92v.
[949] *Litterae Annuae Coll. Viln. 1655.* ARSI Lith. 40 f. 92-92v.

ANEKSY

I

Program nauczania
na studium humanistycznym w Akademii Wileńskiej
w 1. 1614-1622

Wilno 1614 r.
(Archiwum Prowincji Małopolskiej TJ Rkps 496 f. 910-925)

1614 r.

Rhetorica.

1) M. T. Ciceronis Partitiones Oratoriae.
2) Eiusdem Oratio pro Roscio Amerino et In Verrem.
3) L. Annaei Senecae Medea.
4) Flori Epitome.
5) Demosthenis Olynthiaca.
6) Homeri Iliados A.
7) Jacobi Gretseri liber tertius De Arte metrica.

Poesis.

1) Emmanuelis Alvari Instit. Gram. liber tertius.
2) Publii Virgilii Maronis Aeneidos liber primus et secundus.
3) M. Tulii Ciceronis De Officiis liber primus.
4) Cypriani Soarii De Arte Rhetorica liber tertius.
5) M. Tullii Ciceronis Oratio pro Archia Poeta.
6) Julii Caesaris De Bello Gallico libri tres priores.
7) Odarum Q. Horatii Flacci liber primus.
8) Jacobi Gretseri De Constructione liber secundus.
9) Isocratis Ad Daemonicum Oratio.
10) Theognidis Gnomae.

Prima Classis Grammatices.

1) Emmanuelis Alvari De Constructione liber secundus.
2) Eiusdem Praecepta De Arte metrica.
3) M. T. Ciceronis Epistolarum ad Familiares liber primus et secundus.
4) Eiusdem De Amicitia.

5) P. Virgilii Aeneidos liber quintus.
6) Jacobi Gretseri Gram. liber primus.
7) Aesopi Fabulae.

Secunda Classis Grammatices.

1) Emmanuelis Alvari Instit. Gram. liber primus.
2) Eiusdem De Constructione liber secundus usque ad figuratam constructionem.
3) M. T. Ciceronis Epist. ad Familiares liber secundus.
4) P. Ovidii Nasonis De Tristibus liber primus.
5) Jacobi Gretseri Gram. liber primus cum formationibus facilioribus.
6) P. Canisii Catechismus Graecolatinus.

Tertia Classis Grammatices.

1) Emmanuelis Alvari Rudimenta.
2) Eiusdem Praecepta de Generibus Nominum et Verborum praeteritis.
3) Eiusdem Syntaxis sine Appendicibus, usque ad communem omnium verborum constructionem.
4) Epistolae Ciceronis selèctiores.
5) Inflexiones Nominum et Verborum Baritonorum ex Gretseri Rudimentis.
6) Lectio scriptioque Graecanica.

In Elementariorum Classe
Eadem semper praescribuntur, nimirum
diligens legendo et scribendo exercitatio,
Nominum ac Verborum inflexiones,
Syntaxeos Praecepta generalia 14 ex
Emmanuelis Alvari Rudimentis.

1615 r.

Rhetorica.

1) M. T. Ciceronis tres libri De Oratore.
2) Ad quirites et In Senatu post reditum.
3) L. Annaei Senecae Hercules furens.
4) Salustii Jugurthinum bellum.

5) Demosthenis Olynthiaca.
6) Homeri Iliados B.
7) Jacobi Gretseri liber tertius De Arte metrica.

Poesis.

1) Emmanuelis Alvari Instit. Gram. liber tertius.
2) P. Virgilii Maronis Aeneidos liber tertius et sextus.
3) M. T. Ciceronis De Officiis liber secundus.
4) Eiusdem Oratio pro M. Marcello.
5) Cypriani Soarii De Arte Rhetorica liber tertius.
6) Odarum Q. Horatii Flacci (purgati) liber secundus.
7) Julii Caesaris De Bello Gallico liber quartus.
8) Jacobi Gretseri De Constructione liber secundus.
9) Isocratis Nicocles.
10) Aurea Carmina Pythagorae.

Prima Classis Grammatices.

1) Emmanuelis Alvari De Constructione liber secundus.
2) Eiusdem Praecepta De Arte Metrica.
3) M. T. Ciceronis Epistolarum ad Familiares liber tertius et quartus.
4) Eiusdem De Senectute liber tertius.
5) P. Virgilii Aeneidos liber septimus.
6) Jacobi Gretseri Gram. liber primus.
7) D. Chrysostomi De Orando Deum, Oratio prima.

Secunda Classis Grammatices.

1) Emmanuelis Alvari Instit. Gram. liber primus.
2) Eiusdem De Constructione liber secundus usque ad figuratam constructionem.
3) M. T. Ciceronis Epist. ad Familiares liber duodecimus.
4) P. Ovidii Nasonis De Tristibus liber secundus.
5) Jacobi Gretseri Gram. liber primus cum formationibus facilioribus.
6) P. Canisii Cathechismus Graecolatinus.

Tertia Classis Grammatices.

Idem quod praecedenti anno.

1616 r.

Rhetorica.

1) M. T. Ciceronis Orator et De claris Oratoribus.
2) M. T. Ciceronis Orationes pro Sextio et Milone.
3) L. Annaei Senecae Thyestes et Thebais.
4) Q. Curtius De rebus Alexandri.
5) Eius Oratio 3ª Olynthiaca Demosthenis.
6) Homeri Iliados I.
7) Jacobi Gretseri liber tertius De Arte metrica.

Poesis.

1) Emmanuelis Alvari Instit. Gram. liber tertius.
2) P. Virgilii Maronis Aeneidos liber octavus et nonus.
3) M. T. Ciceronis De Officiis liber tertius.
4) Eiusdem Oratio pro Lege.
5) Cypriani Soarii De Arte Rhetorica liber tertius.
6) Julii Caesaris De Bello Civili.
7) Odarum Q. Horatii purgati liber tertius.
8) Jacobi Gretseri De Constructione liber secundus.
9) Isocratis Nicocles.
10) Hesiodi Opera et Dies.

Prima Classis Grammatices.

1) Emmanuelis Alvari De Constructione liber secundus.
2) Eiusdem Praecepta de Arte Metrica.
3) M. T. Ciceronis Epistolarum ad Familiares liber quintus et sextus.
4) Eiusdem Paradoxa et Somnium Scipionis.
5) P. Virgilii Georgicorum liber quartus.
6) Jacobi Gretseri Gram. liber primus.
7) D. Chrysostomi Oratio 2ª.

Secunda Classis Grammatices.

1) Emmanuelis Alvari Instit. Gram. liber primus.
2) Eiusdem De Constructione liber secundus usque ad figuratam constructionem.
3) M. T. Ciceronis Epist. ad Familiares liber duodecimus.
4) P. Ovidii Nasonis De Tristibus liber tertius.

5) Jacobi Gretseri Gram. liber primus cum formationibus facilioribus.
6) P. Canisii Cathechismus Graecolatinus.

Tertia Classis Grammatices

Idem quod praecedenti anno.

1617 r.

Rhetorica.

1) Auctor ad Herennium.
2) M. T. Ciceronis Orationes pro Murena et Silla.
3) L. Annaei Senecae Hyppolitus.
4) Cornelius Tacitus.
5) Demosthenis Philippica 1.
6) Homeri Iliados D.
7) Jacobii Gretseri liber tertius De Arte metrica.

Poesis.

1) Emmanuelis Alvari Instit. Gram. liber tertius.
2) P. Virgilii Maronis Aeneidos liber decimus et undecimus.
3) M. T. Ciceronis Tusculanar. Question. liber primus et secundus.
4) Eiusdem Oratio pro Ligario.
5) Cypriani Soarii De Arte Rhetorica liber tertius.
6) Salustii continuatio Catilinae.
7) Odarum Q. Horatii purgati liber quartus.
8) Jacobi Gretseri De Constructione liber secundus.
9) Isocratis Ad Daemonicum Oratio.
10) Theognidis Gnomae.

Prima Classis Grammatices.

1) Emmanuelis Alvari De Constructione liber secundus.
2) Eiusdem Praecepta de Arte Metrica.
3) M. T. Ciceronis Epistolarum ad Familiares liber septimus et nonus.
4) Eiusdem liber De Amicitia.
5) P. Virgilii Ecloga 1, 5, 4.
6) Jacobi Gretseri Gram. liber primus.
7) Gregorii Nazianzeni Epistolae Selectae.

Secunda Classis Grammatices.

1) Emmanuelis Alvari Instit. Gram. liber primus.
2) Eiusdem De Constructione liber secundus usque ad figuratam constructionem.
3) M. T. Ciceronis Epist. ad Familiares liber 14us.
4) P. Ovidii Nasonis De Tristibus liber quartus.
5) Jacobi Gretseri Gram. liber primus cum formationibus facilioribus.
6) P. Canisii Cathechismus Graecolatinus.

Tertia Classis Grammatices.

Idem quod praecedenti anno.

1618 r.

Rhetorica.

1) Aristotelis ad Theodecten.
2) M. T. Ciceronis Orationes Catilinariae.
3) L. A. Senecae Oedipus.
4) Velleius Paterculus.
5) Demosthenis Philippica 2.
6) Homeri Iliados E.
7) Jacobi Gretseri liber tertius De Arte metrica.

Poesis.

1) Emmanuelis Alvari Instit. Gram. liber tertius.
2) P. Virgilii Maronis Aeneidos liber duodecimus et primus.
3) M. T. Ciceronis Tusculanar. Question. liber tertius et quartus.
4) Eiusdem Oratio pro Deiotaro.
5) Cypriani Soarii De Arte Rhetorica liber tertius.
6) Curtius De rebus gestis Alexandri.
7) Martialis Epigrammatum liber primus et liber De Spectaculis.
8) Jacobi Gretseri De Constructione liber secundus.
9) Isocratis Nicocles.
10) Aurea Carmina Pythagorae.

Prima Classis Grammatices.

1) Emmanuelis Alvari De Constructione liber secundus.
2) Eiusdem Praecepta De Arte Metrica.
3) M. T. Ciceronis ad Q. Fratrem et Brutum.
4) Eiusdem liber De Senectute.
5) P. Virgilii Aeneidos liber quintus.
6) Jacobi Gretseri Gram. liber primus.
7) Luciani select. Dialog. liber primus.

Secunda Classis Grammatices.

1) Emmanuelis Alvari Instit. Gram. liber primus.
2) Eiusdem De Constructione liber secundus usque ad figuratam constructionem.
3) M. T. Ciceronis Epist. ad Familiares liber 15[us].
4) P. Ovidii Nasonis De Tristibus liber quintus.
5) Jacobi Gretseri Gram. liber primus cum formationibus facilioribus.
6) P. Canisii Cathechismus Graecolatinus.

Tertia Classis Grammatices.

Idem quod praecedenti anno.

1619 r.

Rhetorica.

1) M. T. Ciceronis Partitiones Oratoriae.
2) Eiusdem Oratio pro Rabirio et Philippica 2.
3) L. A. Senecae Troas.
4) Titi Livii Decas prima.
5) Demosthenis Philippica 3.
6) Homeri Iliados F.
7) Jacobi Gretseri liber tertius De Arte metrica.

Poesis.

1) Emmanuelis Alvari Instit. Gram. liber tertius.
2) P. Virgilii Maronis Aeneidos liber duodecimus et tertius.
3) M. T. Ciceronis Tusculanarum Quaest. liber quintus.
4) Eiusdem Oratio pro Quinctio.

5) Julii Caesaris De Bello Gallico libri 3 priores.
6) Cypriani Soarii De Arte Rhetorica liber tertius.
7) Martialis Epigrammatum liber secundus et tertius.
8) Jacobi Gretseri De Constructione liber secundus.
9) Isocratis Nicocles.
10) Hesiodi Opera et Dies.

Prima Classis Grammatices.

1) Emmanuelis Alvari De Constructione liber secundus.
2) Eiusdem Praecepta De Arte metrica.
3) M. T. Ciceronis Epistolarum ad Atticum liber primus et secundus.
4) Eiusdem Paradoxa et Somnium Scipionis.
5) Virgilii Aeneidos liber septimus.
6) Jacobi Gretseri Gram. liber primus.
7) Luciani select. Dialog. liber secundus.

Secunda Classis Grammatices.

1) Emmanuelis Alvari Instit. Gram. liber primus.
2) Eiusdem De Constructione liber secundus usque ad figuratam constructionem.
3) M. T. Ciceronis Epist. ad Familiares liber primus.
4) P. Ovidii Nasonis De Tristibus liber primus.
5) Jacobi Gretseri Gram. liber primus cum formationibus facilioribus.
6) P. Canisii Cathechismus Graecolatinus.

Tertia Classis Grammatices.

Idem quod praecedenti anno.

1620 r.

Rhetorica.

1) M. T. Ciceronis De Oratore libri tres.
2) Eiusdem Oratio pro Roscio Amerino et In Verrem.
3) L. A. Senecae Medea.
4) Titi Livii Decadis tertiae libri tres priores.
5) Demosthenis Philippica 4.

6) Homeri Iliados H.
7) Jacobi Gretseri liber tertius De Arte metrica.

Poesis.

1) Emmanuelis Alvari Instit. Gram. liber tertius.
2) P. Virgilii Maronis Aeneidos liber sextus et octavus.
3) M. T. Ciceronis De Officiis liber primus.
4) Eiusdem Oratio pro Archia Poeta.
5) Cypriani Soarii De Arte Rhetorica liber tertius.
6) Julii Caesaris De Bello Gallico liber quartus.
7) Martialis Epigrammatum liber quintus et sextus.
8) Jacobi Gretseri De Constructione liber secundus.
9) Isocratis Ad Daemonicum oratio.
10) Theognidis Gnomae.

Prima Classis Grammatices.

1) Emmanuelis Alvari De Constructione liber secundus.
2) Eiusdem Praecepta de Arte Metrica.
3) M. T. Ciceronis Epistolarum ad Familiares liber tertius.
4) Eiusdem liber De Amicitia.
5) Virgilii Georgicorum liber quartus.
6) Jacobi Gretseri Gram. liber primus.
7) D. Gregorii Nazianzeni Epistolae Selectae.

Secunda Classis Grammatices.

1) Emmanuelis Alvari Instit. Gram. liber primus.
2) Eiusdem De Constructione liber secundus usque ad figuratam constructionem.
3) M. T. Ciceronis Epist. ad Familiares liber secundus.
4) Ovidii De Tristibus liber secundus.
5) Jacobi Gretseri Gram. liber primus cum formationibus facilio ribus.
6) P. Canisii Cathechismus Graecolatinus.

Tertia Classis Grammatices.

Idem quod praecedenti anno.

1621 r.

Rhetorica.

1) M. T. Ciceronis Orator et De Claris Oratoribus.
2) Eiusdem Orationes pro Muraena et Sylla.
3) L. Annaei Senecae Hercules furens.
4) Titi Livii Decadis tertiae liber quartus, quintus, sextus.
5) Demosthenis Olynthiaca prima.
6) Homeri Iliados G.
7) Jacobi Gretseri liber tertius De Arte metrica.

Poesis.

1) Emmanuelis Alvari Instit. Gram. liber tertius.
2) P. Virgilii Maronis Aeneidos liber nonus et decimus.
3) M. T. Ciceronis De Officiis liber secundus.
4) Eiusdem Oratio pro M. Marcello.
5) Cypriani Soarii De Arte Rhetorica liber tertius.
6) Julii Caesaris De Bello Civili.
7) Martialis Epigrammatum liber septimus et octavus.
8) Jacobi Gretseri De Constructione liber secundus.
9) Isocratis Nicocles.
10) Aurea Carmina Pythagorae.

Prima Classis Grammatices.

1) Emmanuelis Alvari De Constructione liber secundus.
2) Eiusdem Praecepta de Arte Metrica.
3) M. T. Ciceronis Epistolarum ad Atticum liber quartus.
4) Eiusdem liber De Senectute.
5) P. Virgilii Ecloga 1. 3. 4.
6) Jacobi Gretseri Gram. liber primus.
7) D. Chrysostomi De Orando Deum, Oratio prima.

Secunda Classis Grammatices.

1) Emmanuelis Alvari Instit. Gram. liber primus.
2) Eiusdem De Constructione liber secundus usque ad figuratam constructionem.
3) M. T. Ciceronis Epist. ad Familiares liber tertius.
4) P. Ovidii Nasonis De Tristibus liber tertius.

5) Jacobi Gretseri Gram. liber primus cum formationibus facilioribus.
6) P. Canisii Cathechismus Graecolatinus.

Tertia Classis Grammatices.

Idem quod praecedenti anno.

1622 r.

Rhetorica.

1) Auctor ad C. Herennium liber quartus.
2) M. T. Ciceronis Oratio pro Sextio et Mitore.
3) L. A. Senecae Thystes et Thebais.
4) Titi Livii Decadis tertiae libri 4 posteriores.
5) Demosthenis Olynthiaca liber secundus.
6) Homeri Iliados I.
7) Jacobi Gretseri liber tertius De Arte metrica.

Poesis.

1) Emmanuelis Alvari Instit. Gram. liber tertius.
2) P. Virgilii Maronis Aeneidos liber undecimus et duodecimus.
3) M. T. Ciceronis De Officiis liber tertius.
4) Eiusdem Oratio pro lege Manilia.
5) Cypriani Soarii De Arte Rhetorica liber tertius.
6) Sallustii De Bello Iugurthino.
7) Martialis Epigrammatum liber nonus et decimus.
8) Jacobi Gretseri De Constructione liber secundus.
9) Isocratis Nicocles.
10) Hesiodi Opera et Dies.

Prima Classis Grammatices.

1) Emmanuelis Alvari De Constructione liber secundus.
2) Eiusdem Praecepta De Arte metrica.
3) Epistolarum ad Atticum liber quintus.
4) Eiusdem Paradoxa et Somnium Scipionis.
5) P. Virgilii Aeneidos liber quintus.
6) Jacobi Gretseri Gram. liber primus.
7) D. Chrysostomi De Orando Deum, Oratio secunda.

Secunda Classis Grammatices.

1) Emmanuelis Alvari Instit. Gram. liber primus.
2) Eiusdem De Constructione liber secundus usque ad figuratam constructionem.
3) M. T. Ciceronis Epist. ad Familiares liber quartus.
4) P. Ovidii Nasonis De Tristibus liber secundus.
5) Jacobi Gretseri Gram. liber primus cum formationibus facilioribus.
6) P. Canisii Cathechismus Graecolatinus.

Tertia Classis Grammatices.

Idem quod praecedenti anno.

II

Spis wykładów
na wydziałach filozofii i teologii w Akademii Wileńskiej

Wilno ok. 1643 r.
(Kop. Rzym, Archivum Romanum SJ, Lith. 36 f. 198-199).

Dispositio
superiorum studiosorum Academiae Vilnensis

Societatis Jesu.
Hyeme et Aestate, Mane et a Prandiis.

Studium nostrorum Domi.

Hyeme.

1) Ab hora 5-ta cum dimidia matutina ad 8-vam cum dimidia omnes Theologi et Philosophi, et Theologi 3-tii et 4-ti Anni usque ad 9-nam studebunt.
2) Post recreationem pomeridianam usque ad 2-dam cum dimidia Theologi 2-di, 3-tii et 4-ti anni, et Metaphysici ac Logici. Theologi primi anni usque ad 2-dam. Physici usque ad 1-mam cum dimidia.
3) A 4-ta pomeridiana post lectionem usque ad tempus repetitionis aut disputationis domesticae.

Lectiones

Hyeme Mane

1) Lectio Sacrae Scripturae aut controversiarum ab 8-va cum dimidia usque ad 9-nam, quam audiunt nostri Theologi 1-mi et 2-di anni et Casistae saeculares.
2) Lectio Theologiae Scholasticae a 9-na ad 10-am, finem scholarum.
3) Lectio Casuum Conscientiae pro solis externis a 9-na ad 10.
4) Lectio Philosophorum triplicis cursus ab 8-va cum dimidia ad 9-nam cum dimidia.
5) Lectio Philosophiae Moralis a 9-na cum dimidia, ad 10 pro Metaphysicis.

Potest Lectio Moralis Philosophiae commodè haberi tempore Matheseos a prandiis. Mathematica autem ab 8 mane ad mediam nonam.

Hoc enim tempore et superiorum Scholarum omnium Auditores et Rhetores ad Moralem Philosophiam habebunt accessum, et Nostri Fratres Metaphysici matutinum tempus ad studendum commodum non interrumpent; Neque Physicis Nostris est incommodum, semel enim tantum ad scholam exibunt et utramque lectionem uno tractu expedient. Hoc et Pater Mathematicus desiderat, perinde enim Auditores omnes, quos habet, habebit. Scio voluisse petere Patrem Mathematicum tempus matutinum aut aliquod commodius quam hoc, quo legit. Physici non gravate ferent mutationem, quia et ipsi sequenti anno idem beneficium habebunt.

Lectiones

Hyeme a Prandiis

1) Lectio Hebraea a 2-da per mediam horam toto Anno pro Theologis nostris primi anni et pro externis quibuscumque.
2) Lectio Theologiae Scholasticae a 2-da cum dimidia ad 3-tiam cum dimidia.
3) Lectio Theologiae Moralis a 3-tia cum dimidia usque ad 4-tam, finem scholarum. Quam ex nostris audiunt Theologi 3-tii et 4-tii anni, et poterunt audire externi post suam lectionem.
4) Lectio Casuum Conscientiae pro solis externis a 2-da cum dimidia ad 3-tiam cum dimidia.
5) Lectio Mathematices a prima cum dimidia per tres circiter quadrantes.

Disputationes et repetitiones theologorum domi per horam immediate ante caenam

1) Die Lunae et Martis Repetitio Theologiae Scholasticae.
2) Die Mercurii disputatio Theologiae Scholasticae ex materia currenti defendente uno ex discipulis, argumentanibus discipulis duobus, praesentibus praeter VCancellarium omnibus Theologiae Professoribus; poteruntque alii e nostris invitari.
3) Die Jovis, qui est recreationis hyeme, repetitio Sacrae Scripturae, aut controversiarum cui adsunt soli Theologi 1-mi et 2-di anni.

Disputationes et repetitiones philosophorum domi per horam immediate ante caenam

1) Die Lunae disputant aut Methaphysici, aut Physici, aut Logici suo ordine ex materia currenti defendente uno ex discipulis, et argumentante contra Methaphysicum Theologo et Metaphysico, contra Physicum Metaphysico et Physico, contra Logicum Physico et Logico. Adsunt praeter VCancellarium omnes 3 Philosophiae Professores et alii invitati.
2) Die Martis et Mercurii Repetitiones Philosophorum omnium seorsim in suis hypocaustis.
3) Die Jovis, qui est recreationis, etiam hyeme nulla est domi disputatio aut repetitio Philosophorum.
4) Die Veneris repetitiones sicut die Martis et Mercurii, quibus semper praesunt Professores respective.

Repetitiones et disputationes theologorum ac philosophorum nostrorum et externorum in scholis

1) Theologi nec nostri, nec externi habent repetitionem in scholis.
2) Die Lunae, Martis, Mercurii ac Veneris Mane et a Prandiis ante finem scholarum media hora ultima est repetitio nostrorum et externorum Physicorum et Logicorum in suis scholis per Decurias et Metaphysicorum a Prandiis. Ab hora autem prima per mediam horam repetitiones Philosophorum Externorum triplicis cursus in suis scholis quibus praesunt respective tres e nostris Fratribus Theologis.
3) Die Lunae, Martis, Mercurii ac Veneris Casistae si non eunt ad lectiones Theologiae Moralis habent a Prandiis in schola sua repetitiones per semihoram ultimam usque ad 4-tam.
4) Die Jovis qui est recreationis in hyemali distributione temporis est in schola Theologorum disputatio Parthenica pro Externis Theologis et Philosophis omnibus simul ipsis respective defendentibus, argumentantibus, promoventibus, assistente tamen uno ex Professoribus tamquam Directore.
5) Die Sabbathi mane per duas horas ab 8-va ad 10-am est disputatio Theologiae Scholasticae et a prandiis per horam et mediam

Disputatio Casistarum externorum in sua schola usque ad 4-tam. A 2-da disputant Professores Philosophiae singulis in suis scholis pro nostris et potissimum pro Externis, quia nostri habent domi specialem suam Disputationem, ut iam dictum est. Die Dominico a prandiis per horam pro Externis Disputatio Academica ex Controversiis aut Casibus conscientiae alternatim.

Conferentiae casuum domi

Die Sabbathi habentur una hora immediate ante Caenam.

Hora adeundi professores

A prandiis post finem recreationis usque ad 2-dam cum dimidia est assignata una hora qua Theologi et Philosophi possint cum dubiis scholasticis adire suos Professores.

Sacrum

Quotidie pro Nostris et Externis simul in templo post finem scholarum.

III

Katalog zagadnień spornych wykładanych w Akademii Wileńskiej.

Rzym 9 VI 1644
(Archiwum Prowincji Małopolskiej TJ Rkps 234, s. 335-338).

Catalogus Controversiarum singulis annis iuxta Ordinem scholasticae Theologiae ordinatus.

Primo anno

Ex prima parte

Materiae controversae circa mysterium SS[ae] Trinitatis et praedestinationem.

Secundo anno

Ex prima secundae

Materiae controversae De Beatitudine Sanctorum.

Ex tertia parte

Materiae controversae De Persona et officiis et Cultu Christi deque satisfactione eiusdem et nostra.

Tertio anno

Ex prima secundae

Materiae controversae De justificatione et meritis bonorum operum.

Ex tertia parte

Materiae controversae De Sacramentis in genere et in specie.

Quarto anno

Ex secunda secundae

Materiae controversae De Principiis fidei.

Catalogus Materiarum quae in controversiis iuxta Ordinem scholasticae Theologiae ordinatis tractari debent.

Primo anno

Ex prima parte

Prima controversia: De Deo uno et trino.
Tractetur de unitate naturae divinae

De Trinitate Personarum

De Processionibus earundem

Secunda controversia: De Praedestinatione.
Agendum contra praedestinationem Calvinistarum et de consistentia providentiae cum libertate.

Secundo anno

Ex prima secundae

Controversia De Beatitudine Sanctorum.
Expediendum quidquid controversum est de Beatitudine, cultu et invocatione Sanctorum.

Ex tertia parte

Controversia De Incarnatione.
Tractetur de Persona Christi contra Ubiquistas.
De Sacerdotio et officio Mediatoris.
De adoratione humanitatis Christi Eucharistici. Cultus Imaginum et reliquiarum.
De satisfactione Christi.
De satisfactione nostra.
De indulgentiis.
De purgatorio.

Tertio anno

Ex prima secundae

Controversia de justificatione et meritis bonorum operum.
Tractetur de peccato originali.
De peccato mortali et veniali.

De causa peccati.
De extrinsecis et intrinsecis causis justificationis.
De effectibus eiusdem.
De libero arbitrio.

Ex tertia parte

Controversia de Sacramentis in genere et specie.
Tractetur de Numero et Efficacia Sacramentorum.
De Eucharistia Ubi.
De vera et reali praesentia Christi Corporis in Eucharistia.
De Transsubstantiatione.
De Sacrificio.
De Communione sub una vel utraque specie.
De Asservatione Eucharistiae et Cummulatione in processionibus.
De Confessione auriculari.
De Ceremoniis Sacramentorum.
De differentia Ordinis sacerdotalis ab episcopali.
De caelibatu Sacerdotum.

Quarto anno

Ex secunda secundae

Controversia de Principiis fidei.
Tractetur de Verbo Dei.
De Ecclesia.
De Capite Ecclesiae. De Conciliis.
De Ordine Hierarchico. De Statibus Religiosorum et Votis.

Haec vidi et approbavi Romae 9 Junii 1646.

Vincentius Caraffa

✠ Locus sigilli

RÉSUMÉ

La première moitié du XVIIe siècle vit le développement le plus grand de la vieille Académie de Vilno. L'application du *Ratio studiorum* (1599), longuement expérimenté, contribua entre autre à un événement très important pour l'activité de tout l'enseignement des jésuites. Un fait non moins important fut que les guerres conduites par l'État se déroulaient loin de Vilno et l'Académie put jouir de la paix pendant des dizaines d'années.

Pour tenir matériellement, l'Académie disposait des biens en terres que voici: Dworzyszcze — 4.023 ha, Kamieniołok — 972 ha, Myssogola — 2.679 ha, et Trokiele. Lors de la première moitié du XVIIe siècle vinrent s'y ajouter encore quelques localités: Żmujdki, Rzesza, Bezdany, Błonie, Koszczeniewicze.

Les revenus provenant de ces biens permirent d'entretenir le personnel du collège académique: les administrateurs de l'Académie, les professeurs de théologie, de philosophie et d'humanité, les Pères spirituels, les frères et les scolastiques.

Le nombre des habitants du collège augmenta avec le temps: en 1600, 60; en 1613, 92; en 1644, 143.

Les documents (troisième catalogue) nous font conclure que les frais annuels s'élevaient, par personne, de 50 florins en 1600 à 160 en 1627, et à 300 en 1650.

Il en résulta que les jésuites s'endettèrent en raison de l'accroissement du nombre des habitants et de la dévaluation. Cependant les dons des amis de l'ordre (l'évêque Melchior Giedroyć, le chanoine de Vilno St. Wilczopolski, Hadrien Wierzbicki), la part paternel des riches jésuites (George Tyszkiewicz Nicolas Zawisza, Jean Bychowiec, Paul Laskowski et d'autres encore) et l'augmentation des produits agricoles permirent de rembourser les dettes et même, de temps à autre, d'agrandir les propriétés du collège. L'Académie était sous la direction de recteurs, jésuites remarquablement formés, ayant une

grande expérience de l'enseignement et de l'administration. Dans la plupart des cas, le futur recteur avait déjà rempli la charge d'un collège.

A la fin du XVIe siècle et commencement du XVIIe siècle Paul Boksza dirigea l'Académie. Ce recteur, extraordinaire administrateur, marqua profondément ce qui devint plus tard l'Académie (programmes des cours, réforme des humanités). Il fut ensuite supérieur de la Province de Lithuanie. Adam Brock, anglais, professeur de théologie durant de longues années, lui succéda comme recteur. Au cours de la première moitié du XVIIe siècle (jusqu'en 1655), sur les 15 recteurs de l'Académie, quatre furent des étrangers: en plus de Brock (1602-1605), Michel Ortiz, espagnol (1605-1608), Michel Salpa, italien (1614-1618), Benoît de Soxo, espagnol (1643-1646). Tous ont bien mérité de l'activité de cette Académie.

Les jésuites originaires de la Province de Lithuanie ne le cédèrent en rien à leurs confrères occidentaux par la capacité, la formation et le zèle au service du bien de l'Académie.

C'est cette époque qui vit singulièrement fleurir les humanités. Les poèmes de Mathias Sarbiewski, professeur à l'Académie de Vilno étaient cités et commentés dans les universités occidentales. Son influence donna de jeunes jésuites, particulièrement doués en poésie et en rhétorique: Sigismond Lauxmin, Jean Rywocki (Le Pline de notre siècle), Thomas Klage, Jean Chądzyński et Nicolas Kmicic, homme aussi talentueux que Sarbiewski, au dire de W. Kołajowicz.

Cette floraison d'hommes remarquables fut le résultat du soin particulier des jésuites de Lithuanie pour les études d'humanités. En 1609, le Provincial Paul Boksa convoqua à Vilno tous les supérieurs des maisons et tous les spécialistes pour discuter de l'état des études d'humanités et les améliorer. Ils conseillèrent avec force de veiller à ce que les professeurs travaillent consciencieusement, se soucient de la pureté et la beauté de la langue latine, prennent soin qu'on l'écrive selon les règles, tout comme le polonais, et que l'on garde le style cicéronien. Ce souci des supérieurs et les éminents professeurs tels que Sarbiewski, firent que la prononciation ne tomba point aussi bas en Lithuanie que dans les territoires de la Couronne.

Les cours de langue russe, prévus au programme de 1583, furent de courte durée. On n'en dit plus un mot dans les documents postérieurs, mais on y souligne la nécessité d'enseigner le lithuanien, le letton, l'esthonien, mais surtout le lithuanien. Pour que les jeunes étudiants puissent acquérir le lithuanien, on créa une académie, ap-

pelée « cercle d'étude » où l'on s'exerçait à parler le lithuanien. Les règles des supérieurs prescrivaient que les sermons au réfectoire fussent prononcés en lithuanien. Les élèves qui connaissaient bien le lithuanien se voyaient accorder des facilités pour leurs examens. Pour le dévelopement du lithuanien ont largement contribué Constantin Szyrwid, professeur d'Ecriture sainte et son élève, Jean Jachnowicz, pour le lettonien Georges Elger et pour l'esthonien Guillaume Bucki.

Le cours de philosophie développa trois sujets principaux: les mathématiques, l'éthique et la psychologie. Oswald Krüger pour les mathématiques remplit la même tâche que Sarbiewski pour les humanités. Ses étudiants et lui-même publièrent 20 livres de mathématiques; il fut l'auteur de certains, les autres furent écrits sous sa direction. La plupart des livres publiés visaient à être pratiques.

Les cours d'éthique développèrent les problèmes d'étique sociale, les cours de psychologie s'enrichirent de renseignements sur l'anatomie.

Jusqu'en 1630, en plus des mathématiques, on introduisit un cours de philosophie: en première année: logique, en deuxième: physique et en troisième: métaphysique et éthique. La fondation « Nicolas Zawisza », scolastique, permit d'instaurer un deuxième cours en 1636 et un troisième en 1640. Depuis lors, il y avait, tous les ans, trois chaires de philosophie et une de mathématique.

La théologie comportait 6 chaires: 2 de théologie scolastique, une d'Ecriture sainte, une de théologie de controverse, une de théologie morale et d'hébreu. En 1642, une chaire de « troisième lecture » remplaça la chaire de théologie de controverse.

On enseignait la Somme de St Thomas à la chaire de théologie scolastique. Si l'on met à part Simon Gos, fidèle au thomisme, les professeurs avaient une attitude contestataire pour ce qui était de s'en tenir rigoureusement à St Thomas, ce qui inquiéta le Général Claude Acquaviva et donna lieu à une série d'ordonnances (1608, 1611, 1612, 1613).

On désigna les professeurs les plus excellents pour la théologie. Pendant de longues années, on y vit deux Espagnols: Jacques Ortiz et Benoît de Soxo.

Les jésuites de Vilno attachaient une certaine importance aux cours d'Ecriture sainte qui duraient deux ans et jouissaient d'une grande affluence. ,

Du lot des professeurs, ressortent deux Lithuaniens: Jean Komparski et Constantin Szyrwid, qui enseignèrent l'Ecriture sainte durant de nombreuses années. Les cours qui nous sont restés révèlent que

ces professeurs expliquaient les textes en utilisant l'allégorie et la typologie.

On enseignait la théologie morale en deux directions dont ne parlent pas les historiens. Les étudiants qui avaient quatre ans de théologie écoutaient des cours d'une demi-heure tous les jours en troisième et quatrième année, les cours raccourcis duraient deux heures par jour pendant deux ans. Les professeurs ne s'aidaient d'aucun manuel, rédigeaient leurs propres manuscrits et s'en tenaient au probabilisme.

Aux deux professeurs qui enseignaient la *Somme* de St Thomas, on adjoignit un troisième qui, à partir des textes de la Somme, traitait des problèmes controversés par les catholiques et les non-catholiques. On appelait cela la « troisième lecture ». On ne l'instaura qu'en 1642 à l'Académie de Vilno, mais elle existait déjà depuis le commencement sous une autre forme, celle de la théologie polémique. Ses premiers professeurs, élèves de Robert Bellarmin, soulignaient dans leurs cours ce qui était propre aux conditions de la Pologne et de la Lithuanie.

Le droit comportait quatre chaires: deux de droit canonique et deux de droit civil. Il ne commença qu'en 1644, mais des documents inconnus des anciens historiens montrent qu'on avait déjà songé au droit et à la médecine en 1618. On peut se demander pourquoi les jésuites n'instaurèrent pas plus tôt le cours de droit et jamais le cours de médecine; les documents que nous possédons ne permettent pas de répondre à cette question. Les chercheurs lithuaniens l'imputent à l'Université de Cracovie, mais leurs suggestions ne sont pas pleinement fondées par des documents, elles restent du domaine des hypothèses.

Le privilège de Wladyslas IV autorisant l'ouverture du droit et de la médecine date du 11 X 1641. Le fondateur du cours de droit avec quatre chaires, Casimir Léon-Sapieha, versa, en 1644, 12.500 florins au recteur Benoit de Soxo et s'engagea par écrit à en verser 25.000 autres. En 1655, désireux d'assurer les bases matérielles du cours de droit, le fondateur donna, au lieu de 25.000 florins, la propriété de Poczajowice (16 villages et une partie de la ville de Lukomli) valant plus de 30.000 florins.

En 1644 arrivèrent à Vilno trois professeurs: deux de l'Université d'Ingolstadt: Simon Dilger et Jean Georges Schauer, le troisième de Padoue: Alexandre Olizarowski.

Le cours apparut très efficace et porteur de beaucoup de fruits.

On le voit dans les disputes des professeurs (A. Olizarowski, *De Politica hominum societate*, Gdańsk 1651) et dans les dissertations des étudiants (André Marquart, Joseph Butkiewicz et Joseph Konstantynowicz).

Il y eut un établissement très fortement lié à l'activité de l'Académie: l'imprimerie, offerte aux jésuites, en 1575, par Nicolas Christophe Radziwiłł. Garcias Alabiano, recteur de l'Académie, voulait en limiter l'activité à de menus imprimés, à usage directement scolaire, mais l'avis favorable à une large activité l'emporta. L'imprimerie suivait les consignes données par le Général de l'ordre, Claude Acquaviva, vers la fin du XVIe siècle.

En 1634, le Provincial Nicolas Leczycki prescrivit certaines règles obligeant le préfet de l'imprimerie.

Dans l'ensemble de l'activité culturelle, didactique, scientifique et religieuse de l'Académie de Vilno, l'imprimerie joua un rôle important. Son meilleur moment peut être assigné aux années allant de 1632 à 1652. Elle éditait annuellement de 10 à 25 livres de valeur.

Avant que les jésuites n'arrivent à Vilno, Protaszewicz, un des fondateurs, avait rassemblé pour eux une imposante bibliothèque, comprennant les collections suivantes: collections de Jean Makowiecki, du noble Pierre Oborski, de l'évêque Georges Albin et une quatrième achetée par le fondateur lui-même. En 1570, la bibliothèque s'augmenta des livres de St. Warszewicki, mais la collection la plus riche vint du roi Sigismond Auguste, don de 1572. Le geste du roi en provoqua d'autres. En 1580, Protaszewicz offrit plusieurs milliers de volumes, imité par les évêques de Vilno: Georges Radziwiłł, Benoit Woyna, Michel Pac, Eustache Wołłowicz et quelques hauts dignitaires. En 1655, Casimir Léon-Sapieha, fondateur du cours de droit fit don de sa collection comptant plus de trois mille livres de valeur.

Elle constituait dans la bibliothèque de l'Académie un tout à part « Bibliothèque de Sapieha », tout comme celle de Sigismond Auguste appelé « Monumentum Sigismondi Augusti Regis ».

Le premier internat de l'Académie fut un pensionnat pour fils de nobles, créé par le fondateur Protaszewicz en 1575. Les autres internats, Bourse de Walerian (1579), Bourse d'Ambroise (1602), Bourse de Korsak (1618) accordaient des bourses aux étudiants pauvres. Cette mesure avait un caractère original pour cette époque. En 1651, on créa la « Bourse des chanteurs » qui devait donner des chanteurs à la cathédrale de Vilno.

Les cours de l'Académie de Vilno accueillaient entre autre les élè-

ves du séminaire diocésain, fondé en 1582 par l'évêque Monseigneur Georges Radziwiłł et les élèves du séminaire pontifical fondé en 1583 par Antoine Possevin. Le séminaire diocésain dirigé par les jésuites jusqu'en 1652 était un établissement lithuanien, le séminaire pontifical était international. Le Saint Siège pourvoyait à son entretien; ce séminaire se caractérisait par son grand zèle apostolique. Les deux séminaires dépendaient du recteur de l'Académie mais un régent en avait directement la charge.

L'activité de l'Académie se manifestait à l'intérieur par ses promotions, dans les cours de philosophie et de théologie et plus tard dans ceux du droit. C'étaient des fêtes solennelles publiques auxquelles prenaient part de nombreux invités et elles avaient lieu dans l'église St Jean des étudiants. Les promotions de dignitaires écclésiastiques et laïcs, de nombreux curés et fonctionnaires les liaient avec l'établissement scolaire. Aussi tous veillaient à son développement et l'aidaient dans les situations matérielles difficiles.

L'Académie de Vilno ne se contentait pas seulement d'enseigner. Dans leurs écrits, leurs cours et leurs sermons les professeurs soulevaient les questions sociales, les plus brûlantes, prenaient la défense des paysans, exigeaient que l'on assurât mieux la défense du pays ou condamnaient la licence des nobles. (Jacques Wujek, Pierre Skarga, Martin Śmiglecki, Jacques Olszewski, Jean Chądzyński, Constantin Szyrwid, etc.).

INDEKS OSÓB I AUTORÓW
(Nazwiska autorów współczesnych podano kursywą)

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

SPIS TREŚCI

Rozdział VII

Rozdział VIII

Rozdział IX

Rozdział X

Rozdział XI

Rozdział XII

Rozdział XIII

Rozdział XIV

Rozdział XV

Rozdział XVI